AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
KATEDRA BEZPIECZEŃSTWA I PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

PROJEKT BADAWCZY

ROLA I WPŁYW PROCESÓW INTEGRACYJNYCH I DEZINTEGRACYJNYCH NA BEZPIECZEŃSTWO RP

„INTEGRACJA 2003"

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/5705
05-005705-002-0

68654

WARSZAWA

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Wydział Strategiczno-Obronny

Katedra Bezpieczeństwa i Prawa Międzynarodowego

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 68654
Akademii Obrony Narodowej

PROJEKT BADAWCZY

ROLA I WPŁYW PROCESÓW INTEGRACYJNYCH I DEZINTEGRACYJNYCH NA BEZPIECZEŃSTWO RP

„INTEGRACJA 2003"

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr
Zbiorów Jawnych Akademii ON

WARSZAWA 2003

Zespół autorski:

ppłk dr hab. Andrzej CIUPIŃSKI – kierownictwo naukowe, wstęp, rozdz. 2, 8

gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz JEMIOŁO – rozdz. 1

prof. Stefan KORYCKI – rozdz. 2

prof. Kazimierz ŁASTAWSKI – rozdz. 3

ppłk dypl. Andrzej MAKOWSKI – rozdz. 4

ppłk dr Henryk BINKOWSKI – rozdz. 5

płk dypl. Mirosław ROZMUS – rozdz. 6

płk rez. dr hab. Kazimierz MALAK – rozdz. 7

dr hab. Jan CZAJA – rozdz.9

mgr Agnieszka LEGUCKA – bibliografia, wykaz najczęściej używanych skrótów

Redakcja:

Małgorzata ZENIUK

Spis treści

WSTĘP 7

1. POLSKA W EUROATLANTYCKIEJ PRZESTRZENI BEZPIECZEŃSTWA 12

1.1. Ogólna charakterystyka przestrzeni euroatlantyckiej 12

1.2. Stosunki polsko-amerykańskie 20

1.3. Rola Polski w kształtowaniu relacji euroatlantyckich 25

1.4. Zmieniające się NATO – wyzwania dla Polski 31

2. OBSZAR WOLNOŚCI BEZPIECZEŃSTWA I SPRAWIEDLIWOŚCI 38

2.1. Współpraca policyjna 48

2.2. Współpraca sądowa w sprawach karnych 49

2.3. Obywatelstwo Unii Europejskiej 51

3. POLSKA TOŻSAMOŚĆ NARODOWA W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ 60

3.1. Pojęcie tożsamości narodowej 61

3.2. Cechy polskiej tożsamości narodowej 63

3.3. Rozbieżności ocen polskiej tożsamości narodowej 67

3.4. Tożsamość polska a tożsamość Europy 69

3.5. Prointegracyjne wartości polskiej tożsamości narodowej 70

3.6. Bariery „tożsamościowe" Polski w procesie integracji 72

3.7. Konkluzje 74

4. DZIAŁANIA ANTYKRYZYSOWE UNII EUROPEJSKIEJ 78

4.1. Proces budowy europejskiej zdolności operacyjnej 78

4.2. Kompetencje organów UE w zakresie przeciwdziałania konfliktom 86

4.3. Dyplomacja prewencyjna Unii Europejskiej 89

4.3.1. Polityczne i ekonomiczne instrumenty dyplomacji prewencyjnej 89

4.4. Wczesne ostrzeganie i zapobieganie konfliktom w polityce Unii Europejskiej 92

4.5. Zarządzanie kryzysowe Unii Europejskiej 95

4.6. Konkluzje 97

5. KONSEKWENCJE PRZYJĘCIA LITWY, ŁOTWY I ESTONII DO NATO DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI 101

5.1. Potencjał i znaczenie trzech republik bałtyckich 101

5.1.1. Aspekt ogólny 101

5.1.2. Aspekt wojskowy ... 106
5.1.3. Znaczenie współpracy wojskowej trzech państw oraz wsparcia zewnętrznego ... 108
5.2. Oddziaływanie rosyjskiego sąsiedztwa ... 114
5.3. Rola NATO ... 119
5.4. Polska wobec potrzeb bezpieczeństwa regionu bałtyckiego ... 128
5.5. Przyjęcie państw bałtyckich do NATO a polskie interesy bezpieczeństwa 131
6. PERSPEKTYWY UDZIAŁU UKRAINY W EUROATLANTYCKIM SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA ... 139
6.1. Ukraina i NATO ... 142
6.1.1. Stery współpracy NATO - Ukraina ... 145
6.2. Propozycje członkostwa Ukrainy w NATO ... 149
6.2.1. Ukraina wobec terroryzmu międzynarodowego ... 152
6.3. Podstawy stosunków z Unią Europejską ... 153
6.3.1. Integracja z UE – hasło czy rzeczywistość ... 157
6.3.2. Unia Europejska – nowym sąsiadem ... 160
6.4. Jeśli nie integracja, to co? ... 162
6.5. Rola Polski w stosunkach Ukrainy z Unią Europejską ... 167
6.6. Zakończenie ... 170
7. WPŁYW PROCESÓW INTEGRACYJNYCH I DEZINTEGRACYJNYCH NA OBSZARZE WSPÓLNOTY NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW NA BEZPIECZEŃSTWO POLSKI ... 173
7.1. Charakterystyka obszaru WNP ... 173
7.2. WNP jako struktura integracyjna ... 175
7.2.1. Struktury integracyjne w ramach WNP ... 181
7.3. Konsekwencje procesów integracyjnych i dezintegracyjnych ... 189
7.3.1. Ewolucja koncepcji bezpieczeństwa WNP ... 189
7.3.2. Eskalacja waśni etnicznych ... 194
7.3.3. Nasilenie się terroryzmu i ekstremizmu islamskiego ... 200
7.3.4. Wzrost zaangażowania pomocowego Zachodu w Azji Środkowej ... 203
7.3.5. Westernizacja polityki zagranicznej państw WNP ... 206
7.4. Wnioski ... 211
8. DYLEMATY POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UNII EUROPEJSKIEJ ... 218
8.1. Środki materialne i instrumenty ESDP ... 218
8.2. Tendencje w polityce bezpieczeństwa państw europejskich ... 223
8.3. Brytyjska niespodzianka ... 224
8.4. Kontrowersje wokół obrony antyrakietowej ... 226

8.5. Spory wokół Iraku 229
8.5.1. Obóz wojny 231
8.5.2. Obóz pokoju 233
8.5.3. UE – Rosja 233
8.6. Konsekwencje kryzysu irackiego dla rozwoju ESDP 235
8.7. Irak. Konsekwencje dla Polski 240
9. BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE WOBEC WYZWAŃ GLOBALNYCH 243
9.1. Europejska percepcja bezpieczeństwa 244
9.2. Kultura strategiczna – dzieli czy łączy 248
9.3. Obrona europejska czy atlantycka 249
ZAKOŃCZENIE 255
WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW 258
BIBLIOGRAFIA 264
Aktualności OSW. Wykorzystane czasopisma z lat 1995-2003 264
Artykuły 265
Druki zwarte 268
Strony internetowe 275

WSTĘP

Realizacja projektu badawczego p.k. ***Integracja*** (*Wpływ procesów integracyjnych na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej*) przebiegała w latach 2001-2003, czyli równolegle z rozwojem ambitnego programu Unii Europejskiej, która przystąpiła do budowy „samodzielnych zdolności wojskowych".

Decyzje kolejnych szczytów UE poczynając od Kolonii (czerwiec 1999 r.) oraz Helsinek (grudzień 1999 r.) uruchomiły ogólnoeuropejską i transatlantycką debatę na temat przyszłego kształtu UE oraz jej roli na świecie.

Można przytoczyć wiele ważnych powodów, dla których Polacy powinni się włączyć w tę debatę:

- Polska jest kandydatem do Unii Europejskiej i w toku negocjacji akcesyjnych zadeklarowała chęć udziału w prowadzeniu Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz komponentu tej polityki Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony;
- Polsce szczególnie zależy na dobrych relacjach transatlantyckich, od których zależy skuteczność działań NATO, a tym samym bezpieczeństwo regionu i świata;
- wkrótce, jako członek Unii Europejskiej będziemy uczestniczyć w kształtowaniu kierunków polityki bezpieczeństwa UE. Polskim priorytetem w tym zakresie jest tak zwany „wymiar wschodni", czyli promocja stabilności naszych bezpośrednich i dalszych sąsiadów.

Obecnie zamykamy trzeci etap realizacji projektu. Dwa poprzednie dotyczyły bardzo aktualnych i ważnych dla Polski procesów zachodzących w Unii Europejskiej oraz jej realizacji ze światem zewnętrznym, szczególnie USA i Federacją Rosyjską.

Zasadnicze elementy pierwszego etapu zostały upowszechnione w siłach zbrojnych w postaci dodatku specjalnego do „Wojska i Wychowania" (*Integracja europejska. Instytucje. Gospodarka. Bezpieczeństwo. Polska – UE*, Warszawa 2002).

W realizacji projektu uczestniczyli głównie pracownicy Katedry Bezpieczeństwa i Prawa Międzynarodowego, ale także specjaliści spoza Akademii Obrony Narodowej, a także eksperci z państw zaprzyjaźnionych, głównie Grupy Wyszehradzkiej.

Dorobek współpracy naukowej w dziedzinie bezpieczeństwa znalazł odzwierciedlenie w dwóch publikacjach anglojęzycznych (*Transformation. Central European Security Environment,* Warsaw 2002 oraz H. Binkowski, A.Ciupiński, *Security and defense policies of the Visegrad Group Countries,* Warsaw 2002).

Prezentujemy trzecią, ostatnią część studiów na temat wpływu procesów integracyjnych na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Ma ona charakter komplementarny w stosunku do dwóch pierwszych części i nosi ona cechy zarówno analizy, jak też syntezy.

Opracowanie składa się z ośmiu rozdziałów.

Rozdział 1 ma charakter wprowadzenia w problematykę relacji transatlantyckich i ich wpływu na bezpieczeństwo światowe i regionalne. Jest to węzłowe zagadnienie wobec którego Polska musiała zająć stanowisko, jako członek NATO i kandydat do Unii Europejskiej. Nasze stanowisko jest klarowne, uważamy, że Sojusz Północnoatlantycki nadal pozostaje podstawowym gwarantem bezpieczeństwa kontynentu europejskiego i Polski jako państwa granicznego Sojuszu. Niepokoją nas podziały i rozdźwięki między atlantyckim i europejskim filarem NATO. Doceniamy rolę USA w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa światowego i regionalnego, dlatego też włączyliśmy się do koalicji, która wyeliminowała zagrożenie ze strony dyktatorskich i militarnych rządów Saddama Husejna w Iraku. Z tego też powodu dzielimy odpowiedzialność za stabilizację regionu Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej.

Rozdział 2 poświęcony został Europejskiej Przestrzeni Wolności, Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa i dotyczy formalnej i prawnej kategorii wprowadzone na mocy Traktatu Amsterdamskiego z 1997 r. Chociaż zasadniczo projekt badawczy obejmował obszar bezpieczeństwa zewnętrznego to jednak procesy integracyjne sprawiły, że

bezpieczeństwo wewnętrzne znalazło się w centrum uwagi ośrodków studiów strategicznych oraz studiów nad bezpieczeństwem narodowym i międzynarodowym. Prace w tym zakresie nabrały szczególnego rozmachu w związku z walką z terroryzmem międzynarodowym. Wymogi tej walki sprawiły, że obywatele państw demokratycznych musieli zgodzić się na ograniczenie niektórych swobód obywatelskich w celu zagwarantowanie sobie bezpiecznej egzystencji. Na obecnym etapie rozwoju Unia Europejska stoi przed poważnym wyzwaniem jak zapewnienie równowagi pomiędzy **wolnością** a **bezpieczeństwem.** Jest to tym bardziej ważne, że w projekcie przyszłej konstytucji UE przewiduje się zniesienie dotychczasowej konstrukcji filarowej co najogólniej rzecz ujmując będzie oznaczać wzrost kompetencji organów ponadnarodowych.

Zjednoczona Europa jest silna swoją różnorodnością, każdy naród wnosi do niej najbardziej wartościowe elementy swojej tradycji, obyczajowości i kultury. Elementy te są ściśle zespolone z pojęciem tożsamości narodowej. Dlatego też rozdział 3 opracowania został poświęcony zagadnieniem związanym z tożsamością narodową w integrującej się Europie. Autor rozdziału sporo miejsca poświęca tożsamości narodowej Polaków, wyzwaniom i szansom w związku z przystąpieniem do UE.

Unia Europejska coraz wyraźnie artykułuje swoje aspiracje w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Jednym z najważniejszych składników tej polityki jest sektor zwany *conflict prevention.* Dlatego też w rozdziale 4 usystematyzowano dotychczasowe doświadczenie UE w dziedzinie zapobiegania konfliktom w najbliższym otoczeniu i w dalszych regionach świata. Obserwujemy w tym zakresie istotne przewartościowania, gdyż Unia Europejska dotychczas jako potęga cywilna tworzy obecnie instytucje i struktury, które obejmują takie wojskowe elementy *conflict prevention.* Polska uczestniczy w ogólnoeuropejskiej debacie poświęconej tym zagadnieniom a szczególnie w dyskusji NATO – UE w formule 15 + 6.

Realizacja trzeciego etapu projektu „*Integracja*" nastąpiła wkrótce po listopadowym szczycie NATO w Pradze, na którym państwa członkowskie podjęły decyzję o rozpoczęciu kolejnej fazy rozszerzenia sojuszu. Rozszerzenie obejmuje między innymi państwa regionu bałtyckiego, byłe republiki ZSRR. Państwa te są jednocześnie kandydatami do Unii Europejskiej, a w związku z tym wspólnie z Polską

będą stanowić ważny element utrzymania bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Charakterystyka polityki bezpieczeństwa tych państw przyszłych naszych sojuszników została przedstawiona w rozdziale 5 opracowania.

Z kolei, rozdział 6 dotyczy strefy południowo-wschodniej polskiego kierunki polityki bezpieczeństwa. Przedstawiciele Polski od długiego czasu zabiegają w Brukseli o wytyczenie tzw. „wschodniego wymiaru UE". W centrum naszych zainteresowań znajduje się Republika Ukrainy. Polska dyplomacja usiłuje promować to państwo jako potencjalnego członka Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz partnera gospodarczego UE. Uważamy, że rola Ukrainy jest niedoceniana w Europie Zachodniej, dlatego też staramy się podkreślić jej niezbędność w rozwoju europejskiego kompleksu bezpieczeństwa. Jednocześnie mamy świadomość opóźniania Ukrainy w demokratycznych przeobrażeniach ustrojowych oraz w adaptacji ukraińskiej gospodarki do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej.

Stosunki Polski z naszymi wschodnimi sąsiadami zarówno na północnej, jak też południowej flance, siłą rzeczy wprowadzają nas w sferę bardzo interesującą Federacją Rosyjską. Nasze i rosyjskie cele strategiczne często stoją w sprzeczności. Dlatego też w uwagą obserwujemy zjawiska integracji i dezintegracji zachodzące w WNP. W poprzednim, drugim etapie realizacji projektu przedstawiono stosunki Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską. Na tym etapie więcej uwagi poświęcono zjawiskom wewnętrznym, które mogą nieść ze sobą wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa.

Dwa ostatnie rozdziały poświęcone zostały Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony. Staramy się odpowiedzieć na pytanie jakie są szanse na przekształcenie UE we wspólny obszar bezpieczeństwa. To ambitne zadanie jest rozpatrywane w kontekście toczącej się dyskusji na Konferencji Międzyrządowej, która 4 października rozpoczęła obrady w Rzymie.

W rozdziale pt. *Dylematy polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej* przedstawiono trudności jakie występują przy realizacji tego programu. Na przeszkodzie stoją nie tylko rozbieżności stanowisk pomiędzy państwami członkowskimi. Rozbieżności te uległy zaostrzeniu w związku z kryzysem irackim.

Wyraźnie wystąpił podział na atlantystów i europocentrystów. Ponadto, w rozdziale przedstawiono trudności w zakresie środków materialnych oraz z tzw. luką technologiczną pomiędzy USA a europejskimi członkami NATO.

Ostatni rozdział poświęcony został głównie perspektywom rozwoju Unii Europejskiej w kontekście instytucjonalnych rozwiązań w zakresie polityki bezpieczeństwa. Autor rozpatruje prawdopodobne warianty ostatecznego kształtu UE oraz kompleksu bezpieczeństwa. Są to sprawy bardzo kontrowersyjne, gdyż dotyczą przyszłego miejsca i roli Unii Europejskiej w świecie oraz podziału odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne.

Opracowanie zawiera wykaz skrótów oraz bibliografię.

1. POLSKA W EUROATLANTYCKIEJ PRZESTRZENI BEZPIECZEŃSTWA

1.1. Ogólna charakterystyka przestrzeni euroatlantyckiej

Stosunki transatlantyckie to relacje łączące Europę ze Stanami Zjednoczonymi. Ich dynamiczny rozwój przypada na okres od zakończenia II wojny światowej. Jest to czas właściwego wykrystalizowania się pojęcia „***transatlantyzmu***". Nie oznacza to jednak, że relacje te powstały dopiero po II wojnie światowej. Europę i USA łączy głęboko zakorzeniona w historii więź, która sięga epoki kolonialnej, a szczególnie amerykańskiej walki o niepodległość i o utworzenie Stanów Zjednoczonych. „*Nowy Świat*" był w początkach swego istnienia miejscem ucieczek europejskich rewolucjonistów, przedstawicieli różnych klas społecznych, którzy nie godzili się na tradycyjny porządek europejski i chcieli budować państwo równości i wolności wszystkich obywateli.

Przemiany jakie wywołały w Europie kolejne rewolucje – najpierw francuska (1789), a potem Wiosna Ludów (1848) – spowodowały, że Stary Kontynent przyjął także jako własne idee wolności, równości i demokracji. Od tego czasu wartości te zaczęły łączyć, a nie dzielić oba brzegi Atlantyku. Jednakże, aż do I wojny światowej zarówno Europa, jak i USA, pogrążone w wewnętrznych problemach, praktycznie nie podejmowały między sobą specjalnie modelowanej sojuszniczej polityki zagranicznej.

Wyraźne oznaki zbliżenia wystąpiły wówczas, gdy Stany Zjednoczone przystąpiły do walki w I wojnie światowej, stając po stronie zwycięzców. Fakt ten zaważył na późniejszym rozwoju stosunków pomiędzy USA a Europą. Stany Zjednoczone stały się współtwórcą pokoju w Europie, a także twórcą Ligi Narodów – międzywojennego systemu bezpieczeństwa, w którym same nie brały udziału. Godzi się jednak odnotować, że w okresie międzywojennym nie dochodziło do zbliżenia pomiędzy

Europą a USA i do rozwoju wzajemnych stosunków, bowiem ciągle brały górę tendencje izolacjonistyczne. Momentem spektakularnego zbliżenia Europy – Stany Zjednoczone była II wojna światowa i wspólna walka przeciw Japonii i Niemcom. Nie ulega wątpliwości, że na ówczesny rozwój stosunków transatlantyckich miała wpływ wewnętrzna kondycja Europy i USA. O ile w czasie I wojny światowej i w okresie międzywojennym USA nie były krajem tak zamożnym jak Wielka Brytania czy Francja. W czasie II wojny światowej Stany Zjednoczone uzyskały pozycję mocarstwową pod względem gospodarczym i militarnym, by stać się pod koniec walk jednym z dwóch światowych supermocarstw. W tym czasie doszło do największego zbliżenia USA i Europy, a wydarzenia powojenne – ekspansja komunizmu, podział świata i wewnętrzne warunki ekonomiczne pozwalające na angażowanie się w sprawy międzynarodowe – sprawiły, że w pełni wykrystalizowała się idea transatlantycka. Wtedy to w obliczu wielkich zagrożeń politycznych, państwa Europy Zachodniej utraciły niezależność w sferze bezpieczeństwa. Potrzebowały więc silnego sojusznika, a takim mogły być jedynie Stany Zjednoczone. Podstawą do pełnego rozwijania szerokiej współpracy pomiędzy USA a krajami Europy Zachodniej stały się zatem interesy obu stron – w szczególności kwestia bezpieczeństwa – ale także wyznawane wspólne wartości – wolność, demokracja, wolny rynek i pluralizm"[1].

Współpraca nie miała jednak charakteru równorzędnego. Po II wojnie światowej zniszczona i słaba gospodarczo Europa była praktycznie całkowicie uzależniona od pomocy amerykańskiej – zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i militarnym. Wspomniane wyżej wartości łączące społeczeństwa Stanów Zjednoczonych i Starego Kontynentu, a także niewątpliwie żywotne interesy USA jako supermocarstwa światowego sprawiły, że Europa miała zagwarantowaną pomoc finansową i wsparcie militarne. Współpraca uzyskała w rezultacie formę zinstytucjonalizowaną w postaci Sojuszu Północnoatlantyckiego – NATO.

Lata siedemdziesiąte minionego wieku cechowało osłabienie zależności Europy od Stanów Zjednoczonych. Rozpoczął się proces KBWE i okres odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód. Także w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia

---

[1] E.L. Frost, *Transatlantic Trade. A Strategic Agenda*, Institute for International Economics, Washington DC., May 1997, s. 29.

dochodziły do głosu idee zmniejszania zależności Europy od USA. Głosy tego typu nie zyskały jednak poparcia, a faktyczną zmianę sytuacji w Europie przyniosło dopiero zakończenie zimnej wojny[2].

Koniec zimnej wojny, a tym samym upadek systemu biopolarnego spowodował gruntowne przemiany w stosunkach międzynarodowych. W przestrzeni międzynarodowej pozostało tylko jedno supermocarstwo – Stany Zjednoczone, które poprzez zaistniałą sytuację wzmocniły znacząco swoją pozycję, posiadając niekwestionowaną przewagę zarówno pod względem politycznym, militarnym, jak gospodarczym i społecznym. Po upadku Związku Radzieckiego wzmocniła się także pozycja Europy Zachodniej. Sprawiła ona wrażenie na nowo zintegrowanej, gdzie wspólne europejskie wartości mogłyby wziąć górę nad partykularnymi interesami poszczególnych państw.

Zmiany postawiły pod znakiem zapytania dotychczasową formułę partnerstwa atlantyckiego, znikło bowiem bezpowrotnie zagrożenie ze strony ZSRR, co w konsekwencji doprowadziło do wzrostu bezpieczeństwa w Europie. Kluczowymi problemami stało się określenie nowej roli Stanów Zjednoczonych i NATO (które stanowiło instytucjonalną podstawę obecności amerykańskiej w Europie), a także ustalenie jasnych zasad, zgodnie z którymi obie strony współpracowały w dziedzinie gospodarki oraz przy zapobieganiu i rozwiązywaniu konfliktów. Stosunki transatlatyckie musiały zatem znaleźć nową formułę, której podstawą byłaby na nowo zdefiniowana idea transatlantycka.

Koniec zimnej wojny uświadomił także obu podmiotom stosunków transatlantyckich, że dotychczasowa formuła wzajemnych relacji, oparta na silnej zależności Europy od USA, wyczerpała się i wymaga radykalnej zmiany. Zaczęto więc zastanawiać się na jakich warunkach lub czy w ogóle USA powinny pozostawać w Europie. Wielu spośród polityków europejskich uważało, że wycofanie się Ameryki zapewniłoby realizację aspiracji i interesów Europy, dokonując jednocześnie przekształcenia sojuszu w prawdziwe partnerstwo transatlantyckie. Wydarzenia lat dziewięćdziesiątych wskazywały jednocześnie na silne dążenia Europy (rozumianej

---

[2] A. Jarczewska-Romaniuk, *Unia Europejska a idea transatlantycka – partnerstwo transatlantyckie u progu nowego wieku*, Warszawa 2002, s. 276.

jako Wspólnota Europejska, a później Unia Europejska) do zwiększenia swej międzynarodowej roli i ograniczania zależności od USA, choćby poprzez rozszerzanie się na nowe państwa[3].

Rozważając rozwój stosunków transatlantyckich warto zastanowić się także nad miejscem i rolą Polski w tym procesie. Początek lat dziewięćdziesiątych, to dla Polski czas największych przemian i reform wewnętrznych, bez których kraj nie mógłby funkcjonować w nowej rzeczywistości. To także okres przewartościowań w polityce zagranicznej, wybór opcji euroatlantyckiej i integracji ze strukturami militarnymi, gospodarczymi i politycznymi Zachodu – NATO i Unią Europejską. W tym okresie polska polityka zagraniczna jest ściśle związana z reformami prowadzonymi wewnątrz kraju, tworząc wraz z nimi komplementarną całość. Skupiona jest jednak na odbudowie kraju oraz porządkowaniu i likwidowaniu regresu cywilizacyjno-gospodarczego po okresie PRL. Nie było tu zatem miejsca na budowę i umacnianie nie tylko wspólnoty transatlantyckiej, ale także wyłącznie europejskiej. Zmianę przynoszą dopiero pierwsze efekty reform wolnorynkowych, stabilizacja wewnętrzna, wejście na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego i porozumienia zawarte ze strukturami zachodnimi, a w szczególności ze Wspólnotami Europejskimi i NATO.

Dalsza stabilizacja i rozwój pozwalają Polsce stać się w 1999 roku pełnoprawnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, co nie pozostaje bez wpływu na kondycję stosunków transatlantyckich. Od tej pory, bowiem w NATO znajduje się państwo, które w poczuciu wdzięczności i lojalności sojuszniczej wesprze USA w coraz częstszych sporach z innymi europejskimi członkami Sojuszu.

Warto zwrócić uwagę jak szczęśliwie dla Polski rozwijały się stosunki transatlantyckie. W trzynaście lat od rozpoczęcia reform ustrojowych Polska stała się bowiem krajem średnio ekonomicznie rozwiniętym, ale na tyle stabilnym, że może brać udział w miarę możliwości – w kreowaniu rzeczywistości międzynarodowej. Stała się istotnym elementem rzeczywistości europejskiej czy szerzej transatlantyckiej.

Analiza więzi transatlantyckich prowadzona z perspektywy półwiecza funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego wskazuje na wyraźną ich trwałość,

---

[3] Tamże.

która występowała w warunkach bipolarnego podziału świata. Państwa członkowskie NATO za Stanami Zjednoczonymi na czele koncentrowały swój wysiłek na rzecz przeciwstawienia się potencjalnemu przeciwnikowi jakim był Układ Warszawki. Wraz z rozwiązaniem Układu Warszawskiego i upadkiem Związku Radzieckiego stan więzi transatlantyckich zaczął ulegać zmianom. Zaznaczyły się one bardzo wyraźnie po pojawieniu się idei mówiącej o potrzebie kreowania tożsamości europejskiej w zakresie bezpieczeństwa uwieńczonej powstaniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Stopień pozytywności więzi transatlantyckich obniżył się znacznie po podjęciu przez Stany Zjednoczone decyzji o przeprowadzeniu operacji w Afganistanie. Potwierdziły one tym samym ich opinię o problemach podejmowania decyzji przez państwa Sojuszu NATO. Częstokroć upatrywały one wielką niedecyzyjność Sojuszu w podejściu do rozwiązywania problemów zwłaszcza tych o charakterze globalnym. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Stany Zjednoczone jak i europejscy członkowie NATO liczyli na poprawę atmosfery i dobry początek który mógł dać praski szczyt NATO?

Podczas szczytu bez większych problemów osiągnięto konsensus w sprawie Iraku, wyrażono – zgodnie z rezolucją RB ONZ – gotowość Sojuszu do uczestnictwa w jego rozbrojeniu, ale jednocześnie nie przesądzano o udziale NATO w operacji wojskowej. Pomimo oczekiwań zdecydowanego stanowiska dotyczącego działań zbrojnych przeciwko temu państwu, nie sformułowano deklaracji o udziale NATO w ewentualnej operacji militarnej. Wezwano do pełnej implementacji Rezolucji 1441 Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz innych wcześniejszych zapowiadając poważne konsekwencje w przypadku ich nie przestrzegania. W oświadczeniach prezydenta Busha i innych przedstawicieli administracji amerykańskiej stwierdzono, że w przypadku decyzji o przeprowadzeniu operacji wojskowej, USA zwróci się do sojuszników o pomoc. Będzie to jednakże koalicja ochotników, a o uczestnictwie zdecyduje indywidualnie każde z państw sojuszniczych.

Przy zachowaniu określonych różnic poglądów dano dowód uznawania wspólnych wartości, co stanowi siłę i mądrość NATO. Fakt ten poczytano za zdecydowaną poprawę w stosunkach euroatlantyckich. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy od objęcia urzędu przez nową administrację, pojawiło się przekonanie, że NATO jest zdolne do szybkiego podejmowania decyzji oraz wykazuje wolę wprowadzania ich w

życie. Można, więc stwierdzić, że Szczyt oddalił obawy o destabilizację funkcjonowania NATO na skutek postawy państw europejskich[4].

Należy zauważyć, iż Polska odegrała ważną rolę na rzecz podtrzymywania więzi transatlantyckich, które nieco osłabły w wyniku operacji przeprowadzonej w Iraku. Szczególny temu wyraz dał prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski mówiąc niedawno na forum parlamentu Europejskiego o konieczności odtworzenia więzów transatlantyckich. Niedługo przedtem, uczestnicząc w spotkaniu Trójkąta Weimarskiego, polski szef państwa również opowiadał się za przekroczeniem obecnego impasu w stosunkach między USA, a niektórymi europejskimi sojusznikami. Prezydent Polski dał jasno do zrozumienia, że przekroczenie asymetrii punktów widzenia pomiędzy tak zwaną Nową Europą, a Starą Europą może się dokonać tylko poprzez dowartościowanie struktur strategicznej współpracy transatlantyckiej. Jest to warunek realizacji prawdziwej i potrzebnej jedności europejskiej.

Rozrywana wielokrotnie przez silniejszych sąsiadów Polska dobrze wie, jak ważne jest utrzymanie jak najlepszych stosunków z bliskimi regionalnymi potęgami, jak ważne jest by owe potęgi były krajami demokratycznymi i dobrze prosperującymi, jak ważne jest, by państwa europejskie w ogóle unikały konfrontacji między sobą i wspólnie gospodarowały swym podstawowym potencjałem gospodarczym, politycznym, ludzkim i wojskowym, jak ważne jest wreszcie, by bezpieczeństwo, a nawet stabilność wewnętrzna Europy były zagwarantowane przez obecność amerykańską w sprawach Starego Kontynentu, poprzez włączenie europejskich strategii obronnych w strategię atlantycką.

Takie właśnie zasady konsekwentnie kierują polską polityką zagraniczną. Nikt nie może mieć wątpliwości co do polskiego związku z Europą. Jest równie jasne polskie miejsce we wspólnocie euroatlantyckiej. Dlatego właśnie Polska może rozmawiać z mocnym przekonaniem zarówno z Europą, jak i z Ameryką. Europejczycy wiedzą dlaczego, i jak bardzo Polacy są pro-europejscy. Amerykanie wiedzą, dlaczego i jak bardzo Polacy są pro-amerykańscy.

---

[4] Por. artykuły: J. Nowak-Jeziorański, *Czy NATO jest zagrożone?* „Rzeczpospolita", 14.05.2001; O. Osica, *Rozwodu nie będzie*, „Rzeczpospolita", 22.06.2001.

Na osłabienie więzi euroatlantyckich pewien wpływ wywarła amerykańska koncepcja budowy systemu obrony antyrakietowej. Europejscy sojusznicy USA w planie Waszyngtonu dopatrują się oznak nasilania się amerykańskiego izolacjonizmu, mogącego doprowadzić do rozejścia się strategicznych interesów Ameryki i Europy i do rozłamu w NATO[5]. Problem budowy sytemu był jednym z głównych spraw, które były rozważane podczas szczytu UE-USA w Lizbonie w końcu maja 2000 roku. Obecny na szczycie prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton, wyjaśniał przesłanki, które legły u podstaw podjęcia decyzji o budowie sytemu obrony antyrakietowej. Pierwszą z nich był raport komisji kongresowej USA, który ukazał się w połowie 1998 roku. W raporcie tym komisja powołując się na dane wywiadowcze ostrzegła, ze do roku 2005 Korea Północna i Iran będą dysponowały rakietami balistycznymi zdolnymi dotrzeć do terytorium Stanów Zjednoczonych. Drugą przesłanką był fakt, iż w sześć tygodni po opublikowaniu tego raportu Korea Północna przeprowadziła udaną próbę z rakietą średniego zasięgu Taepo Dong-1, która bez trudu mogłaby dolecieć z głowicą nuklearną do San Francisco. Po długiej dyskusji główni oponenci europejscy zdawali się być przekonanymi iż system ten będzie służył także obronie Europy. Polska oprócz Wielkiej Brytanii, Włoch i Turcji wyraziła wstępną zgodę na rozmieszczenie jednego z radarów tego systemu na obszarze kraju.

O potrzebie zmian w stosunkach transatlantyckich, które uległy wyraźnemu pogorszeniu w związku z operacją w Iraku, wypowiedział się Henry Kissinger twierdząc: „Jeżeli utrzyma się obecny trend w stosunkach transatlantyckich, system międzynarodowy zmieni się zasadniczo. Europa rozpadnie się na dwie grupy, które definiować będzie ich stosunek do współpracy z Ameryką". Dodał także konkludując, że „jeśli instytucje światowe mają funkcjonować skutecznie, a świat nie ma wrócić do XIX-wiecznej polityki z pozycji siły, absolutnie konieczne jest odrodzenie stosunków atlantyckich. Musi ono jednak mieć oparcie raczej w poczuciu wspólnoty losu niż w dążeniu do przekształcenia sojuszu w sieć bezpieczeństwa *a la carte* – do wyboru".

Wyraźną próbę naprawiania transatlantyckich więzi stanowił szczyt przywódców USA i UE, który odbył się w Waszyngtonie 25 czerwca 2003 roku. Prowadzone w

---

[5] K. Darewicz, Tarcza *Ameryki*, „Rzeczpospolita", 31.05.2000.

trakcie jego trwania rozmowy dotyczyły walki z terroryzmem, zapobiegania proliferacji broni masowej zagłady, konfliktu izraelsko-palestyńskiego i znoszenia barier handlowych. Jeszcze przed rozmowami strony zgodnie podkreślały, że zależy im na maksymalnej poprawie dwustronnych stosunków. „Mamy nadzieję, że ten szczyt zapoczątkuje nową erę w strategicznym partnerstwie między Stanami Zjednoczonymi i Europą, po okresie napięcia w ostatnich kilku miesiącach – mówił rzecznik przewodniczącego UE, którym był premier Grecji Kosta Simitis. We wspólnej deklaracji o rezultatach szczytu Unia Europejska potwierdziła gotowość bliższego współdziałania z USA w zapobieganiu proliferacji broni masowej zagłady. Godnym podkreślenia jest także wypowiedź uczestniczącego w szczycie przewodniczącego Komisji Europejskiej Romano Prodiego – „jeśli się nie zjednoczymy każdy problem przekształci się w kryzys, a każdy wróg w gigantycznego potwora".

O kontynuacji wysiłków na rzecz poprawy więzi transatlantyckich zaświadcza wypowiedź obecnego przewodniczącego UE Silvo Berlusconiego, który za jedno z najważniejszych zadań prezydencji włoskiej uważa naprawę stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Jest przecież oczywiste, że relacje między Europą a Stanami Zjednoczonymi muszą wrócić do cywilizowanej normy ze względów praktycznych, ale to wcale nie oznacza, że odmienność historyczna, cywilizacyjna i filozoficzna między tymi dwoma światami, minęła lub zniknie w przewidywanej perspektywie. Ameryka mówi o „imperium zła" czy też o „osi zła" nie bez powodu, zniszczenie zła jest dla niej celem moralnym, dla Europy jest wynegocjowanie spokoju nie tyle ze złem, bo to byłoby niemożliwe, ile z państwami, które stanowią zagrożenie. Jedni chcą wyeliminować zło, drudzy chcą świętego spokoju. Już takie uproszczone sformułowanie różnicy pokazuje, jak wielki jest Ocean Atlantycki.

1.2. Stosunki polsko-amerykańskie

Godzi się zauważyć, że rok 1989 stał się punktem zwrotnym dla stosunków polsko-amerykańskich, choć w czasach zimnej wojny wyróżniały się one pozytywnie na tle relacji USA z innymi państwami realnego socjalizmu.

Polska przywiązywała i przywiązuje ogromną wagę do relacji łączących ją ze Stanami Zjednoczonymi, co wynika ze strategicznych założeń polskiej polityki zagranicznej do pełnej integracji ze strukturami euro- i transatlantyckimi, a także pozycja Stanów Zjednoczonych jako jedynego supermocarstwa.

Rozwojowi kontaktów polsko- amerykańskich sprzyja trwająca ciągle, wielka sympatia jaką cieszą się Stany Zjednoczone w Polsce. Polacy fascynują się bowiem – często bezkrytycznie – w tym co amerykańskie: ideologia, osiągnięciami gospodarczymi, dorobkiem w dziedzinie nauki i kultury. Nie bez znaczenia jest też obecność ponad 9-milionowej grupy Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy utrzymują kontakty ze starym krajem i interesują się jego sprawami[6].

Polska podejmując się transformacji ustrojowej i dokonując reorientacji polityki zagranicznej, założyła trwałe związanie się polityczne, gospodarcze oraz w dziedzinie bezpieczeństwa z Zachodem. Niezbędne dla prowadzenia tej strategii było uzyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych – mocarstwa współdecydującego o sprawach starego kontynentu[7].

Radykalnemu zwrotowi, który dokonał się po 1989 roku w stosunkach Polska-USA, sprzyjała przyjaźń, jaką polskie społeczeństwo darzyło Stany Zjednoczone – wbrew antyamerykańskiej indoktrynacji prowadzonej podczas zimnej wojny. Sympatia ta rzutowała na oficjalne stosunki między obu krajami, czyniąc je pod pewnymi względami wyjątkowymi w czasach, gdy oba państwa należały do przeciwstawnych obozów[8].

---

[6] J. Stachura, *Rola i znaczenie stosunków dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi*, [w:] R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna RP 1989-2001*, Warszawa, 2002, s. 126.

[7] Zob. R. Kuźniar, *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe", 1991, nr 10.

[8] J. Stachura, wyd. cyt., s. 127.

Przed rokiem 1989 w stosunkach z Polską władze amerykańskie zawsze podkreślały ich dwutorowy charakter, który polegał na odmiennym traktowaniu komunistycznych władz i społeczeństwa. Katalizatorem zmian w polityce USA wobec Europy Środkowej i Wschodniej była dynamika wydarzeń w Polsce i na Węgrzech, a w szczególności podpisanie porozumień okrągłego stołu w Polsce. Administracja George'a Busha przejęła wówczas inicjatywę w polityce Zachodu wobec dezintegrującego się imperium radzieckiego, dostrzegając znaczącą rolę Polski w procesie przekształcania świata komunistycznego.

Oznaką przełomu w stosunkach polsko-amerykańskich była wizyta prezydenta Busha w Warszawie w lipcu 1989 roku , świadcząca o ponownym otwarciu się Polski na Zachód, pro-amerykańskich sympatiach społeczeństwa i jednoznacznym poparciu administracji Busha dla polskich przemian. Władzom polskim, dążącym do przezwyciężania skutków porozumienia jałtańskiego zależało przede wszystkim na nadaniu stosunkom polsko-amerykańskim charakteru partnerskiej współpracy, by definitywnie przestały być one funkcją polityki amerykańskiej wobec ZSRR.[9]

Szybkiemu rozwojowi stosunków polsko-amerykańskich sprzyjały zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej, spowodowane upadkiem komunizmu i umocnieniem się pozycji USA jako jedynego supermocarstwa.

Miejsce stosunków ze Stanami Zjednoczonymi w polskiej polityce zagranicznej określiła na trwałe przyjęta u progu lat dziewięćdziesiątych strategia, zmierzająca do związania Polski ze strukturami Zachodu, przy jednoczesnym umacnianiu swej pozycji w regionie i dążeniu do budowy jak najlepszych, wielostronnych stosunków z sąsiadami. Strategia ta stała się przedmiotem ponad-partyjnego consensusu, ciesząc się poparciem niemal wszystkich liczących się sił politycznych w Polsce[10].

W ramach powyższego consensusu mieści się stanowisko na temat znaczenia stosunków z USA dla prowadzenia strategicznych planów w dziedzinie przebudowy państwa i reorientacji polityki zagranicznej. Wynikało ono z głębokiego

---

[9] Zob.: G. Bush, B. Scowroft, *Świat przekształcony*, Warszawa 2000, s. 122

[10] J. Stachura, *Partie polityczne a polska polityka zagraniczna*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej – 1992", Warszawa 1994

przeświadczenia, że szanse realizacji przyjętej strategii wzrosną, pod warunkiem wsparcia jej przez Stany Zjednoczone.

Polskie starania o uzyskanie amerykańskiego poparcia były oparte na przekonaniu o zbieżności interesów Polski i USA w kwestiach dla naszego kraju fundamentalnych, w szczególności: konieczności utrwalania demokratycznego porządku w Europie, zintegrowania Europy Środkowej i Wschodniej z instytucjami euroatlantyckimi oraz kontynuowania amerykańskiego przywództwa w Sojuszu Północnoatlantyckim i utrzymania amerykańskiej obecności w Europie jako niezbędnych warunków dla zachowania przez NATO dotychczasowej zdolności do zapewnienia swym członkom bezpieczeństwa i stabilności[11].

Zakres zbieżnych interesów ulegał stopniowemu rozszerzeniu, obejmując także inne ważne kwestie stosunków międzynarodowych. Przejawem tej tendencji było m.in. poparcie udzielane Stanom Zjednoczonym przez Polskę w związku z działaniami przeciw Irakowi w czasie operacji „Pustynna Burza", a następnie amerykańska prośba o reprezentowanie przez Polskę interesów USA w Bagdadzie. Poczucie wspólnoty interesów z supermocarstwem, które w znacznym stopniu decyduje o biegu wydarzeń na arenie europejskiej, spowodowało, że władze polskie uznały Stany Zjednoczone za strategicznego sojusznika i przyznały priorytet stosunkom z USA[12].

Od początku lat dziewięćdziesiątych długofalowym celem Polski w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi w coraz większym stopniu stawało się nadanie im w pełni charakteru stosunków sojuszniczych w zamiarze naszego wstąpienia do NATO. Kluczowe znaczenie dla ewolucji polskiego stanowiska miało upowszechnienie przekonania, że optymalnym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa dla Polski jest uzyskanie członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim – Sojuszu polityczno-wojskowym, którego wartość została sprawdzana w okresie zimnej wojny, oraz który skupia bogate kraje Europy Zachodniej i USA[13].

---

[11] K.Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości*, Warszawa 1997, s. 219.
[12] J. Stachura, *Rola i znaczenie stosunków...*, wyd. cyt., s. 132.
[13] *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa. Strategia Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2 listopada 1992 roku.

Opcję natowską poparły również te ugrupowania polityczne, które początkowo były dość sceptycznie nastawione do starań Polski o członkostwo w Sojuszu.

Ponadpartyjny consensus, wiążący bezpieczeństwo Polski ze zbliżeniem do NATO, w latach 1989-1991 jeszcze stosunkowo ograniczony, już w 1992 roku objął swym zasięgiem w zasadzie całe *spectrum* polityczne w Polsce. Ułatwiło to systematyczne zbliżenie Polski z NATO, co uwidoczniło się coraz to większym zacieśnieniem stosunków na linii Warszawa – Bruksela. Konsekwencją podjęcia przez Polskę intensywnych, jednoznacznych starań o członkostwo w NATO było przyznanie priorytetowego znaczenia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, które w znacznej mierze decydowały o roli i kształcie Sojuszu.

W stosunkach dwustronnych najważniejszym zadaniem polskiej dyplomacji stało się przekonanie Amerykanów do przyjęcia Polski do NATO. Realizacja tego zadania wymagała nie tylko zacieśniania współpracy politycznej, ale spowodowała także przesunięcie punktu ciężkości kontaktów bilateralnych, które jeszcze niedawno skupiały się na odbudowie kontraktów pomocy amerykańskiej dla Polski, redukcji zadłużenia ku współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Ponadto stopień koncentracji Polski na kontaktach ze Stanami Zjednoczonymi oraz intensywność tych kontaktów nadały wzajemnej współpracy rangę jednego z głównych kierunków w polityce zagranicznej Polski. Nie umniejszało to znaczenia państw europejskich w stosunkach Polski z zagranicą, niemniej jednak, gdy szybka integracja z jednoczącą się Europą okazała się niemożliwa, pozwoliło to na zdynamizowanie procesu włączenia się Polski do struktur euroatlantyckich[14].

Zabiegiem polskich władz o intensyfikację kontaktów z USA, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa i współpracy politycznej, odpowiadało rosnące zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Europą Środkową i Wschodnią. Od połowy 1993 roku ten region Starego Kontynentu powoli wychodził z cienia strategicznych relacji USA z Rosją i Europą Zachodnią, w którym pozostawał w pierwszych latach transformacji ustrojowej.

---

[14] J. Stachura, *Rola i znaczenie stosunków...*, wyd. cyt., s. 133.

Ewolucja polityki rosyjskiej oraz konflikt na Bałkanach spowodowały, że administracja Billa Clintona dostrzegała szansę na umocnienie wpływów amerykańskich w Europie poprzez silniejsze powiązanie z Europą Środkową i Wschodnią. Tendencji tej towarzyszył proces umacniania pozycji Polski w polityce zagranicznej USA. Dla USA Polska miała (i ma) olbrzymie znaczenie przede wszystkim ze względu na strategiczne położenie, wielkość i potencjał demograficzny, poprzez które może ona współkształtować równowagę regionalną w Europie. Rozwijająca dobre stosunki z krajami i angażująca się w zacieśnianie współpracy regionalnej Polska, stała się rzecznikiem interesów Europy Środkowej w USA[15].

Taka rola Polski odpowiadała Amerykanom, którzy dali temu wyraz pod koniec 1994 roku, zaliczając Polskę do grona najszybciej rozwijających się rynków świata, czyli grona państw które mogą odegrać dużą rolę w stosunkach gospodarczych USA z zagranicą. Była to jednocześnie deklaracja polityczna, dowodząca, że zainteresowanie administracji Billa Clintona Polską wykracza poza ramy stosunków handlowych[16].

W miarę kształtowania się pozimnowojennej polityki Stanów Zjednoczonych, wzmocnieniu uległa pozycja Sojuszu Północnoatlantyckiego, który stawał się najważniejszą instytucją w systemie bezpieczeństwa Starego Kontynentu; Europa Środkowa i Wschodnia zaś – obszarem jego bezpośredniego zainteresowania.

Podczas szczytu NATO w styczniu 1994 roku postanowiono o otwarciu się Sojuszu na przyjęcie nowych członków, w nieokreślonej jeszcze wówczas przyszłości. Państwom Europy Środkowej i Wschodniej zaoferowano udział w utworzonym z inicjatywy USA „Partnerstwie dla Pokoju".

Kolejnym punktem zwrotnym w stosunkach polsko-amerykańskich stała się decyzja USA, zaakceptowana przez resztę członków NATO w Madrycie w lipcu 1997 roku, w sprawie przyjęcia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wraz z rozszerzeniem NATO, rewizji uległy dotychczasowe, strategiczne założenia amerykańskiej polityki wobec Europy Środkowej, która stała się obszarem o pierwszorzędnym znaczeniu dla Stanów Zjednoczonych[17].

---

[15] Tamże, s.134;
[16] „USA Department State Dispatch" z 16 stycznia 1995 r.
[17] J. Stachura, *Rola i znaczenie stosunków...*, wyd. cyt., s.135.

O roli i znaczeniu Stanów Zjednoczonych w funkcjonowaniu Sojuszu Północnoatlantyckiego mówił w 2000 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski: „Sądzę, że po pierwsze; powinniśmy mieć świadomość, że NATO nie będzie mogło wypełniać swoich zadań bez wyraźnego przywództwa amerykańskiego. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej powinno być więc osłabianie ewentualnych antagonizmów na linii USA- europejscy partnerzy w NATO. Tylko USA mogą stać się bowiem - ze względów militarnych i politycznych – rzeczywistym gwarantem bezpieczeństwa Polski"[18]. Kierujac się powyższym przesłaniem Polska poparła Stany Zjednoczone w kwestii operacji w Iraku biorąc w niej aktywny udział. Przyjęła także odpowiedzialność za jedną ze stref stabilizacyjnych w powojennym Iraku. Aktywnie włączyła się również w jego odbudowę. Od tego, jak Polska wyjdzie na udziale w amerykańskiej koalicji, może zależeć przyszłe miejsce naszego kraju w podzielonym na nowo świecie[19].

Nie sposób zapomnieć także o relacji Polski na tragedię z września 2001 roku. Polska postawiła do dyspozycji kierownictwa walki z terroryzmem (czyli Waszyngtonu) polskie służby i siły zgodnie z jej możliwościami. Nieważny jest nasz potencjał militarny – w porównaniu do amerykańskiego jest on przecież zerowy. Lecz Waszyngton docenił zwłaszcza polityczne wsparcie jakie uzyskał od Polski – sojusznika na wschodniej flance NATO. Czym mniejsze znaczenie militarne Sojuszu Atlantyckiego, czy większa jest jego waga polityczna, tym ważniejsza jest rola Polski jako sojusznika USA.

1.3. Rola Polski w kształtowaniu relacji euroatlantyckich

Trzynaście lat temu Polska stanęła przed koniecznością i możliwością suwerennego wyboru swej polityki bezpieczeństwa, to znaczy przed wyborem takiej opcji w swej polityce zagranicznej, która zagwarantuje Polsce bezpieczeństwo w epoce pozimnowojennej. W tamtym czasie, w tamtych okolicznościach wybór nie był

---

[18] A. Kwaśniewski, *Dom wszystkich – Polska*, Perspektywy, Warszawa 2000, s. 229.
[19] R. Sikorski, W poszukiwaniu równowagi, „Rzeczpospolita", 29.05.2003.

łatwy, ani tak oczywisty, jak mogłoby się to wydawać z dzisiejszej perspektywy[20]. Godzi się bowiem przypomnieć, że Układ Warszawski przestał istnieć z dniem 1 lipca 1991 roku, wojska rosyjskie wyszły z Polski we wrześniu 1993r., a na początku lat 90. zachodni politycy nawet nie chcieli słuchać o angażowaniu się NATO czy UZE w bezpieczeństwo państw Europy Środkowej nie mówiąc już o przyszłym członkostwie tych krajów w zachodnich sojuszach obronnych. Na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiło się także w Polsce kilka, często przeciwstawnych koncepcji bezpieczeństwa. Jedna z nich zakładała neutralność, druga organizowanie subregionalnych związków obronnych w rodzaju NATO-bis, trzecia wyraziła sprzeciw wobec NATO, zaś czwarta opowiadała się za jak najszybszym członkostwem w NATO.

Pomimo złożonej sytuacji międzynarodowej oraz dużej dynamice procesów politycznych i gospodarczych w Polsce, a także różnych koncepcjach bezpieczeństwa udało się szybko, bo już w 1992 roku, ustalić prozachodni kurs w wysiłkach na rzecz tworzenia gwarancji naszego bezpieczeństwa.

Godzi się przypomnieć, iż w dokumencie „Założenia Polskiej Polityki Bezpieczeństwa" podpisanym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2 listopada 1992r. określony został strategiczny cel – „uzyskania w latach 90. członkostwa w NATO i UZE". Tym samym Polska w sposób jednoznaczny opowiedziała się za euroatlantycką koncepcją bezpieczeństwa europejskiego. Podejmując ogromny wysiłek dla osiągnięcia tak ambitnego celu strategicznego Polska zdynamizowała swoją działalność prowadząc aktywna politykę zagraniczną oraz uczestnicząc w realizacji programu „Partnerstwa dla Pokoju". Stając się członkiem NATO staliśmy się nie tylko członkiem najpotężniejszego i najsolidniejszego sojuszu polityczno-wojskowego naszych czasów. Sojusznikiem Polski stały się zatem Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja i wiele innych demokratycznych, stabilnych, bogatych, silnych gospodarczo i wojskowo państw zachodnich. Wchodząc do NATO odzyskaliśmy używając słów profesora Bronisława Geremka „nasze prawowite miejsce w Europie".[21]

---

[20] W. Bartoszewski, *Europejska polityka bezpieczeństwa – polski punkt widzenia. Przemówienie na UW*, 11 maja 2001r., s. 5.

[21] Tamże, s.6.

Z chwilą przystąpienia do Sojuszu, 12 marca 1999r. oraz od przyjęcia przez NATO- już z naszym udziałem – Nowej Koncepcji Strategicznej, w kwietniu tego samego roku, zasady polskiej polityki bezpieczeństwa są współokreślane przez politykę Sojuszu, zaś jej cele są urzeczywistniane przy wsparciu i we współpracy z Sojuszem. Polska w pełni identyfikuje się z celami i zadaniami Nowej Koncepcji Strategicznej, do których należy umacnianie bezpieczeństwa i wolności krajów członkowskich, utrwalanie związków między Europą a Ameryką Północną w sferze bezpieczeństwa, stabilizowanie sytuacji w bezpośrednim otoczeniu terytorium Sojuszu, układ w opanowywaniu kryzysów, reagowanie na sytuacje różnych dramatów ludzkich, będących rezultatem konfliktów w strefie euroatlantyckiej i w jej środowisku zewnętrznym.

Polska będąc członkiem NATO stała się jednocześnie współuczestnikiem polityki wspólnoty euroatlantyckiej, polityki ukierunkowanej na zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko w wymiarze europejskim, lecz także globalnym. Wyraźny temu wyraz dał prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas powitania prezydenta USA George'a Busha w Krakowie 31 maja 2003 roku mówiąc: „Polska uważa, że drzwi do NATO nadal powinny pozostawać otwarte. Postulat ten wpisuje się w naszą wizję przyszłości regionu, kontynentu oraz transatlantyckiego obszaru. Pracujemy dla siebie i dla innych. Polska ma znaczący udział w tym, że w całej Europie Środkowowschodniej jest więcej zaufania i bezpieczeństwa, więcej stabilności i współpracy". Dlatego też z zadowoleniem przyjęła fakt podpisania protokołu o przystąpieniu do NATO siedmiu kolejnych państw. Ten doniosły dla Europy akt odbył się w Brukseli 26 marca 2003 roku. Podczas towarzyszącej mu ceremonii sekretarz generalny sojuszu George Robertson stwierdził: „Jestem pewien, że przyszli historycy uznają ten dzień za przełom w budowie zjednoczonej i wolnej Europy, na trwałe powiązanej z Ameryką Północną".

Wielu analityków zajmujących się problematyką euroatlantycką z uwagą odnotowało wyniki czerwcowego referendum w Polsce stanowiącego odważną decyzję naszego narodu o przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Szef dyplomacji niemieckiej Joschka Fischer stwierdził wręcz, że „decyzja polskiego narodu określiła przyszły kształt Europy". Rzecznik przystąpienia Polski do UE w

Parlamencie Europejskim, włoski deputowany Jaś Gawroński przyznał, że „centrum Europy, także za sprawą Polski przesuwa się na wschód".

Rozbieżności w przestrzeni euroatlantyckiej opisywane są przede wszystkim relacjami między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Dotyczą one zwłaszcza relacji między Stanami Zjednoczonymi a niektórymi państwami europejskimi w szczególności zaś Francją i Republiką Federalną Niemiec. Jeśli wziąć pod uwagę spory wokół Systemu Przeciwrakietowemu, Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony i Układu w Kyoto oraz wielość konfliktów na tle handlowym i ekonomicznym, nie dziwią liczne stwierdzenia, że po dziesięciu latach po upadku Muru Berlińskiego relacje euroatlantyckie znów obciążone są kwestiami spornymi"[22].

Stosunki między kontynentalną częścią Europy Zachodniej i Stanami Zjednoczonymi w ciągu ostatniego dziesięciolecia nie były nigdy tak napięte jak obecnie. Rodzi się często pytanie, czy powodem tego napięcia jest krótkookresowy brak zgodności w konkretnej kwestii, czyli wojny w Iraku? A może ten transatlantycki podział ideologiczny jest głębszy, nasila się i jest mało prawdopodobne by zniknął w bliskim czasie? Ten transatlantycki podział odzwierciedla fundamentalne różnice wartości – zastrzegając od razu, że te różnice nie prowadzą (i nie powinny prowadzić) do konfliktu między obu stronami[23].

Jeśli Europa chce odegrać bardziej aktywną rolę w sprawach międzynarodowych, musi stać się mocarstwem militarnym; udział wydatków wojskowych w PKB jest w USA około 4 punkty procentowe większy niż w Europie. Dorównywanie pod tym względem USA byłoby dla Europy trudne, nawet gdyby tego chciała; niepokojące rozmiary deficytu budżetowego oraz wyczerpane możliwości podatników powodują, ze przesunięcie na cele wojskowe wydatków o wartości kilku procent PKB byłoby ciężko przeprowadzić – a niewykluczone, iż byłoby to wręcz niemożliwe.

Godzi się także zauważyć, że na wzajemne stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Europą wpływa debata nad jej przyszłością, którą tworzą głównie Francja i Niemcy, ale też Wielka Brytania. Wypływa ona aż z trzech źródeł:

---

[22] S. Croft, J.Howorth, *NATO's Triple Challanges*, International Affairs, 76.3 (lipiec 2000), s. 495-518.

[23] A. Alosina, *Transatlantyckie podziały*, „Rzeczpospolita", 11.05.2003.

naturalnych, od co najmniej półwiecza ambicji do odgrywania znaczącej roli w świecie; chęci wyemancypowania się od Stanów Zjednoczonych - co szczególnie ciekawe - planów poszerzenia się na wschód. Polityczna integracja współczesnej Europy – bez względu na to, jaki kształt przybierze - będzie wyznaczona dwiema współrzędnymi. Z jednej strony – nową formułą stosunków z przodującymi w większości dziedzin Stanami Zjednoczonymi i z NATO (głównie w polityce bezpieczeństwa i kwestiach decydujących o wymiarze technologicznym i cywilizacyjnym), a z drugiej - tempem i zasięgiem powiększania się o nowe państwa. Unia Europejska aby sprostać wyzwaniom obecnego stulecia, musi znaleźć swoje nowe miejsce między Ameryką a obszarem położonym na wschód od Odry. Musi sama siebie odnaleźć między Waszyngtonem, z którym spiera się o przyszłość stosunków transatlantyckich, a Warszawą, Tallinem czy Sofią proponując im zróżnicowaną integrację.

Polska jest zwolennikiem prowadzenia polityki „otwartych drzwi" NATO oraz idei jednoczesnego rozszerzania się Unii Europejskiej. Jest także orędownikiem obecności wojsk amerykańskich w Europie. Wyrazem takiego stanowiska Polski było m.in. wystąpienie prof. Longina Pastusiaka podczas wiosennej sesji Zgromadzenia Północnoatlantyckiego odbywającej się po raz pierwszy w historii stolicy w Bułgarii 28 maja 2002 roku. Stwierdził on że, „Polska oczekuje, iż sesja Zgromadzenia Północnoatlantyckiego potwierdza ideę rozszerzenia sojuszu, wykaże konieczność zapewnienia jego spoistości i będzie rzecznikiem obecności wojskowej USA w Europie. Polska delegacja przeciwstawia się wszelkim próbom rozwodnienia NATO i przekształcenia sojuszu w swego rodzaju klub dyskusyjny państw, które wprawdzie łączy wspólny system wartości, ale które nie będą w stanie efektywnie przeciwstawiać się nowym zagrożeniom, jakie pojawiają się w epoce postzimnowojennej". Polska zajmuje racjonalne stanowisko wobec procesu tworzenia europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony rozumianego jako element wzmacniający jednocześnie i NATO, i więź transatlantycką. Tożsamość ta z polskiego punktu widzenia powinna być procesem kompatybilnym wobec NATO, a nie konkurencyjnym. Zgodnie z tak przyjętym stanowiskiem Polska popiera ideę kreowania Europejskiej Unii Obronnej z koncepcją której wystąpili przywódcy

Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga podczas spotkania 29 kwietnia 2003 roku w Brukseli. Polska zabiega jednak w sposób zdecydowany, aby w konstytucji europejskiej zastrzeżono, że działania Europejskiej Unii Obronnej nie mogą stać w sprzeczności z polityką NATO[24].

Nie sposób również nie przypomnieć jakie stanowisko zajęła Polska wobec tzw. „otwartego konfliktu między USA i Europą spowodowanego sporem o warunki, na jakich NATO mogłoby udostępnić Unii swoje kwatery, zwiad i środki łączności, w razie gdyby Unia ich potrzebowała, by przeprowadzić interwencję na własną rękę. Na ówczesne plany Unii zareagował polski minister obrony Bronisław Komorowski. Przyznał on wówczas, ze Polska zajmuje w tej sprawie stanowisko bardzo bliskie do amerykańskiego. Wyraził także nadzieję, że nasze obawy, iż europejska obronność osłabi NATO, się nie sprawdzą. Zapewnił również, że Polska chce uczestniczyć w procesie planowania obronnego Unii Europejskiej i w ten sposób zyskać wpływ na politykę obronną Unii.

Polska nie jest więc przeciwna działaniom na rzecz budowy silnej europejskiej obrony. Nie jest jednak zwolennikiem stanowiska niektórych państw europejskich, które chciałyby budować tę obronę w opozycji do Stanów Zjednoczonych. Nie ulega przecież wątpliwości, że dotychczasowa strategia naszej dyplomacji zakładała podwójną integrację Polski. Z NATO, jako podstawę naszego bezpieczeństwa politycznego i militarnego, i z Unią Europejską jako podstawą bezpieczeństwa ekonomicznego. W ciągu ostatnich dwunastu lat NATO i Unia Europejska traktowane były przez nas jako komplementarne i niezbędne dla stabilnego osadzenia nas w świecie zachodnim. Wojna w Iraku oraz narastające kontrowersje pomiędzy częścią europejskich sojuszników a Amerykanami nieco zachwiały podstawami tego założenia.

Podpisując list ośmiu, w którym określone państwa wyraziły solidarność ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Iraku, premier polskiego rządu potwierdził, o co zresztą Polska była podejrzewana przez europejskich partnerów – że Polacy preferują współpracę z Amerykanami nad to, co w dziedzinie bezpieczeństwa może zaoferować

---

[24] P. Semka, *Gracz na skalę kontynentu*, „Rzeczpospolita", 10.06.2003.

Unia Europejska. Polska tym samym dała wyraz stanowisku, ze sojusz z USA jest nie tylko przymierzem z najpotężniejszym państwem świata, państwem bliskim nam cywilizacyjnie, którego wsparcie pomogło nam się wydostać z komunizmu. Polska nie jest zainteresowana odbudową klasycznego systemu równowagi sił. Unilateralny ład wydaje się bezpieczniejszą alternatywą wobec funkcjonowania pomiędzy Niemcami a Rosją. Francja i Niemcy nie mają nam dziś do zaoferowania poważnej alternatywy w dziedzinie bezpieczeństwa. Europa nie jest w stanie rozbudować swojego potencjału militarnego w przewidywalnym terminie, bo to zmuszałoby ja do kilkakrotnego podniesienia wydatków obronnych.

Dalsze rozchodzenie się dróg Ameryki i Europy mogłyby być groźne dla zachodniej cywilizacji i zdecydowanie niekorzystne dla Polski. Dzisiaj więcej w tej sprawie zależy od postawy USA niż państw europejskich, gdyż to Ameryka jest jedynym supermocarstwem i to ona dyktuje warunki gry. Polska działa więc na rzecz powstrzymania politycznego oddalania się Ameryki i Europy. By jednak realizować tę misję, nasz kraj musi być nie tylko niezawodnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, ale także uczestniczyć w tworzeniu politycznej i obronnej tożsamości Europy. Na warunki europejskie jesteśmy dużym państwem, którego głos, nawet z przyczyn czysto formalnych, będzie w Unii wiele znaczył. Polska chce współtworzyć potęgę Europy zaprzyjaźnionej ze Stanami Zjednoczonymi, odczuwalnej z nimi wspólnotę wielu wartości, mającej wiele wspólnych interesów, ale też mającej własne zdanie i niezależnej. Polska podobnie jak większość państw, będących członkami UE lub do niej kandydujących uważa, że trzeba wzmacniać zdolności obronne Unii Europejskiej w pełnej zgodzie z funkcjonowaniem Sojuszu Północnoatlantyckiego.

1.4. Zmieniające się NATO – wyzwania dla Polski

Nie ucichły jeszcze w pełni głosy zwątpienia co do zasadności istnienia NATO po rozpadzie dwubiegunowego świata, a już rozlegają się inne mówiące o „trzecim pęknięciu" w Sojuszu Atlantyckim. Często pojawiają się pytania czy Sojusz Atlantycki stracił na znaczeniu po ataku terrorystycznym na USA 11 września 2001 roku? Czy też NATO wzmocniła postawa 18 sojuszników, którzy zwarli szeregi wokół

Stanów Zjednoczonych? Na ile decyzja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii o operacji militarnej w Iraku przyczyni się do osłabienia więzi euroatlantyckich?

Wątpliwości pojawiły się już po interwencji NATO w Kosowie jednak w trakcie operacji w Afganistanie przybrały z dnia na dzień na sile. Zastrzeżenia wzbudziła wówczas metoda postępowania Stanów Zjednoczonych, które bez szerszej konsultacji z sojusznikami ustalały militarne standardy interwencji i same decydowały o zdolności do współdziałania poszczególnych partnerów. Zaprezentowany wówczas swoisty utylitaryzm USA i ucieczka od koordynowania swej polityki z sojusznikami wzmogła wcześniejsze już obawy o ewolucję sojuszu z obronnego w stronę organizacji bardziej politycznej. Tłem dla takich spekulacji stało się niespodziewanie szybkie zbliżenie NATO oraz Stanów Zjednoczonych z Rosją. Tym samym wykazano, że *". włączenie Rosji do systemu międzynarodowego to kluczowe zagadnienia powstającego porządku świata"*[25].

Do 11 września 2001 roku dla Stanów Zjednoczonych istniała tylko jedna linia frontu. Były nią granice sojuszu atlantyckiego broniącego go przed napaścią agresora atakującego jawnie z lądu, morza i powietrza. Atak terrorystyczny na *Manhatan* otworzył drugi front – front walki z terroryzmem, a więc z przeciwnikiem ukrytym, nieznanym, stosującym ukrywane środki masowego rażenia.

W wojnie z terroryzmem siły obu stron, a więc potencjał wzajemnego zadawania sobie strat, podlegają innym miernikom. Niewielki, słaby kraj albo nawet nieliczna grupa terrorystów mających broń nuklearną, bakteriobójczą albo chemiczną może zadać miażdżący cios nawet największej potędze. Występuje więc przypadek operacji o charakterze asymetrycznym, które w pierwszych dekadach XXI w. mogą przybrać na znaczeniu.

Wypowiedzenie przez Stany Zjednoczone wojny terroryzmowi pociągnęło za sobą przełomową zmianę w całym dotychczasowym układzie sił i przymierzy. Rosja, która była dotychczas potencjalnym adwersarzem, przystąpiła do antyterrorystycznego przymierza montowanego przez dotychczasowego przeciwnika i stała się sojusznikiem

---

[25] H. Kissinger, *Dyplomacja*, s. 899.

Stanów Zjednoczonych w wojnie z Afganistanem. Moskwa nie sprzeciwiła się założeniu przez Amerykanów baz lotniczych na terytorium dawnego ZSRR, a więc w Uzbekistanie i Tadżykistanie. Bez tego oparcia operacyjne możliwości Amerykanów byłyby o wiele bardziej ograniczone.

Szefowie MSZ Rosji i krajów NATO uzgodnili w *Reykiawiku* 14 maja 2002 r., zasady wzajemnej współpracy. Ustalono, że obszarem wspólnych zainteresowań będą: walka z terroryzmem, przeciwdziałanie kryzysom i operacje pokojowe; walka z rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia; europejska obrona przeciwrakietowa; kontrola zbrojeń; ratownictwo morskie; planowanie cywilna na wypadek katastrof; współpraca naukowa; kontrola przestrzeni powietrznej i współpraca wojskowa. Stosunki NATO – Rosja przybrały nową jakość. Ich potwierdzeniem było powołanie nowej Rady NATO – Rosja podczas szczytu w Rzymie odbytego w końcu maja 2002 r.

Premier Włoch Silvio Berlusconi oceniając znaczenie Deklaracji Rzymskiej stwierdził, iż daje ona początek małżeństwu dwóch kultur: zachodniej i wschodniej. Prezydent USA George W. Bush stwierdził, że nowa "Rada 20" to dla Rosji okazja do zawarcia sojuszu z sojuszem północnoatlantyckim[26]. Podkreślił także, że " *byli wrogowie zjednoczyli się teraz jako partnerzy, przezwyciężając 50 lat podziałów i dekadę niepewności. Partnerstwo przybliża nas do nowego celu, jakim jest Europa jako całość wolna i pokojowa po raz pierwszy w historii*".

Powołanie nowej Rady NATO – Rosja stanowi realizację założeń Nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu, w której stwierdzono, iż "*silne, stabilne i trwałe partnerstwo pomiędzy NATO, a Rosją jest podstawą do osiągnięcia trwałej stabilizacji na obszarze euroatlantyckim*".

Polska dała wyraz jednoznacznego poparcia zbliżeniu NATO-Rosja, czego potwierdzeniem były słowa wypowiedziane przez szefa dyplomacji Włodzimierza Cimoszewicza podczas spotkania w Reykiawiku. Według ministra „utrzymywanie Rosji na dystans wobec Sojuszu nie miałyby sensu ani z punktu widzenia obecnych zagrożeń, ani bezpieczeństwa krajów należących do NATO". Charakterystycznym

---

[26] K. Wypustek, J. Moskwa, *Sojusz z sojuszem*, „Rzeczpospolita", 29–30.052002.

jawi się także opinia dotycząca powołania nowej Rady Rosja-NATO wyrażana przez Stevena Evertsa - analityka Contre for European Reform w Londynie, który stwierdził: „Porozumienie w sprawie nowej Rady Rosja-NATO oceniam bardzo pozytywnie. Wręcz przeciwnie, to wielka szansa dla NATO, które z poprzedniego wcielenia – sojuszu obronnego – ewoluuje wciąż w kierunku organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Jeśli ten trend się utrzyma, a wydaje mi się tak – porozumienie z Rosją, wyciągnięcie jej z chłodów dawnych niesnasek było konieczne".

Sojusz zaczynał swe istnienie jako traktat zapewniający bezpieczeństwo grupie suwerennych państw i formalnie więź taka jest, choć liczba członków zwiększyła się do 19. Z drugiej jednak strony, wraz z integracją i rozszerzeniem się Unii Europejskiej NATO praktycznie staje się coraz bardziej sojuszem między Ameryką a Europą. Związki i praktyczne zazębianie się NATO z Unią stały się zatem nowa, geogospodarczą rzeczywistością. Rozszerzające się NATO ulega również przeobrażeniu z sojuszu obronnego, który skupiał się kiedyś na jasno określonym zagrożeniu, w zintegrowaną koalicję wspólnego bezpieczeństwa, która rozciąga się na obszarze euroatlantyckim i zdolna jest do reagowania na zagrożenia pokoju zarówno w obrębie, jak i bezpośrednim sąsiedztwie tego obszaru. NATO odgrywa więc już zarazem rolę obronną i prewencyjną, czego dowodem była interwencja w Kosowie. NATO może odgrywać taką rolę, ponieważ jest jednocześnie sojuszem militarnym i niezależnym systemem bezpieczeństwa[27].

Dynamika zmian globalnego środowiska bezpieczeństwa sprawiła o potrzebie zmian charakteru NATO. Ministrowie spraw zagranicznych NATO opowiedzieli się 3 czerwca 2003 roku podczas spotkania w Madrycie za poszerzeniem obszaru działania Sojuszu daleko poza granice państw członkowskich. Jest to fundamentalna zmiana charakteru paktu, który został utworzony 54 lata temu, by bronić Europy Zachodniej przed atakiem Związku Radzieckiego. Wobec nowych zagrożeń ze strony „awanturniczych" państw i grup terrorystycznych Stany Zjednoczone od dwóch lat forsują całkowitą zmianę doktryny obronnej NATO. Miałoby ono „prewencyjnie"

---

[27] Wystąpienie prof. Zbigniewa Brzezińskiego na konferencji premierów państw Europy Środkowej *„Nowe demokracje Europy: przywództwo i odpowiedzialność"*, która odbyła się 11 maja 2001 roku w Bratysławie.

interweniować nawet w najdalszych zakątkach świata „uprzedzając" atak na państwa Sojuszu. Ważnym krokiem w kierunku realizacji tej wizji jest przejęcie w sierpniu przez sojusz dowództwa międzynarodowych sił w Afganistanie. W podobnym kierunku idzie decyzja o wsparciu polskich sił stabilizacyjnych w Iraku. Zdaniem natowskich dyplomatów jesienią sojusz mógłby odegrać jeszcze większą rolę w Iraku, choć raczej nie przejąłby dowództwa. Zgoda Francji, Niemiec i Belgii na taką ewolucję, to dowód, że państwa te chcą możliwie szybko przełamać kryzys w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi wywołany interwencją w Iraku.

Ma temu także służyć utworzenie w ramach sojuszu sił szybkiego reagowania zdolnych w krótkim czasie podjąć akcję zbrojną daleko poza Europą. W skład nowych sił reagowania NATO wejdą najnowocześniejsze siły sojuszu przygotowane do ultraszybkiego działania w przypadku wystąpienia nowych zagrożeń bezpieczeństwa[28].

Według prof. Zbigniewa Brzezińskiego program dla żywotnego NATO, czyli sojuszu odzwierciedlającego wspólne interesy i wartości globalnie zaangażowanej Ameryki oraz jednoczącej się Europy, powinien zawierać sześć następujących imperatyw:

- NATO musi nalegać, aby zobowiązania podjęte przez wszystkich członków sojuszu zostały przez nich wypełnione.
- NATO powinno przekształcić się z immobilnego sojuszu obronnego w centrum Europy w bardziej elastyczną i błyskawicznie reagującą siłę, zdolną do stosownej interwencji na obszarach poza Europą oraz posiadających dla niej strategiczne znaczenie (NATO Response Force).
- Sojusz powinien być gotów do udziału w kolektywnym egzekwowaniu rezolucji ONZ, dotyczących potencjalnego zagrożenia broniami masowej zagłady na obszarze, gdzie ono występuje.
- Sojusz powinien również chcieć uczestniczyć w razie potrzeby w działaniach na rzecz utrwalania pokoju na takich obszarach, jak na przykład Bliskim Wschodzie.

---

[28] G.Robertson, *Najlepszy sposób obrony*, „Rzeczpospolita", 20.11.2002.

- NATO powinno aktywnie przygotowywać się do następnej redefinicji geopolitycznego zasięgu społeczności atlantyckiej, aby docelowo objąć nim Ukrainę, a także Gruzję i Azerbejdżan.

O wyzwaniach stojących przed NATO mówił dobitnie prezydent George Bush podczas wizyty w Polsce 31 maja 2003 roku. „NATO musi wykazać się stanowczością i przewidzieć działania poza Europą, i robi to. NATO zgodziło się poprowadzić siły bezpieczeństwa w Afganistanie i wesprzeć naszych polskich sojuszników w Iraku. Silne NATO z szeroką wizją swej roli służyć będzie naszemu bezpieczeństwu i pokojowi".

Dynamika oraz charakter zmian NATO generują odpowiednie wyzwania wobec Polski i jej sił zbrojnych. Dzisiaj w czasach, kiedy polityka – a zwłaszcza polityka bezpieczeństwa - ma wymiar globalny Polska nie może się skupiać wyłącznie na reformie i stabilizacji sił zbrojnych. Realizowane przez Polskę działania służą więc zarówno poprawie kondycji armii w wymiarze wewnętrznym, jak i umacnianiu pozycji naszego kraju w polityce międzynarodowej. Powierzenie Polsce dowództwa jednej ze stref stabilizacyjnych w Iraku jest właśnie tego wyrazem.

Wysiłki Polski na rzecz przebudowy armii mają sprawić, iż w 2008 r. 30 procent jednostek wojskowych osiągnie w pełni sojusznicze standardy, a armia stanie się bardziej mobilna i zdolna do szerszego uczestnictwa w operacjach prowadzonych przez Sojusz Północnoatlantycki lub Unię Europejską. Nie sposób również nie zauważyć faktu, iż obecnie w różnego rodzaju misjach pokojowych i obserwacyjnych bierze udział czterokrotnie więcej żołnierzy niż kilka lat temu wstecz.

Polska włącza się coraz szerzej w działania i programy sojusznicze. Ubiegłoroczny, jesienny szczyt NATO w Pradze miał w tej kwestii podstawowe znaczenie. Polska przyjęła zobowiązania narodowe, dotyczące rozwoju zdolności obronnych, a także włączyła się do programów wielonarodowych, takich jak transport lotniczy, tankowanie w powietrzu i system monitorowania pola walki. Polska określiła także zakres „polskiej specjalizacji" w NATO, która obejmuje jednostki inżynieryjne,

siły specjalne, geografię wojskową i kartografię oraz elementy obrony przed bronią biologiczną i chemiczną.[29]

Miarą wysiłków Polski na rzecz sprostania wymogom nowego NATO jest przyjęcie „Programu rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2003-2008". Zgodnie z jego założeniami do 2008 roku w armii polskiej służyć będzie ponad 60 procent żołnierzy zawodowych; 31 jednostek wojskowych i 12 załóg okrętów pełni w pełni uzawodowionych. Polska posiadać będzie jedna dywizję w pełni przygotowaną do prowadzenia operacji poza granicami kraju przez rok. Ponadto w składzie polskiej armii znajdują się dwie brygady zdolne do sześciomiesięcznych działań w regionach naszego lub sojuszniczego zainteresowania, dobrze wyszkolona eskadra F-16 gotowa do działania w różnych warunkach geograficznych i klimatycznych, a także zespół okrętów wojennych przygotowanych do włączenia się w operacje sojusznicze.

W programie rozwoju sił zbrojnych do 2008 roku szczególny nacisk położony jest na pozyskanie nowoczesnego sprzętu wojskowego i uzbrojenia. Każdego roku zwiększane są budżetowe wydatki na modernizację techniczną (w tym roku stanowią one 14,6 proc. budżetu MON; w 2001r. było to 9,8 proc w 2002 – 12,7 proc.).

---

[29] J. Szmajdziński *W stronę sprawnej armii*, „Rzeczpospolita", 14-15.08.2003.

2. OBSZAR WOLNOŚCI BEZPIECZEŃSTWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Podobnie jak polityka bezpieczeństwa zewnętrznego i obrony, tak też zagadnienia bezpieczeństwa wewnętrznego z trudem poddawały się zjawiskom integracyjnym, bardzo długo pozostając wyłączną domeną państw członkowskich Wspólnot Europejskich. Zarówno w sferze bezpieczeństwa zewnętrznego, jak i wewnętrznego dominowała strategia kooperacyjna.

Początków współpracy państw europejskich w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych należy szukać już na początku wieku XX. Rezultatem było powołanie w 1928 r. Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej, czyli Interpolu.

W traktatach o EWWiS oraz rzymskich nie uregulowano spraw związanych z bezpieczeństwem zewnętrznym i wymiarem sprawiedliwości. Powstawało natomiast wiele organizacji, struktur, grup roboczych, podpisano znaczną liczbę umów i konwencji dwustronnych z tego zakresu. W 1971 r., w odpowiedzi na apel francuskiego prezydenta wzywającego do podjęcia walki z handlem, przemytem i konsumpcją narkotyków, utworzono tzw. **Grupę Pompidou.** W dziesięć lat później włączona ona została do struktury Rady Europy. Kolejną propozycją Francji z dziedziny współpracy w zakresie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości był projekt powołania europejskiej przestrzeni sądowej przedstawiony w 1977 r. przez prezydenta Giscarda d'Estaing na forum Wspólnoty Europejskiej. W latach 70. państwa Europy Zachodniej, sceptyczne jak dotąd co do współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, zdały sobie sprawę że w zmieniających się warunkach współczesnego świata, gdzie internacjonalizacji podlegają również zagrożenia, jest ona konieczna. Podstawową barierą podjęcia współpracy przez organy wymiaru sprawiedliwości i policję państw europejskich były różnice w ich systemach prawnych, niezgodność istniejących przepisów oraz luki w

prawie. Mimo tego już w połowie lat 70. podjęto owocną współpracę w dziedzinie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości - powstała wówczas tzw. **grupa Trevi** (Terrorisme, Radicalisme, Extremisme, Violence Internationale). W roku 1975 na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych Wspólnot Europejskich, gdzie dyskutowano o sposobach przeciwdziałania międzynarodowemu terroryzmowi, który w tamtych latach stawał się jednych z największych zagrożeń Europy Zachodniej (ETA w Hiszpanii, IRA w Wielkiej Brytanii czy Frakcja Armii Czerwonej w Niemczech Zachodnich) utworzono grupę **Trevi 1**, w ramach której państwa współpracowały właśnie w zwalczaniu terroryzmu. W następnych latach powstały kolejne grupy: **Trevi 2** - współpraca w zakresie walki z nielegalnym handlem narkotykami oraz **Trevi 3** - współpraca policji w kontekście utworzenia wspólnego rynku. Z inicjatywy Rady Europejskiej w 1986 r. powołano grupę *ad hoc* do spraw imigracji, mającą zajmować się koordynacją działań, które doprowadziłyby do regulacji kwestii swobodnego przemieszczania się osób na terytorium Wspólnot Europejskiej; ta właśnie grupa wypracował podpisaną w 1990 r. Konwencję Dublińską. Współpraca w ramach tych wszystkich grup była ważnym czynnikiem zbliżenie wymiarów sprawiedliwości i polityki wewnętrznej poszczególnych państw Wspólnoty, była to jednakże współpraca międzyrządowa, nie zaś w ramach Wspólnot czy też jej organów. Wraz z podpisaniem Traktatu z Maastricht grupę Trevi przekształcono w Komitet K. 4, w jego zaś ramach utworzono Europejskie Biuro Policyjne Europol[30].

O „Europie bez granic" mówiono już w początkowym etapie integracji, jednak dopiero w połowie lat 1980. państwa Wspólnoty Europejskiej przystąpiły do konkretnych działań mających na celu realizację tej idei. Prekursorami likwidacji kontroli na granicach państwowych były kraje Beneluksu oraz Francja i Niemcy. W 1984 r. w Saarbrucken podpisany został francusko-niemiecki układ dotyczący ułatwienia kontroli granicznych, w rok później zaś Belgia, Holandia i Luksemburg zaproponowały tym dwóm państwom rozszerzenie go na istniejącą już unię paszportową Beneluksu. Był do wstęp do przełomowego dla Europy Zachodniej

---

[30] S.M. Amin, *Współpraca w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w Unii Europejskiej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2002, s. 71-76.

wydarzenia, jakim stało się podpisanie **Umowy z Schengen** 14 czerwca 1985 r. przez pięć państw Wspólnot Europejskich - RFN, Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg, do których następnie dołączyły: Grecja, Hiszpania, Portugalia i Włochy oraz Austria. Sygnatariusze układu postanowili zlikwidować kontrolę ruchu osobowego na granicach wewnętrznych oraz przeniesienie jej na granice zewnętrzne. Państwa w okresie pięciu lat miały dążyć do harmonizacji swoich praw i regulacji administracyjnych dotyczących zakazów i ograniczeń w ruchu granicznym, jednocześnie zaś podejmować środki gwarantujące bezpieczeństwo i skuteczne zwalczanie nielegalnej imigracji z zewnątrz, zabezpieczających państwa po zniesieniu między nimi kontroli granicznych. Uzgodniono szereg procedur dotyczących: zasad przekraczania granic, metod wykrywania broni, amunicji i narkotyków, przepisy dotyczące ekstradycji, polityki wizowej, statusu uchodźców. Początkowo układ dotyczył granic: belgijsko-francuskiej, holendersko-niemieckiej, luksembursko-niemieckiej, belgijsko-niemieckiej oraz niemiecko-francuskiej, pomiędzy państwami Beneluksu kontrole graniczne faktycznie już wówczas nie istniały. Całkowite zniesienie kontroli granicznych było długofalowym celem państw *grupy Schengen*. Niektóre z pozostałych państw członkowskich (np. Wielka Brytania) krytykowały „piątkę" za próbę tworzenia w ramach Wspólnoty elitarnego klubu oraz działania sprzeczne z prawem wspólnotowym. Pomimo różnorodnych problemów po 1985 r. stopniowo zaczął kształtować się tzw. **„obszar Schengen".**

Elementem „obszaru Schengen" stała się *Europejska Karta w sprawach Imigracji* oraz tzw. *Dokument Palmy*, przyjęte na szczycie Wspólnoty Europejskiej w Madrycie w czerwcu 1989 roku[31].

Europejska Karta w sprawach imigracji zawiera między innymi:

- określenie wspólnej listy krajów, których obywatele potrzebują wiz do państw Wspólnot;
- wspólną listą niepożądanych osób i reguły zajmowania się nimi;
- procedurę, która uniemożliwia ubieganie się o azyl w kilku krajach jednocześnie;

---

[31] Tamże, s. 165-166.

- przyspieszenie procedury zajmowania się wnioskami;
- przyjęcie zobowiązań w sprawie uchodźstwa;
- wspólne regulacje dotyczące kontroli na zewnętrznych granicach Wspólnoty;
- postanowienie o zwalczaniu sieci nielegalnej imigracji;
- stworzenie systemu wymiany informacji dotyczących osób ściganych lub pozbawionych prawa do przybycia;
- określenie które państwo jest odpowiedzialne za usunięcie imigrantów, przy odmowie azylu na terytorium Wspólnoty Europejskiej.

Kolejnym krokiem państw grupy Schengen było podpisanie **15 czerwca 1990 r.** tzw. *Konwencji Dublińskiej*, która określała procedury o identyfikacji i przyjmowaniu uchodźców. Zgodnie z jej postanowieniami uchodźcy z państw trzecich mają ograniczone prawo do wyboru państwa schronienia, gdyż przepisy Konwencji wskazują kraj właściwy dla rozpatrzenia wniosku o azyl. Uregulowano wówczas sprawy związane usuwaniem z terytoriów państw–sygnatariuszy osób, którym odmówiono azylu.

19 czerwca 1990 r. zawarto nowe porozumienie tzw. **Schengen II**, czyli *Konwencję Wykonawczą do Układu z Schengen*; która weszła w życie 26 marca 1995 roku[32]. Jej postanowienia dotyczyły takich kwestii, jak:

- ruch osobowy - postanowiono że granice wewnętrzne mogą być przekroczone w każdym punkcie bez kontrolowania osób, przy czym państwa zastrzegły sobie prawo do kontroli doraźnej przeprowadzanej na drogach, jeśli wymagać tego będzie bezpieczeństwo publiczne danego państwa; kontrola granic zewnętrznych miała zostać ujednolicona, a państwa graniczne przy jej przeprowadzaniu brać powinny pod uwagę nie tylko swoje interesy, ale interesy wszystkich państw Wspólnoty; w konwencji określono także warunki przekraczania granicy przez cudzoziemców z państw trzecich - ustalono jakich dokumentów potrzebuje cudzoziemiec, przy czym w porównaniu ze stanem sprzed podpisania konwencji zaostrzono rygory przekraczania granic; prawo swobodnego przekraczania granic wewnętrznych między państwami członkowskimi

[32] Szerzej patrz: S.M. Amin, wyd. cyt., s. 94-102.

przysługiwało odtąd wszystkim ich obywatelom, niezależnie od tego czy dane państwo Wspólnot Europejskich przystąpiło do Układu z Schengen, czy też nie;

- wizy i polityka wizowa - w konwencji uzgodniono, że państwa powinny zharmonizować swoją politykę wizową; postanowiono przyjąć jednolitą wizę dla wszystkich cudzoziemców (tylko nie przekraczającą trzech miesięcy, na dłuższy okres każde państwo decydowało o rodzaju wizy, wymaganych dokumentach jak i o samym jej przyznaniu), ujednolicić reguły rozpatrywania wniosków o przyznanie takich wiz; jednakowy wzór **wizy schengeńskiej** obowiązuje w państwach Unii Europejskiej od 1995 r., a cudzoziemiec posiadający ją może legalnie poruszać się po wszystkich państwach Unii;

- reguły dotyczące przewoźników i przedsiębiorstw transportu publicznego - uregulowano zasady i zakres ich zobowiązań w stosunku do osób przez nich przewożonych, które nie posiadają stosownych wiz lub potrzebnych dokumentów;

- współpraca policji i organów bezpieczeństwa - obejmuje obserwację i śledzenie podejrzanych o popełnienie przestępstw, reguły pościgu za przestępcą na terenie innego kraju oraz przepisy zmierzające do wzmocnienia współpracy w zwalczaniu przemytu broni i narkotyków.

Na mocy konwencji utworzono **Komitet Wykonawczy** - kierowniczy organ podejmujący decyzje w sprawach realizacji ustaleń Schengen; składa się z przedstawicieli państw sygnatariuszy, przy czym każde państwo reprezentowane jest przez odpowiedniego ministra; pomagają im różni eksperci, mogący uczestniczyć w pracach Komitetu; decyzje podejmowane są jednomyślnie, zaś spotkania odbywają się tak często jak tylko jest to potrzebne.

Zarówno implementacja postanowień Jednolitego Aktu Europejskiego, jak i układu z Schengen napotykały wiele trudności. Kontrowersje pojawiły się już przy interpretacji zapisu o swobodnym przemieszczaniu się osób w ramach rynku wewnętrznego - czy powinno się je rozumieć w węższym zakresie (swobodne osiedlanie się obywateli państw Wspólnoty na terytorium któregokolwiek z państw), czy też w szerszym (niekontrolowane przekraczanie granic państwowych). Ponadto koncepcję swobodnego przekraczania granic odmiennie od pozostałych państw rozumiały Wielka Brytania, Irlandia i Dania, które uważały, że dotyczy ono jedynie

obywateli państw Wspólnoty, nie zaś również obywateli państw trzecich, znajdujących się na terytorium Wspólnoty.

Układ z Schengen wszedł w życie dopiero 26 marca 1995 r. Powodem tak długiej zwłoki były przede wszystkim zmiany sytuacji politycznej, które miały miejsce w Europie oraz związana z nimi redefinicja pojmowania bezpieczeństwa europejskiego. Ważnym powodem była konieczność uszczelnienia granic wschodnich Unii, przede wszystkim zaś granicy polsko-niemieckiej po zniesieniu wiz dla Polaków w 1991 r., jak również różnice między państwami członkowskimi dotyczące sposobów walki z handlem narkotykami (głównym problemem była tu postawa Holandii, której prawo dopuszcza posiadanie i sprzedaż tzw. miękkich narkotyków). Obecnie „państwem granicznym" na wchodzie są Niemcy, dlatego ochrona i szczelność granicy polsko-niemieckiej jest dla Unii sprawą wielkiej wagi, jeśli natomiast Polska stanie się jej członkiem w 2004 roku, na naszym kraju spocznie obowiązek ochrony jednej z najdłuższych granic zewnętrznych Unii, przede wszystkim z Ukrainą, Białorusią i Obwodem Kaliningradzkim.

Postanowienia umowy schengeńskiej realizowane są w różnym stopniu przez poszczególne państwa Unii Europejskiej. Istotnym aspektem tworzenia „Europy bez granic" jest fakt, że wraz ze stopniowym znoszeniem barier pomiędzy poszczególnymi państwami Unii postępuje **uszczelnianie jej granic zewnętrznych**, co jest sprawą zrozumiałą zważywszy na miliony ludzi z całego świata, których marzeniem jest dostanie się do któregokolwiek państwa Europy Zachodniej. Kryterium wpuszczenia danej osoby na terytorium Unii Europejskiej jest stwierdzenie jej braku na tzw. „czarnej liście" w Strasbourgu, czyli w **Systemie Informacyjnym Schengen (SIS),** utworzonym na mocy postanowień Konwencji Scengen II[33]. Jest to zautomatyzowany system danych, stworzony po podpisaniu układu schengeńskiego, z którego mogą korzystać urzędy odpowiedzialne za wydawanie zezwoleń na pobyt obcokrajowców na terytorium Unii oraz za utrzymywanie porządku publicznego w poszczególnych państwach członkowskich. SIS stanowi część tzw. działań kompensacyjnych (zastępczych), mających być przeciwwagą dla negatywnych skutków likwidacji

[33] Szerzej patrz: Beczała J. (red. naukowy), *Układ z Shengen*, Instytut Europejski, Łódź 1998, s. 61-70.

kontroli granicznych między państwami Unii. Pozostałe działania kompensacyjne to przede wszystkim regulacje dotyczące ujednolicania kontroli granicznych oraz innych warunków podróży przez i pobytu na terenie Unii Europejskiej obcokrajowców z państw trzecich, jak również regulacje w zakresie polityki policyjnej i sądowej. Celem Systemu Informacyjnego Schengen jest zachowanie porządku i bezpieczeństwa publicznego na obszarze Unii za pomocą danych, które ten system udostępnia. Istnieją dwie części systemu, z których pierwsza (C-SIS) znajduje się w Strasbourgu (jest to tzw. „czarna lista"), część zaś (N-SIS) w każdym państwie członkowskim. Dane osobowe tam zgromadzone odnoszą się do pięciu kategorii osób:

- osoby w przypadku których ubiega się o ich aresztowanie celem ekstradycji;
- obcokrajowcy z krajów trzecich, którym odmówiono wjazdu na terytorium Schengen;
- osoby zaginione lub osoby, które w interesie ich ochrony własnej muszą zostać przetrzymane na wniosek sądu;
- osoby, których miejsce pobytu należy ustalić w ramach postępowania karnego;
- osoby, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W danych SIS znajdują się także informacje dotyczące skradzionych samochodów, dokumentów wystawionych in blanco lub na określone nazwisko, broń palna oraz banknoty. Dostęp do tych baz mają wyłącznie służby odpowiedzialne za kontrole graniczne oraz kontrole graniczne i celne. Przed państwami członkowskimi postawiono warunek przystąpienia do Systemu Informacyjnego Schengen, bez spełnienia którego dane państwo nie może wykorzystywać przechowywanych tam informacji dla celów swojego bezpieczeństwa. Tym warunkiem jest konieczność przyjęcia odpowiednich przepisów o ochronie danych osobowych.

Współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości, nie należy mylić z wymiarem sprawiedliwości samej Unii Europejskiej, na który składają się: Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz Sąd Pierwszej Instancji, do których kompetencji należy rozstrzyganie sporów między poszczególnymi państwami członkowskimi, między państwami a organami Unii oraz między samymi organami Unii Europejskiej powstałymi na tle interpretacji lub implementacji prawa wspólnotowego. III filar Unii, czyli współpracę między państwami-członkami Unii: między ich organami

sprawiedliwości w określonych sprawach, przede wszystkim w sferze prawa karnego. Zarówno przed podpisaniem Traktatu z Maastricht, jak potem Wspólnoty nie posiadały kompetencji w tym zakresie.

Jednym z celów Unii Europejskiej jest zgodnie z Traktatem o UE w wersji z Maastricht: *utrzymywanie i rozwijanie Unii jako obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, na którym swobodny przepływ osób jest zapewniony w powiązaniu z właściwymi środkami dotyczącymi zewnętrznej kontroli granic, azylu, imigracji oraz zapobiegania i zwalczania przestępczości*[34]. Celem współpracy państw Unii Europejskiej w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych jest zapewnienie przestrzegania prawa, porządku i bezpieczeństwa na obszarze wszystkich państw członkowskich. Cele wyznaczone przez Traktat z Maastricht dla organów Unii i państw członkowskich mają być osiągane dzięki:

- współpracy sił policyjnych, władz celnych i innych kompetentnych władz państw członkowskich;
- współpracy między organami sądowymi a innymi kompetentnymi władzami państw;
- zbliżaniu tam, gdzie to jest niezbędne, zasad prawa karnego państw członkowskich.;

Postanowienia dotyczące omawianej współpracy znajdują się w Tytule VI Traktatu o Unii Europejskiej, w artykułach 29 - 42. Zgodnie z ich treścią współpraca ta obejmuje następujące sprawy:

- dostęp do terytoriów państw Unii przez obywateli państw trzecich (polityka azylowa, imigracyjna, zasady pobytu wraz z łączeniem rodzin i możliwością zatrudnienia, walka z nielegalną: imigracją, pobytem i zatrudnieniem);
- zasady regulujące przekraczanie granic zewnętrznych Unii;
- walka z narkomanią i oszustwami na skalę międzynarodową;
- współpraca sądowa w sprawach cywilnych i karnych;
- współpraca celna;

---

[34] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (oprac.), *Dokumenty Wspólnot Europejskich*, LWP, Lublin 1994, s. 319-320.

- współpraca policji w zakresie prewencji i walki z międzynarodową przestępczością zorganizowaną.

Sprawy wchodzące w zakres III filaru Unii Europejskiej ogólnie podzielić można na trzy grupy:

- ochrona państw członkowskich przed napływem osób niepożądanych wraz z falą imigrantów z krajów trzecich;
- ochrona państw członkowskich przed przestępczością zorganizowaną oraz przemieszczaniem się przestępców, w tym przed handlem narkotykami oraz terroryzmem;
- sprawowanie kontroli nad obywatelami państw trzecich przebywającymi na terytorium Unii.

Najważniejszym organem decyzyjnym w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych jest **Rada Unii Europejskiej** (Rada Ministrów Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych), jednakże również jej postanowienia są dla państw członkowskich wiążące politycznie, nie zaś prawnie. Jedynym obowiązkiem, nałożonym na państwa postanowieniami Traktatu o Unii Europejskiej, jest konieczność informowania się oraz konsultowania w Radzie, aby koordynować swe działania w tym zakresie. Poza tym państwa członkowskie na konferencjach i w organizacjach międzynarodowych, w których biorą udział powinny zawsze przedstawiać wspólne stanowisko w tym zakresie. Swoje decyzje Rada podejmować może z inicjatywy poszczególnych państw i Komisji Europejskiej, która, jak mówi Traktat, powinna być włączona do prac związanych z wymiarem sprawiedliwości i polityką wewnętrzną (zgodnie z Traktatem Komisja ma także statut obserwatora w ramach Komitetu Koordynacyjnego)[35].

Zadania Rady sprowadzają się do:

- ustalania wspólnego stanowiska i popierania współpracy;
- podejmowania wspólnych środków, jeśli te środki okażą się skuteczniejsze niż podjęte indywidualnie przez państwa członkowskie;

---

[35] K. Popowicz, *Podstawy instytucjonalno-prawne Unii Europejskiej*, Komitet Integracji Europejskiej, Warszawa 1998, s. 44-46.

- opracowywania odpowiednich porozumień i przedstawiania ich do ratyfikacji państwom.

Decyzje dotyczące współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Rada podejmować powinna jednomyślnie, chyba że istnieją jakieś szczegółowe uregulowania co do poszczególnych kwestii. **Organami pomocniczymi Rady**, które jednocześnie jej podlegają, są: **Komitet Stałych Przedstawicieli** (COREPER) oraz **Komitet Koordynacyjny,** zwany także Komitetem K.4, składający się ze stałych przedstawicieli państw członkowskich przy Unii Europejskiej (Komitet stałych Przedstawicieli) oraz wysokich urzędników odpowiednich resortów państw członkowskich (Komitet Koordynacyjny). Zadaniem Komitetu jest przygotowywanie prac Rady oraz doradzanie Radzie w konkretnych sprawach. Oprócz tych organów istnieją jeszcze inne poziomy decyzyjne, których duża liczba spowalnia znacznie proces decyzyjny. Należą do nich trzy tzw. **grupy sterujące**:

- **grupa do spraw azylu i imigracji** - współpracują z nią grupy do spraw: azylu, polityki imigracyjnej, wiz, granic zewnętrznych oraz fałszowanych dokumentów;
- **grupa do spraw współpracy policji** - współpracują z nią grupy do spraw: terroryzmu, współpracy policji, zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz Europolu;
- **grupa do spraw współpracy sądowej w sprawach karnych i cywilnych** - współpracują z nią grupy do spraw: ekstradycji, prawa karnego, Konwencji Brukselskiej, aktów terroryzmu oraz wycofywania praw jazdy;

Swoją rolę we współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych odgrywa również **Parlament Europejski**, który musi być informowany przez przewodniczącego Rady o najważniejszych kwestiach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Opinie Parlamentu muszą być brane pod uwagę podczas procesu decyzyjnego w Radzie. Oprócz tego, Parlament Europejski może kierować do Rady zapytania i zalecenia, a każdego roku na jego forum ma miejsce debata na temat postępów we współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Ważną rolę odgrywa **Europejski Trybunał Sprawiedliwości,** który ma prawo i obowiązek oceniania ważności decyzji Rady Europejskiej i ich zgodności z prawem

europejskim. Może również interpretować jej decyzje, co jest szczególnie ważne w wypadku powstania sporu interpretacyjnego między poszczególnymi państwami albo między państwem członkowskim a Radą lub innym organem unijnym. Wydając specjalne oświadczenie państwo członkowskie może przyjąć jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości w kwestii wydawania orzeczeń wstępnych, nie jest on jednak właściwym organem do oceny ważności lub proporcjonalności działań podejmowanych przez poszczególne policję lub inne organy przymusu państw członkowskich, ani też wykonywania obowiązków ciążących na państwach w związku z przestrzeganiem prawa i porządku oraz ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego. Niektóre państwa Unii, jak np. Wielka Brytania, niechętne są jurysdykcji Trybunału Sprawiedliwości uważając ją za formę ingerencji organów wspólnotowych w wewnętrzne kwestie bezpieczeństwa państw.

2.1. Współpraca policyjna

Państwa związane traktatem z Schengen współpracują ze sobą w zakresie prewencji i wykrywania naruszeń prawa karnego jak również prowadzeniu śledztw w tych sprawach, zbieraniu, przechowywaniu, opracowywaniu, analizie i wymianie informacji. Obejmuje ona m.in. walkę z rasizmem, ksenofobią, zwalczanie terroryzmu, korupcji, oszustw, handlu żywym towarem, przestępczością wobec dzieci, handlem bronią i amunicją itp. i. Dziedzina tej współpracy to także wspólne inicjatywy w zakresie szkolenia i wymiany oficerów łącznikowych, oddelegowań, wykorzystywanie wyposażenia i badań kryminalistycznych oraz wspólna ocena technik śledczych w odniesieniu do wykonywania poważnych form zorganizowanej przestępczości. Traktat z Maastricht nakłada na Radę Europejską obowiązek popierania współpracy policyjnej państw członkowskich za pośrednictwem Europolu. Już na mocy układu z Schengen policji państw członkowskich przyznano pewne międzynarodowe uprawnienia operacyjne. Należy do nich m.in. możliwość wykonywania czynności śledczych na terytorium innego państwa, jak również prawo do prowadzenia „gorącego pościgu" poza granicami własnego kraju (jednakże tylko wówczas gdy przestępcę złapano „na gorącym uczynku" i gdy przestępstwo przez niego popełnione było poważnej natury)

oraz prawo do kontrolowanej dostawy narkotyków. Policja jednego państwa może prowadzić działania operacyjne na terytorium drugiego państwa tylko w wypadku gdy są one kontynuacją działań podjętych we własnym kraju. Innym ograniczeniem działania policji jest konieczność zgody państwa na prowadzenie obserwacji danej osoby przez funkcjonariuszy innego państwa, przy czym zgoda ta nie zawsze musi być udzielona[36].

2.2. Współpraca sądowa w sprawach karnych

Współpraca sądowa w sprawach karnych polega na ułatwianiu kontaktów między ministerstwami i organami sądowymi w odniesieniu do postępowania i wykonywania decyzji, ułatwianiu ekstradycji pomiędzy państwami członkowskimi, zapewnianiu kompatybilności zasad stosowanych w poszczególnych państwach, jak również zapobieganiu sporom jurysdykcyjnym pomiędzy tymi państwami. Do kompetencji Rady UE, w tym zakresie, należy między innymi stwarzanie i ustalanie warunków i ograniczeń, w oparciu o które kompetentne władze danego państwa członkowskiego mogą działać na terytorium innego państwa członkowskiego wspólnie i w porozumieniu z władzami tego państwa. Podkreślić należy, że wszystkie postanowienia traktatowe dotyczące współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych w żaden sposób nie wpływają na wykonywanie obowiązków państw w związku z przestrzeganiem prawa i porządku oraz z ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego[37].

III filar często był poddawany krytyce ze strony państw członkowskich, które systematycznie wysuwały różnego rodzaju propozycje jego reformy. Wiąże się to z coraz większymi obawami o bezpieczeństwo wewnętrzne.

Już pięć lat po utworzeniu Unii Europejskiej okazało się, że jego instytucje wymagają reform, które przyczyniłyby się do dalszej integracji oraz, co najważniejsze, przygotowały Unię do przyjęcia nowych członków. W marcu 1996 roku zebrała się

---

[36] Ciamaga L. (red.), *Unia Europejska*, PWN, Warszawa 2000, s. 373.

[37] Morawiecki W., *Funkcje Unii Europejskiej*, Prywatna Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1996, s. 63.

konferencja państw członkowskich zakończona **2 października 1997 r.** podpisaniem **Traktatu Amsterdamskiego**, reformującego struktury Unii Europejskiej.

Wiele spraw mieszczących się dotąd w ramach III filaru (współpraca międzyrządowa) przeniesionych zostało do filaru I (struktury wspólnotowe). Podkreślono, że Unia Europejska zbudowana jest na zasadach wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód oraz praworządności. Wprowadzenie tych zapisów miało dwa cele. Po pierwsze postawiono wymóg spełniania tych warunków przez państwa kandydujące do Unii, po drugie zaś chciano dać do zrozumienia, że przepisy z zakresu wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych nie powinny tych wartości oraz podstawowych wolności człowieka naruszać, naturalnym jest bowiem, że sprawy takie jak azyl czy funkcjonowanie policji i organów śledczych bezpośrednio dotyczy pojedynczych osób i w różnym zakresie godzą w ich fundamentalne prawa. Na podstawie tytułu *Swobodne przemieszczanie się osób, azyl i imigracja* przeniesiono wszelkie kwestie dotyczące tych właśnie problemów z III do I filara. Podkreślono, że sprawy imigracji, azylu, kontroli granicznych oraz zapobiegania i zwalczania przestępstw przestały leżeć w wyłącznej gestii państw członkowskich; uznano, że nadszedł czas, aby wypracować wspólne regulacje w tych dziedzinach. Postanowieniami Traktatu Amsterdamskiego państwa członkowskie zobowiązały Radę Unii Europejskiej do podjęcia odpowiednich gwarantujących swobodnego przemieszczania się osób, łącznie ze środkami dotyczącymi kontroli na granicach zewnętrznych, azylem, imigracją oraz zwalczaniem przestępstw w okresie trzech lat od wejścia w życie traktatu.

Ten zapis sprawił, że doszło do opóźnienia w ratyfikacji traktatu z Amsterdamu, gdyż niektóre państwa musiały zmienić swoje prawo wewnętrzne. We Francji konieczna była zmiana konstytucji[38].

III filar utrzymano pod zmienioną nazwą **„*Współpraca policyjna i sądowa w sprawach karnych*".** Ponadto traktat:

I. określił czego dotyczą wspólne akcje w ramach współpracy policyjnej i sądowej

---

[38] Ch. Hen, J. Leonard, *L'Union Européenne*, Paris 2000, s. 51.

II. nałożył na państwa członkowskie obowiązek dążenia do harmonizacji prawa karnego oraz umożliwiania działalności funkcjonariuszom policji i wymiaru sprawiedliwości karnej na terytorium innego państwa;

III. wzmocnił rolę instytucji wspólnotowych w dziedzinie współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych poprzez wprowadzenie pewnych reform ich struktury i sposobów działania (instrumenty prawne, struktury działania, wzmocnienie roli Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości);

IV. zintegrował dorobek schengeński ze strukturami Unii Europejskiej - wszystkie uregulowania prawne wypracowane w ramach Grupy Schengen weszły do prawa wspólnotowego (około 100 aktów prawnych);

V. odtajnił procedury podejmowania decyzji przez Radę w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; miały być odtąd publikowane w Oficjalnym Dzienniku Wspólnot Europejskich.

2.3. Obywatelstwo Unii Europejskiej

Do głównych celów Unii Europejskiej należy: *wzmacnianie ochrony praw i interesów obywateli państw członkowskich przez wprowadzenie obywatelstwa Unii*, którego zadaniem nie jest zastępowanie czy likwidacja obywatelstwa państwowego, ale jego uzupełnienie. Posiadanie obywatelstwa Unii (przysługuje ono tylko obywatelom państw członkowskich) oznacza powstanie szczególnej więzi prawnej pomiędzy Unią a osobami posiadającymi obywatelstwo państw członkowskich, którym przysługują prawa obywatelskie nadane im przez prawo wspólnotowe. Unia Europejska i jej instytucje mają obowiązek je szanować i chronić.

Obywatele Unii posiadają cztery podstawowe prawa[39]:

I. prawo swobodnego poruszania się i przebywania na terytorium wszystkich państw członkowskich;

II. czynne i bierne prawo wyborcze do lokalnych organów oraz Parlamentu Europejskiego w miejscu zamieszkania na obszarze całej Unii; państwom

---

[39] K. Popowicz, wyd. cyt., s. 38.

członkowskim przysługuje jednakże prawo ograniczenia niektórych praw cudzoziemców, albo szczegółowego regulowania warunków przyznania im praw wyborczych;

III. prawo do korzystania z opieki dyplomatycznej i konsularnej każdego państwa członkowskiego w razie pobytu w państwie trzecim, gdzie nie ma przedstawicielstwa ich kraju;

IV. prawo wnoszenia petycji do Parlamentu Europejskiego i Rzecznika Praw Obywatelskich; petycje te muszą odnosić się bezpośrednio do obywatela, a w ich zakres wchodzą wszystkie kwestie objęte działalnością Unii.

W porównaniu z prawami przysługującymi obywatelom w ramach państw zakres tych uprawnień jest niewielki, ale Rada Unii Europejskiej może ten katalog powiększać i poszerzać, zalecając jednocześnie państwom dostosowanie własnych praw do praw wspólnotowych. Ich ochrona odbywa się na dwa sposoby: sądowy i pozasądowy. W postępowaniu sądowym prawa obywatelskie podlegają jurysdykcji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, w sposobie pozasądowym na straży ich respektowania stoją trzy organy Unii: Komisja Europejska, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Parlament Europejski.

Nowego wymiaru i przyspieszonego tempa nabrała współpraca państw Unii Europejskiej po zamachach terrorystycznych na Stany Zjednoczone przeprowadzonych 11 września 2001 r. Poparcie, jakiego Europa udzieliła USA w ich wojnie wypowiedzianej międzynarodowemu terroryzmowi, oznaczało nie tylko udział niektórych państw Unii w operacji wojskowej w Afganistanie, ale miało również istotne konsekwencje dla współpracy państw członkowskich w ramach III filara Unii. Jeszcze we wrześniu 2001 r. przywódcy państw Unii zebrali się w Gandawie, następnie zaś w Luksemburgu dla omówienia spraw związanych z walką z terroryzmem międzynarodowym. Postanowiono odciąć terrorystom źródła finansowania poprzez zablokowanie kont bankowych, należących do organizacji terrorystycznych; Unia zobowiązała się także do ustanowienia do końca roku tzw. **europejskiego nakazu aresztowania,** nakładającego na każde z państw członkowskich obowiązku wydania osób podejrzanych o terroryzm oraz **unijnej**

definicji czynów terrorystycznych[40]. Kraje Unii zobowiązały biura adwokackie, kasyna, agencje nieruchomości i wszelkie inne instytucje, mogące pośredniczyć w dużych transakcjach finansowych do przekazywania informacji o podejrzanych klientach. Również do końca 2001 r. stworzona miała zostać lista organizacji terrorystycznych, których aktywa bankowe będą zamrożone, a także lista państw, które nie współpracują dostatecznie w tej sprawie. Ważnym dla Polski aspektem szczytu było podkreślenie przez państwa członkowskie, że kandydaci do Unii spełnić będą musieli surowsze niż dotychczas kryteria walki z terroryzmem i przestępczością. Nowe wyzwania jakie stanęły przed Unią Europejską po 11 września spowodowały, że walka z terroryzmem, a co za tym idzie pogłębienie współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, znalazły się wśród sześciu najważniejszych zadań wyznaczonych przez rozpoczynającą się 1 stycznia 2002 r. prezydencję hiszpańską. Zapowiedział to już na uroczystej inauguracji przewodnictwa Hiszpanii premier tego kraju Jose Maria Aznar, który już wcześniej zasłynął ze zdecydowanej postawy wobec terrorystów z baskijskiej organizacji ETA, nękających Hiszpanię od kilkudziesięciu lat. Na tym tle przewodnictwo Unii Europejskiej przez Hiszpanię w okresie walki z międzynarodówką terrorystyczną nabrało szczególnie dużego znaczenia.

Pod koniec 2001 r. Komisja Europejska przedłożyła Radzie dwa projekty związane z jednej strony z koniecznością usprawnienia walki z międzynarodowym terroryzmem, z drugiej zaś ze współpracą państw członkowskich w ramach III filara Unii. Były to:

I. **Dyrektywa w sprawie ochrony karnej finansowych interesów Wspólnot Europejskich** (oparta na artykule 280 TWE). Przyjęcie tego dokumentu ma na celu ujednolicenie i poszerzenie przepisów wewnętrznych państw członkowskich tworzących ochronę karną Wspólnoty przed oszustwami i przekupstwami. Zgodnie z jej zapisami oszustwem na szkodę interesów finansowych Wspólnot Europejskich jest „każde umyślne działanie lub zaniechanie mające na celu bezprawne uzyskanie środków z budżetu Wspólnoty lub budżetów przez nią lub na jej zlecenie

---

[40] *Terroryzm we współczesnym świecie*, pod red. J. Pawłowskiego, „Wojsko i Wychowanie", Warszawa 2001, s. 86.

administrowanych". Przekupstwo natomiast to według dyrektywy ma miejsce gdy „urzędnik świadomie. Bezpośrednio lub za pośrednictwem personelu pomocniczego, żąda lub każe sobie przyrzec jakiekolwiek świadczenie za to, że podejmie lub zaniecha działania przy wykonywaniu swoich obowiązków, przez co narusza lub może naruszyć finansowe interesy Wspólnoty". Określono ponadto definicję prania brudnych pieniędzy, przez co rozumie się „ wymienianie lub transferowanie środków majątkowych, by ukryć lub utrudnić odkrycie ich nielegalnego źródła , albo pomaganie w uniknięciu prawnych konsekwencji takiego czynu innej osobie"[41]. Istotnym jest zapis, że karanie osób fizycznych za te przestępstwa obejmuje nie tylko ich bezpośrednie popełnianie, ale również pomocnictwo, podżeganie i usiłowanie; najcięższe przestępstwa karane mają być pozbawieniem wolności;

II. **Decyzja ramowa w sprawie wprowadzenia europejskiego nakazu aresztowania** (oparta na art. 34 TUE). Istotą europejskiego nakazu aresztowania jest utworzenie instytucji przymusowego przekazania osoby do państwa wnioskującego. Następuje zatem automatyczne uznawanie orzeczeń innego państwa członkowskiego w sprawach karnych. Nakaz aresztowania wydany w jednym państwie obowiązuje natychmiast we wszystkich państwach członkowskich. Dotyczy on 32 rodzajów przestępstw m.in.: morderstwa, przejęcia samolotu, zatrucia wody, podpalenia, użycia broni biologicznej, blokady systemów informatycznych, prania brudnych pieniędzy, korupcji itd. Organem orzekającym o nakazie aresztowania jest sąd któregokolwiek z państw Unii. Przyjęcie tego nowego rozwiązania ma również konsekwencje polityczne, nakaz aresztowania rozwija bowiem zasadę obywatelstwa europejskiego - ochrona państwowa uznana została za podrzędną, a najważniejszą przesłanką stał się fakt zamieszkiwania na terytorium Unii.

Współpracę w zakresie walki z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną zwalczać mają trzy, powołane w ostatnich latach instytucje. Chociaż powstały one przed 11 września obecnie rozwój współpracy w ich ramach nabrał tempa. Są to:

I. **Europejska Sieć Sądownicza ds. Karnych** - jej przedstawiciele pomagają we własnych państwach przygotowywać wnioski o pomoc prawną, udzielają

---

[41] Muszyńska A., Muszyński M., *Gwałtowne przyspieszenie*, „Rzeczpospolita", 22.03.2002.

współpracownikom z innych krajów wyjaśnień pozwalających właściwie sformułować i rozpatrzyć wniosek; stworzony został specjalny system wzajemnej informacji elektronicznej.

II. **Eurojust** - instytucja powołana 1 marca 2001 r. jako jednostka tymczasowa, obecnie jest stałą agendą Unii; tworzy ją piętnastu prokuratorów, wyznaczanych przez poszczególne państwa członkowskie; mają koordynować śledztwa dotyczące terytorium co najmniej dwóch państw Unii.

III. **Europejska Sieć Sądownicza ds. Cywilnych i Handlowych** - powołana 21 maja 2001 r. decyzją Rady, za jej funkcjonowanie odpowiada Komisja.

Do wszystkich trzech instytucji zgłosiła Polska swój udział, nie czekając na przyjęcie w skład piętnastki. Takie działania są szczególnie ważne ze względu na fakt, że przed naszym krajem stoi obecnie trudny obowiązek dostosowania polityki, przepisów i standardów w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do wymogów Unii Europejskiej. Kwestią podstawową jest konieczność uszczelnienia wschodniej granicy Polski, co jest podyktowane nie tylko aspiracjami do klubu Schengen, ale także wymogami własnego bezpieczeństwa, oraz powstrzymanie nielegalnej imigracji dla której „zielone granice": polsko-ukraińska, polsko-białoruska i polsko-rosyjska nie są obecnie zbyt trudne do pokonania. Chodzi nie tylko o nielegalnego napływu osób przez granice, ale także o to, że szlakami utorowanymi przez imigrantów przerzucane są: narkotyki, broń i towary akcyzowe. Unia stawia warunek nie wymuszając jednocześnie metod jego spełnienia - do Polski należy wybór środków jakich użyjemy dla uszczelnienia naszej wschodniej granicy. Największym problemem jest oczywiście brak pieniędzy na budowę nowoczesnych strażnic granicznych (nie powinny być oddalone od siebie więcej niż 20 km) oraz zbudowania i zmodernizowanie przejść granicznych. Władze w Brukseli zdając sobie sprawę z braku funduszy na te cele zaproponowały utworzenia **europejskiej straży granicznej**; oznaczałoby to że np. granicy na Bugu pilnowaliby żołnierze państw Unii Europejskiej wspólnie z polską Strażą Graniczną. Z uszczelnieniem granicy wschodniej wiąże się również wprowadzenie wiz dla obywateli Rosji, Białorusi i Ukrainy - jest to kategoryczny warunek Unii, która szczególnie po 11 września, wręcz panicznie boi się nielegalnej imigracji ze wschodu. Dla Polski wprowadzenie reżimu wizowego w ruchu

osobowym z tymi trzema państwami będzie z pewnością miało także negatywne konsekwencje, choćby w postaci zerwania wieloletnich więzi ekonomicznych. Polski rząd ustalił, że wizy dla Rosjan, Białorusinów i Ukraińców wprowadzone zostaną ostatecznie z dniem 1 lipca 2003 r.

Unijni negocjatorzy wymagają, aby polska policja podjęła ze służbami Unii taką samą współpracę jaka istnieje w ramach „obszaru Schengen". Polska będzie zobligowana do przekazywania tajnych danych o przestępcach, wprowadzenia takich samych zasad rejestracji pobytów hotelowych i nadzoru nad połączeniami telefonicznymi, jakie już obowiązują w Unii. Trzeba będzie poza tym podporządkować się unijnym regułom dotyczącym ekstradycji przestępców, wprowadzić procedury i metody walki z produkcją, sprzedażą i przemytem narkotyków. Kolejną kwestią jest konieczność stosowania się do unijnych wymogów ochrony danych osobowych; już teraz polska straż graniczna ma obowiązek wprowadzenia zintegrowanego systemu danych o osobach przekraczających granicę, chociaż do baz Systemu Informacyjnego Schengen podłączona zostanie dopiero w 2005 r.

Problemem szczególnej wagi w dostosowywaniu Polski do unijnych wymogów jest kwestia przygotowania polskiej administracji i sądownictwa. Rzeczywistość polska daleko odbiega od unijnych wymogów. Chodzi głównie o to, aby polskie urzędy i sądy były w stanie egzekwować prawo europejskie, przede wszystkim, przepisy dotyczące Jednolitego Rynku Europejskiego. Dyplomaci unijni zwracają uwagę na takie kwestie, jak: umocnienie niezależności sądów, walka z korupcją, uporządkowanie spraw własności, zapewnienie bezpieczeństwa żywności, stworzenie systemów zarządzających dotacjami z Unii. Przed Polską administracją stoi poważne wyzwanie nabrania umiejętności do ubiegania się i korzystania z unijnych funduszy, przede wszystkim z Funduszu Strukturalnego.

Polska miała okazję zaprezentować swoje stanowisko w sprawie reformy wspólnotowych organów wymiaru sprawiedliwości przy okazji Konferencji Międzyrządowej zakończonej szczytem w Nicei. W oficjalnym dokumencie władze RP generalnie popierają kierunki tej reformy. Sugerują ponadto umożliwienie

przedstawicielom z nowych państw członkowskich udziału w pracach organów sądowniczych Unii[42].

W traktacie z Nicei przeprowadzono gruntowną reformę wymiaru sprawiedliwości podlegającą głównie na:

I. ustanowieniu nowej struktury organów wymiaru sprawiedliwości – Trybunał Sprawiedliwości będzie koncentrował się na czuwaniu nad jednolitością i spójnością prawa wspólnotowego, umocniona zostaje pozycja Sądu Pierwszej Instancji, który uzyskuje status instytucji Wspólnot oraz generalną właściwość we wszystkich sprawach, przewiduje się powołanie specjalistycznych „zespołów sędziowskich" (*judicial panels*);

II. zmianach w strukturze poszczególnych sądów – mające na celu podniesienie efektywności pracy (powołanie Wielkich Izb, zmiany w strukturze izb, skoncentrowanie działań rzeczników generalnych na najważniejszych zadaniach, usprawnienie systemu apelacyjnego;

III. wprowadzeniu jasnego podziału jurysdykcji poszczególnych sądów.

Prace nad doskonaleniem instytucji i funkcjonowania Obszaru Wolności Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości są nadal kontynuowane w pracach Konwent Europejskiego. Na jego forum delegaci państw członkowskich oraz kandydatów do UE zgłaszają liczne propozycje i projekty. Ponadto, z Konwentem współpracują wszystkie instytucje zainteresowane bezpieczeństwem obywateli Unii.

W związku z wyzwaniami i zagrożeniami jakie występują na tle procesów globalizacyjnych i terroryzmu międzynarodowego wiele spraw bezpieczeństwa zewnętrznego zostanie uwspólnotowionych i przeniesionych do I filaru. Komisja Europejska zwraca uwagę, że dla zbudowania wspólnej przestrzeni „Wolności bezpieczeństwa i sprawiedliwości" należy nadać priorytet niektórym dziedzinom:

1. Wprowadzenie wspólnych sposobów kontroli i nadzorowania granic zewnętrznych Unii Europejskiej na podstawie wspólnych zasad zarządzania, mechanizmów solidarności finansowej, wspólnych standardów, mechanizmów kontroli i współpracy, wymiany informacji, szkoleń i ocen. W dalszej perspektywie

---

[42] Patrz: Konferencja Międzyrządowa, „Polski punkt widzenia".

należy dążyć do stworzenia „wspólnego organu europejskiego" koordynującego ochronę granic zewnętrznych;

2. Koordynację polityki imigracyjnej i azylowej można osiągnąć poprzez ujednolicenie prawodawstwa, a głównie wprowadzenie jednolitych zasad azylu europejskiego oraz statusu, jaki powinno się przyznawać imigrantom przebywającym na terytorium Unii Europejskiej;

3. Prowadzenie na poziomie europejskim skutecznych działań przeciwko przestępczości zorganizowanej. Należy zatem opracować wspólne zasady współpracy sądowniczej i policji poszczególnych krajów w prowadzeniu śledztw i procesów.

4. Stworzenie „europejskiego obszaru sprawiedliwości" opartego na współpracy sądów cywilnych i karnych. Mają być w tym zakresie uwzględnione finansowe interesy Unii Europejskiej. W związku z tym proponuje się ustanowienie instytucji prokuratora europejskiego oraz traktatowe przyjęcie zasad postępowania karnego w przypadku oszustw transgranicznych[43].

Teorie zawarte w „Projekcie" Komisji Europejskiej budziły duże zainteresowanie w Konwencie Europejskim, szczególnie w zespole roboczym działającym pod nazwą „Obrona". Niektóre elementy, które Komisja Europejska zakwalifikowała do „bezpieczeństwa wewnętrznego" były też przedmiotem kompleksu WPZiB. Dotyczy to między innymi tzw. „klauzuli bezpieczeństwa wewnętrznego"[44].

Konwent Europejski na posiedzeniu 6 czerwca 2002 r. odbył dyskusję na temat Obszaru Wolności Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości. Dotyczyła ona całego katalogu zagadnień takich, jak:

1. Prawa podstawowe;
2. Kontrola granic zewnętrznych;
3. Azyl i imigracja;
4. Zniesienie trzeciego filaru;
5. Współpraca wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych;
6. Współpraca Policji;

---

[43] Projekt dla Unii Europejskiej. Informacja Komisji Europejskiej, Bruksela, 23 maja 2003 r., „Monitor Integracji Europejskiej", nr 52/2002.

[44] „Le Monde", 2 décembre 2002 r.

7. Zwiększenie demokratycznej legitymacji i odpowiedzialności[45].

Debatom toczonym w Konwencie przyświecała myśl przewodnia, którą można streścić w zadaniu utrzymania równowagi pomiędzy bezpieczeństwem i wolnością obywateli. W związku z tym zgłaszane projekty zawierają propozycje rozwiązań instytucjonalnych, które gwarantowałyby zachowanie takiej równowagi. Celem tych projektów jest stopniowe utworzenie Europejskiego Obszaru Prawnego (*European Judical Area*). Wśród propozycji rozwiązań instytucjonalnych na uwagę zasługują:

- Europejski Sąd Karny;
- Europejski Oskarżyciel Publiczny;
- Europejski Obrońca;
- eurokaucje;
- europrzestępstwa i Europejskie Prawo Karne, obejmujące również postępowanie karne[46].

[45] Podział kompetencji w rozszerzonej Unii Europejskiej, pod red. Tomasza Paszewskiego, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002, s. 90-95; www.csm.ogr.pl.

[46] Tamże, s. 96.

3. POLSKA TOŻSAMOŚĆ NARODOWA W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Integracja europejska jest jednym z najważniejszych procesów we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Jej problemy stały się też priorytetem polskiej polityki zagranicznej i zajmują wiele miejsca w działalności władz państwowych, w środkach masowego przekazu, w badaniach naukowych oraz licznych publikacjach. Powstały specjalizacje „europejskie" w uczelniach oraz nowe czasopisma, a m. in. „Przegląd Europejski" i „Studia Europejskie". Proces negocjacji Polski z Unia Europejską zwiększył też zainteresowanie społeczeństwa złożonymi problemami integracji.

Proces wstępowania Polski do Unii Europejskiej rodzi w społeczeństwie różnorodne pytania: Jakie są podstawowe wyznaczniki i cechy tożsamości narodowej? Czy zmiany ustrojowe nie zmieniły polskiej tożsamości? Czy zostanie zachowana tożsamość polska po wstąpieniu do struktur unijnych? Jakie są relacje między tożsamością polską i tożsamością europejską? Jak rozumieć wielokulturowość w jednoczącej się Europie? Stale zachowuje również aktualność zasadnicze pytanie Polaków: Skąd przychodzimy, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy? Do rozważań wokół narodowej tożsamości skłaniają nie tylko procesy integracyjne, lecz także zjawiska globalizacji, lawinowego przyrostu wiedzy oraz oddziaływań kultury masowej.

Trwałe cechy polskiej tożsamości narodowej to: pozostałości sarmackie, tradycja „przedmurza", oddziaływanie etosu romantycznego, dążenia wolnościowe, doświadczenia społeczeństwa wielonarodowego, silny wpływ katolicyzmu i znaczące stereotypy narodowe. Część tych cech może ułatwiać proces integracji, część może wpływać modyfikująco, a pozostałe tworzą bariery integracyjne, w tym zwłaszcza pozostałości sarmatyzmu i myślenia romantycznego. Cechy te kształtowały się wraz ze zmieniającymi się realiami europejskimi. Wartości europejskie w Polsce przejmowano, modyfikowano i przystosowywano do własnych warunków. Przez cały

ten czas Polska była geograficznie i kulturowo istotną częścią Europy. Przyjęte po rozpadzie bloku wschodniego hasło „powrotu do Europy" było nośne propagandowo i politycznie, ale chybione z poznawczego punktu widzenia[47].

Wśród dziesięciu nowych kandydatów do członkostwa w Unii Europejskiej Polska jest największym państwem. Bazująca na dorobku kultury, języku i obyczajach polska tożsamość narodowa ma większe znaczenie, aniżeli tożsamość mniejszych sąsiadów, bez podobnych tradycji kulturowych. Ukształtowały ją wielowiekowe działania i oddziaływanie narodu, zarówno bogate tradycje kulturowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i tragiczne losy rozbiorów, okupacji i uzależnień politycznych ze strony sąsiadów[48]. Spoiwem polskiej wizji „narodu bez państwa" w okresie zaborów była głównie walka o zachowanie narodowej tożsamości. Należy zgodzić się z tezą Jerzego Jedlickiego, że w sytuacji postępującej dyfuzji wzorów kultury – w tym również postępów integracji – „rośnie wartość dóbr zagrożonych"[49].

3.1. Pojęcie tożsamości narodowej

Polska tożsamość narodowa wyrosła na podłożu wspólnego zamieszkiwania na obszarze Europy Środkowej, wspólnocie więzi (języka, tradycji, religii, instytucji) oraz specyficznych relacji między środowiskiem naturalnym i miejscem wspólnego zamieszkiwania[50]. Największy wpływ na jej kształt wywarły utrwalone wartości, idee, mity, symbole i stereotypy narodowe tkwiące w ludzkiej świadomości i zawarte w dziełach kultury narodowej, wykreowane przez wieki dla umacniania więzi narodowej[51].

---

[47] Z. Bokszański, *Biografie a tożsamość narodowa*, [w:] *Dylematy tożsamości europejskiej*, pod red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Warszawa 1992, s. 16.

[48] D. Kondrakiewicz, *Tożsamość w warunkach rozpadu systemów równowagi*, [w:] J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz (red.), *Tożsamość, odmienność, tolerancja a kultura pokoju*, Lublin 1998, s. 22.

[49] J. Jedlicki, *Narodowość a cywilizacja*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, t. 2, Lublin 1996, s. 15.

[50] J. Kukułka, *Pojmowanie i istota tożsamości narodowej pod koniec XX wieku*, [w:] S. Bieleń, W. Góralski (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999, s. 11.

[51] Cz.S. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990 s. 5; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996 s. 5-99; T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 511-512.

Tożsamość narodowa ma źródło we wspólnych wartościach kulturowych akceptowanych i uznawanych za specyficzne przez polskie społeczeństwo. Wyraża trwałe cechy wspólnoty polskiej – z wykształconą świadomością narodową – połączone więzami kultury (literatury, muzyki, sztuki, architektury, obyczajów, historii, folkloru itp.), które integrują społeczeństwo dostarczając mu poczucia związku o silnym zabarwieniu emocjonalnym[52]. Ważną rolę w utrwalaniu tożsamości narodowej spełnia wspólnota pamięci[53], rozwijana przy pomocy języka narodowego, tradycji i obyczajów. Język polski wytwarza pewną wspólnotę oraz „wielkie słowa", szczególnie eksponowane np. Honor, Ojczyzna, Bóg, Lud, Wolność[54]. Integrację polskiej wspólnoty ułatwiają również symbole narodowe, zwłaszcza: godło (orzeł biały na czerwonym tle), barwy narodowe (flaga biało-czerwona) i hymn narodowy (Mazurek Dąbrowskiego). W polskiej tradycji duża jest rola symboli narodowych, eksponowanych zwłaszcza poprzez wojsko i placówki dyplomatyczne.

W Polsce zamiennie z pojęciem tożsamości narodowej używane są następujące określenia:

- samookreślenie narodowe (samoidentyfikacja narodowa);
- polskość (Tadeusz Łepkowski, Czesław Stanisław Bartnik, Jan Kieniewicz);
- etos polski (Feliks Koneczny, Antonina Kłoskowska);
- duch narodu (Antoni Chołoniewski, Jerzy Surdykowski)).

Bliskoznaczne tożsamości narodowej są pojęcia: „patriotyzm", „ojczyzna",[55] „dziedzictwo narodowe", „świadomość narodowa" oraz „charakter narodowy".

Analiza tożsamości narodowej wymaga przede wszystkim własnego samookreślenia wobec „innych" oraz wyodrębnienia cech, wartości i zachowań różnicujących. Tożsamość narodowa skłania jej członków do przyjmowania kryterium: „swój" – „obcy". Jej odmienności dostrzegamy zwłaszcza przy

---

[52] S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] S. Ossowski, Dzieła, t. 3, Warszawa 1997, s. 218-219; Z. Chlewiński, *Tożsamość a tolerancja*, [w:] J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz (red.) wyd. cyt., s. 67.

[53] J. Kłoczowski, *Tożsamość, tolerancja, konflikt (próba analizy pojęć)*, [w:] J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, wyd. cyt., s. 94.

[54] J. Bartmiński, *Język nośnikiem tożsamości narodowej i przejawem otwartości*, [w:] L. Dyczewski (red.), *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, Lublin 1996, s. 52-55.

[55] Filozof Janusz Kuczyński utożsamia naród z ojczyzną. Zob.: J. Kuczyński, *Indywidualność i ojczyzna. Filozoficzna problematyka kwestii narodowej*, Warszawa 1972, s. 226.

porównaniach z innymi nacjami. Wymaga ona głównie odpowiedzi na pytania: „Jaka Polska?", „Jacy Polacy?"[56] Z reguły sposób integrowania się z określoną wspólnotą jest wyrazem jej kultury. Wyższy poziom rozwoju kultury politycznej pozwala na większą tolerancję dla „inności". Natomiast intensywne działania propagandowe mogą utrwalać klimat „obcości".

3.2. Cechy polskiej tożsamości narodowej

Bazę dla polskie tożsamości narodowej tworzą: dzieła kultury ludowej, trwałe dzieła „wielkiej" kultury polskiej tworzone w kraju i poza jego granicami oraz systematyczny proces edukacyjny wielu pokoleń młodzieży polskiej, rozwijany przez państwo, organizacje i stowarzyszenia. Współkształtowały ją bogate zwyczaje i obyczaje Polaków przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wzbogacały cenne dzieła piśmiennicze, zwłaszcza wielkich wieszczów narodowych (Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego) oraz Cypriana Kamila Norwida, Józefa Ignacego Kraszewskiego i Henryka Sienkiewicza.

Do utrwalania tożsamości narodu polskiego przyczyniają się wielkie dzieła malarskie (m. in. Jana Matejki, Artura Grottgera, Juliusza i Wojciecha Kossaków), dzieła muzyczne i teatralne, obiekty architektoniczne (ze znanymi dworkami polskiej szlachty i słynnymi kościołami), liczne biblioteki, muzea, uczelnie i szkoły, liczne organizacje oświatowe i kulturalne.

Ważną role spełniały i spełniają również pozostające poza granicami „bastiony" polskości, takie jak: Biblioteka Polska w Paryżu, Ośrodek Maissons Laffitte („Kultury"), Muzeum Polskie w Rapperswillu, czy Instytut i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie. Tożsamość polską utrwalają również słynne polskie nekropolie, miejsca pamięci narodu polskiego (wielkich zwycięstw oręża polskiego i miejsca martyrologii np. Oświęcim, Katyń, Charków, Miednoje), nazwiska wybitnych Polaków takich jak Tadeusz Kościuszko, Fryderyk Chopin czy Mikołaj Kopernik.

---

[56] J. Kieniewicz, *Rok 2010: jaka Polska, jacy Polacy?* „Przegląd Powszechny", 1999, nr 7-8.

Polska tożsamość narodowa ma cechy trwałe, ukształtowane na przestrzeni ponad tysiąca lat dziejów narodu i państwa polskiego. Przetrwała w najbardziej krytycznych okresach naszych dziejów: rozbicia dzielnicowego, najdotkliwszych najazdów w XVII wieku, okresu rozbiorów, trudnych lat okupacji podczas II wojny światowej oraz powojennego uzależnienia Polski przez ZSRR i narzucanie jej obcych rozwiązań ustrojowych. Przetrwała też antypolsko ukierunkowane działania germanizacyjne, rusyfikacyjne i sowietyzacyjne.

Polską tożsamość narodową współkształtowali – oprócz Polaków – również współmieszkańcy ziem polskich: Żydzi, Niemcy, Rusini, Białorusini, Ukraińcy, Tatarzy, Ormianie, Litwini oraz wiele pomniejszych grup etnicznych. „Ta wieloetniczność – pisze Leon Dyczewski – stwarzała niejednokrotnie sytuację napięć, utrudniała sprawne funkcjonowanie systemu społecznego, a przede wszystkim państwa, ale kulturowo go ubogacała"[57].

Najbardziej znani badacze polskiej tożsamości narodowej Adam Zamojski[58], Janusz Tazbir[59], Czesław. S. Bartnik[60], Tadeusz Łepkowski[61], Antonina Kłoskowska[62], Andrzej Szpociński[63], Mieczysław A. Krąpiec, Andrzej Chodubski czy Zdzisław Mach akcentują różne jej cechy charakterystyczne, wynikające z występujących na ziemiach polskich różnych orientacji filozoficznych, politycznych i światopoglądowych. Za najważniejsze cechy polskiej tożsamości uznają: sarmatyzm, dominujący katolicyzm, pełnienie roli „przedmurza", pozostałości cech romantycznych, tolerancję wobec innowierców i tradycje dobrego współżycia w państwie wielu narodów, silne dążenia wolnościowe oraz utrwalone stereotypy narodowe.

---

[57] L. Dyczewski, *Naród podmiotem kultury*, [w:] L. Dyczewski (red.), *Tożsamość polska* , wyd. cyt., s. 27.

[58] A. Zamojski, *The Polish Way. A Thousand year History of the Poles and their Culture*, London 1987.

[59] J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.

[60] Cz. S. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990.

[61] T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*, Londyn–Warszawa 1989; T. Łepkowski, *Historyczne kryteria polskości*, „Znak", 1987, nr 11-12; T. Łepkowski, *Rozważania o losach polskich*, Londyn 1987.

[62] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Warszawa 1990; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

[63] A. Szpociński, *O polskiej tożsamości narodowej w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej", 1998.

Sarmatyzm wyrażał szczególny charakter kultury szlacheckiej, stanowiącej swoistą syntezę dominującej kultury polskiej z ruską i orientalną. Odzwierciedlał poczucie odrębności, dumę narodową i szerokie wolności szlacheckie. W pewnym stopniu izolował jednak Polskę od Europy, która w najwyższym okresie rozwoju katolicyzmu szlachty (za czasów króla Zygmunta III Wazy) przeżywała proces przyspieszonego rozwoju[64]. Hasła „złotej wolności" służyły głównie stanowi szlacheckiemu. W tym czasie, jak podaje Czesław S. Bartnik, krążyło po Europie następujące określenie sytuacji o Polsce: „Polska jest otchłanią dla królów, niebem dla szlachty, czyśćcem dla duchowieństwa, piekłem dla chłopów, rajem dla Żydów, kopalnią złota dla kupców"[65]. Wolności szlacheckie tworzyły warunki rozwoju demokratyzmu stanowego, ale z upływem czasu ulegały deformacjom i przyczyniły się do osłabienia państwa, a następnie jego rozbiorów. Pozostałości sarmatyzmu silnie wpływają na stan świadomości narodu polskiego do czasów współczesnych.

W Polsce integrację narodową ułatwiały więzy religijne. Katolicyzm zespolił się z polską kulturą i obyczajem, łączącymi polskość (polonitas) i chrześcijańskość (christianitas). Kościół współtworzył narodowe wartości i duchową wspólnotę Polaków, a symbolami polskości stały się łącznie orzeł biały i krzyż[66]. Katolicyzm integrował różne grupy społeczne w duchu solidaryzmu. W szczególny sposób zespolił się ze strukturami kultury ludowej, a polska religijność ściśle połączyła się ze świadomością narodową chłopstwa. Zwłaszcza w latach zaborów Kościół katolicki w Polsce spełniał wielką rolę integrującą naród wokół osoby prymasa, polskich modlitewników, nabożeństw, ceremoniałów i obyczajów rodzinnych.

Przez kilka wieków Polska tworzyła przedmurze chrześcijaństwa przeciwko niewiernym, a zarazem ochronną tamę Europy przed naporem ze Wschodu. Symbolicznym wyrazem tej idei stała się „Nie-Boska komedia" Zygmunta Krasińskiego. Prezentowała ona zapowiedź starcia ludzi Zachodu w okopach Świętej Trójcy (na czele z hrabią Henrykiem) ze Wschodem (utożsamianym z Pankracym).

---

[64] J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?* [w:] A. Ajnenkiel, J. Kulczyński, A. Wohl (red.), *Sens polskiej historii*, Warszawa 1990, s. 192-193.

[65] Cz. S. Bartnik, wyd. cyt., s. 86.

[66] T. Łepkowski, *Historyczne kryteria polskości*, [w:] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Warszawa 1990, s. 98.

Przedmurze – według reprezentatywnej oceny prof. Janusza Tazbira – posiadało „podwójne ostrze": wyznaniowe, jako bariera przeciw islamowi i cywilizacyjno-polityczne, jako zapora cywilizacji europejskiej przed „azjatyckim barbarzyństwem". Od połowy XV wieku, aż do bitwy pod Wiedniem eksponowanie Polski jako przedmurza „służyło polskiej racji stanu, ułatwiając uzyskiwanie pieniędzy, posiłków wojskowych oraz wsparcia politycznego nie tylko na walkę z Turcją, lecz również z Krzyżakami, a następnie z Moskwą czy Szwecją.[67] W okresie rozbiorów idee przedmurza wzbogaciły arsenał mitów narodowych, ale ułatwiły odzyskiwanie niepodległości przez Polskę.

Polska kultura została silnie przepojona wartościami romantycznymi, które stały się swoistym charyzmatem narodowym. W głównych dziełach romantycznych uzewnętrzniły się idee mesjanistyczne, skłonności do poświęceń za „wspólną sprawę", dominacja „serca" nad „rozumem", gloryfikacja waleczności i tajemniczości. Idee romantyzmu były często wewnętrznie sprzeczne i „mierzące siły na zamiary". Myślenie romantyczne odrzucało z reguły kompromis polityczny (łączony nawet ze zdradą interesów narodowych) oraz preferowało improwizację polityczną, pozostającą dość trwałym składnikiem sprawowania władzy w Polsce. Myślenie romantyczne powoduje, że dalej w polityce polskiej dochodzi do wzniosłych, ale mało racjonalnych gestów np. głoszenie hasła „drugiej Japonii".

Polską tożsamość narodową cechuje tolerancja. Nasz kraj – w okresie europejskich wojen religijnych – pozostawał „państwem bez stosów", realizującym zasady równouprawnienia wyznań[68]. Kolejne fale prześladowań religijnych na zachodzie Europy pociągały za sobą napływ do Polski nowej grupy emigrantów, a władcy polscy wielokrotnie interweniowali w obronie katolików prześladowanych w Prusach Książęcych czy w Anglii. Tradycje tolerancji wobec innowierców stały się wartościowym wkładem Polski do wspólnego dziedzictwa kultury europejskiej.

W okresie braku własnego państwa Polacy do najwyższych wartości podnieśli idee równości i wolności narodowej. Organizowali kolejne powstania i wspierali dążenia niepodległościowe innych narodów europejskich. Utrwaliło się wśród nich

---

[67] J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy*, wyd. cyt., s. 141.
[68] N. Davies, *Europa*, Warszawa 1998, s. 544.

przekonanie o potrzebie walki „za wolność naszą i waszą" oraz hasło, iż „nie może być wolnym naród, który uciska inne narody"[69]. W twórczości polskiej w kraju i na emigracji szeroko wyeksponowano motywy walki narodowowyzwoleńczej, stanowiące ważny motyw polskiej tradycji narodowej w literaturze, malarstwie, muzyce itp.

Przez kilka wieków Polska była państwem wielonarodowym (Rzeczpospolitą Obojga Narodów). W jej dziejach występowały długie okresy, w których tolerancyjna polskość przyciągała obce żywioły (Niemców, Rusinów, Żydów) poprzez atrakcyjność kulturową i tolerancję religijną. Nawet rozwijająca się ekspansja Polaków na obszary wschodnie dokonywała się najczęściej w sposób pokojowy, głównie poprzez ekspansję kultury polskiej. Polskość w niewielkim zakresie również odpychała przedstawicieli innych narodów, w szczególności wówczas, gdy utrudniała samodzielny rozwój państwowy Litwinów, Białorusinów i Ukraińców.

W naszym kraju można zauważyć odrębności charakteru narodowego Polaków, chociaż są one trudne do naukowego uzasadnienia. Dość trwałe mity i stereotypy wyolbrzymiają własne wartości, a krytycznie oceniają innych, uważanych za „obcych". Trudne losy narodu skłaniały jego duchowych przywódców dość często do stereotypowych ocen. W sytuacjach nadzwyczajnych mity i stereotypy narodowe mogły służyć utrwalaniu tożsamości narodowej, natomiast w okresie dążeń integracyjnych stanowią obciążenie. Wśród państw unijnych dość silne są też stereotypowe oceny Polaków, jako niesystematycznych, skłonnych do pieniactwa i łatwo kierujących się emocjami[70].

3.3. Rozbieżności ocen polskiej tożsamości narodowej

Dyskusje wokół polskiej tożsamości narodowej obejmują Polaków z kraju i rozrzuconych po świecie. Najczęściej łączą ją z polskimi tradycjami katolickimi oraz wpływami państw europejskich, będących „jednością w różnorodności". Część

---

[69] A. Braun, *Polskość – mój los*, „Znak", 1988, nr 3, s. 69-70; E. M. Roztworowski, *Wytrwałość i nadzieje (rzecz o polskości)*, „Znak", 1987, nr 11-12, s. 140.

[70] T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*, wyd. cyt., s. 37-38.

autorów (Stanisław Wójcik, Zdzisław Najder, Jan Nowak-Jeziorański, Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz) sygnalizuje zjawiska osłabienia polskiej tożsamości[71]. Na ogół jednak analizy socjologów (Antoni Sułek, Ewa Nowicka) dowodzą istnienia trwałych cech polskiej tożsamości[72].

Proces integracji Polski z Unią Europejską ukazał rozbieżności stanowisk i ocen w sprawach naszej tożsamości narodowej. Można je najogólniej sprowadzić do dwóch[73]: silniej eksponującego polską tożsamość oraz sceptyczniej oceniający jej rolę w procesie integracji.

a) Zwolennicy wyraźnego eksponowania tożsamości narodowej w procesie integracji

wysoko oceniają polskie możliwości zachowania całego dziedzictwa narodowego. Dostrzegają narastanie nowych zjawisk w sferze europejskiej i globalnej kultury, i dążą do ochrony polskiej tożsamości narodowej poprzez świadomą politykę państwa. Chcą utrwalenia najcenniejszych jej składników (tradycji, instytucji kulturalnych, religii). Oceniają, że „zakorzenienie w kulturze" daje społeczeństwu polskiemu większe poczucie godności i staje się czynnikiem ułatwiającym jego „otwartość" na zewnątrz i poszanowanie kulturowej różnorodności sąsiadów.

b) Część autorów ma skłonność do pomniejszania roli tożsamości narodowej w procesie integracyjnym. Ocenia, że w związku z procesami globalizacji i inwazją kultury masowej (głównie pochodzenia amerykańskiego), dobra kultury upodabniać się będą do innych dóbr konsumpcyjnych i stopniowo może zanikać ich rola jako nośników wartości. Są też wśród nich osoby uznające polską tożsamość narodową za zbyt słabą do równorzędnej rywalizacji z wartościami kultury państw zachodnioeuropejskich, dominujących w procesie integracji (Francji, Włoch, Niemiec).

---

[71] S. Wójcik, *Tożsamość narodowa Polaków w procesie transformacji systemowej*, [w:] M. Żmigrodzki (red.), *Kierunki ewolucji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 1997, s. 101; Z. Najder, wyd. cyt., s. 41-43; J. Nowak-Jeziorański, *Najdroższy wyraz. Kryzys narodowej tożsamości*, „Tygodnik Powszechny", 1992, nr 15.

[72] A. Sułek, *Niezmienne kryteria polskości*, „Gazeta Wyborcza", 23 września 1998, s. 14; E. Nowicka, *Jak być Polakiem*, „Więź", 1998, nr 11, s. 49-51.

[73] A. Szpociński, wyd. cyt., s. 195-199.

Przecenianie możliwości ujednolicania kulturowego Europy na ogół wpływa na niedocenianie roli tożsamości narodowej w procesie integracji. Dalej brak jest jednak docelowej wizji integracji europejskiej, a silnie ważą interesy narodowe i grupowe państw europejskich (państw tworzących „rdzeń integracji", krajów nordyckich, śródziemnomorskich czy środkowoeuropejskich)[74]. Ponadnarodowe działania europejskie mogą napotykać na niechęci społeczeństwa polskiego, bo ogromna większość Polaków jest przywiązana do tradycyjnego rozumienia suwerenności.

3.4. Tożsamość polska a tożsamość Europy

W procesie integracji europejskiej wyraźne ułatwienie dla polskiej tożsamości narodowej stanowią wspólne korzenie kultury polskiej i kultury starszych narodów europejskich, sięgające jeszcze okresu średniowiecza[75]. Państwo polskie wykorzystywało doświadczenia „starszych" państw europejskich, przejmowało europejskie wzory kultury politycznej, budowało kontakty ekonomiczne w oparciu o europejskie wzory kulturowe, przejmowało ideały i wartości duchowe wspólne dla całej Europy. Tożsamość ta została szczególnie powiązana z wartościami kulturowymi bliskich nam krajów Środkowej i Wschodniej Europy, znajdujących się między narodami niemieckojęzycznymi i rosyjskojęzycznymi. Z państwami tego regionu łączą nas również – jak dowodzi Piotr Wandycz – zbliżone rozwiązania ustrojowe i pewien sposób myślenia właściwy narodom liczebnie mniejszym, o bogatej przeszłości historycznej i gorzkich doświadczeniach dziejowych[76].

Tożsamość europejską tworzyły głównie wytwory kultury greckiej, prawa rzymskiego i wartości chrześcijańskich, które wpłynęły również na kulturę i historiozofię polską. Tożsamość europejska bazuje na ciągłości dziedzictwa kulturowego i wyraźnie odróżnia się od tożsamości społeczeństw krajów Azji, Afryki

---

[74] *In from Margins. A Contribution to the Debate on Culture and Development in Europe*, Council of Europe, 1997, s. 16-17.

[75] J. Kłoczowski, *Wstęp*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, Lublin 1989, t. 1, s. 8.

[76] P. Wandycz, *Polska międzywojenna*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, Lublin 1989, s. 261-262.

czy Ameryki. Stąd też niemożliwa jest np. realizacja w Europie – wzorowanej na USA – idei Stanów Zjednoczonych Europy, bo istniejące państwa europejskie – w przeciwieństwie do stanów amerykańskich – mają różne tradycje kulturowe i odrębne tożsamości. Zintegrowana Europa może wytworzyć w przyszłości nowe rozwiązania kulturowe, ale z poszanowaniem odmienności poszczególnych narodów, grup etnicznych i religijnych[77].

Procesy integracyjne wpływają na otwieranie granic, swobodę przemieszczania się, osiedlania, inwestowania i kształtowania obywatelstwa unijnego. Ułatwiają gospodarowanie i polepszają warunki życia ludzi, ale zobowiązują partnerów do respektowania dziedzictwa narodowego oraz narodowej różnorodności. Nie likwidują one i nie zastępują tożsamości narodowej. Uczestników integracji łączy katalog wspólnych wartości (demokracja, praworządność, wolny rynek, prawa człowieka), które tworzą szeroką płaszczyznę współpracy. Postępy integracji mogą natomiast ułatwiać jej członkom rozwiązywanie nowych problemów kulturowych, np. ograniczanie wewnętrznych nacjonalizmów. W zjednoczonej Europie powstają dobre warunki rozwoju dialogu i partnerskiej wymiany wartości kulturowych oraz lepsze możliwości przeciwstawienia się jej nasilonej presji działań komercyjnych o charakterze kosmopolitycznym.

3.5. Prointegracyjne wartości polskiej tożsamości narodowej

Od zarania państwowości władcy polscy dążyli do zbliżenia kraju z Europą Zachodnia, stanowiącą centrum kultury i wpływów europejskich. Organizowali dwory na wzór zachodnioeuropejski, rozwijali kolonizację na prawie niemieckim, wykorzystywali wzory architektoniczne Zachodu. Kultura polska powstawała w ścisłym związku z przodującymi pod tym względem krajami zachodnimi: Francją, Niemcami i Włochami. Na dwory polskich władców przybywały małżonki z różnych krajów (np. Bona Sforza) oraz twórcy, lekarze, architekci itp. Z Zachodu napływały do Polski idee polityczne, wzorce kulturowe i inspiracje artystyczne. Przybywali do nas

[77] L. Dyczewski, wyd. cyt., s. 30-31.

znani architekci (Antonio Fontana, Jan Maria Padovano), malarze (Bernardo Belotto zw. Canaletto, Józef Grassi, Jan Piotr Norblin, Giovanni Lampi) i rzeźbiarze. Niektórzy z nich wybierali nawet Polskę za drugą ojczyznę (Wit Stwosz).

Polska tożsamość narodowa kształtowała się pod silnym wpływem dwóch cywilizacji: łacińskiej (chrześcijaństwa zachodniego) i bizantyjskiej (chrześcijaństwa wschodniego). Wpływały na nią głównie oddziaływania kulturowe z Zachodu (gospodarcze, prawne, oświatowe, religijne), wzory prawne z cesarskiego, a religijne z papieskiego Rzymu[78]. Po rozwinięciu ekspansji polskiej na Wschód, a zwłaszcza po zawarciu unii z Litwą i utworzeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów polska tożsamość wzbogaciła się o wartości cywilizacji bizantyjskiej (ceremonialność, tradycje autorytarne)[79].

Wraz z nasilaniem procesu jednoczenia Europy wartości polskiej tożsamości nabierają nowego znaczenia. Wspólne normy prawa europejskiego, zbieżne są z tradycjami polskiej samorządności oraz polskimi wartościami obywatelskimi.[80] Następuje wzajemne ciążenie ku sobie oraz przenikanie wzajemne wartości kultury politycznej różnych państw europejskich oraz rozwijanie współpracy transgranicznej w ramach euroregionów przy wszystkich polskich granicach. Powstał też wspólny korpus polsko-niemiecko-duński oraz mniejsze jednostki wojskowe polsko-litewska i polsko-ukraińska.

Polskę łączy z państwami Unii Europejskiej dorobek kultury chrześcijańskiej. Od stuleci bliskie więzy łączyły Polskę ze Stolicą Apostolską i Francją. Społeczeństwo polskie – zwłaszcza w trudnych okresach dziejowych – mogło liczyć na wsparcie ze strony państw zachodnioeuropejskich, przede wszystkim ze strony Watykanu i katolickiej Francji (która była centrum Wielkiej Emigracji polskiej), a którą Polacy tradycyjnie uważali za swoją protektorkę. Na ziemiach Rzeczypospolitej (szczególnie w okresie jej wielonarodowościowej tradycji) współistniały różne tradycje chrześcijańskie. Większość katolików polskich – w ślad za stanowiskiem

---

[78] A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1995, s. 23-24.

[79] S. Piskor, *O tożsamości polskiej*, Kraków 1988, s. 9-12; T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*, wyd. cyt., s. 67.

[80] A. Chodubski, *Tożsamość polska na tle współczesnych przemian*, [w:] *Między historią a politologią. Kazimierzowi Robakowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań 1998, s. 44.

reprezentowanym przez papieża – opowiada się dziś za integracją Polski z Unią Europejską[81]. Pojawiają się również wśród nich mesjanistyczne dążenia eksponowania szczególnych wartości katolicyzmu polskiego wśród bardziej zlaicyzowanych i podzielonych pod względem wyznaniowym społeczeństw zachodnioeuropejskich. Występują – na szczęście nieliczne głosy – uznające Polskę za „ostatni bastion" europejskich wartości i tradycji[82] oraz „przechowalnię" wartości chrześcijańskiej Europy. Próby eksponowania polskiego wzorca wartości religijnych nie mają jednak możliwości szerszego poparcia w ramach struktur integracyjnych.

Polskę zbliżają do Unii Europejskiej demokratyczne wartości i hasła: wolności, równości, braterstwa. Przez stulecia tożsamość polska nasycona została ideami wolnościowymi, udziałem Polaków w walkach „za wolność naszą i waszą", wspieraniem dążeń wolnościowych narodów byłego imperium radzieckiego (Litwinów, Białorusinów, Ukraińców) oraz popieraniem demokratycznych i humanitarnych działań Rady Europy. Polski system polityczny zachowuje zbliżony do modelu zachodnioeuropejskiego pluralizm struktur partii politycznych i organizacji związkowych. Występują w nim partie o podobnych orientacjach politycznych, jak frakcje partyjne w Parlamencie Europejskim (socjaldemokraci, chadecy, liberałowie, konserwatyści).

Tradycje wielonarodowego społeczeństwa polskiego mogą ułatwiać zbliżenie do zróżnicowanych pod względem etnicznym społeczeństw Unii Europejskiej, z wieloma stałymi mniejszościami narodowymi, z napływowymi mieszkańcami z byłych posiadłości kolonialnych oraz robotnikami sezonowymi z wielu biedniejszych państw świata, znajdujących się na europejskim rynku pracy.

3.6. Bariery „tożsamościowe" Polski w procesie integracji

W procesie naszej integracji z Unia Europejską niekorzystne może okazać się sarmackie dziedzictwo: szczególne posłannictwo narodu polskiego, skrajny

---

[81] *Polska ma prawo uczestniczyć w rozwoju Europy. Przemówienie Jana Pawła II w Parlamencie.* „Rzeczpospolita" 1999, nr 135, s. A4.

[82] E. Skotnicka-Illasiewicz, *Powrót czy droga w nieznane? Europejskie dylematy Polaków.* Warszawa 1997, s. 115.

indywidualizm, brak posłuszeństwa dla władzy. „Niepokorność" i indywidualizm Polaków odgrywały pozytywną role w okresie przeciwdziałania presji zaborców i okupantów oraz w czasie dążeń do zmian społecznych. W procesie integracji i konfrontacji z nowymi warunkami europejskimi mogą utrudniać zgodną współpracę społeczeństwa z władzami oraz państwa polskiego ze strukturami integracyjnymi.

Niekorzystne mogą okazać się jednostronnie wyeksponowane kiedyś przez wieszczów narodowych ideały romantyczne, zwłaszcza eksponowania posłannictwa narodu polskiego („Chrystusa narodów") oraz preferowania „serca" i intuicji[83], kosztem racjonalnych i rozważnych działań pozytywistycznych. Niezbędne jest racjonalne traktowanie obydwu głównych nurtów myślenia w sprawach polskiej tożsamości narodowej: romantycznego i pozytywistycznego i łączenie wartości obu nurtów, w myśl propozycji Adama Bromke[84] czy Tadeusza Łepkowskiego[85].

Konieczne jest dalsze eliminowanie i ograniczanie względnie trwałych mitów i stereotypów w ocenach sąsiadów np. stereotypowego widzenia Polski jako „przedmurza". Stereotypy wyolbrzymiają na ogół wartości własnego narodu, a krytycznie oceniają „obcych". Upraszczające oceny naszych sąsiadów mogą utrudnić proces zbliżenia do państw Unii Europejskiej. Najczęściej eksponują bowiem to co dzieli nas, a nie to co łączy. Ujemnie może też oddziaływać skłonność Polaków do lekceważenia prawa[86] oraz przyjmowanie postawy narodu szczególnie pokrzywdzonego przez los, nie w pełni wykorzystującego swój dorobek kulturowy[87].

Utrwalanie pozytywnych wartości polskiej tożsamości narodowej utrudniają też działania absolutyzujące rolę polskości. Są one wyrazem „zamkniętej" tożsamości narodowej[88], właściwej etnocentryzmowi. Stereotypowe oceny polskości („Prawdziwy

---

[83] M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1976; A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] *W kręgu cywilizacji europejskiej*. Praca ofiarowana profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy naukowej, Toruń 1996, s. 24-25.

[84] A. Bromke, *Poland's Politics: Idealism vs Realism*, Mass, Cambridge 1967.

[85] T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*, wyd. cyt., s. 8-44.

[86] J. Krzysztoń, *Kundlizm wczoraj i dziś*, „Więź" 1972 nr 10; A. Chodubski, *Tożsamość polska na tle współczesnych przemian cywilizacji europejskiej*, wyd. cyt., s. 44-45.

[87] B. Niemiec, *Polak to brzmi dumnie. Czy naród polski musi istnieć?* „Tygodnik Solidarność", 1996, nr 38, s. 4.

[88] Z. Chlewiński, wyd. cyt., s. 68.

Polak" czy „Polak – katolik")[89], są przeciwne tradycjom polskiej tolerancji i służą głównie skrajnym ugrupowaniom „narodowym". Nie można przyjmować, że ostateczną racja polskości jest wyznawanie religii rzymskokatolickiej, bowiem wielu wybitnych Polaków było przedstawicielami innych wyznań (judaizmu, prawosławia, kościoła ewangelickiego) lub prezentowali neutralność światopoglądową[90]. Skrajne stanowiska zespołu „Radia Maryja" czy polityków wspierających ten nurt myślenia o współczesnej Polsce mogą osłabiać prointegracyjne wartości polskiej tożsamości narodowej, podobnie jak występujące niekiedy skrajne opinie, iż Polska to „ostatni bastion" europejskich wartości i tradycji[91].

Negatywnie na polską tożsamość narodową wpływa również wybiórcze traktowanie tradycji narodowych dla uzasadnienia współczesnej polityki czy też dla zdobywania doraźnego poparcia wyborców. Politycy mają bowiem skłonność do wybierania dla doraźnych celów wygodnych im treści z całego dziedzictwa narodowego. Takie działania mogą zubażać kształtowanie świadomości narodowej ogółu Polaków w procesie integracji. Niekorzystne dla edukacji narodowej jest zmienne traktowanie bohaterów i autorytetów narodowych, wybiórcze eksponowanie jednych, a deprecjonowanie innych. Po okresie przesadnego eksponowania „klasowych" bohaterów dochodzi znów do jednostronnej prezentacji polityków dawniej niedocenianych. Instytut Pamięci Narodowej pomija wiele ważkich problemów narodowej pamięci, skupiając uwagę tylko na okresie ostatnich kilkudziesięciu lat.

3.7. Konkluzje

Proces integracji Polski z Unią Europejską może wywoływać dalsze dyskusje i spory wokół polskiej tożsamości narodowej. Dużą rolę w jej eksponowaniu mogą

---

[89] Z. Zieliński, *Mit „Polak – katolik"*, [w:] W. Wrzesiński (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 107-117; Cz. S. Bartnik, wyd. cyt., s. 6; K. Łastawski, wyd. cyt., s. 178-179.

[90] M. A. Krąpiec, *O ludzką politykę*, Lublin 1998, s. 247; Cz.S. Bartnik, *Idea polskości*, wyd. cyt., s. 6.

[91] E. Skotnicka-Illasiewicz, *Polska w Europie – odrębne wizje*, [w:] W. Wesołowski, I. Pańków (red.), *Świat elity politycznej*, Warszawa 1995, s. 94.

spełniać przede wszystkim elity intelektualne i twórcze narodu, środowiska opiniotwórcze (dziennikarze, nauczyciele, twórcy, duchowni, naukowcy) oraz reprezentanci dominującej kultury[92]. Proces integracyjny nie ogranicza polskiej tożsamości oraz roli naszego państwa „w sercu Europy"[93]. Wymaga jednak stałej uwagi i zdecydowanych działań państwowych.

Od wspólnych wysiłków władz i społeczeństwa będzie zależeć zakres wykorzystywania polskiego dorobku kulturowego w procesie integracji. Może on służyć wzbogacaniu świadomości narodowej, stanowić wzór dla patriotycznej postawy oraz eliminowania tych cech narodowych, które utrudniają rozwój i współpracę z integrującymi się coraz wyraźniej państwami europejskimi. Korzystny wpływ na utrwalanie polskiej tożsamości narodowej może przynieść rozwinięta działalność powołanego przez ministra Andrzeja Zakrzewskiego Instytutu im. Adama Mickiewicza i rozszerzenie działań resortu kultury na problemy „dziedzictwa narodowego".

Współczesne realia europejskie wymagają doskonalenia procesu integracji europejskiej, z zachowaniem podstawowych wyznaczników narodowej tożsamości. Procesy integracyjne nie likwidują i nie zastępują polskiej tożsamości narodowej, ale tworzą dodatkową płaszczyznę szerszej współpracy europejskiej. Wymagają jednak od polskich władz państwowych starań w zakresie ochrony polskiego dorobku kulturowego. Tożsamości narodowej mogą lepiej służyć m. in. publiczne środki przekazu, jeśli szerzej będą upowszechniały treści oparte na wielkich dziełach narodowej tożsamości, chociażby poprzez eksponowanie w filmach i telewizji najwybitniejszych dzieł polskiej literatury, nauki i sztuki. Bez rozwoju działań państwa w tym zakresie techniczna łatwość odbioru w Polsce kosmopolitycznego obiegu kulturowego może zubażać polską kulturę i polską tożsamość narodową[94].

---

[92] A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo", 1993, nr 1, s. 132; L. Dyczewski, *Naród podmiotem kultury*, wyd. cyt., s. 16.

[93] N. Davies, *Serce Europy*, Londyn 1995; Z. Najder, *W sercu Europy*. Zbiór komentarzy z „Tygodnika Solidarność", Warszawa 1998; K. Dziewanowski, *Polityka w sercu Europy*, Warszawa 1995.

[94] Z. Najder, *W sercu Europy*, wyd. cyt., s. 86.

Długofalowym zagrożeniem dla polskiej tożsamości narodowej są zbyt małe nakłady na rozwój nauki i oświaty, osłabiające podstawowy czynnik wyznaczający tempo rozwoju cywilizacyjnego we współczesnym świecie. Zaniedbania w tym zakresie ograniczają możliwości kulturowe narodu, utrudniają racjonalizację jego działań, mogą prowadzić do degradacji narodowej, uprzedzeń i rozwoju niekorzystnych stereotypów[95]. Utrudni to prezentacje polskich wartości kulturowych, bo najlepiej rozwijające się zjawiska kultury masowej nastawione są na komercję, zysk i rozrywkę. Zamiast znanego w Europie polskiego teatru telewizyjnego, szerszy rozgłos zyskują takie seriale jak „Kawaleria powietrzna" czy „Świat według Kiepskich".

W procesie integracji europejskiej decydujące znaczenie będzie miała mądrość polityczna, sprawność organizacyjna i rzetelność działań samych Polaków. Unia Europejska nie jest panaceum na wszystkie polskie zaniedbania cywilizacyjne i doraźne bolączki. Tworzy przede wszystkim możliwość rozwoju szerszej współpracy na wielu płaszczyznach i daje pozytywny wzór rozwojowy dla krajów europejskich pozostających poza integracją. Jest też gotowa do tworzenia pewnych barier dla kultury masowej (głównie pochodzenia amerykańskiego), którą cechuje demokratyzm, łatwa dostępność, ale nie najwyższy poziom intelektualny.

W procesie integracji istnieje potrzeba zachowania równowagi wartości europejskich i narodowych. Uczestnicy integracji reprezentują zbliżone wartości duchowe, dążą do polepszenia warunków życia ludzi, optymalizacji działalności gospodarczej i zwiększenia wpływu Europy na decyzje międzynarodowe. Cedowanie przez Polskę na rzecz integracji części suwerennych uprawnień pozwala jej zarazem na szersze korzystanie z europejskiego dorobku cywilizacyjnego i zwiększenie udziału we wspólnych decyzjach.

Polskie osiągnięcia w procesie integracji wymagają współdziałania narodu w zachowaniu podstawowych sprawach i „wychodzenia" ponad doraźne spory polityczne i partyjne. Nadawanie zbytniej uwagi celom doraźnym czy działaniom

---

[95] A. Karpiński, *Unia Europejska – Polska. Dylematy przyszłości*, Warszawa 1998, s. 66-70.

„rozliczeniowym" trwoni energię narodu i osłabia naszą pozycję w procesie integracji. Niezbędna jest stała troska o dziedzictwo polskości. Chwalebne dzieje mogą służyć za wzory dla edukacji obywatelskiej, a negatywne zjawiska za przestrogę dla dalszej działalności.

4. DZIAŁANIA ANTYKRYZYSOWE UNII EUROPEJSKIEJ

4.1. Proces budowy europejskiej zdolności operacyjnej

Silne poczucie suwerenności państwowej oraz brak woli państw członkowskich Unii Europejskiej (*UE*) do przekazania części uprawnień na rzecz wspólnych instytucji spowodowały, że współpraca w zakresie politycznym i wojskowym była ograniczona. Jednocześnie przynależność większości państw europejskich do NATO powodowała, że na tym forum wolały one rozpatrywać swoje interesy w zakresie bezpieczeństwa i obrony. Powstałą w wyniku tego sytuację J. Delors scharakteryzował następująco „Unia Europejska posiada trzy rodzaje broni: opinię publiczną, dyplomatyczne rozeznanie i sankcje ekonomiczne"[96].

Proces budowania zdolności operacyjnych UE rozpoczęła się od Unia Zachodnioeuropejska (*UZE*). W myśl postanowień wynikających z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego i art. V zmodyfikowanego traktatu brukselskiego jednostki wojskowe państw członków UZE mogą być użyte do realizacji dwojakiego rodzaju zadań: wspólnej obrony oraz reagowania kryzysowego. Ten drugi zakres uznano za szczególnie istotny w latach 90-tych i uregulowano w deklaracji Rady Ministrów UZE przyjętej w Petersbergu 19 czerwca 1992 roku. Do szeroko rozumianego reagowania kryzysowego zaliczono trzy rodzaje operacji – tzw. *misje petersberskie*:

- misje humanitarne i ratownicze;
- operacje utrzymania pokoju;
- reagowanie kryzysowe, w tym operacje przywracania pokoju[97].

---

[96] Zob.: I. Słomczyńska, *Połączone Siły Wielonarodowe do Zadań Specjalnych*, BPI MON, Warszawa 200, s.41.

[97] *Petersberg Declaration. WEU Council of Ministers*, Bonn, 19 June 1992, rdz II, pkt 4.

Realizacją tych zadań miały podjąć Siły Podległę UZE (Forces Answerable to Western European Union - FAWEU)[98].

Pomimo istnienia formalnych podstaw do funkcjonowania, UZE do czasu traktatu z Maastricht nie była aktywna[99]. W wyniku zapisów tego traktatu UZE zaczęła być postrzegana jako organizacja przejmująca rolę europejskiego filaru NATO.

Rozpoczął się okres aktywnego budowania stosunków UZE z Unią Europejską i Sojuszem Północnoatlantyckim. Podstawą tej nowej roli Unii Zachodnioeuropejskiej stała się europejska tożsamość w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (*European Security and Defence Identity - ESDI*).

Na szczycie Sojuszu w Brukseli (styczeń 1994 r.) idea ESDI uzyskała pełne poparcie jako forma przyjęcia przez europejskich członków Sojuszu zwiększonej odpowiedzialności za wspólną obronę oraz wspólne bezpieczeństwo.

Na spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Berlinie (3 czerwca 1996 r.)[100] uznano ESDI za realizację praktycznej współpracy pomiędzy członkami sojuszu zgodnie z art.2 Traktatu Waszyngtońskiego wskazując na konieczność jej rozwoju w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego (jako europejskiego filaru NATO). W konsekwencji poparcie uzyskała koncepcja umocnienia UZE już jako obronnego komponentu UE. W celu uniknięcia dublowania wysiłków umożliwiono wykorzystanie potencjału NATO przez UZE dla realizacji operacji podejmowanych w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa – *WPZiB* (*Common Foreign and Security Policy-CESP*)[101].

---

[98] Tamże, rdz II, pkt 7, szerzej zob.: R. Zięba, *Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony*, Scholar, Warszawa 2000, s. 115-119, J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wyd. A.Marszałek, Warszawa-Toruń 1997, s. 61-72. FAWEU tworzyło ponad 2000 jednostek, w tym: Eurokorpus, Eurofor, Euromarfor, Dywizja Wielonarodowa (Centralna), 1 Korpus (N, H), Wielonarodowe Siły Lądowe (MLF), Wielonarodowe Siły Amfibijne.

[99] Art. V traktatu brukselskiego ustalał operacyjny prymat NATO nad UZE „w celu uniknięcia zbędnego powtarzania czynności Sztabów NATO", zob.: L. Łukaszuk, *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2000

[100] Final Communique, Ministerial Meeting North Atlantic Council, Berlin, 3 June 1996.

[101] Celem WPZiB - zgodnie z art.J.1 pkt 2 jest: 1) ochrona wspólnych wartości, interesów, i niezależności Unii; 2) umacnianie bezpieczeństwa Unii i jej państw członkowskich; 3) zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; 4) popieranie współpracy międzynarodowej; 5) rozwijanie demokracji i rządów prawa oraz poszanowania praw członka i podstawowych wartości: *Rocznik Strategiczny 2000/2001*, Scholar, s. 382.

W Traktacie Amsterdamskim (podpisanym 2 października 1997 r.) nie rozstrzygając ostatecznie kwestii integracji UZE ze strukturami UE postanowiono o udostępnieniu zdolności operacyjnych UZE w zakresie realizacji misji petersberskich. Zdecydowanie wzmocniono efektywność WPZiB, poprzez jej uelastycznienie, w wyniku wprowadzenia instytucji „konstruktywnego" wstrzymania się od głosu[102].

Kolejne istotne kroki w kierunku budowy podstaw europejskiej obrony podejmowane były już w ramach kontaktów pomiędzy głównymi uczestnikami polityki obronnej Unii: Francją, Niemcami i Wielką Brytanią. Doprowadziły one do uzgodnień dotyczących rozwoju autonomicznych europejskich zdolności wojskowych, które w zamyśle miały umożliwić UE podejmowanie i prowadzenie takich operacji wojskowych, w które NATO jako całość nie będzie się angażować[103]. W toku tych kontaktów potwierdzono również zamiar włączenia UZE do Unii Europejskiej. W tym zakresie uwidoczniły się największe różnice pomiędzy Francją i Niemcami z jednej strony, a Wielką Brytanią z drugiej. Koncepcja francusko – niemiecka zakładała likwidację UZE, przekazanie jej kompetencji do UE oraz jednoczesny rozwój autonomicznych europejskich zdolności antykryzysowych. Rząd brytyjski proponował aby UZE przekazała kompetencje wojskowe do NATO natomiast kompetencje cywilne miała przejąć UE[104]. Zbliżenie nastąpiło w wyniku przełomu w stanowisku brytyjskim co zaowocowało szczytem francusko – brytyjskim w St. Malo, podczas którego prezydent J. Chirac i premier T. Blair uzgodnili *Deklarację o Europejskiej Obronie*, w której uznali potrzebę zwiększenia roli UE na scenie międzynarodowej przez rozwój WPZiB, w tym samodzielności w decydowaniu o podjęciu działań w sytuacjach kryzysowych oraz budowę polityki obronnej w oparciu o autonomiczne

---

[102] Jako podstawę podejmowania decyzji utrzymano zasadę jednomyślności wprowadzając jednocześnie konstruktywne wstrzymanie się od głosu, tzn. takie, które nie blokuje podjęcia decyzji.

[103] Szczyt francusko–niemiecki miał miejsce w Poczdamie 2 grudnia 1998 r., a szczyt brytyjsko–francuski w Londynie 25 listopada 1999 r.

[104] Ewolucja stanowiska brytyjskiego zob.: J. Starzyk, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, OW ASPRA-JR, s. 276-282.

europejskie siły zbrojne[105]. Potrzebę ustanowienia Wspólnej Polityki Obronnej uznał także Parlament Europejski, który opowiedział się za jej szybkim wprowadzeniem[106]

UZE w okresie aktywności w latach dziewięćdziesiątych odgrywała podwójną rolę „europejskiego filaru NATO" oraz „zbrojnego ramienia" Unii Europejskiej co miało istotny wpływ na przyspieszenie politycznej integracji Europy Zachodniej. Ponadto UZE odegrała znaczącą rolę w wypracowaniu procedur Wielonarodowych Sił Zadaniowych CJTF[107] i była wówczas głównym elementem umożliwiającym rozwój ESDI.

UZE przestała działać od 1 lipca 2001 roku przekazując do UE podstawy prawne i środki materialne Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Zachował się jedynie Stały Sekretariat jako tzw. „strażnik art. V"[108].

Następny etap budowy i rozwoju autonomicznych zdolności wojskowych miał miejsce już w ramach drugiego filaru Unii Europejskiej[109]. Poważne wątpliwości dotyczące sensu rozwijania II filaru UE – WPZiB powstały na tle ujawnionych dysproporcji potencjałów militarnych oraz przewagi technologicznej USA nad europejskimi sojusznikami[110]. Odpowiedzią na zaistniałą sytuację była konsolidacja Europejczyków.

Postanowiono rozpocząć budowę autonomicznych zdolności wojskowych określając to mianem Europejskiego Celu Zasadniczego (*European Headline Goal* -

---

[105] *Franco-British Summit: Joint Declaration on European Defence*, December 4, 1998, St. Malo, France; S. Parzymies, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe", 1999, nr 2, s. 37-38; *Rocznik Strategiczny 2000/2001*, s. 384; Wnioski z deklaracji zob.: J. Stażyk, wyd. cyt., s. 281-282.

[106] Szerzej zob.:K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, wyd. A. Marszałek, Toruń-Warszawa 2000, s. 272-274.

[107] Powołanie wspólnych sojuszniczych jednostek pod nazwą CJTF stało się praktycznym elementem koncepcji ESDI. Uruchomiło to proces zmierzający do stworzenia europejskich zdolności wojskowych w wyniku umożliwienia wykorzystania zasobów i środków NATO w ramach operacji prowadzonych przez UZE. Stworzenie „wydzielonych ale nie odrębnych" potencjałów wojskowych dało możliwość wykorzystania tychże sił zarówno przez Sojusz jak i przez UZE w ramach wykonywania zadań petersberskich.

[108] Zob.: A. Ciupiński, *Rozwój wspólnej polityki zagranicznej*, [w:] *Integracja Europejska*, „Wojsko i Wychowanie", Dodatek specjalny, Warszawa 2002, s. 74-80.

[109] Koncepcja UE opartej na trzech filarach wywodzi się z Traktatu z Maastricht. Zgodnie z nią filar gospodarczy (I) obejmujący Unię Gospodarczo-Walutową uzupełniony, został filarem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (II) oraz filarem spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości (III).

[110] Szerzej zob.: A. Ciupiński, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, [w:] *Integracja Europejska*, „Wojsko i Wychowanie", Dodatek specjalny, Warszawa 2002, s. 92-93.

EHG). Decyzje polityczne w tym zakresie podjęto na szczycie w Kolonii (3-4 czerwiec 1999r.) a w Helsinkach (10-11 grudzień 1999r.) nakreślono program jego realizacji pod hasłem Wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (*common European security and defence policy-CESDP*)[111]. Według postanowień Rady Europejskiej z Kolonii, mandat *ESDP* miał obejmować zapobieganie konfliktom i opanowywanie kryzysów.

Aktualnie ESDP nie stanowi jeszcze kompletnej i spójnej koncepcji. Nie wypracowano europejskiej koncepcji strategicznej oraz doktryny obronnej. W toku spotkań poświęconych tej problematyce, przewidując problemy z uzgodnieniem wspólnych interesów poszczególnych państw w formie zwartej doktryny bezpieczeństwa UE zdecydowano skoncentrować się na sferze mniej kontrowersyjnej tzn. działaniach antykryzysowych. Założono, iż Unia może w swoich działaniach wykraczać poza zakres aktywności NATO i podejmować działania antykryzysowe w sferze cywilnej ze szczególnym uwzględnieniem fazy przed i pokryzysowej.[112] Podstawą takiego kierunku działań stały się wspólne wnioski NATO i UE dotyczące podstawowych problemów bezpieczeństwa w nadchodzącym okresie. Zgodne uznano, iż są nimi i pozostaną w najbliższej przyszłości kryzysy mogące przerodzić się w konflikty. W związku z tym priorytetem w najbliższych latach będzie zapobieganie konfliktom.

Jednak intensywne próby wzmacniania europejskich zdolności obronnych, zwłaszcza w zakresie nowych misji powodowały obawy w Waszyngtonie związane z możliwością osłabienia NATO. M. Albright sformułowała w 1998 roku kryteria, według których USA oceniają rezultaty działań sojuszników w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Pod nazwą „3D" zawierały one : *no duplication* - unikanie dublowania, *no decoupling* – nierozdzielanie europejskich i natowskich działań, *no discrimination* – niedyskryminowanie państw członkowskich NATO, które nie są członkami UE. Lord Robertson, określając zasady europejskiej polityki obronnej

---

[111] Od czasu szczytu w Nicei nazwę zmodyfikowano do postaci Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (European Security and Defence Policy-ESDP), zob.: *La déclration du Conseil européen de Cologne et le rapport de la présidence allemande*, Document SN 150/99 annexe III.

[112] A. Ciupiński, wyd. cyt..., s. 83.

zastąpił amerykańskie „3D" – europejskimi „3I". Zamiast *discrimination* użył *inclusivenses of all NATO Allies* - , zamiast *decoupling – indivisibility of the transatlantic linc* - , a w miejsce *duplication – improvement of capabilities* - .

Proces tworzenia autonomicznych zdolności wojskowych UE rozpoczął się w 1999 roku wraz z propozycją przekształcenia Eurokorpusu w europejskie siły szybkiego reagowania, które mogłyby być udostępniane również NATO[113]. Nowe zadania korpusu, zatwierdzone w tzw. Raporcie Luksemburskim, przewidują możliwość jego wykorzystania w ramach realizacji zadań obronnych (NATO)i reagowania kryzysowego (UE). Kierunek zmian w tej dziedzinie ostatecznie określono w Helsinkach w wyniku przyjęcia programu *EHG*.

Na szczycie w Helsinkach postanowiono do 2003 roku zorganizować Europejski Korpus Szybkiego Reagowania, określając jego zasadnicze parametry:

- skład – 60 tys. żołnierzy trzech komponentów: lądowego, morskiego i powietrznego;
- gotowość do działań w rejonie odległym do ok. 6 tys. km w ciągu 60 dni od momentu podjęcia decyzji politycznej;
- zdolność do funkcjonowania w tym rejonie przez okres do jednego roku;
- największy udział w tych siłach (ok. 80 %) będą miały tzw. wielkie państwa UE: Francja, RFN, Wielka Brytania, Włochy.[114]

W wyniku tych założeń mają powstać siły o potencjale i możliwościach porównywalnych do sił KFOR. Jednak na początku 2003 roku H. Solana przyznał, że praktyczna pełna realizacja tej koncepcji zakładająca osiągnięcie zdolności operacyjnej, nie jest w pełni możliwa w pierwotnie zakładanym terminie[115].

W Nicei w grudniu 2000 roku podpisano aneks do traktatu, powołujący Europejskie Siły Szybkiego Reagowania (*Rapid Reaction Force-RRF*) oraz

---

[113] Aktualnie w skład Eurokorpusu wchodzą: Brygada Francusko–Niemiecka, 1 DPanc (F), 10 DPanc (D), 1 DZ (B), BZ (E), kz (L). Zob.: *Umiędzynarodowiony konflikt wewnętrzny*, wyd. cyt., s. 79.

[114] Deklarowany skład sił antykryzysowych zob.: A. Ciupiński, wyd. cyt..., s. 84, Serwis euro. pap-raporty tematyczne: Wspólna polityka obronna, 20.11.2000, UE zbiera siły do szybkiego reagowania,http://euro.pap.pl/cgi-bin/raporty.pl?rap=10; „Rocznik Strategiczny 2000/2001", s. 384.

[115] „Rzeczpospolita", nr 130, 05.06.03.

wprowadzający tzw. wzmocnioną współpracę w zakres II filaru UE(z wyłączeniem spraw mających implikacje wojskowe lub charakter obronny)[116].

W związku z systematycznymi uwagami Amerykanów, iż zwiększenie europejskich zdolności powinno służyć wzmocnieniu NATO, pojawiła się potrzeba podjęcia ścisłej współpracy pomiędzy NATO i UE w tym zakresie. Ze strony amerykańskiej widać dążenie do wprowadzenia podziału odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa światowego według poglądów H. Kissingera: odpowiedzialność za interesy Zachodu w skali globalnej (w tym interwencje zbrojne) – dla Amerykanów, odpowiedzialność regionalna i operacje pokojowe autoryzowane przez ONZ – dla Europejczyków[117] Stanowisko to znalazło potwierdzenie w „Nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu" gdzie uznano Europejską tożsamość bezpieczeństwa i obrony za nieodłączną część Sojuszu, a następnie w „Nowym Programie Transatlantyckim" (*New Transatlantic Agenda – NTA*) i jego rozwinięciu „*Joint EU – US Action Plan*)[118].

Szczególną rolę przyznano tam stosunkom ekonomicznym, ustalając jednocześnie „mechanizm wczesnego ostrzegania" służący rozwiązywaniu potencjalnych sporów handlowych i zapobieganiu im we wczesnym stadium. Ustanowiono specjalny organ zajmujący się tymi problemami – Grupę Sterującą (*TEP Steering Group*).

Nakreślony program współpracy przewiduje podejmowanie wspólnych działań między innymi w zakresie wspólnej reakcji na globalne wyzwania, w tym w dziedzinie bezpieczeństwa[119].

Unia Europejska, ze swej strony, na szczycie w Santa Maria de Feira (czerwiec 2000 r.) przystąpiła do dialogu tworząc cztery grupy robocze *ad hoc*, którym powierzono następujące zadania:

---

[116] Traktat z Nicei zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską oraz niektóre związane z nim akty prawne, MSZ, Warszawa 15 lutego 2001, http://www.msz.gov.pl, por.: J. Starzyk, wyd. cyt., s. 318.

[117] E. Remacle, *Défense Européenne: entre "New frontier"*, et Sainte Allance, s. 201.

[118] Zob.: *The new Transatlantic Agenda. A New Quality of Partnership*, http://europa.eu.int/comm/external_relations/us/new_transatlantic_agenda/index.

[119] Szerzej zob.: M. Grącik, *Stany Zjednoczone – Unia Europejska: rywalizacja czy współpraca?* „Studia i materiały", PISM, Warszawa 2003, s. 9-17.

- wypracowanie ram ogólnych porozumienia NATO i UE w dziedzinie utrzymania bezpieczeństwa informacyjnego;
- wymiana informacji dotyczących zdolności obu organizacji do realizacji sojuszniczego planowania w dziedzinie bezpieczeństwa (realizacji zadań *EHG*);
- wypracowanie ramowego porozumienia określającego warunki i mechanizmy udostępnienia środków NATO siłom antykryzysowym UE;
- ustalenie zasad współpracy oraz stałego mechanizmu współpracy w czasie pokoju oraz na wypadek kryzysu[120].

Prace nad nadaniem Unii zdolności operacyjnej do działań cywilnych i wojskowych, mimo stwierdzenia, iż „Unia jest zdolna do prowadzenia operacji opanowywania kryzysów" (posiedzenie Rady Europejskiej w Laeken 14-15 grudnia 2001 r.), pomimo niewątpliwych osiągnięć napotykają na ciągłe trudności z powodu odmowy Grecji zaakceptowania kompromisu z Turcją. Do czasu zawarcia takiego kompromisu deklaracje o operacyjności ESDP pozostaną mało wiarygodne[121]. Na tym polu odnotowano ostatnio częściowy sukces. Turcja po uzyskaniu obietnicy warunkowego rozpoczęcia rozmów akcesyjnych z Unią Europejską w 2005 roku odblokowała możliwość uzyskania takiego kompromisu. Umożliwiło to rozpoczęcie rozmów pomiędzy NATO i UE dotyczących wspólnych przedsięwzięć w zakresie reagowania kryzysowego oraz zawarcie porozumień w zakresie wykorzystania zasobów Sojuszu przez siły zarządzane przez Unię[122].

Jednocześnie trwają prace nad sformalizowaniem ścisłej problematyki obronnej w Unii Europejskiej. Pomimo potwierdzanych w kolejnych edycjach Traktatu o Unii Europejskiej zastrzeżeniach wyłączających obronę narodową spod kompetencji wspólnotowej w ramach Konwentu Europejskiego pracuje grupa robocza nr 8 „Obrona". Ma ona przyczynić się, między innymi, do rozwiązania następujących problemów:

---

[120] Zob.: A. Ciupiński, wyd. cyt..., s. 88, Document C/1720, 15 Novembre 2000, s. 15.
[121] Por.: S. Parzymies, *Unia Europejska po Laeken*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 2001.
[122] „Rzeczpospolita" nr 293 z 17.12.2002.

1. Jakie zadania, oprócz tzw. zadań petersberskich, może realizować UE;
2. Jakie są warunki wiarygodności polityki obronnej Unii ze strony państw członkowskich i jakie kryteria zastosować wobec stosownego porozumienia;
3. Czy politykę obronną powinna być objęta kategorią wzmocnionej współpracy;
4. Jak poprawić sprawność podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych[123];

4.2. Kompetencje organów UE w zakresie przeciwdziałania konfliktom

Całość problematyki dotyczącej WPZiB reguluje Tytuł V Traktatu Amsterdamskiego. Instrumenty, za pomocą których realizowana jest wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa zawarte są w artykule12 tego traktatu. Należą do nich: wspólne strategie, wspólne stanowiska, wspólne działania i współpraca między państwami członkowskimi[124]. Organami odpowiedzialnymi za kształtowanie i prowadzenie działań antykryzysowych są : Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, Komisja europejska, Urząd Przewodniczącego, Sekretarz Generalny Rady (Wysoki Przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Parlament Europejski i Komitet Polityczny.

Rada Europejska zajmuje się tymi zagadnieniami na poziomie strategicznym. Definiuje zasady i ogólne wytyczne. Określa „cele, czas trwania oraz środki pozostające do dyspozycji Unii i Państw Członkowskich".

Na podstawie wytycznych Rady, decyzje niezbędne do ich wprowadzenia podejmuje **Rada Unii Europejskiej**[125]. Jest to naczelny organ realizujący wspólne strategie w wyniku podejmowania wspólnych działań oraz określając wspólne stanowiska. Rada posiada uprawnienia powoływania specjalnych przedstawicieli, którzy zajmowaliby się problemami szczegółowymi.

---

[123] „Monitor Integracji Europejskiej", nr 56, 2002, s. 5.

[124] M. Macioszek, *Dyplomacja prewencyjna Unii Europejskiej w pozimnowojennej Europie*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 32-42.

[125] Rada Europejska zatwierdziła zasadnicze decyzje dotyczące ESDP zawarte w następujących dokumentach: 1) raporcie prezydencji francuskiej na temat ESDP i aneksach do raportu dotyczących: -rozwoju wojskowych zdolności opanowywania kryzysów i wzmocnienia cywilnych zdolności w tym zakresie; -ustanowienia stałych struktur politycznych i wojskowych; -zasad konsultacji z członkami NATO nie należącymi do UE; -zasad współpracy NATO-UE; roli UE w zapobieganiu konfliktom, Rocznik Strategiczny 2000/2001, s. 382-385.

Urząd Przewodniczącego jest urzędem kadencyjnym. **Przewodniczący Rady** reprezentuje Unię w sprawach wchodzących w zakres wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Urząd Przewodniczącego może być wspierany przez następne państwo członkowskie, które obejmie ten Urząd. W ten sposób ustalona w Maastricht „Trójka" została zastąpiona przez „Dwójkę".

Sekretarz Generalny Rady UE piastuje jednocześnie urząd **Wysokiego Przedstawiciela do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa**.

Struktury polityczno – wojskowe związane z funkcjonowaniem WEPBiO zostały powołane, jako tymczasowe, podczas szczytu w Helsinkach. Ostatecznie 22 stycznia 2001 roku rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o utworzeniu trzech stałych struktur: Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa, Komitetu Wojskowego i Sztabu UE[126].

Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (*Political and Security Committee - PSC*) jest instytucją zajmującą się zarówno problemami wchodzącymi w zakres wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jak i wspólnej obrony. Stanowi nadrzędną strukturę nad Komitetem Wojskowym, do którego ma prawo kierować dyrektywy i rekomendacje.

W sytuacjach kryzysowych uzyskuje pozycję instancji Rady UE i zajmuje się przygotowaniem propozycji na poziomie formułowania celów politycznych oraz rekomendacji uregulowania kryzysu. Funkcje kontroli politycznej i kierownictwa strategicznego spełnia także w zakresie akcji wojskowych określając koncepcję i plan operacji, którą przedkłada do rozpatrzenia Radzie UE.

Komitet Wojskowy Unii Europejskiej (*Military Committee of European Union – MCEU*) składa się z szefów sztabów państw członkowskich reprezentowanych przez przedstawicieli wojskowych (*représent militaire – REPMIL*). Jest najwyższym organem Unii Europejskiej o kompetencjach wojskowych, w tym w dziedzinie przeciwdziałania konfliktom i opanowywania kryzysów.

Dostarcza opinii i rekomendacji dla Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa oraz wydaje dyrektywy dla Sztabu Wojskowego. Opinie i rekomendacje wypracowywane są na podstawie konsensusu i mogą dotyczyć:

---

[126] *Wnioski Prezydencji Rady Europejskiej*, Goeteborg, 15-16 czerwca 2001, „Studia Europejskie", 2001, nr 3, s.149-150.

- rozwoju ogólnej koncepcji wojskowych elementów zarządzania kryzysowego;
- wojskowych aspektów związanych z kontrolą polityczną i kierownictwem strategicznym operacjami i sytuacjami kryzysowymi;
- oceny ryzyka, które mogą nieść ze sobą potencjalne kryzysy;
- wojskowego zakresu sytuacji kryzysowych ocenianego na podstawie dokumentacji przygotowanej przez Centrum Sytuacyjne;
- wypracowania celów wojskowych i oceny posiadanych możliwości;
- stosunków wojskowych UE z członkami NATO nie będących członkami UE, kandydatami do członkostwa w UE, jak również innymi organizacjami międzynarodowymi[127].

Podstawową strukturę Sztabu wojskowego tworzą departamenty, a podstawowe komórki realizujące zarządzanie kryzysowe (Zarządzanie Kryzysowe/Oddział Bieżących Operacji, Oddział operacyjny/współpraca Cywilno – Wojskowa) znajdują się w składzie Departamentu Operacyjnego i Ćwiczeń. Ze składu sztabu, w sytuacjach kryzysowych lub dla celów szkoleniowych powoływane są **Zespoły Działania Kryzysowego** (*Crisis Action Teams-CAT*).

Przygotowanie operacji wojskowej przebiega według następującego schematu:

- w etapie pierwszym Komitet Wojskowy na żądanie KPiB przygotowuje dyrektywę inicjującą, która zawiera możliwe opcje wojskowe i przekazuje ją do Sztabu wojskowego UE;
- w etapie drugim dokonuje oceny opcji opracowanych przez Sztab Wojskowy i przekazuje je do KPiB;
- na podstawie opcji wskazanej przez Radę Unii, Komitet Wojskowy zatwierdza dyrektywę inicjującą. Następnie wypracowuje i kieruje do KPiB rekomendację dotyczącą koncepcji operacji (*CONOPS*) oraz projekt planu operacji (*OPLAN*) wypracowany przez jej dowódcę.

Po uruchomieniu operacji KW sprawuje nadzór nad jej przebiegiem[128].

Sztab wojskowy UE (*Military Staff of European Union – EUMS*) wraz z podległym **Centrum Sytuacyjnym (*Situation Centre – S.C.*)** pracuje pod wojskowym

---

[127] A. Ciupiński, *Integracja Europejska*, s. 86.
[128] Tamże, s. 87.

kierownictwem Komitetu Wojskowego. Pod względem organizacyjnym podporządkowany jest Sekretarzowi Generalnemu, a jego pracami kieruje Dyrektor Generalny. Sztab uczestniczy w ocenie sytuacji kryzysowych oraz procesie planowania wojskowego w zakresie misji petersberskich. Czynnie uczestniczy w koordynacji działalności antykryzysowej oraz planowania obronnego. Ponadto odpowiada za rekomendacje dotyczące sił i środków narodowych przekazanych do dyspozycji Unii Europejskiej w zakresie poziomu wyszkolenia i interoperacyjności.

22 maja 2000 r. Rada UE uzupełniła zestaw instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem konfliktom powoła **Komitet ds. Cywilnych Aspektów Opanowywania Sytuacji kryzysowych,** którego zadaniem jest formułowanie zaleceń i opinii dotyczących cywilnych aspektów opanowywania sytuacji kryzysowych na potrzeby KPiB.

4.3. Dyplomacja prewencyjna Unii Europejskiej

Wszechstronne strategie prewencyjne (*comprehensive prventive strategy*) starają się uwzględnić możliwie najszerszy zakres możliwych konfliktów. Uwzględniając te wymigi w UE w procesie dyplomacji prewencyjnej wykorzystuje się pełny zakres możliwych oddziaływań: instrumenty WPZiB, EPBiO, instrumenty polityki wspólnotowej należące do pierwszego filaru oraz współdziałanie z innymi organizacjami bezpieczeństwa europejskiego, takich jak OBWE czy NATO.

4.3.1. Polityczne i ekonomiczne instrumenty dyplomacji prewencyjnej

Ze względu na swoją pozycję gospodarczą UE posiada ogromne możliwości udzielania pomocy gospodarczej. Jest to istotny instrument dyplomacji prewencyjnej. Do zestawu środków wspierających wzrost stabilności politycznej i gospodarczej państw i regionów należą programy pomocowe i polityka stowarzyszeniowa.

Znaczenie polityki stowarzyszeniowej jako instrumentu prewencyjnego wynika z faktu, iż układy stowarzyszeniowe łączone są ściśle z poszanowaniem praw człowieka,

demokratycznym porządkiem społecznym, wymogami państwa prawnego oraz cywilną kontrolą nad siłami zbrojnymi, w tym pełnej jawności budżetów wojskowych.

UE podpisała umowy stowarzyszeniowe, zwane Układami Europejskimi z państwami Europy Środkowej i Wschodniej oraz z częścią państw regionu śródziemnomorskiego. Pomimo, iż porozumienia stowarzyszeniowe podpisywane z różnymi państwami nie różnią się, część z nich posiada dodatkowe klauzule bezpośrednio odnoszące się do przestrzegania zasad demokratycznych i praw człowieka (umowy z Bułgarią, Rumunią, Macedonią)[129]. W zamyśle, mają one na celu tworzenie klimatu stabilności i zaufania oraz takim ukierunkowaniem procesu transformacji, aby nie dopuścić do pojawienia się konfliktów.

Unia Europejska rozwinęła szereg programów pomocowych, zwłaszcza w stosunku do państw europejskich. Były one odpowiedzią na zachodzące zmiany polityczne i miały pomóc państwom Europy Środkowej i Wschodniej w procesie przechodzenia do systemu demokratycznego i gospodarki wolnorynkowej. Warunkiem uczestniczenia w tych programach była realizacja programu reform politycznych i ekonomicznych[130].

Największymi z tych programów były programy pomocy ekonomicznej:

- PHARE (*Poland and Hungary – Assistance for Restructuring their Economies*), kierowany początkowo do Polski i Węgier, objął swoim zasięgiem 17 państw, które otrzymały pomoc bezzwrotną;
- TACIS (*Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States*), skierowany do państw WNP;
- MEDA (*Mesures d'Accompagnement*) przeznaczony na pomoc ubogim państwom śródziemnomorskim.

Osobnym programem pomocowym objęta jest pomoc humanitarna, która obejmuje pomoc żywnościową, dostawy leków, pomoc udzielaną uchodźcom oraz przedsięwzięci rehabilitacyjne po kryzysach. Do kierowania stroną techniczną tej pomocy UE powołała **Biuro ds. Humanitarnych Wspólnoty Europejskiej**

---

[129] Szerzej zob.: M. Macioszek, *Dyplomacja prewencyjna...*, s.71-73.

[130] Szerzej na temat programów pomocowych zob.: I. Hamulecka, *Polityka pomocowa Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe", 2001, nr 3.

(*European Community Humanitarian Office – ECHO*). Działania ECHO nie ograniczają się tylko do pomocy humanitarnej ale obejmują szeroko rozumianą dyplomację prewencyjną: badanie możliwości prowadzenia akcji humanitarnych, monitorowaniem pomocy oraz promowanie i koordynowanie działań zaradczych, organizowanie programów szkoleniowych i technicznego wsparcia[131]. Ogółem w 2000 roku na pomoc humanitarną i żywnościową UE przeznaczyła ok. 936 mln. euro oraz ok. 95 mln. euro na wspieranie demokracji i obronę praw człowieka. ECHO wykorzystywane jest w ramach długofalowej działalności prewencyjnej.

Europejska Agencja Odbudowy (*European Agency for Reconstruction – EAR*) jest następnym instrumentem antykryzysowym wykorzystywanym przez UE. W dziedzinie *crisis management* spełnia dwa zadania:

- uruchamia natychmiastową pomoc ekonomiczną w zakresie rekonstrukcji kraju;
- wspiera różnorodne wysiłki dotyczące demokratyzacji, przestrzegania praw człowieka i pobudzających lokalną administrację.

Unia Europejska stosuje też negatywne instrumenty gospodarcze w postaci sankcji gospodarczych w postaci ograniczonego embarga gospodarczego.

Najważniejszymi przykładami stosowania instrumentów WPZiB są Pakty Stabilności należące do grupy środków określanych jako *wspólne działania*. Pierwszym był **Pakt Stabilności w Europie** (plan Balladura). Kierowany był do państw Europy Środkowej i według A. Juppé miał być pierwszym „ćwiczeniem Unii Europejskiej z dyplomacji prewencyjnej"[132].

Podpisany 21 marca 1995 roku Pakt jako narzędzie dyplomacji prewencyjnej miał za zadanie zapobieganie i likwidowanie konfliktów między państwami regionu na tle kwestii mniejszości narodowych.

Nad przestrzeganiem postanowień Paktu czuwa OBWE, a UE przyjęła zobowiązanie do finansowego wspierania jego realizacji (przez program PHARE)[133].

---

[131] M. Macioszek, wyd. cyt..., s. 86-87.

[132] Zob.: J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-96*, Scholar, Warszawa 1998, s. 576.

[133] M. Macioszek, wyd. cyt..., s. 94.

Drugim jest **Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej** (*Stability Pact for South Eastern Europe*)[134]. Powstał w Kolonii 10 czerwca 1999 roku po zakończeniu działań NATO przeciwko Jugosławii i miał na celu pomoc krajom bałkańskim w budowaniu trwałego pokoju oraz działanie na rzecz stabilizacji całego regionu. Pakt obejmuje państwa członkowskie UE, państwa regionu (Albanię, Bośnię i Hercegowinę, Bułgarię, Chorwację, Macedonię, Rumunię, Słowenię) oraz Kanadę, Japonię, Rosję, Stany Zjednoczone, Węgry i Turcję. Udział w realizacji paktu mają również ONZ, NATO, OBWE i liczne międzynarodowe organizacje finansowe (BŚ, EBOR)[135].

Przykładem innego typu *wspólnego działania* WPZiB było sprawowanie tymczasowej administracji w Mostarze (Bośnia i Hercegowina) podzielonym między Chorwatów i Muzułmanów w celu niedopuszczenia do ponownego wybuchu konfliktu. UE wyznaczyła Specjalnego Wysłannika (Hansa Koschnika) a państwa UZE skierowały tam kontyngent policyjny mający doprowadzić do unifikacji lokalnej policji chorwackiej i muzułmańskiej. Mandat Administracji UE zakończył się w lipcu1996 roku, a Specjalny Wysłannik i kontyngent policyjny przekazali swoje uprawnienia władzom lokalnym15 października 1996 r

UZE na wniosek UE przeprowadziła:

- Misję Wspierającą Rozminowanie w Chorwacji –*WEUDAM* ,od maja1999 r. do maja 2001 r;
- Rozmieszczenie Wielonarodowej Doradczej Jednostki Policyjnej (*Multinational Advisory Police Element-MAPE*) w celu niesienia pomocy cywilnej ogarniętej chaosem Albanii. W związku z wybuchem konfliktu w Kosowie mandat *MAPE* został rozszerzony (*MAPEX*).

4.4. Wczesne ostrzeganie i zapobieganie konfliktom w polityce Unii Europejskiej

Problematyką wczesnego ostrzegania i zapobiegania konfliktom (*WOiZK*) w UE zajmuje się wyspecjalizowana jednostka usytuowana przy Sekretariacie Ogólnym

---

[134] Zob.: http://www.his.com/dlevy/stability.html
[135] M. Macioszek, wyd. cyt..., s. 95.

Rady UE – **Zespół Planowania Politycznego oraz Wczesnego Ostrzegania – ZPPWO** (*Policy Planning and Early Warning Unit-EWPPU*) podległy Sekretarzowi Generalnemu[136]. Jego pracami kieruje **Wysoki Przedstawiciel do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa** (*Secretary General/High Representative-SG/HR*).

Pełni on funkcje planistyczną, prognoz i analiz oraz wczesnego ostrzegania. Do jego zadań należy:

- monitorowanie i analiza obszarów wchodzących w zakres WPZiB;
- opracowywanie ocen i identyfikacja przyszłych obszarów zainteresowania WPZiB;
- wczesne ostrzeganie przed kryzysami mogącymi mieć poważne reperkusje dla Unii;
- przygotowywanie analiz, przygotowywanie analiz, propozycji i zaleceń dotyczących obszaru WPZiB[137].

Autonomiczny system wczesnego ostrzegania UE, uruchomiony 31 grudnia 2001 roku, aktualnie znajduje się w fazie zdobywania doświadczeń. Parlament Europejski zainicjował jego powstanie rezolucją z 1997 roku. Ostatecznie przybrał on postać sprzężonej i zarządzanej informatycznie **Sieci Zapobiegania Konfliktom – SZK** (*European Union Conflict Prevention Network-EUCPN*). Cechą systemu jest wielofunkcyjność oraz szeroki zakres monitoringu, a w jego pracach bierze udział wiele różnorodnych podmiotów:

- ośrodki naukowe i akademickie;
- organizacje rządowe i pozarządowe;
- niezależni eksperci w dziedzinie zapobiegania konfliktom.

Obecnie w skład *CPN* wchodzi około 40 różnych instytucji rządowych i pozarządowych ze wszystkich państw Unii Europejskiej oraz dodatkowo instytucje ze

---

[136] Pełnienie funkcji Wysokiego Przedstawiciela przez Sekretarza Generalnego przewiduje Artykuł J8 Zmodyfikowanego Traktatu o Unii Europejskiej.

[137] M. Macioszek, wyd. cyt..., s. 36, EWPPU składa się z zespołów zadaniowych do spraw: europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, Zachodnich Bałkanów/Europy Środkowej, basenu Morza Śródziemnego/procesu barcelońskiego/Bliskiego Wschodu/Afryki, Rosji/Ukrainy/stosunków transatlantyckich/rejonu Bałtyku/Azji oraz Centrum Sytuacyjnego ds. Kryzysowych (Situation Centre crisis Cell-SCCC).

Stanów Zjednoczonych, Europy Wschodniej, Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji. Za całokształt problematyki związanej z administrowaniem siecią oraz proponowaniem środków zapobiegawczych Komisji Europejskiej, Parlamentowi oraz Radzie Unii Europejskiej odpowiada **Komórka Zarządzająca** (*Management Unit-MU*), której centrala znajduje się w Berlinie (*SWP-CPN*)[138]

Ponadto w jego skład ma zostać włączony, znajdujący się w fazie inicjatywy **System Globalnego Monitoringu Środowiskowego i Bezpieczeństwa** (*The Global Monitoring for Environmentand Security-GMES*). Raporty SZK publikuje w cyklu rocznym Komisja Europejska.

Aby uzyskać możliwości monitorowania rozwoju sytuacji w rejonach kryzysów Rada Unii Europejskiej zdecydowała o przejęciu infrastruktury Centrum Satelitarnego UZE i utworzeniu na jej bazie **Centrum Satelitarnego Unii Europejskiej** z siedzibą w Torrejón de Ardoz w Hiszpanii[139].

Zgodnie z najnowszymi doświadczeniami SWZ współpracuje i korzysta z doświadczeń narodowych, międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa (szczególnie NATO i OBWE) oraz instytucji międzynarodowych (Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Międzynarodowy Czerwony Krzyż,...).

Kierunki działania w zakresie wczesnego zapobiegania konfliktom w UE określiła Komisja Europejska w *Komunikacie w sprawie zapobiegania konfliktom* [140]. Wyróżnia się w nim dwa rodzaje wczesnego zapobiegania konfliktom: długoterminowe oraz krótkoterminowe. Oba rodzaje dotyczą wszystkich faz trwania konfliktu:

- przedkonfliktowej (dojrzewanie konfliktu);
- emisyjnej (trwanie konfliktu);
- pokonfliktowej.

Długoterminowe wczesne zapobieganie, z racji rozciągłości w czasie, polega na szeroko rozumianym promowaniu stabilności w rejonach potencjalnego ryzyka.

---

[138] Szerzej: R. Białoskórski, *Sieć zapobiegania konfliktom*, „Wojsko i Wychowanie", 3/2002, s. 106-108.

[139] Szerzej: *Centrum Satelitarne UE*, „Wojsko i Wychowanie", 4/2002, s. 109-111.

[140] *Communication from the Commission on Conflict Prevention*, Brussels 11.04.2001, COM(2001) 211final.

Realizowane jest przede wszystkim za pomocą mechanizmów zewnętrznej polityki ekonomicznej. Ponadto zawiera:

- zwalczanie nielegalnego handlu narkotykami, bronią i zasobami naturalnymi;
- zapobieganie niekontrolowanym migracjom ludności;
- kontrolowanie dostępu oraz dystrybucji zasobów wodnych w rejonach ich dotkliwego braku;
- zapobieganie postępującej degradacji środowiska naturalnego.

Zapobieganie krótkoterminowe wymaga stosowania natychmiastowych działań zapobiegawczych o dużym natężeniu, takich jak:

- dyplomacja prewencyjna;
- misje wyjaśniające (*fact-finding mission*), które należą do najwcześniej uruchamianych instrumentów zarządzania kryzysowego;
- organizowania *ad hoc* misji obserwacyjnych lub udzielanie pomocy gospodarczej w trybie nadzwyczajnym. Środki takie znajdują się w dyspozycji Mechanizmu Szybkiego Reagowania (*Rapid- Reaction Mechanism*)[141];
- Mechanizm Reagowania Kryzysowego przeznaczony do prowadzenia operacji pokojowych na terenach objętych konfliktem zbrojnym lub bezpośrednio po jego zakończeniu, mający na celu przywrócenie oraz utrzymanie pokoju (operacje misji petersberskich)[142].

4.5. Zarządzanie kryzysowe Unii Europejskiej

Porażka wysiłków w zakresie zapobiegania konfliktom powoduje konieczność uruchomienia operacji zarządzania kryzysowego, których celem jest przejęcie kontroli nad rozwojem sytuacji konfliktowej oraz nie dopuszczenie do rozlania się konfliktu na sąsiednie terytoria.

Termin jej rozpoczęcia ma zasadnicze znaczenie dla powodzenia całej akcji.

---

[141] *Council Regulation (EC)* Nº 381/2001 of 26 February2001creating a rapid-reaction mechanism, http://www.eurunion.org/legislat/Defence/RapReactFact.pdf.

[142] R. Białoskórski, *Wczesne ostrzeganie i zapobieganie konfliktom w polityce Unii Europejskiej*, maszynopis, s.4.

Można spotkać pogląd, iż w przeciwieństwie do prewencji, zapobieganie konfliktom nie jest częścią zarządzania kryzysowego. W ramach takich koncepcji zapobieganie konfliktom ma na celu eliminacje źródeł konfliktu. Natomiast prewencja może być stosowana podczas operacji opanowywania kryzysu ,z celem zapobiegania jego eskalacji[143].

Pierwszym poważnym testem zdolności do realizacji misji petersberskich (drugiego rodzaju) stała się misja obserwatorów Unii Europejskiej w Macedonii, obejmująca zagadnienia stabilizacji wewnętrznej państwa w związku z aktywnością separatystów albańskich. Realizację zadań ma przejąć od obserwatorów NATO funkcjonujących w terenie od września 2001 roku. Misja ta miała być tylko częściowo samodzielna. Miała funkcjonować w sytuacji względnie stabilnej. Na okoliczności zaostrzenia konfliktu przygotowano „misję ratunkową" przy wykorzystaniu pomocy ze strony NATO[144].

Natomiast pierwsza misja zarządzania kryzysowego zaczęła działać 1 stycznia 2003 roku w Bośni i Hercegowinie. Policyjna misja Unii Europejskiej (*EUPM*) przejęła obowiązki od Międzynarodowej Policji Narodów Zjednoczonych (*IPTF*)[145].

Dzięki porozumieniu zawartemu 2.10.2002 roku między Sekretarzem Generalnym NATO G. Robertsonem a szefem dyplomacji UE od stycznia 2003 roku Unia miała przejąć od Sojuszu zarządzanie misją pokojową w Bośni. Zadanie to ma realizować około 500 oficerów występujących pod wspólnym unijnym emblematem.

W lutym 2003 roku planowano wysłanie 900 żołnierzy do Macedonii w celu zastąpienia misji NATO. Nie jest to misja całkowicie niezależna, gdyż korzystać ma z pomocy technicznej NATO. Co prawda już teraz gros sił stacjonujących na Bałkanach pochodzi z krajów Unii Europejskiej jednak przejęcie nad nimi dowództwa pozostaje nadal w zawieszeniu.

12 czerwca 203 roku UE rozpoczęła samodzielnie misję pokojową w Kongu. Przedsięwzięcie to przedstawiciel do spraw zagranicznych UE nazwał „chrztem

---

[143] M-A. Ryter, *Managing Contemporary Crises for the European Union*, Research Reports no. 18, Department of Strategic and Defence Studies 2002, pkt 27-28.

[144] „Gazeta Wyborcza",12.03. 2003.

[145] Wielkość misji ok. 900 członków (w tym 500 oficerów policji), tamże: pkt 47-48.

bojowym" europejskich sił zbrojnych[146]. Decyzja Rady Europejskiej ma pokazać, że można przeprowadzić operację pokojową z poszanowaniem procedur prawa międzynarodowego. Europejska operacja w Kongu poprzedzona została rezolucją RB, która apeluje o wysłanie sił pokojowych i utworzenie wokół lotniska w Bunii „strefy bezpieczeństwa" dla uciekającej ludności cywilnej. Kontyngent europejski ma liczyć 1400 żołnierzy (w tym 900 z Francji). Wsparcie techniczne zaoferowały Belgia (dodatkowo 130 nieuzbrojonych ekspertów) oraz Niemcy.

4.6. Konkluzje

1. O determinacji w potrzebie uzupełnienia integracji europejskiej o sferę bezpieczeństwa i obrony świadczą wyjątkowe elementy:

- zgodne i jednolite w treści wystąpienia trzech wielkich państw UE: Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii w sprawie „autonomicznych zdolności obronnych";
- jednoznaczne poparcie dla interwencji NATO w obronie praw człowieka w b. Jugosławii;
- generalny consensus w zakresie budowy europejskich sił reagowania kryzysowego[147].

2. Sprawy polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony nie zostały w pełni włączone w proces integracji i nadal pozostają domeną strategii kooperacyjnej, czyli międzyrządowej. Państwa członkowskie Unii Europejskiej nie zrezygnowały z atrybutów suwerenności i nadal chcą pozostawać równoprawnymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Oznacza to, że w najważniejszych sprawach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, korzystając z zasady jednomyślności, będą mogły dążyć do wyeliminowania niekorzystnych dla siebie decyzji.

3. Pomimo licznych niepowodzeń i różnic poglądów trzy kolejne traktaty oraz decyzje Rady Europejskiej sprawiły, iż europejska polityka bezpieczeństwa i obrony wyodrębniła się jako samodzielna sfera aktywności i będzie podlegać dalszej ewolucji.

---

[146] *UE wysyła misję pokojową do Konga*, „Rzeczpospolita", nr 130, 05.06.2003.

[147] Ramses 2000, Dunod, Paris 1999, s. 219; A. Ciupiński, *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, AON, Warszawa 2001, s. 8.

4. Decyzje z Kolonii i Helsinek zmieniły strukturę europejskiego systemu bezpieczeństwa, zainicjowały badania nad doktryną bezpieczeństwa Unii. Nie zdołano jednak uzgodnić jej ostatecznego kształtu. W rezultacie powołano tylko kilka nowych organów a UE przejęła środki i zasoby UZE. Siły antykryzysowe Unii są w stanie w pełni realizować jedynie pierwszy typ misji petersberskich. Podejmowane są próby przeprowadzenia misji drugiego typu, tzn. misji utrzymania pokoju.

5. W dziedzinie szeroko rozumianego bezpieczeństwa UE wypracowała instrumenty ekonomiczne, a w sferze politycznej tzw. „miękkie środki" oddziaływania. Obecnie jesteśmy świadkami prac nad wyposażeniem Unii w „twarde", czyli wojskowe instrumenty bezpieczeństwa.

6. Pomimo ostatnich prób podejmowanych przez Francję, Niemcy, Belgię i Luksemburg, przy częściowym wsparciu ze strony Wielkiej Brytanii, tak zwana „europejska obrona" jest w chwili obecnej perspektywicznym postulatem, ambitnym celem formułowanym przez część krajów i kręgów politycznych Unii Europejskiej. Nie powstanie jednolita armia europejska, nie będzie dwóch NATO, czyli obok sił zintegrowanych Sojuszu Północnoatlantyckiego, równolegle nie powstaną siły zbrojne Unii Europejskiej. Brytyjski minister ds. europejskich D. Mc Shane uważa, że kryzys iracki udowodnił, że „jedna polityka zagraniczna całej Europy jest niemożliwa. Każdy kraj ma sprawy, o których chce decydować sam". Uznaje jednak, że istnieją dziedziny, w których UE „powinna występować jednolicie, mówić jednym głosem (...) Europa musi w większym stopniu dzielić z USA odpowiedzialność za bezpieczeństwo na świecie"[148].

7. W funkcjonowaniu UE występują znaczne dysproporcje w zakresie rozwoju jej aspektów gospodarczych, politycznych i militarnych. Na względną słabość aspektów militarnych wpływają: spory pomiędzy Francją i Niemcami a Wielką Brytanią oraz znaczne zróżnicowanie stanowisk poszczególnych państw w sferze polityki obronnej. Dotyczy to w szczególności tradycyjnie neutralnych Szwecji i Austrii oraz Danii z procedurą *„opt out"*. Rozbieżności te mogą pogłębić się wraz z dalszym rozszerzeniem Unii Europejskiej.

---

[148] "Gazeta Wyborcza", 12.03.2003

8. Uważa się, iż obecnie UE samodzielnie, nie jest w stanie przeprowadzić kompleksowej misji zarządzania kryzysowego. Dlatego podstawowym celem jest stworzenie płaszczyzny współpracy w tej dziedzinie z wieloma partnerami (ONZ, OBWE, NATO). Pod tym względem należy uważnie obserwować przebieg misji pokojowej w Kongu, która w przypadku sukcesu może dostarczyć argumentów zwolennikom powołania euroejskich sił zbrojnych.

9. W terminologii UE pod pojęciem zarządzanie kryzysowe (*crisis management*) kryje się najczęściej określenie krótkoterminowego EWCP, natomiast zapobieganie konfliktom (*conflict prevention*) oznacza raczej prewencyjne działania długoterminowe[149].

10. Zgodnie z decyzjami podjętymi na szczytach NATO w Waszyngtonie i UE w Kolonii, realizacja WEPBiO polegać będzie przede wszystkim na podejmowaniu misji petersberskich tzn. tych „nowych misji Sojuszu", w których całe NATO nie chciałoby uczestniczyć. Sojusz pozostaje nadal jedynym gwarantem zobowiązań państw członkowskich w dziedzinie zbiorowej obrony.

11. Unia Europejska dysponuje doświadczeniem w sferze ekonomicznej pomocy w odbudowie krajów po konflikcie i teoretycznie mogłaby stać się czołowym organizatorem operacji zarządzania kryzysowego. Musi tylko jeszcze stworzyć skuteczne mechanizmy podejmowania decyzji.

12. W sferze bezpieczeństwa Unia Europejska stara się wpisać się w system bezpieczeństwa zbiorowego uznając prymat ONZ i - do pewnego stopnia – KBWE[150] podejmując jednocześnie wysiłki aby stać się w tym zakresie bardziej samodzielnym „graczem".

13. Konsekwencją wydarzeń z11 września 2001 roku było uczynienie walki z terroryzmem jednym z priorytetów WPZiB oraz ESDP. Jednak, w odróżnieniu od stanowiska USA, terroryzm postrzegany jest jako jedno z wielu współczesnych

---

[149] A. Missiroli, *Coherence for European Security Policy: Debates-Casaes-Assessments*, ISSWEU, Paris, June 2001, s. 8.

[150] Por.: C. Mik, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej a system bezpieczeństwa ONZ*, „Przegląd Zachodni", nr 2/1996, s.26-33.

zagrożeń. Drogami prowadzącymi do zwiększenia europejskiego bezpieczeństwa są: zapobiegania konfliktom, zarządzanie kryzysami i dążenie do trwałego rozwoju[151].

[151] Zob.: wywiad H. Solany dla Financial Times, „Gazeta Wyborcza", 9.01.2003.

5. KONSEKWENCJE PRZYJĘCIA LITWY, ŁOTWY I ESTONII DO NATO DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI

5.1. Potencjał i znaczenie trzech republik bałtyckich

5.1.1. Aspekt ogólny

Litwa, Łotwa i Estonia mają krótką historię niepodległej państwowości. Wszystkie te kraje odzyskały niepodległość po rozpadzie byłego ZSRR. Początek lat dziewięćdziesiątych był dla nich okresem, kiedy nastąpiło wyzwolenie spod rosyjskich wpływów oraz wykorzystano cywilizacyjną szansę na przyspieszenie rozwoju. Trzy republiki bałtyckie, po ponownym odzyskaniu suwerenności w roku 1991, zdołały zbudować trwałe struktury i instytucje narodowe i skutecznie wcielają w życie procedury państwa demokratycznego. W polityce zagranicznej zdecydowanie i skutecznie dążą one do ukształtowania pokojowych stosunków w bezpośrednim otoczeniu oraz trwałego powiązania z państwami Europy zachodniej. Państwa te realizują swoje najważniejsze cele narodowe poprzez aktywny udział w dwu- i wielostronnej współpracy międzynarodowej. W swoich założeniach polityki bezpieczeństwa określiły, że podstawowym celem w zakresie jej realizacji jest integracja z Unią Europejską oraz NATO, utrzymanie dobrych stosunków z państwami sąsiadującymi oraz z najważniejszymi organizacjami międzynarodowymi, ONZ i OBWE. Ich traumatyczne doświadczenia, będące wynikiem zaboru ze strony Związku Radzieckiego i Rosji, państw prowadzących z różnym natężeniem agresywną i imperialną politykę, wywarły poważny wpływ na sposób podejścia do spraw dotyczących bezpieczeństwa narodowego. Rzutuje to na konsekwentne ich dążenie do uzyskania członkostwa w sojuszu północnoatlantyckim i Unii Europejskiej.

Tradycyjnie najlepsze relacje „bałtycka trójka" posiada z państwami skandynawskimi[152]. Są one oparte na bliskości geograficznej, historycznej i kulturowej, a wzmacniane więziami gospodarczymi. Kraje skandynawskie znajdują się na czele jej partnerów handlowych, np. w przypadku Estonii pierwsze dwa miejsca zajmują Finlandia i Szwecja. Udział tych krajów, np. w bezpośrednich inwestycjach Estonii kształtuje się w granicach 70%[153]. Łączy je również sieć porozumień o współpracy wojskowej.

Relacje z Rosją oparte są na potrzebie zapewnienia politycznej i gospodarczej stabilności. W sferze bezpieczeństwa postrzega się Rosję, jako kraj zmierzający w kierunku demokratycznych reform. Rosja dysponuje największą siłą militarną w regionie, do tego jest jedynym krajem w tej części Europy posiadającym groźny arsenał broni atomowej. Mimo tego nie dostrzega się bezpośredniego zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada.

Należy podkreślić, że szczególnym rysem aktywności międzynarodowej republik bałtyckich jest ich zaangażowanie w prace ONZ, OBWE, Rady Europy i innych organizacji międzynarodowych. Działalność na forum tych organizacji przyczynia się do realizacji najważniejszych celów polityki bezpieczeństwa.

W ramach współpracy regionalnej, poza stałą i długoletnią kooperacją z państwami bałtyckimi, Litwa, Łotwa i Estonia uczestniczą w wielu organizacjach międzynarodowych o zasięgu regionalnym. Należą do nich m.in: Rada Państw Morza Bałtyckiego, Rada Nordycka, Bałtyckie Forum Rozwoju i inne.

Najważniejszym instytucjonalnym forum współpracy regionalnej w regionie bałtyckim jest Rada Państw Morza Bałtyckiego. Jej inicjatorami były Polska i Szwecja.

Rada została powołana w Kopenhadze 6 marca 1992 roku w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec,

---

[152] Zob. *Finish and Swedish Security Comparing National Policies*, ed. B. Huldt. T.Tiilikainen, T. Vaahtoranta, A. Helkama-Ragard, Stockholm 2001.

[153] www. vm.ee/eng

Norwegii, Polski, Rosji i Szwecji z udziałem przedstawiciela Komisji Europejskiej[154].

Pomimo niewielkiej wielkości obszaru, niedużej liczby i gęstości zamieszkania[155], położenie na osi północ – południe, prężność społeczna i dynamizm twórczy narodów zamieszkujących te kraje uzasadniać może tezę, że mogą być one traktowane, jako ważniejsze dla systemu bezpieczeństwa starego kontynentu, niż wynikałoby to z ich potencjału. Siła militarna również nie predestynuje tych krajów do odgrywania szczególnie ważniej roli. Niemniej w dobie, kiedy kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego nie wiąże się wyłącznie z czynnikiem wojskowym, i w sytuacji, gdzie w praktyce niepodzielność bezpieczeństwa ma zasadnicze znaczenie dla życia w pokoju narodów Europy, każde państwo może wnieść konstruktywny wkład w to dzieło.

Klasyczny dylemat bezpieczeństwa państw mniejszych, którego rozwiązanie R. Vukadinović widział w niewiązaniu się sojuszami i prowadzenie polityki niezaangażowania, republiki bałtyckie rozstrzygnęły jednoznacznie inaczej[156]. „Bałtycka trójka" buduje swoje bezpieczeństwo na płaszczyźnie kształtowania i realizacji podstawowych interesów narodowych, których wyznacznikami są: integracja i współpraca z europejskimi i transatlantyckimi strukturami bezpieczeństwa, budowanie i umacnianie narodowych systemów obronnych, zapewniających ochronę niepodległości oraz powiększanie zdolności do współpracy z NATO, umocnienie bezpieczeństwa wewnętrznego, w tym również walka ze zorganizowaną przestępczością, handlem narkotykami i nielegalną imigracją.

---

[154] RPMB jest ogólnym forum współpracy i koordynacji między państwami Morza Bałtyckiego i największą strukturą współpracy państw regionu Morza Bałtyckiego. Polityka bezpieczeństwa nie stanowi formalnie wyspecyfikowanego obszaru zainteresowania Rady. Niemniej w obszarze jej działania znajduje się wiele kwestii dotyczących bezpieczeństwa, zwłaszcza jego wymiarów pozawojskowych (Polska próbowała włączyć w prace Rady kwestie bezpieczeństwa militarnego. Dotyczyły one regionalnych środków budowy zaufania. Zob. J. Gajewski, *Regionalizm w polityce bezpieczeństwa Polski 1989-2000*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 256), chociaż i w tym zakresie można znaleźć przykłady podejmowania pracy w dziedzinie związanej z wymiarem militarnym bezpieczeństwa, np. wycofywaniem wojsk radzieckich z obszaru Łotwy i Estonii. W kwestiach dotyczących bezpieczeństwa jednak Rada zajmuje się np. bezpieczeństwem obywatelskim, ekologicznym, morskim. Polska, będąca przewodniczącym Rady w 1994 i 1995 roku szczególnie aktywnie propagowała rozwój współpracy gospodarczej, umacnianie instytucji demokratycznych i ochronę środowiska Bałtyku.

[155] Wszystkie trzy republiki zamieszkiwane są przez ponad 7 mln obywateli. Razem stanowiłyby one jedno z mniejszych państw europejskich.

[156] R. Vukadinović, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 1980, s. 217.

Po atakach dokonanych na Nowy Jork i Waszyngton 11 września 2002 r. postrzeganie bezpieczeństwa uzyskało dodatkowo znacznie szerszy kontekst. Oprócz tradycyjnie pojmowanych zagrożeń i terroryzmu międzynarodowego dostrzega się również np. niebezpieczne kwestie przemytu narkotyków, ludzi, chorób i degradacji środowiska naturalnego. Zagrożeniem są również konflikty natury wewnętrznej, co może prowadzić do przejmowania infrastruktury państwowej przez organizacje terrorystyczne, jak miało to miejsce np. w przypadku Afganistanu. W walce z terroryzmem dostrzega się znaczenie czynnika militarnego, ale konieczne jest korzystanie ze wszystkich dostępnych narzędzi: cywilnych i wojskowych, prawnych, ekonomicznych i dyplomatycznych. W tej walce również te kraje mogą i pragną wnosić swój wkład.

Jednym z największych problemów, z jakimi przyszło borykać się młodym demokracjom po odzyskaniu niepodległości okazały się problemy z rosyjskojęzyczną mniejszością narodową, która stanowi ok. 30% mieszkańców Łotwy i Estonii[157]. Państwa bałtyckie są ponadto w znacznym stopniu uzależnione od Rosji w sferze ekonomicznej. Brak surowców naturalnych oraz potrzeba znalezienia rynku zbytu dla swoich produktów, w tym zwłaszcza produkcji rolnej, powodują, że sąsiad wschodni pozostanie na wiele lat ważnym partnerem i głównym dostarczycielem surowców naturalnych. Intensywna rozbudowa stosunków z innymi państwami, zwłaszcza ich orientacja na współpracę z państwami skandynawskimi, nie wyeliminuje konieczności dalszego „układania się" z byłym okupantem.

Czynnikiem, który zwiększa znaczenie krajów bałtyckich jest ich współpraca. Szczególnie wspólny wysiłek wkładany w dzieło zwiększenia zdolności obronnych, właśnie dzięki kooperacji i łączenia wysiłków. Współdziałanie i koordynacja działań zewnętrznych przez państwa bałtyckie ma zarówno sformalizowany charakter w postaci wspólnych instytucji jak Zgromadzenie Bałtyckie[158] oraz ustalone doroczne, trójstronne spotkania przedstawicieli władz państw bałtyckich. Dowodem na skuteczność i zasadność istniejącej współpracy państw bałtyckich jest również fakt, że

---

[157] Por. J. Sozański, *Prawa mniejszości narodowych w niepodległej Litwie, Łotwie i Estonii*, Warszawa 1998, s. 61 i nast.

[158] Zgromadzenie Bałtyckie rozpoczęło funkcjonowanie w dniu 8 listopada 1991 roku.

nie ma wyróżnienia któregoś z nich, np. jako bardziej lub mniej przygotowanego kandydata do NATO lub UE. Zatem traktowanie Łotwy, Litwy i Estonii przez społeczność międzynarodową jako spójnej grupy państw, pomimo istotnych różnic pomiędzy nimi (większych niż np. pomiędzy Polską, a republikami Czeską i Słowacką) jest uzasadnione i słuszne.

Litwa, Łotwa i Estonia zgodnie podkreślają, iż kooperacja pomiędzy nimi jest naturalnym następstwem wspólnych celów politycznych, szczególnie zaś w zakresie bezpieczeństwa. Jako dwa zasadnicze zadania w realizowanej, wspólnej polityce bezpieczeństwa państwa bałtyckie deklarują członkostwo w NATO oraz wstąpienie do Unii Europejskiej. Ponadto, współpraca tych zbliżonych pod względem powierzchni i infrastruktury państw, wydatnie służy ich rozwojowi gospodarczemu, osiągnięciom cywilizacyjnym.

Współpraca regionalna pomiędzy państwami bałtyckimi formalnie zapoczątkowana została już w 1934 roku poprzez podpisanie w Genewie traktatu o współpracy. Po odzyskaniu niepodległości Łotwa Litwa i Estonia podpisały w Tallinie porozumienie o współpracy dotyczącej powołania parlamentu państw bałtyckich oraz współpracy międzyrządowej (w 1994 r.). Oba te porozumienia stanowiły formalne podstawy do kooperacji w ramach powstałych trójnarodowych instytucji współpracy. Estonia, Łotwa i Litwa w 1994 r. zawarły porozumienie dotyczące wolnego handlu w obrębie produktów przemysłowych, a od 1997 r. poszerzono je o produkty rolnicze. W 2001 r. weszło w życie porozumienie o wzajemnej pomocy w sytuacji klęsk żywiołowych.

Sprawa bezpieczeństwa zajmuje szczególne miejsce w kontaktach państw bałtyckich. Kraje te współdziałają, przygotowując się do członkostwa w NATO zgodnie z programem MAP[159]. Dodatkowym uzupełnieniem gwarancji bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie jest trójstronny układ o współpracy obronnej, który został zawarty w 1995 r. Układ dał podstawy pod tworzenie wspólnych struktur wojskowych. Organizacyjne przykłady współpracy w prowadzonej przez trzy nowe

[159] Membership Action Plan.

republiki bałtyckie, Litwę, Łotwę i Estonię najlepiej ilustruje Rada Bałtycka[160]. Kwestie kontrowersyjne we wzajemnej współpracy lokują się w dziedzinie regulacji granic morskich i prawa do gospodarczego wykorzystania morza i szelfu kontynentalnego. Nie przeszkadza to im jednak solidarnie, wzajemnie wspierać swe starania o uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej i wspólnie przeciwstawiać się rosyjskim próbom ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

5.1.2. Aspekt wojskowy

Po odzyskaniu niepodległości podstawowym wyzwaniem dla tworzonych sił zbrojnych Litwy, Łotwy i Estonii było uzyskanie suwerennej władzy i kontroli nad własnym terytorium. Budowanie narodowych sił zbrojnych, zdolnych do podjęcia skutecznych działań obronnych w przypadku zewnętrznej agresji, choć było najważniejszym celem, to jednak pozostawało w sferze przedsięwzięć długofalowych.[161] Na początku XXI w. ich potencjał nie przedstawiał się szczególnie imponująco, ale jak już stwierdzono wyżej nowe demokratyczne republiki nie opierały swojego bezpieczeństwa wyłącznie na narodowych siłach zbrojnych[162]. Uzupełnieniem regularnych sił zbrojnych są siły ochrony granic i obrony terytorialnej[163].

Wszystkie przedsięwzięcia podejmowane przez cywilne i wojskowe kierownictwa sił zbrojnych Litwy, Łotwy i Estonii, we wstępnym okresie rozwoju armii tych

---

[160] Rada Bałtycka jest organizacją skupiającą Estonię, Litwę i Łotwę, nie przyjmuje nowych członków, nie przewiduje także statusu członka stowarzyszonego, czy też specjalnego gościa, jak to często spotkać można w innych ugrupowaniach regionalnych. Jej zadaniem jest koordynacja współpracy trójstronnej między wymienionymi państwami. Do jej organów należą: Bałtycka Rada Prezydentów, Bałtycka Rada Ministrów (jest instytucją współpracy rządów tych państw i utworzona została 13 czerwca 1994 r.) oraz Zgromadzenie Bałtyckie. Szerzej zob. I. Juszczyk, P. Cieplak, *Rada Bałtycka*, [w:] *Europejskie struktury* ..., wyd. cyt., s. 288-313.

[161] Zob. M. Clemmesen, *The development of the Baltic States defence forces as a path to both hard and soft security: Status and way ahead*, [w:] *Hard and soft security in the Baltic Sea Region*, Stockholm 1998, s. 147 i nast.

[162] Łączny potencjał sił zbrojnych wynosił w 2002 r. 24,5 tys. żołnierzy. Szczególnie słabość sił morskich i powietrznych oraz wyposażenie sił zbrojnych rzutowało na mocno ograniczone możliwości militarne „Bałtów". Zob. dane zawarte np. [w:] *The Military Balance 2002-2003*, s. 70-75.

[163] W Estonii - Liga Obrony (p. 17 tys. osób), w Łotwie - Gwardia Narodowa (ok. 15 tys.) i na Litwie – Ochotnicza Służba Ochrony Kraju (11 tys.).

państw, służyły głównie zorganizowaniu narodowych sił zbrojnych i osiągnięciu zdolności wykonywania powierzonych im zadań obronnych. Paradoksalnie fakt, iż republiki bałtyckie musiały budować swoje siły zbrojne praktycznie „od zera" wpłynął pozytywnie na kierunek rozwoju armii Litwy, Łotwy i Estonii. Państwa te miały, bowiem swobodę w organizowaniu nowoczesnych sił zbrojnych. Nie były obciążone, w przeciwieństwie do innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, koniecznością reformowania wielkich, przestarzałych armii. Niemniej poważnym problemem armii litewskiej, łotewskiej oraz estońskiej skutecznie utrudniającym tworzenie sił obronnych niepodległych republik była wieloletnia spuścizna radzieckiej tradycji wojskowej. Dotyczyło to szczególnie niedoboru kadry przygotowanej do wypełniania zadań w nowych siłach zbrojnych oraz w zmienionym systemie i reżimie szkolenia.

Kiedy powstawały narodowe siły zbrojne bałtyckich republik wielkim problemem był brak odpowiedniej infrastruktury wojskowej. To, co odziedziczyły siły zbrojne Litwy, Łotwy i Estonii po armii byłego Związku Radzieckiego nie odpowiadało potrzebom organizowanych armii bałtyckich republik. Większość obiektów infrastruktury militarnej będących w przeszłości w dyspozycji wojsk radzieckich, wymagała modernizacji i odbudowy, niekiedy likwidacji i znalezienia dla nich odpowiedniego przeznaczenia, a głównie dostosowania ich do wymagań i potrzeb obronnych trzech bałtyckich republik

W związku z przystąpieniem do NATO, głównym celem transformacji sił obrony stało się przekształcenie sfery militarnej w system mogący współdziałać ze strukturami zbrojnymi paktu północnoatlantyckiego. Konsekwencją obrania takiej strategii musiało być stopniowe wprowadzanie w wojskach litewskich, łotewskich i estońskich struktur i procedur dowodzenia odpowiadających standardom NATO. W szczególności, np. w Estonii opiera to się na programie rozwoju sił zbrojnych przedstawionym w *Annual National Programme 2002/2003*[164], zawierającym główne zadania na rok 2003 oraz priorytetowe cele rozwoju na lata 2003 – 2008. Przewidują one np.: sformowanie brygady piechoty; wprowadzenie nowej struktury dowodzenia; rozwój możliwości marynarki wojennej; kontynuowanie rozwoju systemu kontroli

[164] www.mod.gov.ee.

obszaru przestrzeni powietrznej; opracowanie założeń HNS oraz wprowadzenie nowego systemu mobilizacji. Pozostałe kraje również realizują nowe programy. W Łotwie opracowany został długoterminowy plan reorganizacji struktur sił zbrojnych do roku 2008.

Dla zapewnienia celów obronny republiki bałtycki starały się odpowiednio finansować te potrzeby. Zgodnie z programem dostosowania estońskich sił zbrojnych do standardów NATO wydatki na obronę rosły z 0,7% PKB w 1992 r. do 1,8% PKB w 2001 r., a w roku 2002 osiągnęły zakładane 2,0%[165].

W okresie od odzyskania niepodległości przez Litwę, Łotwę i Estonię do roku 2003, państwa te dokonały dużego postępu w budowie sił zbrojnych oraz dostosowywaniu ich do wymagań stawianych przez sojusz północnoatlantycki.

5.1.3. Znaczenie współpracy wojskowej trzech państw oraz wsparcia zewnętrznego

Współpraca wojskowa Litwy, Łotwy, i Estonii[166] jest istotnym elementem w polityce bezpieczeństwa każdego z tych państw i zarazem stanowi ważny argument polityczny w procesie dążenia do integracji z NATO. Jednocześnie jest to znaczący czynnik kształtowania bezpieczeństwa regionalnego.

Podstawowy prawne, określające zakres współpracy wojskowej państw bałtyckich stanowi Deklaracja o współpracy państw bałtyckich w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, podpisana w Tallinie 13 września 1993 r. przez szefów resortów obrony. Przewiduje ona m.in.: utworzenie systemu obrony powietrznej i wspólnej służby ratownictwa morskiego; wspólne prowadzenie przedsięwzięć związanych z udziałem w misjach pokojowych; wymianę informacji w zakresie bezpieczeństwa; współdziałanie w kontroli obszaru powietrznego, granic państwowych, przeciwdziałanie rozpowszechnianiu w regionie Morza Bałtyckiego broni jądrowej, chemicznej i biologicznej; wspólne wspieranie procesu rozbrojenia; koordynację działań w zakresie adaptacji nowych systemów uzbrojenia, dowodzenia, łączności

---

[165] Tamże.

[166] Zob. *Baltic Defence Co-operation - Main Joint Projects* [w:] http://www.bcmvs.net/bcm/bmn/HOMEPAGES/cooperation/

i wyposażenia według standardów zachodnich; otwarcie ataszatów wojskowych w państwach bałtyckich, a także odbywanie regularnych spotkań na szczeblu ministrów, dowódców sił zbrojnych i szefów sztabów. Porozumienie o współpracy wojskowej, podpisane przez ministrów obrony 27 lutego 1995 r. przewiduje m.in.: utworzenie systemu łączności specjalnej; standaryzację uzbrojenia i sprzętu wojskowego; wymianę informacji wojskowych i doświadczeń z zakresu organizacji ministerstw obrony i sił zbrojnych, w tym systemów ich zaopatrywania i zabezpieczenia; koordynację działań w rozszerzenia kontaktów z NATO, UE i ONZ i realizacji programu "Partnerstwo dla Pokoju". W ramach współpracy państwa bałtyckie realizują szereg wspólnych programów.

Program BALTBAT[167], zainicjowany 13 września 1993 r. w Tallinie porozumieniem o utworzeniu bałtyckiego batalionu sił pokojowych, do którego dołączyły 11 września 1994 r. w Visby państwa skandynawskie i Wielka Brytania, należy do najważniejszych.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem, przygotowania jednostki do działań typu „*peacekeeping*" zostały zakończone w roku 1997. Poczynając od końca 1998 roku narodowe kompanie tworzące BALTBAT wraz z narodową częścią sztabów na zasadzie wymiany służyły w duńskim batalionie na terenie Bośni[168]. Pierwszym wysłanym pododdziałem była kompania estońska.[169] W kwietniu 1999 roku ministrowie obrony trzech republik podpisali dokument, stanowiący zbiór wytycznych dotyczących nowych priorytetów jednostki. W porównaniu z celami zapisanymi we wcześniejszych dokumentach większy nacisk położony został na wykorzystanie tej formacji dla dalszego rozwoju sił zbrojnych republik oraz ich integracji z armiami państw NATO.

BALTBAT odegrał znaczącą rolę w rozwoju sił zbrojnych państw bałtyckich, w integracji tych krajów z euroatlantyckimi strukturami bezpieczeństwa, w rozwijaniu wojskowych kontaktów pomiędzy Tallinem, Rygą i Wilnem. Ułatwiał on tworzenie

---

[167] *The Baltic Battalion. Regional and international co-operation in action*, www.vm.ee/eng/estoday/1999/ Baltbat.htm.

[168] Tamże, s. 62.

[169] M. Clemmesen, *Security and defence cooperation – A step towards a Baltic framework*, [w:] „NATO's Nations and Partners for Peace", 1999, s. 29-31.

narodowych sił zbrojnych, przyczyniając się do podnoszenia potencjałów i zdolności obronnych; umożliwiał doskonalenie sił zbrojnych na płaszczyznach niezbędnych dla wypełniania przez nie standardów natowskich i ich integracji ze strukturami wojskowymi NATO; wnosił do bałtyckich sił zbrojnych zasady funkcjonowania, procedury, wzorce, wykorzystywane w zachodnich armiach; tworzył podstawy strukturalne i funkcjonalne dla współpracy i współdziałania trzech bałtyckich republik; pozwolił jednostkom litewskim, łotewskim i estońskim uczestniczyć w operacji przyczyniającej się do wzrostu bezpieczeństwa, umożliwiając młodym republikom zademonstrowanie woli ponoszenia odpowiedzialności za stabilność i bezpieczeństwo w Europie. Poza bezpośrednio wymiernymi wojskowo korzyściami, jakie odnosiły armie Litwy, Łotwy i Estonii z faktu realizacji projektu BALTBAT mieliśmy do czynienia z procesem „westernizacji" sił zbrojnych republik bałtyckich. Batalion był środkiem, przy pomocy, którego następował transfer natowskich procedur. Ponadto wiele państw nigdy nie udzieliłoby wsparcia siłom zbrojnym Litwy, Łotwy i Estonii, gdyby nie było ono przeznaczone dla konkretnej jednostki, przygotowywanej do wykonywania zadań o charakterze „*peacekeeping*". Wspólny batalion stawał się w naturalny sposób istotnym impulsem dla dalszej wojskowej współpracy pomiędzy Rygą, Tallinem i Wilnem. Tworzenie jednostki wymuszało ćwiczenia, sprzyjało wypracowywaniu jednorodnych procedur i metod działania[170].

Program BALTNET został zainicjowany 25 maja 1994 r. porozumieniem o tworzeniu wspólnego systemu kontroli przestrzeni powietrznej i ostrzegania o zagrożeniach w jej obszarze. Zgodnie z założeniami projektu systemy dowodzenia obroną powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii miały zostać w pełni zintegrowane. Wykorzystanie możliwości narodowych systemów ostrzegania powietrznego koordynowane jest przez Regionalne Centrum Kontroli i Nadzoru Obszaru Powietrznego państw bałtyckich, które zlokalizowane jest na Litwie. Centrum posiada łączność z natowskim systemem ostrzegania o zagrożeniach powietrznych. Dodatkowym zadaniem Centrum jest koordynacja prowadzenia akcji ratowniczych i poszukiwawczych. Centrum zaczęło funkcjonować w czerwcu 2000 roku

---

[170] Tamże, s. 60.

Program BALTRON, realizowany jest od kwietnia 1997 r. i przewidywał utworzenie wspólnej jednostki morskiej państw bałtyckich. BALTRON został sformowany na mocy porozumienia pomiędzy ministerstwami obrony trzech republik, które zostało zawarte 16 kwietnia 1998 roku. Dowództwo jednostki wraz ze sztabem ulokowano w Tallinie. Podobnie jak bałtycki batalion, także BALTRON służyć ma jako impuls dla rozwoju nowoczesnych sił morskich bałtyckich republik. Szczególne znaczenie dla sił morskich republik ma możliwość współdziałania operacyjnego z flotami państw sojuszu północnoatlantyckiego. Pierwsze ćwiczenia zgrywające odbyły się w 1998 r., a gotowość operacyjną uzyskano w 2000 roku. Utworzona w ramach tego programu jednostka morska składa się z 5 okrętów. Głównym zadaniem BALTRON jest: utrzymywanie gotowości do udziału w akcjach ratowniczych na morzu; rozminowywanie wód przybrzeżnych; dozorowanie wód terytorialnych; udział w ćwiczeniach organizowanych w basenie Morza Bałtyckiego.

W roku 1997 zrodził się pomysł stworzenia przez Litwę, Łotwę i Estonię wspólnego wojskowego ośrodka szkoleniowego. Dzięki pomocy zagranicznej w czerwcu 1998 roku ministrowie obrony republik bałtyckich mogli uroczyście podpisać w Kwaterze Głównej NATO porozumienie o powołaniu do życia The Baltic Defence College (BALTDEFCOL). 24 lutego prezydent Estonii Lenart Meri uroczyście otworzył w Tartu, w Estonii BALTDEFCOL[171]. Uczelnia rozpoczęła swoją działalność w sierpniu 1999 r. Cykl szkolenia trwa 11 miesięcy, a zajęcia prowadzone są w języku angielskim[172]. Akademia kształci oficerów oraz wyższych urzędników ministerstw obrony państw bałtyckich. W akademii studiują również oficerowie z innych państw, w tym np. z USA, Danii, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Norwegii, Czech, Węgier, Rumunii, Bośni i Hercegowiny oraz Polski[173]. Duńczycy utrzymywali w 2003 r. wiodącą rolę we wspieraniu funkcjonowania bałtyckiej szkoły.

---

[171] Z udziałem delegacji polskiej w składzie: wiceminister R. Lipka, płk J. Januchowski i ppłk H. Binkowski.

[172] Relację z pierwszej wizyty słuchaczy Akademii w Polsce zob. „Polska Zbrojna" 2000, nr 28.

[173] Pierwszy polski absolwent ukończył Akademię w 2002 roku, a w 2003 r. rozpoczął 3-letni kontrakt oficer-wykładowca z AON.

Generał Michael Clemmesen pełnił nieprzerwanie, od początku istnienia uczelni, funkcję komendanta tej placówki[174].

Cztery wielostronne bałtyckie projekty: BALTBAT, BALTRON, BALTNET i BALTDEFCOL są częścią szerszego przedsięwzięcia angażującego kilkanaście państw. W komitecie kierowniczym (The Steering Commitee) zasiadają specjaliści z ministerstw obrony i spraw zagranicznych z Danii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, a także Polski.

W ramach bilateralnej współpracy wojskowej wszystkie trzy kraje związane są licznymi porozumieniami z państwami trzecimi. Przykładowo Łotwa podpisała umowy wojskowe z RFN (14 września 1994 r.), Wielką Brytanią (4 października 1994 r.), USA (22 czerwca 1995 r.). Polska jednakże już 17 września 1992 r. podpisała umowę z Łotwą, czyli dwa lata wcześniej niż Niemcy, które zajęte swoimi problemami, nie miały właściwie wówczas swojej polityki wobec nowych republik.

Wsparcie zewnętrzne, jakie jest udzielane krajom bałtyckim ma dla nich bardzo ważne znaczenie. W 1998 r. Stany Zjednoczone podpisały z Estonią, Litwą i Łotwą amerykańsko-bałtycką Kartę Współpracy, ale to Dania była pionierem polityczno-wojskowej współpracy z trzema dawnymi bałtyckimi republikami[175]. To najgorliwszy obrońca „sprawy Bałtów" na arenie międzynarodowej, szczególnie w odniesieniu do starań republik bałtyckich o przyjęcie do NATO. Finlandia wspiera wysiłki państw bałtyckich mające na celu umocnienie ich pozycji międzynarodowej oraz jak najszybsze przystąpienie do UE. Jednym z podstawowych zadań, jakie postawiła sobie ona w tej dziedzinie jest poprawienie stosunków między Rosją a państwami bałtyckimi. Od połowy lat dziewięćdziesiątych regularne spotkania odbywają nie tylko

---

[174] Więcej na temat szkoły zob. www.bdcol.ee

[175] Dzięki temu już w sierpniu 1994 roku pierwszy pluton litewskich sił zbrojnych liczący 32 żołnierzy został przydzielony do Danish Peacekeeping Battalion – DANBAT, jednostki, która rozmieszczona była w Chorwacji i brała udział w operacji UNPROFOR, prowadzonej przez ONZ. Oprócz formacji litewskich, także jednostki estońskie brały udział jako część duńskich kontyngentów w działaniach na terenach byłej Jugosławii. Pierwszy pluton estońskich żołnierzy przystąpił do wypełniania swych zadań w Chorwacji w lutym 1995 roku. W sierpniu zastąpiony on został przez kolejną jednostkę. Estończycy służyli również w Bośni w ramach Implementation Force, oddając do dyspozycji duńskiego batalionu pluton piechot (w kwietniu 1996). Z plutonów trzech państw bałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii tworzono jedną wspólną formację BALTCON – BALTBAT (Company Group Contingent). Pierwszy łotewski pluton włączony został w skład duńskiego kontyngentu w trakcie operacji sił IFOR na początku 1996 roku.

ministrowie spraw zagranicznych pięciu państw nordyckich. Dwukrotnie w ciągu roku dochodzi do spotkań roboczych ministrów obrony „skandynawskiej piątki".

Dla Litwy najważniejsi partnerzy to USA, Dania i Polska. Dania jest drugim po Stanach Zjednoczonych partnerem wojskowym Łotwy[176]. Estończycy także akcentują znaczenie duńskiej pomocy wojskowej dla republiki, inicjowanie i koordynowanie wielu wielonarodowych projektów w sferze bałtyckiej obronności oraz aktywny duński wkład w przygotowania Estonii do członkostwa w NATO.

Polska, jako aktywny promotor bałtyckich aspirantów do NATO rozwija z nimi współpracę polityczno-wojskową. Z inicjatywy prezydenta A. Brazauskasa (luty 1995 r.) przystąpiono do tworzenia wspólnej jednostki wojskowej, w czerwcu 1997 r. powołano sztab litewsko-polskiego batalionu sił pokojowych, a z początkiem 1999 r. był on gotowy do użycia. Do bardziej spektakularnych przedsięwzięć należą spotkania kierujących resortami obrony i na niższych szczeblach. Takie spotkanie, ale w formule wielostronnej, odbyło się np. 30 kwietnia 2002 r., kiedy ministrowie Danii, Niemiec i Polski obradowali w gronie poszerzonym o ministrów Estonii, Lity i Łotwy[177].

Państwa nordyckie poparły niepodległościowe dążenia Litwy, Łotwy i Estonii. Pomogły stworzyć korzystny klimat na arenie międzynarodowej dla sprawy odzyskania niepodległości przez te trzy państwa bałtyckie. Udzieliły im poparcia w sprawie wycofania stacjonujących tam wojsk Federacji Rosyjskiej. Skandynawia podjęła się udzielić Litwie, Łotwie i Estonii pomocy w tworzeniu struktur państwowych, przeprowadzeniu reform społeczno-gospodarczych oraz zbliżaniu tych państw do struktur Europy zachodniej. Dania, Szwecja i Finlandia popierają integrację trzech krajów nadbałtyckich z UE. Państwa skandynawskie udzielają Litwie, Łotwie i Estonii pomocy szkoleniowej i finansowej, ich kapitał aktywnie uczestniczy w przekształceniach systemowych nowych republik bałtyckich i skutecznie ochronił je w okresie krachu gospodarczego w Rosji.

---

[176] *Relations between Latvia and Denmark*, October 2000, Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Latvia; www.mfa.gov.lv/ENG/POLICY/Bilateral/denmark.htm.

[177] www.wp.mil.pl/aktualności/

5.2. Oddziaływanie rosyjskiego sąsiedztwa

Trzy bałtyckie republiki traktowane były długo przez Moskwę w kategoriach „bliskiej zagranicy". Z perspektywy Rosji „bliska zagranica" ma także ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa. Moskwa postrzega Litwę, Łotwę oraz Estonię jako wrota do europejskiego rynku. Rosyjski handel zagraniczny w basenie Morza Bałtyckiego odbywa się w większości z wykorzystaniem portów republik bałtyckich. Większość rosyjskiej wymiany towarowej w obrębie Europy przechodzić musi przez porty Litwy, Łotwy i Estonii. Rosja jest w poważnym stopniu uzależniona od swobodnego dostępu do Morza Bałtyckiego, które gwarantują jej trzy bałtyckie republiki. Bałtyckie porty takie, jak Ryga, Tallin, Liepaja, Ventspils, przyjmują i wysyłają rocznie pięciokrotnie więcej towarów niż dwa najważniejsze porty rosyjskie – St. Petersburg i Kaliningrad[178]. Istotnym czynnikiem determinującym stosunek Rosji do trzech bałtyckich republik jest ponadto mniejszość rosyjska i rosyjskojęzyczna zamieszkująca te republiki. Kwestia granic stanowi także problem sporny w relacjach zwłaszcza Estonii i Łotwy z Rosją. Kontrowersje estońsko-rosyjskie bardzo utrudniały negocjacje w sprawie wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z Estonii. Poważnie zagrożony był w związku z tym termin wyprowadzenia jednostek rosyjskich - 31 sierpnia 1994 r. Dopiero 21 grudnia 1995 r. parlament estoński ratyfikował dwie umowy z Rosją, dotyczące wycofania wojsk rosyjskich[179]. Rosja nie chciała podejmować problemu granic w rozmowach dwustronnych, uzasadniając swoje stanowisko poszanowaniem zasady nienaruszalności powojennych granic w Europie.

Nie bez znaczenia są kwestie militarne, zwłaszcza dużej wojskowej obecności Rosji w bezpośrednim sąsiedztwie krajów bałtyckich.

W roku 1995 liczba żołnierzy rosyjskich sił lądowych stacjonujących na obszarach mających bezpośrednią lądową granicę z Łotwą, Litwą i Estonią była aż dwunastokrotnie wyższa niż zsumowany potencjał wojskowy trzech bałtyckich armii.

---

[178] B. Huldt, *The changing strategic setting: Importance to Russia*, [w:] *NATO's Nations and Partners for Peace*, 1999, s. 14 i n.

[179] S. Przybyła, *Polityka bezpieczeństwa* ..., s. 56.

W 1995 r. Bałtowie mieli pod bronią w siłach lądowych 9100 żołnierzy, podczas gdy Rosjanie 111 tysięcy.[180] Równie niekorzystnie wypadało porównanie ilości sprzętu i uzbrojenia, w które wyposażone były obie strony. W roku 1995 żadna z armii nadbałtyckich republik nie posiadała w swych arsenałach ani czołgów, ani samolotów bojowych. Do dnia dzisiejszego nie nastąpił postęp w obszarze tych dwu kategorii uzbrojenia wojska. W latach 1990 – 1995 liczba dywizji zmechanizowanych w okręgu leningradzkim spadła z 11 do 6. W przeciągu pięciu lat wycofano z użytkowania na Bałtyku 190 jednostek pływających. Pozostało: 23 okręty uderzeniowe, 65 jednostek patrolowych, 55 okrętów walki minowej, 15 amfibii i 102 jednostki wsparcia.[181] Mimo to w Pskowie, mieście oddalonym zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od granicy Federacji Rosyjskiej z Łotwą i Estonią stacjonowały w tym czasie dwie doborowe formacje. 8000 żołnierzy służących w obu jednostkach dwukrotnie przewyższało potencjał wojskowy Estonii, składający się z regularnej armii estońskiej, straży granicznej oraz ochotniczych formacji obrony terytorialnej skupionych w Lidze Obrony. Leningradzki Okręg Wojskowy obejmuje swym zasięgiem terytorium czterech obwodów administracyjnych Federacji Rosyjskiej. Okręg ten sprawuje wojskową pieczę nad szerokim pasem terytorium Rosji, ciągnącym się do północnych granic Białorusi, granic Federacji Rosyjskiej z Łotwą i Estonią, aż po ujście rzeki Narwy do Zatoki Narewskiej, poprzez rosyjską granicę z Finlandią, przechodzącą przez fińską krainę Salapausselkae ku Jezioru Ładoga oraz Jezioru Onega i dalej na wschód aż po dorzecze Dźwiny[182]. Z punktu widzenia rosyjskich interesów wojskowych w północno-wschodniej części Europy jest on kluczowym elementem rosyjskiego systemu obronnego i głównym instrumentem strategii wojskowej w regionie Morza Bałtyckiego. Wraz z wojskami enklawy kaliningardzkiej gwarantuje swobodny dostęp do Morza Bałtyckiego oraz strzeże rosyjskich interesów w obrębie Morza Bałtyckiego. Graniczą z Estonią i Łotwą odgrywa on także ważną rolę

---

[180] A. Pikayev, *Russia and the Baltic States. Challenges and opportunities*, [w:] *The Baltic States in world politics*, red. B. Hansen and B. Heurlin, New York 1998, s. 138-139.

[181] Tamże, s. 139.

[182] I. Dörfer, *The Nordic Nations In The New Western Security Regime*, Washington 1997, s. 25.

w wojskowych koncepcjach rosyjskich dotyczących polityki wobec republik nadbałtyckich oraz relacji wojskowych z Łotwą i Estonią.

Nawet biorąc pod uwagę systematyczną rozbudowę sił zbrojnych trzech republik i stopniowy wzrost ich potencjałów obronnych na przełomie wieków nadal pozostawały one daleko w tyle za możliwościami i zdolnościami operacyjnymi oraz bojowymi wojsk rosyjskich podporządkowanych Leningradzkiemu Okręgowi Wojskowemu i Regionowi Kaliningradzkiemu. Zgodnie z postanowieniami Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie Rosjanie otrzymali zgodę na posiadanie w 1999 r. w Leningradzkim Okręgu Wojskowym 600 czołgów, 1233 opancerzonych wozów bojowych oraz 800 dział[183].

Wraz z końcem zimnej wojny Obwód Kaliningradzki stał się jednym z odstawowych potencjalnych źródeł problemów dla militarnego bezpieczeństwa w polskim i Bałtów bezpośrednim środowisku bezpieczeństwa.

Ingemar Dörfer, szwedzki analityk, twierdzi, iż:„...Siły Kaliningradu utrzymują ofensywne zdolności wystarczające do podbicia republik bałtyckich w krótkim czasie. Ale te siły nie są już wystarczająco wyposażone dla organizowania transportu powietrznego lub transportu morskiego niezbędnych dla ofensywy przez Bałtyk..."[184].

Władze w Moskwie stoją na stanowisku, iż Obwód Kaliningradzki jest kluczowym ogniwem w systemie obronnym Federacji Rosyjskiej, a co więcej, jest gwarantem podtrzymywania pożądanej przez Rosję wojskowej równowagi w basenie Morza Bałtyckiego.

Dziś nie dzieli nas już "żelazna kurtyna", ale pozostaje jeszcze tzw. "kurtyna szklana", która odgranicza Rosję od Europy. Brak jest ciągle zaufania i prawdziwego partnerstwa. Wydaje się, że nie ma jedynego dobrego sposobu rozwiązania problemu Kaliningradu[185]. Nakładają się tu różne uwarunkowania ograniczające, zarówno ze strony partnerów z UE, Polski Litwy i Niemiec. Rosja sama nie jest w stanie tego też uczynić, bo nie ma wystarczających środków, bo Rosjanie uważają, że inne państwa

---

[183] Tamże, s. 25.
[184] Tamże, s. 26.
[185] Ponad 15 tys. km kwadrat. powierzchni i p. 900 tys. mieszkańców w 80 % uzależnionych jest od importu.

powinny włączyć się w proces podźwignięcia rejonu z biedy, bo wreszcie jej podejmowane dotychczas działania poniosły fiasko[186].

Rosja starała się przyciągać Estonię, Litwę i Łotwę do zdominowanej przez siebie Wspólnoty Niepodległych Państw. Bezpośrednią propozycję przystąpienia do WNP prezydent B. Jelcyn złożył krajom bałtyckim 19 maja 1996 r. na szczycie przywódców państw Wspólnoty. Oferta ta została zdecydowanie odrzucona.

Integrację Litwy, Łotwy oraz Estonii z sojuszem północnoatlantyckim Moskwa traktuje jako naruszenie „rosyjskiej strefy bezpieczeństwa" a wojskową obecność państw Zachodu w republikach bałtyckich i wojskową współpracę pomiędzy państwami NATO a Litwą, Łotwą i Estonią uważa się za wdarcie się NATO do rosyjskiej strefy wpływów.[187]

Z rosyjskiego punktu widzenia warunki obronne Federacji Rosyjskiej pogorszyłyby się drastycznie. Objęcie natomiast trzech republik kolektywnymi gwarancjami obronnymi oraz włączenie sił zbrojnych Litwy, Łotwy i Estonii do systemu wojskowego bezpieczeństwa NATO stanowić będzie według Bałtów przeciwwagę dla wykraczającego poza potrzeby obronne enklawy kaliningradzkiej, potencjału obronnego. W 2003 r. jednakże postawa Rosji wobec rozszerzenia NATO nie była już tak gwałtowna, jak to było w 1999 r.

Na północnym skrzydle NATO, ze względu na strategiczne znaczenie jej obszaru dla kontroli powietrznej i morskiej regionu bałtyckiego Polska, obok Niemiec i Danii odgrywa bardzo ważną rolę. Nic więc dziwnego, że rozbudowa systemu rosyjskich baz wojskowych, od Kaliningradu po St. Petersburg, może być oceniana jako próba zwiększenia rosyjskich wojskowych wpływów w tym regionie, i jako działania mające na celu ograniczyć swobodę operacyjną sił NATO na tym obszarze.

Podejmowanie przez Rosję próby obchodzenia zobowiązań w zakresie kontroli zbrojeń i nadmierna koncentracja wojsk i uzbrojenia w bazach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Bałtyku, oddziałują na stabilność regionalną i bezpieczeństwo, zwiększając ryzyko nieporozumień i napięć. Poważnym wyzwaniem dla stabilności i bezpieczeństwa w regionie Bałtyku okazać się może także

---

[186] Zob. „Rzeczpospolita", 31.07.2002.
[187] Zob. S. Kober, *NATO expansion flashpoint*, [w:] www.nato.org/pubs/fpbriefs/fpb-046.htm.

niedostateczny postęp w demokratyzowaniu rosyjskich sił zbrojnych. W przeciwieństwie do większości państw byłego Układu Warszawskiego, rosyjskie struktury wojskowe nie zostały w sposób definitywny podporządkowane demokratycznemu systemowi władzy oraz systemowi prawnemu państwa rosyjskiego.

Rosyjski opór wobec prób integrowania republik bałtyckich ze strukturami politycznymi i wojskowymi sojuszu północnoatlantyckiego w latach 2002-2003 wyraźnie osłabł. Moskwa sprzeciwiała się przyjęciu do NATO Litwy, Łotwy oraz Estonii z przyczyn, które mogłyby zostać określone jako emocjonalne czy subiektywne oraz z przyczyn o charakterze obiektywnym[188]. Subiektywne rosyjskie teorie i koncepcje dotyczące ekspansji sojuszu na wschód nakładają się na obiektywne uwarunkowania, tworząc razem ramy dla rosyjskiej polityki bezpieczeństwa w basenie Morza Bałtyckiego. Klucz do zrozumienia rosyjskich obaw związanych z przystąpieniem republik bałtyckich do NATO tkwi w sposobie, w jaki elity polityczne tego państwa, wojskowi oraz społeczeństwo, postrzegają nadal sojusz północnoatlantycki.

Kiedy w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych sojusz przystąpił do bardziej zdecydowanych działań mających na celu wsparcie organizowania nowoczesnych sił zbrojnych i koniecznych dla ich funkcjonowania cywilnych struktur kontrolnych i administracyjnych w państwach byłego Układu Warszawskiego, pomagając jednocześnie tym krajom w przygotowaniu się do członkostwa w NATO, rosyjskie władze uznały, iż jest to dowód potwierdzający tezę o agresywnych i wrogich zarazem zamiarach sojuszu.

O ile jeszcze Rosja tolerowała współpracę wojskową pomiędzy NATO a państwami Europy Środkowej – Polską, Czechami, Węgrami, Rumunią i pomimo tego, iż oficjalnie odrzucała możliwość przystąpienia tych krajów do NATO, Moskwa gotowa była, w zamian za określone korzyści czy ustępstwa Zachodu w innych sprawach lub w innych częściach świata, zgodzić się, pod ściśle określonymi

---

[188] O rosyjskiej polityce zagranicznej oraz sprzeciwie Moskwy wobec rozszerzenia NATO zob. np.: E. Stadtüller, *Rozszerzenie NATO a stosunki polsko-rosyjskie w latach 90.*, Wrocław 2001; *Rosja 2000 - koniec i początek epoki*, red. A. Magdziak-Miszewska, Warszawa 2000; *Rosja - zmiana czy kontynuacja*, red. A. Magdziak-Miszewska, A. Ananicz, B. Sienkiewicz, Warszawa 1997; S. Bielen, *Rosja - czas przewartościowań*, Warszawa 1995.

warunkami, na członkostwo kilku państw środkowej Europy w pakcie, o tyle w przypadku trzech bałtyckich republik – Litwy, Łotwy oraz Estonii stanowisko Moskwy było nieprzejednane i jednoznaczne. Wstępując, zatem do NATO państwa bałtyckie stają się automatycznie źródłem zagrożenia militarnego dla obronności i bezpieczeństwa Rosji. Już samo przyjęcie tych państw, w świetle rosyjskich doktryn, jest działaniem wymierzonym w Rosję i jej wojskowe interesy.

Powracając jednak do ekspansji NATO w kierunku północno–wschodnim i rosyjskich obaw z faktem tym związanych, należy brać pod uwagę to, iż zdecydowana większość rosyjskich polityków i wojskowych, a także bardzo duża część Rosjan jest zdania, że sojusz chce przyjąć trzy bałtyckie republiki w poczet swych członków właśnie w celu jak największego osłabienia zdolności obronnych rosyjskiej armii.[189] Poważna część rosyjskich elit wierzy, że wstąpienie do NATO republik bałtyckich zaowocować może odseparowaniem Rosji od reszty Europy.

5.3. Rola NATO

Dla Litwy, Łotwy i Estonii członkostwo w NATO będzie gwarancją bezpieczeństwa i stabilności w regionie. Ma ono dla niej również znaczenie symboliczne jest, bowiem odbierane jako powrót do sytuacji poprzedzającej złowróżbne decyzje paktu Ribbentrop-Mołotow. Wśród elit politycznych krajów bałtyckich panuje zgoda, iż nie ma alternatywy wobec członkostwa w NATO[190]. .

Istotne znaczenie ma również czynnik ekonomiczny. Członkostwo w sojuszu jest postrzegane przez pryzmat zwiększenia zachodnich inwestycji i stworzenia przeciwwagi dla silnych wpływów gospodarczych Rosji.

Pod względem zaangażowania w inicjatywy NATO i dostosowania swoich niewielkich potencjałów militarnych do standardów sojuszu państwa bałtyckie należą

---

[189] Wojska i systemy bojowe NATO rozmieszczone w Estonii dzieliłoby jedynie 75 mil od St. Petersburga. S. Blank, *Russia, NATO enlargement, and the Baltic States*, „World Affairs", Volume 160, Issue 3, Winter 1998, s. 115-125.

[190] Por. np. *The Baltic Room Expending the Northen Wing of the European House*, eds. H. Zettermark, M. Hagg, C. von Euler, Stockholm 2000, s. 135 i nast.; A. Wilk, *Nowi członkowie nowego NATO. Raport OSW*, Warszawa 2002, s. 10.

do najbardziej aktywnych kandydatów. O sile ich działań w dużej mierze decyduje współdziałanie zarówno w kwestii udziału w misjach NATO i modernizacji sił zbrojnych, jak i lobbingu na rzecz członkostwa. Litwa, Łotwa i Estonia, mimo pewnej, dostrzegalnej rywalizacji, potrafiły stworzyć skuteczny, jednolity pod względem celów politycznych i strategicznych, blok regionalny.

Istotne jest dla nich, że państwa nie należące do NATO zostały włączone w działania operacyjne na tych samych zasadach co kraje członkowskie Sojuszu. Kraje bałtyckie uczestniczyły w planowaniu i konsultacjach na szczeblu dowódczym. Zdobywały doświadczenia w prowadzeniu wspólnych działań z wojskami członków sojuszu. Uczestnictwo oddziałów z Litwy, Łotwy i Estonii w siłach IFOR i SFOR przynosiło wymierne korzyści polityczne i wojskowe Ich zaangażowanie w misjach pokojowych (od Afganistanu, poprzez Kaukaz, Bałkany do Iraku i Sierrra Leone) jest tego ilustaracją. Oddając swych żołnierzy do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych, Estonia, Łotwa i Litwa wysłały wartościowy sygnał, że, pomimo niedługiego okresu, który upłynął odkąd uzyskały niepodległość, są one ofiarodawcami bezpieczeństwa, a nie tylko konsumentami bezpieczeństwa we współczesnej Europie.

Świadome swych militarnych ograniczeń trzy republiki przystępując do modernizacji sił zbrojnych skupiły się na poszukiwaniu dla siebie „nisz" w strukturach NATO. Wychodząc naprzeciw postulowanej specjalizacji (np. lord Robertson) i reagowaniu na nowe wyzwania, położyły nacisk na tworzenie jednostek mobilnych, zdolnych do działania poza granicami kraju, a jednocześnie oferują sojuszowi swoją wiedzę na temat wschodniego sąsiada i doświadczenie w kontaktach z nim.

16 stycznia1998 r. Stany Zjednoczone, Estonia, Litwa i Łotwa podpisały tzw. Kartę Bałtycką. Wcześniej jednak, dążąc do członkostwa w NATO, podpisały w 1994 r. ramowy program "Partnerstwo dla Pokoju" (PdP) i indywidualny program partnerstwa (1995 r.).

Obok wojskowego, ekonomicznego, ważny jest także polityczny wymiar członkostwa Litwy, Łotwy oraz Estonii w sojuszu północnoatlantyckim. Można przyjąć, że konieczność adaptacji przez kandydatów ściśle określonych norm postępowania w polityce wewnętrznej oraz w polityce zagranicznej, takich np. jak

demokratyczna kontrola nad siłami zbrojnymi oraz cywilna administracja w sektorze wojskowym, przestrzeganie praw człowieka, poszanowanie praw mniejszości, utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków, ma równie wielkie znaczenie dla europejskiego bezpieczeństwa. Dodatkowo ważne są również inne powody rozszerzenia NATO. Łączą się one wyraźnie z interesem narodowym USA[191].

Polskę i republiki bałtyckie łączy wspólne widzenie roli NATO.

Sojusz odgrywa wiodącą rolę w zabezpieczeniu integralności terytorialnej Polski oraz jeśli chodzi o militarne inicjatywy na szerokim polu bezpieczeństwa. Bliska współpraca pomiędzy USA a Europą jest fundamentalnym warunkiem bezpieczeństwa w Europie – i w konsekwencji również dla bezpieczeństwa RP. Z polskiej perspektywy, stałe zaangażowanie USA w Europie oraz współpraca sojusznicza pod parasolem NATO wciąż pozostaje punktem wyjścia dla rozważań dotyczących militarnego aspektu europejskiego bezpieczeństwa.

W nowej architekturze bezpieczeństwa europejskiego partnerstwo transatlantyckie nie zasadza się na istnieniu wspólnych wrogów. Opiera się ono na fundamentalnych interesach i wartościach oraz na zasadzie niepodzielności bezpieczeństwa. „Próżnia bezpieczeństwa", która wytworzyła się na znacznym obszarze Europy Środkowej i Wschodniej w połączeniu z „próżnią instytucjonalną" mogła w niesprzyjających okolicznościach stać się urodzajnym podłożem wszelkiego typu zagrożeń dla bezpieczeństwa

Znaczenie NATO opiera się także na fakcie, że sojusz jest najważniejszą strukturą militarną w Europie. Jest to rezultatem bliskiej współpracy poprzez zintegrowane militarne struktury NATO. W odniesieniu do kwestii wspólnej obrony i utrzymywania transatlantyckich więzi, zarówno dla Polski, jak i krajów bałtyckich, NATO jest centralną organizacją.

Nie mniej ważnym następstwem instytucjonalizowania współpracy wojskowej pomiędzy państwami, obok uzyskania gwarancji o charakterze wojskowym, jest także

---

[191] Cztery powody rozbudowy NATO (według M. Albright) najlepszy sposób zapobieżenia kolejnej wojny w Europie; optymalna metoda konsolidacji europejskich zdobyczy w dziedzinie demokracji, pokoju i integracji; naprawienie błędów przeszłości i umożliwienie nowym demokracjom przyłączenie się do tych dawnych, w roli sojuszników USA; rozszerzenie wzmacnia NATO o nowych wartościowych sprzymierzeńców. Por. R. Asmus, *NATO otwarte drzwi*, Warszawa 2002.

to, iż taki sojusz, będący coraz bardziej organizacją zbiorowej obrony, przyczynia się walnie do powstawania wspólnoty wartości i wyznawanych zasad. Państwa aspirujące do członkostwa zobowiązują się, bowiem przestrzegać i respektować cały katalog wartości, zasad, postępowania, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce międzynarodowej.

Pojawienie się w ramach systemu bezpieczeństwa bałtyckiego trzech niezależnych podmiotów – Litwy, Łotwy i Estonii nie pozostało bez wpływu na wyraźną zmianę struktury powiązań wzajemnych elementów systemu oraz wzorców stosunków pomiędzy poszczególnymi podmiotami. Polska jest ogniwem łączącym pomiędzy Północą, jako pośrednik pomiędzy nowym regionem bałtyckim i resztą Europy.

Dlatego strategia regionalnej aktywności wojskowej doprowadzić może do osiągnięcia kilku istotnych z perspektywy polskich interesów bezpieczeństwa celów: utrzymywania równowagi militarnej, wzmocnienia politycznej i wojskowej obecności sojuszu północnoatlantyckiego w regionie, tworzenia wojskowych i politycznych więzów pomiędzy państwami bałtyckimi a paktem północnoatlantyckim, które prowadzą do pełnej integracji wybranych państw z tą organizacją, wypracowywania wspólnych reguł oraz metod postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowych, kształtowania struktur organizacyjnych, instytucjonalnych, pomocnych w przeciwdziałaniu zagrożeniom dla bezpieczeństwa i stabilności w basenie Morza Bałtyckiego.

Dla Polski pewna perspektywa przyjęcia do paktu trzech bałtyckich kandydatów jest niezbędnym czynnikiem warunkującym dalszą ich wewnętrzną stabilizację, rozwój instytucji demokratycznych, wzmacnianie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz postępy w reformowaniu gospodarek. Zresztą tak, jak miało to miejsce w Europie zachodniej po zakończeniu drugiej wojny światowej. Pragniemy powtórzenia tego procesu.

Początki integracji Bałtów z NATO lokują się w 1991 r. Utworzona w grudniu 1991 roku Północnoatlantycka Rada Współpracy skupiała początkowo członków NATO oraz dziewięć państw Europy Środkowej i Wschodniej. Wśród przedstawicieli państw, którzy uczestniczyli w tym forum znajdowali się również reprezentanci trzech nadbałtyckich republik: Litwy, Łotwy oraz Estonii.

Dla krajów bałtyckich ważne było również nowe natowskie przedsięwzięcie nazwane „Partnerstwem dla Pokoju" (Partnership for Peace – PfP). Podobnie jak Północnoatlantycka Rada Współpracy (NACC), Partnerstwo nie było tworzone wyłącznie z myślą o wsparciu odbudowy i modernizacji sektora obronnego państw byłego Układu Warszawskiego czy Związku Radzieckiego (w tym Litwy, Łotwy oraz Estonii). Jednakże Dokument Ramowy Partnerstwa dla Pokoju, stanowiący podstawę prawną obok Dokumentu zaproszenia (oba z 10 stycznia 1994 r.)[192], wymieniał korzystne dla nowych republik następujące cele tego przedsięwzięcia[193]:

- doprowadzenie do ustanowienia klarownych, opartych na prawie, reguł, zgodnych przy tym ze standardami obowiązującymi w krajach natowskich, w narodowych procesach planowania obronnego i tworzenia budżetów obronnych w państwach partnerskich;
- zapewnienie demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi;
- pomoc w osiągnięciu przez państwa partnerskie niezbędnego potencjału i gotowości do uczestniczenia w misjach wojskowych prowadzonych z wykorzystaniem mandatu ONZ lub OBWE (wówczas jeszcze Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie);
- stworzenie organizacyjnej i prawnej podstawy dla rozwijania, polegających na współdziałaniu i współpracy, wojskowych stosunków paktu północnoatlantyckiego z państwami dawnego bloku wschodniego z zamiarem wspólnego planowania aktywności wojskowej; wspólnych szkoleń, ćwiczeń i manewrów, tak aby podnieść i wzmocnić zdolności tych państw do uczestniczenia w operacjach typu „*peacekeeping*", działaniach ratowniczych, poszukiwawczych czy misjach humanitarnych;

---

[192] *Partnership for Peace: Invitation Document issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council*, Brussels, 10 January 1994, Juridical Texts and Formal Agreements (1949-1997), *NATO Basic Texts, On Line Library*. www.nato.int/docu/baisctxt/b940110a.htm.

[193] *Partnership for Peace: Framework Document issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council*, Brussels, 10 January 1994, *Juridical Texts and Formal Agreements (1949-1997)*, NATO Basic Texts, On Line Library: www.nato.int/docu/basictxt/b940110b.thm.

- umożliwienie siłom zbrojnym państw partnerskich przygotowanie się do operowania w przyszłości wraz z jednostkami państw sojusz północnoatlantyckiego.

W roku 1994 państwa aspirujące do członkostwa w NATO otrzymały za pośrednictwem PfP zestaw zadań do odrobienia, stanowiących warunek wstępny rozpoczęcia żmudnego procesu akcesyjnego.

Trzy bałtyckie republiki praktycznie równocześnie przystąpiły do programu Partnerstwo dla Pokoju. Przedstawiciele Litwy już 27 stycznia 1994 r. podpisali w Brukseli Dokument Ramowy Partnerstwa dla Pokoju. W lutym swe podpisy pod Ramowym Dokumentem złożyli reprezentanci Estonii oraz Łotwy (3 lutego 1994 r. Estończycy, a 14 lutego 1994 r. Łotysze)[194]. Wkrótce, w czerwcu i lipcu, rządy litewski, łotewski oraz estoński przedłożyły władzom sojuszu Dokumenty Prezentacyjne. Na tej podstawie przystąpiono do uzgadniania Indywidualnych Programów Partnerstwa (IPP)[195]. Pierwszym państwem bałtyckim, a co więcej pierwszym w ogóle biorącym udział w programie PfP, któremu udało się stworzyć we współpracy z wojskowymi oraz cywilnymi specjalistami z NATO taki program była Litwa. Litewski Indywidualny Program Partnerstwa został podpisany przez obie strony 30 listopada 1994 r. Podpisanie łotewskiego oraz estońskiego IPP odbyło się na początku 1995 roku.

Państwa bałtyckie znajdowały się dopiero na początku długiej i żmudnej drogi budowania, praktycznie od podstaw, narodowych sił zbrojnych i koniecznego dla ich funkcjonowania otoczenia administracyjnego, prawnego i infrastrukturalnego.

Partnerzy biorący udział w programie PfP zyskiwali również prawo do uczestniczenia w pracach organów dowódczych, kwater głównych, oraz wojskowych centrów planistycznych sojuszu północnoatlantyckiego. Tzw. Dokument Ramowy

---

[194] *Signatures of Parthership for Peace Framework Document, NATO Partnerships*, www.nato.int/pfp/sign-cntr.htm.

[195] Za: *Integration in NATO, Ministry of Defence – Republic of Latvia*, www.mod.lv/english/sec_politika/nato.htm, *Latvia-NATO cooperation. Main Events*, www.mfa.gov.lv/ENG/POLICY/security/hron.htm, *Estonia and NATO – From dialogue to partnership, May 18, 2000*, www.estemb.be/English/Est_and_NATO/ 0516dialog.htm, *Estonian co-operation with NATO, The landmarks, Eesti Vabariigi Kaitseministeerium*, www.mod.gov.ee/english/nato/landmarks.htm, *White paper '99*, Ministry of National Defence of the Republic of Lithuania, Vilnus 1999, www.kam.lt/balta/white_paper.html.

nakładał na NATO obowiązek stworzenia warunków i wypracowania mechanizmów wspierających prowadzone przez państwa partnerskie prace planistyczne w obrębie systemów obronnych, polegające w wielkim uproszczeniu na określaniu celów oraz definiowaniu instrumentów i metod ich realizacji.

Nowa, kolejna natowska propozycja otrzymała nazwę Proces Planowania i Oceny Partnerstwa (The Planning and Review Process – PARP). Od kraju partnerskiego, deklarującego gotowość współpracy w dziedzinie planowania obronnego, wymagano dostarczenia sojuszowi szeregu informacji dotyczących realizowanej polityki obronnej, postępów w zapewnianiu cywilnej administracji i demokratycznej kontroli, planów przyszłego zaangażowania w program PfP, aktualnego stanu sił zbrojnych oraz zamierzeń ich organizacji, rozmiarów i zadań, planów transformacji czy adaptacji[196]. PARP miał istotne znaczenie dla Litwy, Łotwy oraz Estonii z kilku powodów. Ustanowiono trwałe kontakty z centrami planistycznymi NATO oraz zezwolono na pewną formę uczestnictwa przedstawicieli republik w zintegrowanej strukturze dowodzenia NATO. Państwa kandydujące do członkostwa zyskiwały także pewne możliwości harmonizowania i koordynowania swych wysiłków w dziedzinie planowania i tworzenia strategii długofalowych jak i krótkoterminowych z oczekiwaniami i koncepcjami paktu[197].

Generalnie w wyniku aktywnego uczestnictwa w PfP państwa bałtyckie odniosą kilka istotnych korzyści do których zaliczyć można: uzyskanie przez Litwę, Łotwę oraz Estonię podmiotowości w stosunkach z NATO, przyspieszenie modernizacji i dostosowania sił zbrojnych państw aspirujących do wymagań i standardów NATO, rozwijanie wielorakich kontaktów wojskowych.

---

[196] A. Cragg, *NATO's Assistant Secretary for Defence Planing and Policy, The Partnership for Peace Planing and Review Process*, „NATO Review", No. 6, Vol. 43, November 1995, s. 23-25, www.nato.int/docu/review/95/9506-5.htm.

[197] I. Dörfer, wyd. cyt., s. 50.

Konferencja szefów państw i rządów sojuszu północnoatlantyckiego w Madrycie w lipcu 1997 r. doprowadziła do zaproszenia Czech, Węgier i Polski do rozpoczęcia rokowań w sprawie przystąpienia do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego[198].

Szefowie państw i rządów ogłosili, że:„...NATO pozostaje otwarte dla nowych członków w oparciu o Artykuł 10 Traktatu Północnoatlantyckiego. Sojusz będzie kontynuował przyjmowanie nowych członków z myślą o rozszerzeniu pryncypiów Traktatu i przyczynianiu się do bezpieczeństwa obszaru euro-atlantyckiego. Sojusz spodziewa się wystosowania dalszych zaproszeń w nadchodzących latach do narodów chcących i mogących brać na siebie odpowiedzialności i zobowiązania wynikające z członkostwa, oraz jeśli NATO uzna, że włączenie tych państw będzie służyło ogólnym politycznym i strategicznym interesom Sojuszu i że włączenie przyczyniłoby się do wzmocnienia ogólnego europejskiego bezpieczeństwa i stabilności. (...) Żaden europejski demokratyczny kraj, którego przyjęcie umożliwiłoby osiąganie celów Traktatu nie zostanie wykluczone spod rozważań"[199].

Ustalenia z Madrytu przyniosły tym samym gwarancję kontynuowania procesu przyjmowania nowych sojuszników, przewidując w przyszłości kolejne rozszerzenie. Zapowiedź utrzymywania aktywnych relacji i kontaktów z aspirującymi państwami była z kolei dowodem na to, że sojusz jest gotowy wspierać wysiłki Litwy, Łotwy oraz Estonii w przeprowadzaniu reform w dziedzinie wojskowości i bezpieczeństwa, zmierzające w kierunku integracji ze strukturami politycznymi oraz wojskowymi.

Litwini, Łotysze oraz Estończycy zostali pochwaleni za postępy w reformowaniu swych sił zbrojnych i ministerstw obrony. Dostrzeżono również działania trzech republik przyczyniające się do wzrostu bezpieczeństwa i stabilności w regionie bałtyckim. Potwierdzono, że aktywne uczestnictwo w takich inicjatywach jak

---

[198] Szczyt ten poprzedziły obrady Rady Północnoatlantyckiej na szczeblu ministerialnym, które miały miejsce w ostatnich dniach maja 1997 roku w portugalskiej miejscowości Sintra. 29 maja 1997 roku zadecydowano o przekształceniu Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (*The North Atlantic Cooperation Council* – NACC) w Euro-Atlantycką Radę Partnerstwa (*Euro-Atlantic Partnership Council* – EAPC). Zob. *Final Communique, Ministerial meeting of the North Atlantic Council in Sintra, Portugal – 29 May 1997*, NATO Press Release, M-NAC-1(97)65, 29 May 1997: www.nato.int/docu/pr/1997/p97-065e.htm.

[199] *Madrid Declaration on Euro-Atlantic security and cooperation. Issued by the Heads of State and Government, Meeting of the North Atlantic Council, Madrid 8th July 1997.* www.vm.ee/eng/nato/Madriid.htm.

Partnerstwo dla Pokoju czy Euroatlantycka Rada Partnerstwa stanowi przepustkę do członkostwa w Sojuszu. I wreszcie, NATO uznało w Madrycie za potrzebne nasilenie dialogu i współpracy z kandydatami w kwestiach związanych z problematyką wojskową, finansową i polityczną w kontekście ich wstąpienia do paktu. Nie sprecyzowano jednak, jakie formy przybrać może owo pogłębienie stosunków Brukseli z Tallinem, Wilnem i Rygą. Ostatecznie, co było najważniejsze, w stolicy Hiszpanii padła obietnica, iż w trakcie najbliższego szczytu NATO rozszerzenie znów pojawi się na porządku obrad, będąc jednym z ważniejszych tematów[200].

Waszyngtoński szczyt sojuszu północnoatlantyckiego (23-25 kwietnia 1999 r.) zaowocował podjęciem przez przywódców państw członkowskich kilku decyzji istotnych dla procesu rozszerzania się paktu w kierunku północno–wschodnim.

Szefowie państw i rządów uczestniczący w konferencji waszyngtońskiej, oświadczyli po raz kolejny, iż nie zamierzają poprzestać jedynie na przyjęciu do NATO trzech nowych członków – Polski, Czech i Węgier. W dwóch dokumentach, stanowiących podsumowanie waszyngtońskich obrad – „Deklaracji Waszyngtońskiej" oraz „Komunikatu ze Szczytu Waszyngtońskiego" znalazły się zapisy mówiące o potrzebie kontynuacji rozpoczętego przyjęciem trzech państw Europy Środkowej procesu politycznej oraz wojskowej integracji demokratycznych państw, które wypełnią warunki stawiane kandydatom, ze strukturami sojuszu północnoatlantyckiego. Bez względu na ich geograficzne położenie. „Nasz Sojusz pozostaje otwarty dla wszystkich europejskich demokracji, niezależnie od ich geograficznego położenia, chcące i będące w stanie przyjąć na siebie obowiązki członkostwa, oraz których włączenie przyczyniłoby się do podniesienia całkowitego bezpieczeństwa i stabilności w Europie"[201].

Dla trzech republik bałtyckich o wiele ważniejsze, niż kolejne już wyrażenie woli przyjęcia nowych członków, było pojawienie się zapisu odnoszącego się bezpośrednio do nich, do postępów i sukcesów, jakie odnoszą one organizując oraz adaptując swe

---

[200] Tamże

[201] *The Washington Declaration. Signed and issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C. 23 and 24 April 1999.* [w:] *The reader's guide to the NATO Summit in Washington 23-25 April 1999*, s. 12.

siły zbrojne i systemy obronne do wymagań stawianych przez Sojusz Północnoatlantycki. „Dostrzegamy dziś i przyjmujemy z radością trwające wysiłki i postęp zarówno Rumunii jak i Słowenii. Dostrzegamy również i witamy z radością trwające wysiłki i postęp w Estonii, Łotwie i na Litwie./.../ Witamy z zadowoleniem aspiracje dziewięciu państw zainteresowanych w przystąpieniu do Sojuszu. W związku z tym, jesteśmy gotowi udzielić rady, pomocy, i praktycznego wsparcia"[202]. Wola dalszego rozszerzenia została, więc potwierdzona nie tylko w formie deklaratywnej. Znalazła ona także odzwierciedlenie w konkretnych propozycjach, działaniach i ofertach skierowanych ku Bałtom, które definitywnie potwierdzono w listopadzie 2002 r. w Pradze.

Państwa bałtyckie angażując się silnie we współpracę i partnerstwo z NATO, wykorzystując takie mechanizmy jak PfP, PARP czy MAP, doprowadziły do ukształtowania się trwałej sieci powiązań pomiędzy nimi a NATO[203].

5.4. Polska wobec potrzeb bezpieczeństwa regionu bałtyckiego

To właśnie w regionie bałtyckim zrodziła się koncepcja „inclusive security", czyli jedności przestrzeni bezpieczeństwa we wszystkich jej wymiarach, militarnym, politycznym, ekonomicznym, socjalnym, ekologicznym itp. Dlatego, jak słusznie podkreśla Irina Kobrinska wyłączenie każdego z nich powoduje, że system przestaje być bezpieczny[204]. Polska, jako kraj średniej wielkości oraz tym bardziej Litwa. Łotwa i Estonia, kraje mniejsze bardziej bezpośrednio wiążą swoje bezpieczeństwo z bezpieczeństwem międzynarodowym[205].

---

[202] *Washington Summit Communique issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the Notrh Atlantic Council in Washington D.C. on 24 April 1999*, [w:] *The reader's guide to the NATO Summit in Washington 23-25 April 1999*, s. 15.

[203] O znaczeniu Membership Action Plan dla procesu integracji Litwy, Łotwy i Estonii zob. np. *Membership Action Plan: Practical results from Washington summit*, „Baltic Defence Review" 2/1999, s. 15–25 oraz J. Luik, *(Estonian Minister of Defence) Membership Action Plan (MAP) – On the road toward NATO*, „Baltic Defence Review", 2/1999, s. 27-34.

[204] „Rzeczpospolita", 31.07.2002.

[205] Tezę tę w sensie ogólnym prezentuje min. D. Popławski. Por. D. Popławski, *Państwa mniejsze a demokracja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Demokracja w stosunkach międzynarodowych*, red. E. Halizak, D. Popławski, Warszawa 1997, s. 80.

Po II wojnie światowej w regionie bałtyckim ukształtowały się różne ośrodki instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych. Najbardziej spójna kulturowo jest wspólnota państw nordyckich. Tradycyjnie od lat, najbardziej zintegrowanym obszarem bałtyckim są kraje nordyckie. Polska ma traktatowo uregulowane stosunki ze wszystkimi państwami w basenie Morza Bałtyckiego. Czyni to z naszego kraju ważnego partnera w regionie bałtyckim.

W pasie wybrzeża Bałtyku, zajmowanym przez Szwecję, Finlandię, Rosję, Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Niemcy i Danię żyje około 20 mln osób. Obszar, obejmujący dodatkowo tereny położone w Norwegii, Białorusi, Ukrainie, Czechach i Słowacji, liczy ok. 80 mln mieszkańców.

Bezpieczeństwo w Europie Północnej oraz w regionie Morza Bałtyckiego kształtowane jest obecnie przez procesy integracyjne Estonii, Łotwy, Litwy i Polski do UE oraz prowadzoną przez NATO politykę partnerstwa i proces rozszerzania sojuszu na wschód[206].

Czynniki militarne, a w szczególności zbrojna konfrontacja nie są już zasadniczym problemem, tak jak miało to miejsce w okresie zimnej wojny. W latach dziewięćdziesiątych w rejonie Morza Bałtyckiego pojawiły się pozamilitarne sporne kwestie dotyczące bezpieczeństwa, w tym problemy ochrony środowiska i bezpieczeństwa nuklearnego.

Zasadniczym czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu regionu są dwustronne stosunki między Rosją a poszczególnymi państwami bałtyckimi (w szczególności dotyczy to Łotwy i Estonii).

Oprócz istnienia potencjalnych i realnych zagrożeń, nie można zapominać o psychologicznych aspektach długoletniej nierówności w stosunkach między Polską a ZSRR. Kraje Europy zachodniej z większym zrozumieniem przyjmowały fakt, że Rosja jest państwem o znaczącym potencjale i zawsze będzie dysponowała środkami wywierania nacisków na swoich sąsiadów. Postawa wobec Rosji prezentowana przez Litwę Łotwę i Estonię była bliższa naszemu, polskiemu widzeniu niż partnerów

---

[206] Por. np. *The Transatlantik Link*, eds. B. Huldt, S. Rudberg, E. Davidson, Stockholm 2001.

zachodnich. Zwłaszcza kraje skandynawskie preferowały stanowisko, że nie można ryzykować pogorszenia stosunków Rosją.

Nasza konstruktywna odpowiedź na kształtowanie bezpieczeństwa w regionie bałtyckim wiąże się przede wszystkim z: aktualizowaniem w 2003 r. kierunków polskiej polityki bezpieczeństwa narodowego (po raz kolejny w większym stopniu zwrócono uwagę na pozamilitarne czynniki bezpieczeństwa); z faktem, że Polska nie bazuje swojego bezpieczeństwa na jednym filarze (choć wyraźnie opiera je na NATO); demonstrowaniem przez trzy kraje bałtyckie Rosji, że przemiany nie są skierowane przeciwko niej; otwartości polityki bezpieczeństwa, jawności konstruowania budżetów obronnych, a także przejrzystości założeń systemów obronnych; aktywnym działaniem w strukturach organizacji międzynarodowych oraz uczestnictwem w misjach pokojowych w rejonach konfliktów. To w dużej mierze są wyznaczniki naszej i Bałtów pozycji na arenie międzynarodowej, zwłaszcza po wydarzeniach 11 września 2001 r., kiedy aktywnie włączyliśmy się w zwalczanie międzynarodowego terroryzmu i innych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego (Afganistan, Irak). Wydaje się ponadto, że wykorzystanie polskich doświadczeń w konstruowaniu i realizacji polityki bezpieczeństwa Bałtów ma istotny wpływ na zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wśród naszych sąsiadów, stabilizuje sytuację w bezpośrednim otoczeniu Polski.

Gdybyśmy próbowali dokonać przeglądu najważniejszych spraw, mających kluczowe znaczenie dla naszego interesu narodowego w dziedzinie bezpieczeństwa militarnego w odniesieniu do regionu Morza Bałtyckiego, to moglibyśmy umieścić w ich obrębie m.in.: zachowanie obecności wojskowej sojuszu północnoatlantyckiego w basenie Bałtyku (jako gwaranta równowagi wojskowej); amerykańskie zaangażowanie wojskowe w Europie, pośrednio wpływające na sytuację militarno-strategiczną na obszarze bałtyckim; bezpieczeństwo wojskowe i polityczne Litwy, Łotwy oraz Estonii traktowane jako nierozerwalnie związane z bezpieczeństwem Polski, połączone z integracją republik bałtyckich ze strukturami sojuszu północnoatlantyckiego, brakiem napięć, sprzeczności i innych potencjalnych źródeł zagrożenia dla bezpieczeństwa, redukcjami jakościowymi i ilościowymi rosyjskiego

potencjału wojskowego, demokratyzacją rosyjskich sił zbrojnych i utrzymywaniem ich pod kontrolą cywilnej administracji państwowej

Nasza polityka wojskowa wobec republik bałtyckich zawiera, zatem jednocześnie wymiar narodowy i koalicyjny. Aspekty narodowe kształtowane są przez konkretne warunki i potrzeby, zwłaszcza wobec Litwy. Aspekty sojusznicze natomiast wynikają ze wspólnych koncepcji i strategii, koalicyjnej doktryny, opierają się na podobnych lub tożsamych celach oraz zadaniach w odniesieniu do systemu bałtyckiego.

W interesie RP leży wspieranie procesu wypełniania przez Litwę, Łotwę oraz Estonię warunków koniecznych dla wstąpienia tych krajów do sojuszu północnoatlantyckiego oraz pomoc w integracji sił zbrojnych trzech nadbałtyckich republik nie tylko ze strukturami dowódczymi i wojskowymi NATO, w sferze więzi instytucjonalnych, funkcjonalnych i operacyjnych. Udział bałtyckich republik w atlantyckiej wspólnocie obronnej NATO, objęcie atlantyckim systemem bezpieczeństwa wschodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego przyczyniać się będzie do powstawania dogodnych, z polskiej perspektywy, warunków strategicznych i służyć będzie kreowaniu równowagi sił w systemie. Zaangażowanie Polski w sprawy obronności nadbałtyckich republik było i jest równocześnie praktycznym wyrazem poparcia dla integracji tych państw z paktem północnoatlantyckim, jak i jednocześnie wzmacnia, ukształtowany w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX stulecia, porządek strategiczno-wojskowy w basenie Morza Bałtyckiego.

5.5. Przyjęcie państw bałtyckich do NATO a polskie interesy bezpieczeństwa

Z punktu widzenia polskich interesów w regionie bałtyckim należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiła fundamentalna zmiana dotycząca sytuacji bezpieczeństwa. Ze wszystkich obszarów Europy, które dotknęły przemiany związane z upadkiem dwublokowego układu sił w świecie, to właśnie ten region jest najstabilniejszy i występuje w nim najmniej zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Podobnie jak całe duże obszary Europy południowej, środkowej i wschodniej, tak również i strefa bałtycka, na początku XXI stulecia poddana jest jednakże ważnej zmianie. Pojawiają się nowe wyzwania i czasem być może

zagrożenia dla Polski i jej interesów. Dotyczy to przede wszystkim transformacji ustrojowej oraz tworzenia nowej struktury bezpieczeństwa. Po raz pierwszy od wielu lat współpraca państw na osi europejskiej północ - południe stwarza realną podstawę dla nowego porządku, opartego na naturalnej przestrzeni geopolitycznej i geostrategicznej. U podstaw wspólnych interesów państw uczestniczących w tej współpracy znajdują się przesłanki obiektywne. Należą do nich np. bliskie położenie względem siebie wielkich potęg oraz sieć rozmaitych współzależności[207]. Pośród przesłanek subiektywnych lokują się interesy wspólne wszystkich państw bałtyckich oraz grupy trzech republik bałtyckich i Polski, które łączy wspólne dążenie do pełnej integracji z UE i NATO, a także nowe efektywne, ale suwerenne ukształtowanie stosunków z Rosją. Oczywiście jest to daleko ważniejszy i trudniejszy problem w przypadku „trójki bałtyckiej", która przez 50. lat przybywała pod kuratelą radziecką, a jeszcze dłużej rosyjską.

Drzwi NATO zostały otwarte i państwa bałtyckie nie będą pozostawione w szarej strefie bezpieczeństwa. To konstatacja ważna także dla Polski.

Szczyt Rady Północnoatlantyckiej w Madrycie, w lipcu 1997 roku nie mógł stanowić i nie stanowił prawdziwego punktu zwrotnego w stosunkach Litwy, Łotwy i Estonii z sojuszem północnoatlantyckim. NATO nie zdobyło się na przyjęcie w poczet swych członków któregoś z krajów spoza trójki państw Środkowej Europy – Polski, Czech i Węgier, ale decyzje te zapadły na kolejnym szczycie, w Pradze, w 2002 r.

Polska stale podkreślała znaczenie otwarcia sojuszu na kraje bałtyckie i była ich gorącym rzecznikiem. Rzeczpospolita oczekiwała od innych państw sojuszniczych potwierdzenia zdecydowanej woli dalszego otwierania się sojuszu.

Ważną dla Polski sprawą w kontekście integracji Litwy, Łotwy oraz Estonii ze strukturami politycznymi i wojskowymi sojuszu była kwestia tworzenia mechanizmów umożliwiających osiąganie przez zainteresowane siły zbrojne natowskich standardów i stopniowe łączenie struktur i systemów obronnych bałtyckich republik z systemem bezpieczeństwa NATO. W przeciągu kilku lat, które dzieliły konferencję Rady

---

[207] S. Bieleń, *Bałtycka strefa bezpieczeństwa regionalnego*, [w:] *Regiony przygraniczne. Współzależność i współpraca*, red. S. Bieleń, Warszawa 1993, s. 143.

Północnoatlantyckiej w Waszyngtonie w roku 1999 i szczyt praski, rząd polski i prezydent konsekwentnie realizowali założenia polskiej polityki dotyczącej rozszerzenia NATO.

Program Partnerstwa dla Pokoju, podobnie jak w przypadku Polski, okazał się efektywnym środkiem w kreowaniu praktycznej militarnej współpracy. Elementem w podtrzymywaniu polityki otwartych drzwi było wykorzystanie Indywidualnych Programów Partnerstwa w ramach PfP i spożytkowanie ich dla poprawienia przygotowań do sprostania wymogom członkostwa w NATO.

Decyzje władz Litwy, Łotwy oraz Estonii o konieczności dążenia do członkostwa w politycznych oraz wojskowych strukturach NATO powodowana była kompleksem wielorakich przesłanek, motywów, obiektywnych uwarunkowań, konieczności. Przystępując do sojuszu północnoatlantyckiego, Litwa, Łotwa i Estonia wyrwą się ze strategicznego uzależnienia od potężnego sąsiada – Rosji. Znacząco podniosą również swe zdolności obronne. NATO zapewni nuklearne odstraszanie i konwencjonalną obronę.

NATO jest z założenia „organizacją międzynarodowej wspólnoty wartości i norm" Głęboko tkwi również w „zachodniej" kulturze politycznej. Bardzo silnie odwołuje się do euroatlantyckiej tożsamości, wartości, norm i idei, które podzielają wszyscy członkowie sojuszu. Wśród nich znajdują się w centrum kolektywnej tożsamości sojuszniczej wspólnoty np. takie jak: prawa człowieka, indywidualne wartości, swobody obywatelskie, prawa polityczne,

Traktat północnoatlantycki jednoznacznie wskazuje na preferowane przez Sojusz wzorce postępowania w stosunkach międzynarodowych, które obowiązywać muszą wszystkich uczestników sojuszniczego związku państw i narodów.

„Strony zobowiązują się załatwiać wszelkie spory międzynarodowe, w które mogłyby zostać uwikłane, za pomocą środków pokojowych w taki sposób, aby pokój międzynarodowy, bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały narażone na niebezpieczeństwo, jak również powstrzymywać się w swych stosunkach

międzynarodowych od użycia lub groźby użycia siły w jakikolwiek sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych"[208].

W sferze bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych, NATO zobowiązuje swych członków do poszanowania zasad suwerennej równości państw, nienaruszalności terytorialnej drugiego państwa oraz przestrzegania w stosunkach międzynarodowych całego katalogu zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych.

Republiki bałtyckie, zarówno w trakcie przygotowań do integracji z sojuszem północnoatlantyckim, jak i już po przystąpieniu do tej organizacji, uczestniczą i uczestniczyć będą w procesie, który określić można socjalizacją. Polega on na internalizacji przez państwo litewskie, estońskie i łotewskie kolektywnych praktyk sojuszniczych, na wszystkich poziomach i we wszystkich sferach, które bezpośrednio lub pośrednio podlegają procesowi integracji państw z sojuszem północnoatlantyckim. Kolektywna tożsamość paktu stanie się udziałem Republiki Litewskiej, Republiki Łotewskiej oraz Republiki Estońskiej, a normy i wzorce wypracowane przez natowski związek państw zostaną przetransferowane do narodowych systemów politycznych, organów władzy i innych ośrodków podejmowania decyzji, zarządzania i administrowania różnymi sektorami państwowymi. Na poziomie instytucjonalnym, internalizacja odbywa się poprzez dostosowanie obowiązującego w danym państwie prawa do standardów legislacyjnych uznawanych przez NATO za podstawowe, niezbędne i obowiązujące.

Ogłoszony w roku 1999 program Membership Action Plan formułuje sporą liczbę politycznych parametrów procesu dostosowawczego państw kandydujących – ich instytucji i prawa. Jest to swoisty zestaw kryteriów akcesyjnych albowiem od kandydatów oczekuje się: regulowania ich sporów międzynarodowych za pomocą środków pokojowych; wykazywania przywiązania do reguł prawa i praw człowieka; regulowania sporów etnicznych i zewnętrznych sporów terytorialnych, wliczając w to roszczenia lub wewnętrzne spory prawne, przy użyciu środków pokojowych, w zgodzie z zasadami OBWE oraz utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków;

---

[208] *Traktat Północnoatlantycki*, Artykuł 1, [w:] *The NATO Handbook*, s. 395.

zbudowania demokratycznej i cywilnej kontroli nad swymi siłami zbrojnymi; powstrzymywania się od stwarzania zagrożenia bądź użycia sił zbrojnych w jakikolwiek sposób niezgodny z celami ONZ; przyczyniania się do rozwoju pokojowych i przyjacielskich międzynarodowych stosunków poprzez wzmacnianie swoich demokratycznych instytucji oraz propagowanie stabilności i dobrobytu; potwierdzania zaangażowania w lansowaniu dobrobytu i swobód ekonomicznych, sprawiedliwości społecznej oraz odpowiedzialności za środowisko.

Oznacza to, iż jednym z celów włączenia do sojuszu północnoatlantyckiego Litwy, Łotwy i Estonii jest doprowadzenie procesów transformacji, rozpoczętych w tych państwach z chwilą odzyskania niepodległości, do końca. NATO przy pomocy MAP przyczyni się do zintensyfikowania wysiłków mających na celu uregulowanie problemu mniejszości, doprowadzenie do uregulowania stosunków dwustronnych i kwestii granicznych z Rosją[209], ustabilizowania systemów prawnych, wypracowania mechanizmów sprawnego funkcjonowania władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej bałtyckich republik .

NATO przywiązuje także szczególne znaczenie do prowadzenia przez państwa kandydujące polityki zagranicznej w zgodzie z sojuszniczymi zasadami takimi jak: dobrosąsiedzkie kontakty, współpraca międzynarodowa, wyrzeczenie się przemocy w stosunkach międzynarodowych, przestrzeganie zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych i innych międzynarodowych traktatów, przyczynianie się do budowy nowego ładu pokojowego. W przypadku Litwy, Łotwy oraz Estonii, NATO wykorzystując presję integracyjną dążyło do nakłonienia Wilna, Rygi i Tallina do poszukiwania nowej formuły stosunków dwustronnych z Federacją Rosyjską, do intensyfikowania bliskich wzajemnych kontaktów politycznych, ekonomicznych i międzyludzkich, do budowania porozumienia ze wschodnim sąsiadem, do zawierania nowych traktatów, kształtowania stosunków z Rosją na nowych zasadach w zgodzie z międzynarodowymi wzorcami.

Z kolei kraje bałtyckie zdają się rozumieć, iż umacnianie demokracji, budowanie nowego ładu prawnego, stwarzanie odpowiednich warunków dla funkcjonowania

---

[209] W. Mader, wyd. cyt., s. 16.

i rozwoju mniejszości narodowych są jednymi z kluczowych czynników warunkujących perspektywę otwarcia się sojuszu północnoatlantyckiego. Decydując się na euroatlantycki kierunek polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, władze narodowe tych republik muszą prowadzić pozostającą w zgodzie z natowskimi wzorcami i normami (i polskimi interesami również) politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz stosować rozwiązania i instrumenty w ramach tych polityk utrwalające wspólne wartości.

Szczególnie istotne jest także to, iż nawet będąc w fazie budowy, stanowiąc jedynie zalążek narodowych sił zbrojnych, armie trzech państw bałtyckich odegrać mogły już w pierwszych latach państwowości pozytywną rolę w utrwalaniu niepodległej i demokratycznej władzy, stabilizowaniu systemu politycznego, wzmacnianiu suwerenności i możliwości do samostanowienia na arenie międzynarodowej. W stosunkach międzynarodowych fundamenty wojskowości trzech republik stanowiły także bardzo ważną dla Tallina, Rygi i Wilna demonstrację, szczególnie w stosunkach z Rosją. Bałtowie wysłali światu sygnał, iż stają się pełnoprawnymi podmiotami stosunków międzynarodowych, zdolnymi do obrony swych interesów na arenie międzynarodowej, także, w europejskim systemie bezpieczeństwa.

Jeśli władze Polski, Czech, czy Węgier stanęły przed dylematem, jak zredukować armie i zmienić ich charakter z typowo ofensywnego na defensywny, to rządy Litwy, Łotwy oraz Estonii borykały się z koniecznością tworzenia praktycznie od podstaw systemów obronnych suwerennych państw. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż nawet po wstąpieniu w poczet członków NATO, kluczowym zadaniem sił zbrojnych Litwy, Łotwy i Estonii pozostaje gwarantowanie bezpieczeństwa i integralności terytorialnej swego państwa. Wypełnianie tej powinności opierać się będzie niezmiennie na dwóch elementach: odstraszaniu potencjalnego przeciwnika oraz jeśli zajdzie taka potrzeba – obronie przed agresją. Kraj, który nie posiada odpowiedniego potencjału wojskowego, nie tylko nie będzie w stanie uczestniczyć w kolektywnej obronie i operacjach sojuszniczych na obszarze NATO.

Przygotowanie systemów obronnych trzech nadbałtyckich republik w obliczu integracji z sojuszem północnoatlantyckim jest zatem procesem mającym umożliwić siłom zbrojnym funkcjonowanie, tak w strukturach NATO, jak i samodzielnie.

Polska traktuje trzy bałtyckie republiki jako państwa partnerskie i sojusznicze. Poprzez zaangażowanie we współpracy z nimi realizuje następujące cele:

1. Dąży do przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom dla bezpośredniego środowiska bezpieczeństwa i dzięki temu podnosi poziom własnego bezpieczeństwa narodowego.
2. Utrzymuje i wzmacnia potencjał militarny i zdolności obronne poprzez kreowanie korzystnych kontaktów i powiązań instytucjonalnych.
3. Przyczynia się do osiągania pożądanej pozycji w systemie regionalnym i międzynarodowym.
4. Dąży do eliminacji pozamilitarnych źródeł zagrożeń dla swego bezpieczeństwa zewnętrznego.
5. W kontaktach politycznych z innymi państwami zabiega o stabilizowanie międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i rozwijanie pożądanego modelu systemu bezpieczeństwa wojskowego w regionie.

Polski interes bezpieczeństwa w trzech republikach wykracza poza bezpieczeństwo rozumiane jedynie w kategoriach militarnych – obronności państwa, możliwości odstraszania potencjalnego agresora, utrzymania strategicznej równowagi militarnej. W latach kończących wiek XX pojawiło się wiele nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, niekoniecznie mających swoje źródło na płaszczyźnie wojskowej i niekoniecznie wiążących się z tradycyjnym rozumieniem takich kategorii, jak państwo i jego rola w systemie międzynarodowym, suwerenność, polityczna stabilność i nienaruszalność granic.

W początkowym okresie tworzenia systemu obronnego Litwy, Łotwy oraz Estonii bardzo poważnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa tych republik był brak efektywnego funkcjonowania systemu ochrony granic.

Niezależnie od źródeł zagrożeń napływających do republik bałtyckich z powodu słabości młodych instytucji państwowych i komunistycznego dziedzictwa struktur państwowych nieprzygotowanych na pojawienie się nowych „nie-wojskowych"

wyzwań, same państwa bałtyckie były bardzo urodzajnym gruntem dla rodzenia się w tych republikach grup przestępczych[210]. Ich aktywność mogła bezpośrednio dotknąć państwa sąsiednie oraz stanowić dla nich szczególne zagrożenie.

Z tego powodu, możliwości rozwoju elementów struktur przyczyniających się do poprawy stanu ochrony granic i osiągnięcia przez formacje armii Litwy, Łotwy oraz Estonii bezpośrednio nadzorujące i ochraniające morskie, lądowe i powietrzne granice państw, odpowiedniego stanu gotowości wojskowej pozwalającej odpowiednio wcześnie identyfikować „nie-militarne" zagrożenia, a następnie stawiać im opór bądź likwidować je, nabrały poważnego znaczenia.

Dlatego zainteresowani jesteśmy, również w Polsce, skutecznym zwalczaniem przez Litwę, Łotwę oraz Estonię nowych rodzajów zagrożeń dla bezpieczeństwa.

Wśród tych nowych źródeł zagrożeń dla bezpieczeństwa, które pojawiły się z końcem ery bipolarnej najistotniejszymi są: możliwość niekontrolowanego transferu materiałów radioaktywnych (rosyjska broń atomowa nie znajdująca się pod właściwym nadzorem znajdzie się w posiadaniu terrorystów lub grup przestępczych), handel bronią konwencjonalną i jej przemyt; działalność zorganizowanych grup przestępczych w państwach basenu Morza Bałtyckiego; niekontrolowane i nielegalne migracje ludności; transfer broni i materiałów masowej zagłady; handel narkotykami.

Zwiększenie aktywności Polski w tej części Europy jest również związane z tym, że Polska obok USA i Danii występuje jako główny rzecznik interesów paktu północnoatlantyckiego w regionie bałtyckim.

Z polskiego punktu widzenia region Morza Bałtyckiego nie może być zbiorem nie związanych jednostek, pojedynczych państw, stawiających zawsze własny interes ponad interesy innych i ogółu. Wynika to głównie z naszego, zakorzenionego poczucia przynależności Polski do wspólnoty bałtyckiej, europejskiej i globalnej, łączącej narody Europy w dążeniu do utrwalenia pokojowych zdobyczy przełomu początku lat 90. minionego stulecia.

---

[210] Tamże.

6. PERSPEKTYWY UDZIAŁU UKRAINY W EUROATLANTYCKIM SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA

Przez system rozumie się zbiór elementów, wzajemnie się uzupełniających. Każdy z tych elementów wpływa na kształt i rozwój oraz aktywność owego systemu. W euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa państwa wchodzą między sobą w szczególne relacje, wiążące ich w jedną ale dynamiczną całość. Po II wojnie światowej system taki zawiązał się między Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Ukształtowany przez pół wieku system chronił poszczególne „elementy" przed zagrożeniem z zewnątrz, w tym przypadku ZSRR, a identyfikował go wspólny zbiór wartości tj. rządy prawa, demokracja i ochrona praw człowieka. W skład tego systemu wchodzą poszczególne państwa, jak i organizacje, które regulują i instytucjonalizują stosunki pomiędzy nimi. Do najważniejszych organizacji tworzących system bezpieczeństwa euroatlantyckiego zalicza się NATO oraz Unię Europejską. System ten przetrwał rozpad ZSRR i bloku wschodniego.

Po Jesieni Ludów i przemianach w Europie Środkowej i Wschodniej, większość państw bloku wschodniego zapragnęła włączyć się do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Głównym motywem skłaniającym państwa EŚW do tego kroku była jego skuteczność, która zaowocowała dobrobytem materialnym i politycznym oraz gwarancjami militarnymi. Państwem, które deklaruje chęć włączenia się w jego skład jest Ukraina. „Przyjęcie opcji euroatlantyckiej w orientacji geostrategicznej Ukrainy – jak pisze Bartłomiej Zapala – można było początkowo uznać za konsekwencję decyzji o budowie państwa opartego na zachodnich wzorcach: demokracji parlamentarnej, rządach prawa i gospodarki rynkowej. Liczono na wyraźną pomoc w tym zakresie państw zachodnioeuropejskich"[211].

---

[211] B. Zapala, *Polityczne i wojskowe kontakty Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim*, *Ukraina między Rosją i Zachodem*, Zeszyt nr 45, ISS, Kraków 2000, s. 80.

Ukraina poprzez swoje położenie geostrategiczne stanowi ważny element stabilizacyjny w regionie. Współpraca w ramach NATO jest dla niej, jak i dla samego Sojuszu znakomitym polem doświadczalnym. Warto prześledzić owe zagadnienie z punktu widzenia możliwości realizacji „europejskiego wyboru" Ukrainy, polskiej roli w byciu ukraińskim adwokatem na arenie międzynarodowej oraz postawić, za Klausem Bachmanem, pytanie: Czy akces Polski do Unii Europejskiej oznacza wybudowanie mostu na Odrze przy równoczesnym postawieniu szlabanu granicznego na Bugu?[212]

Pojawienie się na mapie Europy niepodległej Ukrainy w 1991 roku zaskoczyło, podobnie jak sam rozpad ZSRR, polityków, politologów i ekspertów z Europy Zachodniej. Między innymi dlatego Ukraina pozostawała długo w cieniu europejskiej polityki oraz w trudnych relacjach z Rosją. Ta ostatnia szerzyła wizję Ukrainy jako kraju „tymczasowego", „sezonowego", któremu nie uda się utrzymać niepodległości i przeprowadzić jakichkolwiek reform wewnętrznych. Moskwa wykorzystywała swoją pozycję sukcesora ZSRR i głównego dostawcę ukraińskich nośników energii i wywierała różnego rodzaju polityczne naciski na rząd w Kijowie w takich kwestiach jak: podział Floty Czarnomorskiej, dostęp do Morza Czarnego oraz przejęcie posiadanego przez Ukrainę arsenału nuklearnego. W tej ostatniej sprawie rząd Federacji Rosyjskiej uzyskał duże polityczne wsparcie ze strony USA i innych państw europejskich obawiających się dywersyfikacji broni nuklearnej w b. republikach związkowych. Moskwa dość skutecznie torpedowała ambicje ukraińskich polityków do odgrywania większej roli na zewnątrz kraju. Wówczas hasła współpracy z Zachodem spotykały się zwykle z negatywną oceną Moskwy i milczeniem ze strony państw UE i USA.

Zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności Ukrainy wymagało sprecyzowania geostrategicznych kierunków polityki zagranicznej państwa. Wybrana na początku lat 90. opcja neutralności miała pomóc w określeniu swojego miejsca i roli w układzie europejskim, włączenie się w struktury międzynarodowe. Oznaczała ona dla Ukrainy pozostanie państwem pozablokowym, nie wchodzenie w żadne sojusze i nie

---

[212] K. Bachman, *Polska kaczka – europejski staw. Szanse i pułapki polskiej polityki europejskiej*, Warszawa 1999, s. 93.

posiadanie broni jądrowej i strategicznych środków jej przenoszenia. Na początku 1992 r. jednym z głównych celów ukraińskiej polityki zagranicznej było nawiązanie i zacieśnienie stosunków z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. W ocenach analityków pierwsze kontakty okazały się nie udane. Przykładem był zaproponowany przez prezydenta Ukrainy tzw. plan Krawczuka, zakładający utworzenie „Środkowo-Wschodniej Przestrzeni Bezpieczeństwa" (28 luty 1993 r.), w którym Ukraina spełniałaby ważną rolę jako regionalna siła. Plan ten nie uzyskał należytego poparcia, również ze strony Polski i UE. Powszechnie sądzono, że zbyt duże zaangażowanie Ukrainy w sprawy integracji Europy Środkowej i Wschodniej może pociągnąć za sobą opóźnienie w procesie akcesyjnym do NATO i Unii Europejskiej[213]. Ukraina musiała samodzielnie uporać się w większością problemów wewnętrznych starając się unikać konfrontacji z Rosją. Starała się zbudować taką wizję kraju, aby być dobrze odbieranym państwem na Zachodzie, ze stabilną gospodarką, zdolną przyjąć zagraniczne inwestycje, jednocześnie nie pozbawiając się kontaktów z największym partnerem, czyli Moskwą. Wielokrotnie po stronie ukraińskiej brak było konsekwencji w realizacji polityki prozachodniej. Podejmując uchwały, ustawy i rozmaite dekrety o charakterze przybliżającym ją do Europy Zachodniej tworzone były prawa i gesty przybliżające Ukrainę do Wschodu. To sprawiało, że przez pierwsze lata Ukraina postrzegana była i niekiedy jest do dzisiaj jako partner co najmniej „niezdecydowany"[214].

Od 2000 roku realizowana jest - nieoficjalnie określona - „doktryna Złenki", (mianowanego od 2 listopada 2001 r. ministra spraw zagranicznych), mówiąca o integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi oraz współpracy z Rosją i USA. Wskazuje się w niej, że Ukraina posiada dwóch strategicznych partnerów: Rosję i Stany Zjednoczone. Jednoczenie podkreśla się, że bliższa współpraca z Moskwą nie przeszkodzi w realizacji „europejskiego wyboru" Kijowa. Jak pisał Oleksandr

---

[213] R. Potocki, *Rola i znaczenie Ukrainy w polityce europejskiej*, *Proces integracji Polski z Unią Europejską. Materiały z konferencji naukowej, Wisła, 25-27 września 2000 r.*, P. Dobrowolski, W. Stolarczyk (red.), s. 355-357.

[214] R. Brodzicz-Smoliński, *Dokąd zmierza Ukraina. Raport z konferencji zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w dniach 4 i 5 kwietnia 2003 roku*, „Raporty i Analizy CSM", 5/03, s. 3-4.

Vigonski z ukraińskiego Centrum nad Bezpieczeństwem Międzynarodowym, „wśród państw zachodnich, które były najbardziej zainteresowane Ukrainą w przeciągu całego okresu jej niezależności, głównym lobbystą i partnerem Kijowa pozostaje USA. Z geopolitycznego punktu widzenia, interes Amerykanów do Ukrainy przejawia się przede wszystkim chęcią posiadania pewnego i trwałego środka przeciw odrodzeniu się supermocarstwa. (...) Przy sprzyjających okolicznościach partnerstwo z USA, światowym liderem numer jeden, ma i będzie miało dalej dla Ukrainy przede wszystkim strategiczne znaczenie[215]. Dla Ukrainy partnerstwo strategiczne z USA nabrało szczególnego znaczenia po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 r., a przede wszystkim po ataku USA na Irak w marcu 2003 roku. Warto zatem przyjrzeć się bliżej posunięciom Kijowa względem pomocy udzielonej Stanom Zjednoczonym w kampanii na rzecz usunięcia Saddama Husajna z przywództwa nad państwem irackim.

6.1. Ukraina i NATO

Do najważniejszych organizacji bezpieczeństwa euroatlantyckiego Ukraina zalicza Sojusz Północnoatlantycki. Stosunek Ukrainy do Sojuszu podlegał ewolucji pod wpływem wydarzeń międzynarodowych oraz zmian w relacjach NATO – Rosja. Za stronę inicjującą należy uznać Kijów. Kiedy Moskwa zbliżała się do Zachodu, w tym samym czasie Ukraińcy zgłaszali chęć pobudzenia współpracy z NATO lub UE. Do przełomowych momentów można zaliczyć: podpisanie w maju 1997 r. „Aktu stanowiącego o podstawach stosunków wzajemnych, współpracy i bezpieczeństwie" pomiędzy NATO i Federacją Rosyjską oraz utworzenie w maju 2002 r. Rady Rosja-NATO. Motywem przewodnim takich działań była obawa Kijowa przed izolacją i zepchnięciem na dalszy plan w europejskiej polityce.

Ukraina odmiennie podchodziła do kilku kwestii:

- rozszerzenia NATO, wyznając zasadę, że każde państwo ma prawo do wyboru sobie sojuszników;

---

[215] O. Vigonski, *Ukraina w poszukiwaniu algorytmu między Rosją i Zachodem*, *Ukraina między Rosją i Zachodem*, Zeszyt nr 45, ISS „Kraków 2000, s. 46.

- interwencji NATO w Kosowie i nie przerwała wówczas współpracy z Sojuszem jak to zrobiła Rosja.
- w czasie akcji USA w Iraku Kijów wysłał 19. batalion ochrony przeciwchemicznej do Kuwejtu dla wsparcia operacji.

Ze strony Zachodu akty partnerstwa z Ukrainą i przypisywanie jej szczególnego miejsca miały swój dyplomatyczny wymiar względem Moskwy. Filozofia ta wynika z założeń zaproponowanych przez Zbigniewa Brzezińskiego, który napisał, że „nie można z całą pewnością stwierdzić, iż bez Ukrainy Rosja zrzeka się imperium, ale z Ukrainą zaangażowaną i potem podporządkowaną, Rosja automatycznie stanie się imperium"[216].

Współpraca Ukraina – NATO rozpoczęła się niedługo po uzyskaniu suwerenności. Od 1992 r. pojawiły się pierwsze wizyty, które w większości związane były ze znajdującą się na terytorium Ukrainy bronią nuklearną i mobilizowaniu jej do przystąpienia do Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Parlament ukraiński ratyfikował 18 listopada 1993 r. Układ START-1 i dołączony do niego Protokół Lizboński z maja 1992 r., w którym Ukraina zgodziła się na przekazanie w ciągu 7 lat Rosji całej pozostawionej na jej terytorium broni jądrowej. Ukraina stała się państwem bezatomowym. W odpowiedzi na to doszło do podpisania trójstronnego porozumienia gwarantującego jej bezpieczeństwo ze strony Rosji, USA i Wielkiej Brytanii (14 stycznia 1994 r.).

Aby przybliżyć się do Sojuszu Ukraina przystąpiła do Rady Współpracy Północnoatlantyckiej (NACC) regulującej stosunki NATO – kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa rozszerzenia NATO wywoływała na Ukrainie burzliwą debatę, ze względu na znaczne konsekwencje polityczne i strategiczne. Ukraińscy eksperci rządowi pisali, że „rozszerzenie NATO na Wschód kosztem państw Europy Środkowej i Wschodniej i państw bałtyckich doprowadzi do negatywnych następstw dla Ukrainy w sferze bezpieczeństwa"[217]. Przede wszystkim chodziło o nie drażnienie Rosji, a w tym przypadku Ukraina nie chciała stać się buforem między dwoma

---

[216] Z. Brzeziński, *The Premature Partnership*, "Foreign Affairs", March/April 1994, s. 80.

[217] K. Malak, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, AON, Warszawa 1999, s. 74-75.

blokami. O niekorzystnych aspektach rozszerzenia mówił minister spraw zagranicznych Hiennadij Udowlenko w 1994 r., zaznaczając, że z punktu widzenia bezpieczeństwa Ukrainy nie jest to fakt bez znaczenia. W przypadku przyjęcia do Paktu środkowoeuropejskich sąsiadów Ukrainy, państwo to znalazło by się w zupełnie innej, niekorzystnej sytuacji. Dotyczy to zwłaszcza relacji z oponującą przeciw rozszerzeniu NATO Federacją Rosyjską[218]. Z drugiej strony Ukraina wielokrotnie traktowała współpracę z NATO jako szansę na wzmocnienie politycznej niezależności w sporach z Moskwą. Polityka Ukrainy była nastawiona na ułożenie samodzielnych stosunków z NATO bez pośrednictwa krajów czy ugrupowań Europy Środkowej czy też Rosji. W ten sposób starano się w Kijowie zapewnić udział w dyskusji nad kształtem nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego, ze statusem równorzędnego partnera, a nie tylko obiektu zainteresowania.

Decydującym momentem w kontaktach wzajemnych było podpisanie *Dokumentu Ramowego Partnerstwo dla Pokoju* (8 lutego 1994 r.). Ukraina była pierwszym krajem, który tego dokonał. Podyktowane to było faktem, że Ukraina, podobnie jak Rosja, widziała w tym amerykańskim pomyśle możliwość utrzymania status quo, czyli odłożenia przystąpienia państw Europy Środkowej do NATO. Rosja i Ukraina uzyskały specjalny status w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Przewidziane w dokumencie konsultacje, wspólne manewry wojskowe, pomoc w szkoleniu kadr posłużyły wymianie doświadczeń. Ważnym elementem współpracy z NATO był nacisk na demokratyczną kontrolę nad siłami zbrojnymi. Między innymi dzięki współpracy w ramach Partnerstwa Ukraina zgodziła się na rozszerzenie, doceniając w ten sposób wkład Sojuszu w umacnianie bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej. W 1995 roku zwrócono się do strony ukraińskiej z propozycją specjalnego partnerstwa przekraczającego ramy PdP i tym samym Sojusz uznał Ukrainę za autonomiczny element nowego systemu bezpieczeństwa. 14 września 1995 r. podpisano program Indywidualnego Partnerstwa Ukrainy i NATO. Prawdopodobnym powodem do silniejszego związania Ukrainy z systemem zachodnim był obserwowany proces zbliżenia Rosji i Białorusi, co zaowocowało powstaniem Związku Białorusi i Rosji

---

[218] Cyt. za: B. Zapala, *Polityczne i wojskowe kontakty Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim*, *Ukraina między Rosją i Zachodem*, Zeszyt nr 45, ISS, Kraków 2000, s. 84.

dla Ukrainy w sferze bezpieczeństwa"[217]. Przede wszystkim chodziło o nie drażnienie Rosji, a w tym przypadku Ukraina nie chciała stać się buforem między dwoma blokami. O niekorzystnych aspektach rozszerzenia mówił minister spraw zagranicznych Hiennadij Udowlenko w 1994 r., zaznaczając, że z punktu widzenia bezpieczeństwa Ukrainy nie jest to fakt bez znaczenia. W przypadku przyjęcia do Paktu środkowoeuropejskich sąsiadów Ukrainy, państwo to znalazło by się w zupełnie innej, niekorzystnej sytuacji. Dotyczy to zwłaszcza relacji z oponującą przeciw rozszerzeniu NATO Federacją Rosyjską[218]. Z drugiej strony Ukraina wielokrotnie traktowała współpracę z NATO jako szansę na wzmocnienie politycznej niezależności w sporach z Moskwą. Polityka Ukrainy była nastawiona na ułożenie samodzielnych stosunków z NATO bez pośrednictwa krajów czy ugrupowań Europy Środkowej czy też Rosji. W ten sposób starano się w Kijowie zapewnić udział w dyskusji nad kształtem nowego systemu bezpieczeństwa europejskiego, ze statusem równorzędnego partnera, a nie tylko obiektu zainteresowania.

Decydującym momentem w kontaktach wzajemnych było podpisanie *Dokumentu Ramowego Partnerstwo dla Pokoju* (8 lutego 1994 r.). Ukraina była pierwszym krajem, który tego dokonał. Podyktowane to było faktem, że Ukraina, podobnie jak Rosja, widziała w tym amerykańskim pomyśle możliwość utrzymania status quo, czyli odłożenia przystąpienia państw Europy Środkowej do NATO. Rosja i Ukraina uzyskały specjalny status w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Przewidziane w dokumencie konsultacje, wspólne manewry wojskowe, pomoc w szkoleniu kadr posłużyły wymianie doświadczeń. Ważnym elementem współpracy z NATO był nacisk na demokratyczną kontrolę nad siłami zbrojnymi. Między innymi dzięki współpracy w ramach Partnerstwa Ukraina zgodziła się na rozszerzenie, doceniając w ten sposób wkład Sojuszu w umacnianie bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej. W 1995 roku zwrócono się do strony ukraińskiej z propozycją specjalnego partnerstwa przekraczającego ramy PdP i tym samym Sojusz uznał Ukrainę za autonomiczny element nowego systemu bezpieczeństwa. 14 września 1995 r. podpisano program

---

[217] K. Malak, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, AON, Warszawa 1999, s. 74-75.

[218] Cyt. za: B. Zapala, *Polityczne i wojskowe kontakty Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim*, *Ukraina między Rosją i Zachodem*, Zeszyt nr 45, ISS, Kraków 2000, s. 84.

elemencie rodzącego się systemu bezpieczeństwa europejskiego, otwiera możliwości pogłębionej współpracy i dialogu politycznego w formule wspólnych seminariów, grup roboczych i innych spotkań. Do obszarów współpracy zalicza planowanie cywilne w sytuacjach zagrożeń, stosunki cywilno-wojskowe oraz zagadnienia czysto wojskowe tj. planowanie obronne, współpraca przemysłów zbrojeniowych, szkolenie kadr i wojsk oraz organizacja ćwiczeń. Pomocą dla realizacji powyższych punktów miało być utworzone w Kijowie Centrum Informacji i Dokumentacji NATO (7 maja 1997 r.). Karta tworzy zobowiązania polityczne na najwyższym szczeblu. NATO uznało, że niepodległa i stabilna Ukraina stanowi jeden z kluczowych elementów kształtujących stabilność w regionie Europy Środkowej i Wschodniej oraz na całym kontynencie. Zgodzono się na wzajemne konsultacje w każdej sytuacji, którą Ukraina uzna dla siebie za niebezpieczną (zagrażającą jej integralności terytorialnej, niezależności i bezpieczeństwu). Za obiekt szczególnego zainteresowania uznano:

- tematy polityczne i związane z bezpieczeństwem euroatlantyckim i ukraińskim;
- zapobieganie konfliktom, rozwiązywanie kryzysów, operacje humanitarne;
- polityczne i obronne aspekty nierozprzestrzeniania broni masowej zagłady;
- kwestie rozbrojenia i kontroli zbrojeń;
- eksport broni i technologii zbrojeniowej;
- zwalczanie przemytu narkotyków i terroryzmu.

Przełomowym momentem we wzajemnych relacjach NATO i Ukrainy była interwencja Sojuszu przeciwko reżimowi Slobodana Miloszewicza w marcu 1999 r. w obronie ludności albańskiej w Kosowie. Operacja ta nie spotkała się ze zrozumieniem i aprobatą społeczeństwa ukraińskiego i poparcie dla NATO znacznie wówczas się obniżyło[220]. Mimo to, Kijów w przeciwieństwie do Moskwy, nie zerwał kontaktów wojskowych z NATO, a po ogłoszeniu odpowiedniej rezolucji ONZ, współtworzył batalion POLUKRBAT[221]. Ukraiński batalion zmechanizowany i eskadra śmigłowców

---

[220] T. Krząstek, *Ukraina*, wyd. cyt. S. 138-139.

[221] *NATO – Ukraine relations*, <http//www.nato.int/docu/facts/2000/nato-ukr.htm>, TASS. 4.08.1999.

blokami wojskowymi popiera tworzenie niezawodnych mechanizmów międzynarodowych i ogólnoeuropejskiej struktury bezpieczeństwa.

Efektem zacieśniania więzi między NATO i Ukrainą była podpisana 9 lipca 1997 r. *Karta o szczególnym partnerstwie*. Mówi ona o Ukrainie jako o autonomicznym elemencie rodzącego się systemu bezpieczeństwa europejskiego, otwiera możliwości pogłębionej współpracy i dialogu politycznego w formule wspólnych seminariów, grup roboczych i innych spotkań. Do obszarów współpracy zalicza planowanie cywilne w sytuacjach zagrożeń, stosunki cywilno-wojskowe oraz zagadnienia czysto wojskowe tj. planowanie obronne, współpraca przemysłów zbrojeniowych, szkolenie kadr i wojsk oraz organizacja ćwiczeń. Pomocą dla realizacji powyższych punktów miało być utworzone w Kijowie Centrum Informacji i Dokumentacji NATO (7 maja 1997 r.). Karta tworzy zobowiązania polityczne na najwyższym szczeblu. NATO uznało, że niepodległa i stabilna Ukraina stanowi jeden z kluczowych elementów kształtujących stabilność w regionie Europy Środkowej i Wschodniej oraz na całym kontynencie. Zgodzono się na wzajemne konsultacje w każdej sytuacji, którą Ukraina uzna dla siebie za niebezpieczną (zagrażającą jej integralności terytorialnej, niezależności i bezpieczeństwu). Za obiekt szczególnego zainteresowania uznano:

- tematy polityczne i związane z bezpieczeństwem euroatlantyckim i ukraińskim;
- zapobieganie konfliktom, rozwiązywanie kryzysów, operacje humanitarne;
- polityczne i obronne aspekty nierozprzestrzeniania broni masowej zagłady;
- kwestie rozbrojenia i kontroli zbrojeń;
- eksport broni i technologii zbrojeniowej;
- zwalczanie przemytu narkotyków i terroryzmu.

Przełomowym momentem we wzajemnych relacjach NATO i Ukrainy była interwencja Sojuszu przeciwko reżimowi Slobodana Miloszewicza w marcu 1999 r. w obronie ludności albańskiej w Kosowie. Operacja ta nie spotkała się ze zrozumieniem i aprobatą społeczeństwa ukraińskiego i poparcie dla NATO znacznie wówczas się obniżyło[220]. Mimo to, Kijów w przeciwieństwie do Moskwy, nie zerwał kontaktów

[220] T. Krząstek, *Ukraina*, wyd. cyt. S. 138-139.

Budapeszcie w 1994 r. Ukraina przystąpiła do podpisanego wówczas *Kodeksu postępowania w cywilno - wojskowych aspektach bezpieczeństwa.* Zapisy tego dokumentu wskazują jednoznacznie, że cywilna kontrola nad armią stanowi nierozłączny element stabilności i obrony kraju. Na Ukrainie rozpoczęto budowę bazy prawnej do tego celu. W latach 1991 – 2001 Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła w sumie 125 aktów prawnych, które mają bezpośredni wpływ na sferę wojskowości[224]. Mimo to, zdaniem analityków i ekspertów z Genewskiego Centrum Demokratycznej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi ukraiński parlament nie wykorzystuje w pełni swoich praw kontrolowania struktur wojskowych kraju. Prawo to ogranicza się przede wszystkim do zatwierdzania budżetu obronnego Ukrainy. Eksperci z Centrum podkreślają znaczenie wkładu NATO w budowanie prawidłowych mechanizmów funkcjonowania współczesnej armii. Współpracę rozpoczęto po podpisaniu Karty o szczególnym partnerstwie (1997). W ramach „Indywidualnego programu partnerstwa" Ukrainy i NATO utworzono Wspólną Grupę roboczą ds. reformy wojskowej. Konsultacje w ramach tej Grupy pozwalają na wymianę poglądów i dokonywania ekspertyz z dziedziny planowania sił zbrojnych, planowania budżetowego, modernizacji sił zbrojnych i przekwalifikowania personelu wojskowego do sektora cywilnego. Ukrainie zależy na uzyskaniu pomocy Sojuszu w modernizacji sił zbrojnych, tak aby były one zdolne do współdziałania z siłami NATO w operacjach pokojowych. Ukraińska armia chciała się stać mniejsza, nowocześniejsza i efektywniejsza, aby mogła wypełnić zadania ze sfery bezpieczeństwa euroatlantyckiego[225].

Współpraca powyższa pozwoliła ukraińskim siłom zbrojnym otworzyć się na NATO, które stało się podstawowym łącznikiem Kijowa z Zachodem. Ukraina zgodziła się udostępnić podstawowe dane o strukturze i możliwościach jej armii. Ze strony przedstawicieli NATO Ukraina zyskuje także dalej idące zapewnienia o zbliżeniu i jedności stanowisk. Pod względem normatywno-prawnych

---

[224] *Parliamenskij kontrol' u sfery bezpieki i oborony. Materiali miezdunarodnoj konferencji (Kijiw, 27-28 weresnia 2002)*, National Institute od International Security Problems of National Security and Defence of Ukraine, Kijiw: Geneva Centre for Democratic Control of Armed Forces 2003, s. 48.

[225] *NATO-Ukraine relations*, On-line library, http://www.nato.int/docu/facts/2000/nato-ukr.htm

aby ukraińska armia była interoperacyjna względem armii zachodnich. Wiele uwagi poświęca się również demokratycznej kontroli nad ukraińską armią. Sfera ta objęta była specjalnym zainteresowaniem także ze strony OBWE. W czasie szczytu w Budapeszcie w 1994 r. Ukraina przystąpiła do podpisanego wówczas *Kodeksu postępowania w cywilno - wojskowych aspektach bezpieczeństwa.* Zapisy tego dokumentu wskazują jednoznacznie, że cywilna kontrola nad armią stanowi nierozłączny element stabilności i obrony kraju. Na Ukrainie rozpoczęto budowę bazy prawnej do tego celu. W latach 1991 – 2001 Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła w sumie 125 aktów prawnych, które mają bezpośredni wpływ na sferę wojskowości[224]. Mimo to, zdaniem analityków i ekspertów z Genewskiego Centrum Demokratycznej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi ukraiński parlament nie wykorzystuje w pełni swoich praw kontrolowania struktur wojskowych kraju. Prawo to ogranicza się przede wszystkim do zatwierdzania budżetu obronnego Ukrainy. Eksperci z Centrum podkreślają znaczenie wkładu NATO w budowanie prawidłowych mechanizmów funkcjonowania współczesnej armii. Współpracę rozpoczęto po podpisaniu Karty o szczególnym partnerstwie (1997). W ramach „Indywidualnego programu partnerstwa" Ukrainy i NATO utworzono Wspólną Grupę roboczą ds. reformy wojskowej. Konsultacje w ramach tej Grupy pozwalają na wymianę poglądów i dokonywania ekspertyz z dziedziny planowania sił zbrojnych, planowania budżetowego, modernizacji sił zbrojnych i przekwalifikowania personelu wojskowego do sektora cywilnego. Ukrainie zależy na uzyskaniu pomocy Sojuszu w modernizacji sił zbrojnych, tak aby były one zdolne do współdziałania z siłami NATO w operacjach pokojowych. Ukraińska armia chciała się stać mniejsza, nowocześniejsza i efektywniejsza, aby mogła wypełnić zadania ze sfery bezpieczeństwa euroatlantyckiego[225].

Współpraca powyższa pozwoliła ukraińskim siłom zbrojnym otworzyć się na NATO, które stało się podstawowym łącznikiem Kijowa z Zachodem. Ukraina

---

[223] *Przegląd NATO*. Wydanie okolicznościowe, Pięćdziesiąta rocznica. Warszawa 1999, s. 46.

[224] *Parliamenskij kontrol' u sfery bezpieki i oborony. Materiali miezdunarodnoj konferencji (Kijiw, 27-28 weresnia 2002)*, National Institute od International Security Problems of National Security and Defence of Ukraine, Kijiw: Geneva Centre for Democratic Control of Armed Forces 2003, s. 48.

Podważenie statusu "pozablokowości" naraziło by tym samym zaniechanie statusu bezatomowego Ukrainy, którego najważniejszą postawą jest zapis w tejże deklaracji[226].

Dodatkową przeszkodę dla członkostwa Ukrainy w NATO stanowi zgoda Kijowa na stacjonowanie Floty Czarnomorskiej na Krymie do 2015 roku. Nie wydaje się realne, aby Sojusz zgodził się na to, żeby na terytorium jego członka stacjonowała armia państwa, nie będącego członkiem NATO. Choć część polityków ukraińskich zwraca uwagę na konieczność rozpoczęcia rozmów z Rosją o renegocjacji porozumień z 1997 r. w celu wcześniejszego wycofania Floty z terytorium Ukrainy. Rosjanie przekonali Ukraińców, że posunięcie takie kosztowało by Kijów 5 mld dolarów[227].

W rok po wyrażeniu aspiracji członkowskich zbliżenie Kijowa z NATO zostało zachwiane przez podejrzenie o złamaniu embarga na dostawy broni do Iraku. W maju 2002 roku mjr Mykoła Melnyczenko ujawnił nagranie, na którym Leonid Kuczma miał omawiać w lipcu 2000 r. z szefem Ukrspeceksportu (odpowiednikiem naszego Cenzinu) warunki dostawy czterech radarów Kolczuga do Iraku. Ukraina miała dostać za nie 100 mln dol. Kijów odrzucił oskarżenia Melnyczenki. Szef kontrwywiadu Serhij Makarenko przyznał, że kilka lat temu jedno z państw arabskich chciało kupić od Ukrainy radary Kolczuga, ale do transakcji nie doszło, gdy wyszło na jaw, że sprzęt może trafić do Iraku[228]. Trwające przez kilka miesięcy dochodzenie strony amerykańskiej i brytyjskiej i brak współpracy w tym zakresie ze stroną ukraińską podkopało wzajemne zaufanie. Pod koniec listopada 2002 r. Departament Stanu ujawnił 16-stronicowy raport opracowany przez brytyjskich i amerykańskich ekspertów, którzy odwiedzili Ukrainę, by ustalić, czy Kijów sprzedał Irakowi supernowoczesne radary Kolczuga. "Istnieje realna możliwość, że Ukraina sprzedała do Iraku radary przez pośrednika" - pisali autorzy raportu. Kijów twierdził, że cztery kolczugi, których przeznaczenie budzi wątpliwości, sprzedano do Chin. Amerykanie odpowiadali, że "nie otrzymaliśmy dostępu do dokumentów, które mogłyby

---

[226] Ukraina w NATO, „Komentarze OSW", 13 czerwca 2002.

[227] T. Iwżenko, *Ukrainskij priezident niesgoworciwomu NATO*, „Niezawisimaja Gazieta", 05.11.2002.

[228] *USA nie mają dowodów, że Ukraina sprzedała broń do Iraku*, „Gazeta Wyborcza", 01.05.2002.

formie ustawy. Dlatego deklaracja RBiO miała wydźwięk jedynie politycznej, a nie prawnej, woli Ukrainy w zacieśnianiu integracji z tą euroatlantycką strukturą bezpieczeństwa. Dodatkową przeszkodę stanowi zdeklarowana na początku lat 90. opcja pozablokowości. W *Deklaracji o suwerenności państwowej* czytamy między innymi, że Ukraina pragnie stać się państwem pozablokowym i bezatomowym. Podważenie statusu "pozablokowości" naraziło by tym samym zaniechanie statusu bezatomowego Ukrainy, którego najważniejszą postawą jest zapis w tejże deklaracji[226].

Dodatkową przeszkodę dla członkostwa Ukrainy w NATO stanowi zgoda Kijowa na stacjonowanie Floty Czarnomorskiej na Krymie do 2015 roku. Nie wydaje się realne, aby Sojusz zgodził się na to, żeby na terytorium jego członka stacjonowała armia państwa, nie będącego członkiem NATO. Choć część polityków ukraińskich zwraca uwagę na konieczność rozpoczęcia rozmów z Rosją o renegocjacji porozumień z 1997 r. w celu wcześniejszego wycofania Floty z terytorium Ukrainy. Rosjanie przekonali Ukraińców, że posunięcie takie kosztowało by Kijów 5 mld dolarów[227].

W rok po wyrażeniu aspiracji członkowskich zbliżenie Kijowa z NATO zostało zachwiane przez podejrzenie o złamaniu embarga na dostawy broni do Iraku. W maju 2002 roku mjr Mykoła Melnyczenko ujawnił nagranie, na którym Leonid Kuczma miał omawiać w lipcu 2000 r. z szefem Ukrspeceksportu (odpowiednikiem naszego Cenzinu) warunki dostawy czterech radarów Kolczuga do Iraku. Ukraina miała dostać za nie 100 mln dol. Kijów odrzucił oskarżenia Melnyczenki. Szef kontrwywiadu Serhij Makarenko przyznał, że kilka lat temu jedno z państw arabskich chciało kupić od Ukrainy radary Kolczuga, ale do transakcji nie doszło, gdy wyszło na jaw, że sprzęt może trafić do Iraku[228]. Trwające przez kilka miesięcy dochodzenie strony amerykańskiej i brytyjskiej i brak współpracy w tym zakresie ze stroną ukraińską podkopało wzajemne zaufanie. Pod koniec listopada 2002 r. Departament Stanu ujawnił 16-stronicowy raport opracowany przez brytyjskich i amerykańskich

---

[226] Ukraina w NATO, „Komentarze OSW", 13 czerwca 2002.

[227] T. Iwżenko, *Ukrainskij priezident niesgoworciwomu NATO*, „Niezawisimaja Gazieta", 05.11.2002.

[228] *USA nie mają dowodów, że Ukraina sprzedała broń do Iraku*, „Gazeta Wyborcza", 01.05.2002.

6.2.1. Ukraina wobec terroryzmu międzynarodowego

Ukraina potępia wszelkie przejawy terroryzmu na świecie. Solidaryzowała się z narodem amerykańskim po atakach 11 września 2001 na World Trade Center. Stoi na stanowisku, że główną odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo na świecie ma ONZ dlatego nie godziła się początkowo na akcję w Afganistanie i ostro zareagowała na wojnę w Iraku. Mimo deklarowanego strategicznego partnerstwa z USA parlament ukraiński 20 marca 2003 r. potępił atak na Irak[231]. Prezydent Kuczma wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu wybuchu wojny z Irakiem. Z kolei Rada Najwyższa wyraziła zgodę na wyjazd do Kuwejtu batalionu ochrony przeciwchemicznej dla wsparcia operacji Stanów Zjednoczonych. W orędziu L. Kuczma minimalizował wagę tego posunięcia wskazując, że przeznaczeniem batalionu jest jedynie pomoc humanitarna. W przeprowadzonych badaniach 77,5% Ukraińców nie poparło decyzji o wysłaniu batalionu, a 93,8 uznało, że Ukraina nie powinna mieszać się do tego konfliktu, w tym 80% była przeciwna operacji w Iraku[232]. To nie przekonało Leonida Kuczmy, który zadeklarował 27 marca 2003 r., że Ukraina chce uczestniczyć w procesie budowania nowego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego po zakończeniu działań wojennych w Iraku i zadeklarował, że Ukraina jest gotowa wziąć udział w powojennej odbudowie Iraku[233]. Nie oznaczało to przyłączenia się do koalicji antyirackiej. Po ogłoszeniu rezolucji ONZ na temat Iraku Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony zadecydowała 26 maja 2003 r. wysłać do Iraku kontyngent do sił stabilizacyjnych. Z kolei Rada Najwyższa wyraziła swoją zgodę 273 głosami za (z 417 obecnych) przy wymaganej większości 226 głosów; przeciw głosowało 103 (w większości członkowie klubów lewicowych)[234]. Kijów zadeklarował największą z krajów regionu, po Polsce, liczbę żołnierzy. Według Jewhena Marczuka ukraiński kontyngent miałby liczyć 1600-1700 osób. W jego skład miałyby wejść dwa bataliony zmechanizowane i, prawdopodobnie, stacjonujący

---

[231] „Aktualności OSW", nr 57, 21 marca 2003.
[232] „Aktualności OSW", nr 58, 24 marca 2003.
[233] „Aktualności OSW", nr 61-62, 21 marca 2003.
[234] *Ukraiński parlament za wysłaniem wojsk do Iraku*, „Gazeta Wyborcza", 05.06.2003.

wcześniej w Kuwejcie 19. batalion obrony przeciwchemicznej. Planowanym miejscem wysłania ukraińskich żołnierzy jest polska strefa stabilizacyjna[235]. Polska szczególnie zabiega o wysłanie ukraińskich helikopterów transportowych.

Zdaniem obserwatorów władze ukraińskie wykorzystują walkę z międzynarodowym terroryzmem w walce z opozycją w kraju. Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła 20 marca 2003 r. ustawę "O walce z terroryzmem". Z 439 deputowanych, którzy wzięli udział w głosowaniu, za jej przyjęciem opowiedziało się 277, przeciw było 16. Ustawa wejdzie w życie z chwilą podpisania przez prezydenta, który był jej inicjatorem.

Zdaniem deputowanego do Rady Najwyższej Tarasa Czornowiła, ustawa ta tylko pozornie ma służyć usprawnieniu walki z terroryzmem. W rzeczywistości umożliwi ona na legalnej drodze skuteczniejszą walkę z antyprezydencką opozycją[236].

6.3. Podstawy stosunków z Unią Europejską

Pierwszy akt prawny, który podpisała Ukraina z UE 11 lutego 1992 r. nosił nazwę: „O realizacji programu technicznej pomocy". Do pierwszego spotkania przywódców: prezydenta Leonida Krawczuka z Jacgues'em Deloros'em – przewodniczącym Komisji Europejskiej, doszło 14 września 1992 r., zaś w październiku 1993 r. otwarto przedstawicielstwo UE w Kijowie. Były to symboliczne gesty ze strony Zachodu. O aktywizacji stosunków Ukrainy z Unią Europejską możemy mówić dopiero po 1994 roku, czyli wyborze Leonida Kuczmy na prezydenta Ukrainy. Wówczas też ustabilizowała się sytuacja w kraju na tyle, ażeby przekonać Zachód, że Ukraina nie jest państwem „tymczasowym", a stara się być państwem równoprawnym. Pomogła w tym postawa ukraińskiej strony wobec reintegracji przestrzeni postradzieckiej pod patronatem Rosji w ramach WNP. Kijów przyjął odmienną wizję rozwoju tej struktury kładąc nacisk na współpracę na równych prawach. Nie godził się na ponowne zjednoczenie pod patronatem Moskwy.

---

[235] *Kraje regionu wobec kwestii irackiej*, „Tydzień na Wschodzie", Biuletyn Specjalny OSW, nr 20 (312), 29.05.2003, s. 3-12.

[236] *Ukraiński parlament przyjął "antyterrorystyczną" ustawę*, „Nasz Dziennik", 01.07.2003.

Podstawą wzajemnych stosunków między Ukrainą i Unią Europejską jest *Porozumienie o Partnerstwie i Współpracy*, które zostało podpisane 16 czerwca 1994 roku w Luksemburgu. Obejmuje ono wiele relacji dotyczących handlu, gospodarki, współpracy finansowej pomiędzy krajami członkowskimi z jednej strony a Ukrainą z drugiej. Wprowadza bliższą współpracę Ukrainy z Unią poprzez realizowanie osobnych umów w ramach tego układu. Mówi się w nim o pragnieniu stworzenia strefy wolnego handlu oraz wsparciu aspiracji Ukrainy do członkostwa w GATT/WTO, do którego Kijów zgłosił akces na początku lat 90.[237].

Dokument określa w sposób ogólne podstawy, na jakich powinny oprzeć się wzajemne relacje Ukrainy i Unii Europejskiej. W szczególności ma ono:

- *stworzyć odpowiednie warunki dla politycznego dialogu umożliwiającego rozwój bliższych relacji politycznych*;
- *promować rozwój handlu oraz wzrost inwestycji, jak również harmonizację stosunków gospodarczych i wspierać ich stały rozwój*;
- *zapewniać podstawową współpracę w zakresie wymiany gospodarczej, socjalnej, naukowej, kulturowej i technologicznej;*
- *wpierać wysiłki Ukrainy w utrwalaniu demokratycznych przemian oraz przemian w gospodarce, aby stała się ona w pełni gospodarką rynkową*[238].

Konsultacje na najwyższym szczeblu państwowym i dialog polityczny zinstytucjonalizowane zostały w postaci Rady Współpracy (Cooperation Council) oraz Komitet Współpracy odpowiedzialnego za kontakty między parlamentami Ukrainy i państw członkowskich (Parliamentary Cooperation Commitet).

Parlament ukraiński przyjął dokument w 1994 roku. Natomiast dość długo trwająca procedura ratyfikacyjna w państwach członkowskich UE sprawiła, że porozumienie weszło w życie dopiero 1 marca 1998 roku, czyli w cztery lata od

---

[237] A. Mazarki, Y. Voronova, *Specyficzne cechy ekonomicznej integracji Ukrainy z Unią Europejską. Wybrane kierunki dostosowywania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 24 czerwca 1998 r. w Wyższej Szkole Zarządzania i Marketingu w Warszawie*, Warszawa 1999, s. 124.

[238] *Partnership and Cooperation Agreement*, Official Journal of the European Communities. L49/3, 19.2.98.; Ch. Hillion, *Partnership and Cooperation Agreement between the European Union and the New Independent States of the Ex-Soviet Union*, European Foreign Affairs Reviev, 3 (1998), s. 399-420.

momentu jego podpisania. Stworzyło to niekorzystny obraz deklarowanych chęci państw europejskich do bliższych kontaktów z ukraińskim partnerem, a wzajemne stosunki skazało na stan zawieszenia i niezbyt poważnych posunięć praktycznych[239].

Podczas pierwszego spotkania Rady Współpracy Ukrainy-UE 8-9 czerwca 1998 roku, premier Ukrainy ogłosił, że jego kraj zdąża do członkostwa w Unii Europejskiej. W kilka dni później potwierdził to dekretem prezydent Leonid Kuczma przyjmując tekst *Strategii integracji z Unią Europejską* (11 czerwca) i zapowiadając, że w 2007 roku Ukraina będzie posiadać niezbędne warunki, aby stać się pełnoprawnym członkiem tej struktury europejskiej[240]. Powyższa strategia była kilkakrotnie modyfikowana odpowiednimi dekretami prezydenckimi (12 kwietnia 2000 r., 11 stycznia 2001 r.). *Strategia* określa zasadnicze kierunki współpracy z Unią Europejską. W dokumencie zwraca się uwagę, że Ukraina pragnie stać się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty, co wymaga politycznej integracji, unifikacji prawa, warunków ekonomicznych, ochrony socjalnej i rozwoju kultury. Sygnalizuje się ważną deklarację włączenia się w pełni w europejską politykę, łącznie z II filarem, czyli politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Zapowiada się, że Ukraina ma stać się członkiem stowarzyszonym UE.

W rok później Unia Europejska ogłosiła dokument określający jej stosunek do Ukrainy. Zyskał on miano *Wspólnej Strategii* (*Common Strategy*). Przyjęto ją podczas szczytu Rady Europejskiej w Helsinkach 10 grudnia 1999 roku. Państwa członkowskie z zadowoleniem przyjęły „ukraiński wybór", a także potwierdziły pragnienie umacniania przemian demokratycznych i rynkowych w tym kraju. Zadeklarowano, że celem *Strategii* jest umocnienie strategicznego partnerstwa między UE i Ukrainą bazującego na *Porozumieniu o Partnerstwie i Współpracy*. Jednocześnie podkreślono, że obie strony mają zamiar współpracować na rzecz stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie, ochrony środowiska, energetycznego i nuklearnego bezpieczeństwa, wzmocnienia współpracy pomiędzy UE i Ukrainą odnośnie rozszerzenia oraz w sprawach wewnętrznych i sprawiedliwości.

---

[239] Porozumienie o handlu weszło w życie wcześniej bo 1995 roku

[240] *Strategy of Ukraine's integration to the European Union*, (źródło URL: http://www.mfa.ua/eng/diplomacy/?ua-eu/tit.html).

W zbliżonym tonie został opracowany przez Komisję Europejską 27 grudnia 2001 r. kolejny dokument dotyczący Ukrainy i stosunków z tym państwem, tym razem na lata 2002-2006 (Country Strategy Paper 2002-2006). Jest on szczególnie istotny z powodu planowanego na ten okres rozszerzenia UE i potrzebie zbudowania wizji relacji z nowymi sąsiadami Unii. Zauważono w nim, że handel między partnerami nadal pozostaje, mimo ogromnego potencjału, na zbyt niskim poziomie. Stan taki wynika ze słabości politycznej, ekonomicznej oraz nieudolnej administracji państwowej na Ukrainie. Dlatego, ponownie podkreśla się konieczność zbudowania mechanizmów demokratycznego kierowania państwem, w tym wolność mediów i usprawnienia systemu sprawiedliwości, reform ekonomicznych, szczególnie w sektorze energetycznym i rolnictwie. Niepokoją Komisję Europejską symptomy znacznego zubożenia społeczeństwa ukraińskiego i szerzącej się biedy.

Podkreśla się w dokumencie, że Ukraina jest ważnym terenem tranzytowym dla szlaków rosyjskiego gazu dla Europy Zachodniej. Dlatego powinna w szczególny sposób zadbać o jego zabezpieczenie. Jednocześnie w jej interesie jest większe uniezależnienie się od energii sprowadzanej z Rosji, szczególnie po tym jak zamknięto ostatni reaktor w Czarnobylu (grudzień 2000). Pomimo tego, że najbogatsze państwa obiecały wypłacić Ukrainie 2,3 mld. dolarów rekompensaty z tego tytułu, połowa tej sumy jeszcze (2003) nie wpłynęła do budżetu kraju, którego rokrocznie ponad 5% pokrywają właśnie skutki tej tragedii[241].

W kontekście rozszerzenia UE zwraca się uwagę, że aktywność Unii w stosunku do nowych sąsiadów, w tym Ukrainy powinna koncentrować się na zwiększaniu handlu i inwestycji wdrażając układy w ramach Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy; wspieraniu tworzenia standardów europejskich w systemie prawnym, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, szczególnie w przypadku służby ochrony pogranicza.

Powyższe dokumenty zawierane między Ukrainą a UE w większości mają charakter życzeniowy. Stosunek UE nastawiony na wspieranie Ukrainy w transformacji ustrojowej. Można zauważyć, że Unia dąży przede wszystkim do tego,

---

[241] *Odtajniona katastrofa*, „Gazeta Wyborcza", 24.04.2003.

aby Ukraina stała się państwem podobnie zarządzanym i funkcjonującym jak kraje piętnastki. Zauważa wiele niedociągnięć w tej dziedzinie dlatego większość dokumentów oficjalnych charakteryzuje ogólnikowość i brak sprecyzowanych projektów. Unia unika konkretów uznając ukraińskiego partnera za mało zdecydowanego w podejmowaniu reform wewnętrznych, tak potrzebnych w sytuacji deklarowanej chęci integracji z Europą.

6.3.1. Integracja z UE – hasło czy rzeczywistość

W podejściu Kijowa do kwestii rozszerzenia występowało najczęściej stanowisko roszczeniowe, mówiące, że Ukrainie należy się miejsce w europejskiej rodzinie, a Unia Europejska nie chce z różnych względów uznać tego prawa. W Kijowie krytykowano Unię za jej bierność i brak praktycznego, a nie tylko deklarowanego poparcia w borykaniu się z trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Odnoszono wrażenie, że UE zawsze występuje po stronie Rosji, a nigdy nie broni interesów Ukrainy. W dużej mierze stosunki Ukrainy i UE opierały się o wzajemną krytykę i rozczarowania. Unia nie pozostawała dłużna i wytykała Kijowowi brak reform wewnętrznych, łamanie praw człowieka i wolności prasy. Głośnym echem w 2000 roku obiła się w Europie sprawa śmierci Georgia Gongadze, opozycyjnego dziennikarza zamordowanego w niewyjaśnionych okolicznościach. Zdaniem opozycji poszlaki prowadziły do urzędu prezydenckiego. Kryzys władzy, jaki przedłużał się przez następne dwa lata, obfitował w antyprezydenckie demonstracje i zachwiał pozycją Ukrainy także w Europie. 16 września 2002 r. odbyła się w Kijowie 100 tyś demonstracja, w której szeregach stanęli obok siebie komuniści i przedstawiciele prawicy. Oskarżyli oni Leonida Kuczmę o korupcję oraz o dyktatorskie rządy. Z dyplomatyczną pomocą przyszedł wówczas prezydent Aleksander Kwaśniewski, który zorganizował w Warszawie konferencję pt. „Ukraina w Europie" (październik 2002 r.). Miała ona dopomóc w rozmowach opozycji z ukraińskim prezydentem. Podczas tej konferencji Javier Solana oświadczył, że „brak stabilizacji na Ukrainie jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa w Europie" wyrażając jednocześnie opinię, iż „czasami wydaje się, że Ukraina gra zasadami demokracji, a nie według zasad

demokracji" i „jeśli Ukraina nie będzie ostrożna to czeka ją izolacja na „peryferiach Europy" stwierdził J. Solana[242]. Stwierdzenie to potwierdzają też Ukraińcy. Były premier Wiktor Juszczenko, uznawany za polityka prozachodniego, w wywiadzie dla Adama Michnika powiedział, że „gdy na Zachodzie mówi się o Ukrainie, to na pierwszy plan wysuwa się korupcja władzy i głęboka szara strefa. Niestety, muszę zgodzić się z tymi ocenami. Główną przyczyną jest deficyt demokracji, zamiast której panuje u nas model klanowo-polityczy nastawiony na wpływ w gospodarce. Ponieważ nie można zdobyć ich otwarcie, robi się to zakulisowo, co tylko napędza szarą strefę, tworzy monopol na media, cenzurę i ogranicza wolność słowa"[243].

Warunkiem uzyskania członkostwa w Unii jest między innymi istnienie obustronnych umów dotyczących wolnego handlu z członkami CEFTA oraz przynależność do GATT/WTO. Ta ostatnia organizacja nadal pozostawia przed Ukrainą drzwi tylko „lekko uchylone". Unia Europejska jako ugrupowanie gospodarcze wymaga od Ukrainy spełniania warunków potrzebnych do tego, aby stać się partnerem w wymianie handlowej. Obecnie gospodarka ukraińska nie jest w stanie włączyć się w proces integracji z jakąkolwiek jednostką. Politolodzy zachodni uważają, że w latach 1991-2000 kolejne ukraińskie ekipy rządzące nie zdołały wypracować zwartej koncepcji polityki gospodarczej. Potrzebne reformy nie zostały w większości wprowadzone w życie. Największym sukcesem była twarda od 1994 r. polityka monetarna, dzięki której udało się uporządkować system finansów państwa wprowadzić w 1996 r. narodową walutę – hrywnę.

Interesy Ukrainy i krajów członków UE muszą być zrównoważone. Powinna nastąpić stopniowa liberalizacja handlu zagranicznego – z uwzględnieniem rozwoju gospodarki krajowej – i realizowanie specyficznych programów stymulujących narodowych eksporterów[244].

---

[242] „Holos Ukrainy", 17.10.2002; *Media zagraniczne o Polsce i polskiej kulturze w świecie*, Biuletyn MSZ, 1949/2702/XI, s. 3.

[243] *Ukraina stoi wciąż przed wyborem: demokracja albo totalitaryzm*, „Gazeta Wyborcza", 17.06.2003.

[244] A. Mazarki, Y. Voronova, *Specyficzne cechy ekonomicznej integracji Ukrainy z Unią Europejską. Wybrane kierunki dostosowywania...*, wyd. cyt., 126-128.

Kraje Unii Europejskiej są łącznie największym partnerem handlowym Ukrainy w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Na razie handel Unii z Ukrainą jest jednak osiem razy mniejszy niż z Polską i wyniósł w 2002 roku 7,5 mld euro[245]. Dzięki pomocy i kredytom państw UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego udało się kilkakrotnie zachować stabilność finansową w latach kryzysu. Wsparcie finansowe UE dla Ukrainy w okresie 1991-1997 wyniosło 1473 mln ECU. Dalsze 2547 mln ECU przekazały w tym czasie Ukrainie państwa członkowskie; a w ramach programu TACIS otrzymała w latach 1991-1995 sumę 400 mln ECU[246]. Według Ministerstwa Finansów Ukrainy od 1991 do 1998 r. Ukraina otrzymała od międzynarodowych instytucji finansowych kredyty 3,5 mld USD, z czego 2,2 mld pochodziło z MFW[247].

Podczas szczytu Ukraina – UE w Kopenhadze w lipcu 2002 roku, czyli w miesiąc po słynnym orędziu prezydenta Leonida Kuczmy o integracji, nie wspomina się o ewentualnym członkostwie, a nawet stowarzyszeniu Ukrainy z Unią Europejską. Zadecydowano jedynie o uruchomieniu europejskiego programu pomocy w zakresie unifikacji ustawodawstwa oraz wspieraniu starań Ukrainy o członkostwo w WTO. Przedstawiciel Komisji Europejskiej Rei Kemppien powiedział, że Europa nie zgodziła się na przyznanie Ukrainie statusu państwa o gospodarce rynkowej, a premier duński dodał, iż UE nie będzie zainteresowana tworzeniem nowych formuł współpracy z Ukrainą dopóki ta nie wypełni zobowiązań wynikających z Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy z 1994 roku.

Pod koniec marca 2003 roku Unia Europejska zapowiedziała pełną integrację Ukrainy z Jednolitym Rynkiem w ciągu 10 lat, co nie oznacza przyznania jej statusu członka UE[248]. Ustaliła też warunki jej przystąpienia do WTO. Przyspieszony proces negocjacji dwustronnych umów z członkami tej organizacji i podpisywania z nimi odpowiednich protokołów (2002-2003 r.) przybliża Kijów do zamierzonego celu. Stopniowo też dostosowuje ustawodawstwo do wymogów Organizacji. W ten sposób rząd w Kijowie stara się wypełnić zobowiązanie, że w 2004 roku stanie się członkiem

---

[245] *Ukraina u progu WTO*, „Rzeczpospolita", 19.03.2003.
[246] Tadeusz Krząstek, *Ukraina*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa s. 65-66.
[247] Tamże, s. 66.
[248] Tamże.

WTO. Prezydent tę datę określa, nie później niż na 2005 r. Sekretarz stanu Ołeksandr Czałyj potwierdza, że jest to warunek konieczny dla pogłębienia współpracy z Unią Europejską i przyszłego członkostwa[249].

Unia Europejska odpowiedziała „nie" pomysłom integracyjnym Ukrainy. Okazało się, że nie wystarczają zdecydowane deklaracje Kijowa o konieczności przemian wewnętrznych. 18 czerwca 2002 roku prezydent Ukrainy po raz kolejny, choć tym razem w dorocznym orędziu państwowym, skierował kurs polityki zagranicznej na Zachód i jako strategiczny cel Ukrainy uznał integrację europejską[250]. Nowością w „Europejskim wyborze Ukrainy" było stwierdzenie, że warunkiem niezbędnym by wypełnić europejski cel strategiczny są przede wszystkim reformy wewnętrzne. Stanowiło to zasadniczą zmianę względem wcześniejszej – roszczeniowej – retoryki ukraińskiej. Powtórzono postulaty, wypowiadane wcześniej przez przedstawicieli Unii, że reformy na Ukrainie powinny być przeprowadzone według standardów i norm unijnych.

Idea integracji spotyka się ze znacznym poparciem społeczeństwa ukraińskiego. Za opowiada się 56% do 60% badanych. Jednocześnie 52% jest przekonane, że dobrym rozwiązaniem dla polityki zagranicznej państwa jest przyłączenie się do Związku Białorusi i Rosji, a co trzeci Ukrainiec nie widzi problemu w połączeniu obu strategii polityki zewnętrznej. Oznacza to, jak niewielkie jest zrozumienie czym jest integracja europejska wśród Ukraińców. W takich warunkach Unia wydaje się usprawiedliwiać swoje negatywne stanowisko względem poszerzenia o Ukrainę UE. Faktem pozostaje, że Federacja Rosyjska zajmuje najważniejszą pozycję w ukraińskiej polityce gospodarczej.

6.3.2. Unia Europejska – nowym sąsiadem

W 2004 r. Ukraina zbliży się geograficznie do Unii Europejskiej. Zasadniczą kwestią interesującą Ukraińców jest fakt, że na ich zachodniej granicy zapanuje

---

[249] *Ukraina: członkostwo w WTO o UE czy wspólna przestrzeń gospodarcza z WNP*, „Tydzień na Wschodzie", Biuletyn Specjalny OSW, nr 18(310), 15.05.2003, s. 6-8.

[250] *Europejski wybór Ukrainy – hasło czy polityczny projekt*, Komentarze OSW, (źródło URL: http://www.osw.waw.pl/pl/get.pl?r=/material_og/koment/2002.06.020627.HTM).

odmienny system wizowy i kontrolny. Zapanuje na niej tzw. reżim Schengeen, który umożliwia zniesienie kontroli osób przekraczających granice wewnątrz organizacji kosztem ściślejszych kontroli na granicach zewnętrznych Unii. W przypadku obecnego rozszerzenia mieszkańców Rosji, Białorusi i Ukrainy czeka konieczność posiadania wiz przy przekraczaniu granicy z UE, w tym przy przekraczaniu granicy z Polską. Obywatele Ukrainy obawiają się utraty dotychczasowych kontaktów przygranicznych i pogorszenia się sytuacji gospodarczej bo zmniejszy się m.in. handel. Są i tacy, którzy wskazują wręcz przeciwnie, że Polska zyska na uszczelnieniu wschodniej granicy, ponieważ nie będziemy tracić znaczących sum, które dziś nie wpływają do budżetu z powodu przemytu m.in. alkoholu i papierosów. W trakcie konferencji, która odbyła się 14 maja 2003 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów minister ds. integracji europejskiej Danuta Hübner polemizowała z tezami, że przystąpienie Polski do UE przyniesie straty gospodarcze wschodnim sąsiadom poprzez odcięcie ich od naszego rynku zbytu. Minister powiedziała, że „Polska dwukrotnie obniży taryfy celne z racji dostosowania ich do wspólnej taryfy w Unii, spowoduje to otwarcie naszego rynku na towary zza wschodniej granicy. Poszerzenie tworzy potencjał korzyści, nowe impulsy dla współpracy gospodarczej"[251].

Warszawa zwlekła z zamknięciem granic dla Ukrainy, Białorusi i Rosji nie chcąc pogorszenia stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Klaus Bachmann w 2002 roku pisał, że "polski rząd raz po raz przesuwa termin wprowadzenia wiz dla wschodnich sąsiadów, nie mając zarezerwowanych środków na wydawanie wiz i rozbudowę placówek na Ukrainie. Rozciąganie systemu Schengeen na nowych członków i otwieranie granicy unijnej z nimi trwało w przypadku ostatniego rozszerzenia (o Austrię, Finlandię i Szwecję) kilka lat. Nie następuje ono automatycznie po przyjęciu danego kraju, lecz dopiero po sprawdzeniu, czy spełnia on wszystkie wymogi. Nie jest tajemnicą, że rząd Niemiec - z obawy przed wzrostem przestępczości transgranicznej, nielegalną migracją ze wschodu i napływem nielegalnych pracowników - zamierza ten

[251] *Polska granica wschodnia – przyszłą granicą Unii Europejskiej*, Konferencja w KPRM, Warszawa, 14 maja 2003, materiał dostępny http://www.ukie.gov.pl

termin odwlec nawet o kilkanaście lat[252]. Polska zobowiązała się wprowadzić wizy dla wschodnich sąsiadów od 1 lipca 2003 r. Rząd stara się złagodzić, negocjując specjalne umowy i rozbudowując się konsulaty niedogodność związaną z zamknięciem granic . Z Ukrainą uzgodniono, że wizy dla Ukraińców będą darmowe. Dotyczy to naszych, polskich wiz, które będą wydawane przez najbliższe lata, a nie wiz całego Schengeen[253]. Unia, aby złagodzić opór Ukraińców i Rosjan zgodziła się na elastyczne podejście do obowiązku wizowego, ale obowiązek taki pozostał. Ukraina wcześniej niż Rosja może uzyskać możliwość zniesienia wiz dla swoich obywateli ponieważ rozpoczęła rozmowy o podpisaniu z Unią Europejską umowy o readmicji[254]. Ponadto w styczniu 2003 roku wytyczono wreszcie ukraińsko-rosyjską granicę lądową.

6.4. Jeśli nie integracja, to co?

Czym jest więc dla Unii Europejskiej Ukraina? Jest przede wszystkim ogromnym obszarem, zamieszkanym przez prawie 50 milionowy naród, drugim pod względem wielkości państwem Europy, w którym procesy polityczne, społeczne i gospodarcze nie zostały jeszcze przesądzone. Jest wiec przestrzenią niestabilną, o którą należy zadbać o tyle, aby nie zagroziła zbliżającej się do jej granic Unii Europejskiej. Tak postrzegana jest ważnym sąsiadem, któremu należy pomóc w procesie transformacji, aby potoczyła się ona w kierunku odpowiadającym rządom unijnym. Dlatego tak istotnym są kwestie bezpieczeństwa podkreślane przez przedstawicieli europejskich w kontekście stosunków z Ukrainą.

We *Wspólnej Strategii* przyjętej podczas szczytu UE w Helsinkach w 1999 roku ważne miejsce zajmuje stwierdzenie, że „we wspólnym interesie UE i Ukrainy jest zapewnianie stabilności i bezpieczeństwa w wolnej i demokratycznej Europie. Geopolityczna pozycja Ukrainy, na styku Północy i Południa oraz Wschodu i Zachodu daje jej szczególne miejsce w Europie. Unia docenia wagę i znaczenie Ukrainy w regionie. Dlatego proponuje wzmocnienie współpracy z nią przykładając szczególną

---

[252] *Polityka*, nr 29, 2002.

[253] *Ceną wejścia do Unii bez granic będzie uszczelnienie granic z Rosją, Białorusią i Ukrainą*, „Gazeta Wyborcza", 29.05.2003.

[254] *Unia proponuje Rosji rozpoczęcie rokowań o zniesieniu wiz*, „Rzeczpospolita", 07.07.2003.

uwagę dla bezpieczeństwa nuklearnego"[255]. Powyższy dokument, pomimo nazwy nie miał wiele ze „wspólnego" charakteru. Podkreślając wagę dialogu politycznego i znaczenia Ukrainy dla Unii Europejskiej Komisja Europejska nie uznała za konieczne zaprosić Ukrainę na szczyt do rozmów.

Na spotkaniu UE-Ukraina w Jałcie w 2001 roku wprowadzono Ukrainę w zagadnienie rozwoju europejskich zdolności operacyjnych i autonomii w polityce bezpieczeństwa pod nazwą ESDP (Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony). W dokumencie końcowym Kijów zobowiązał się wesprzeć Europejczyków w programie zapowiedzianym w Helsinkach, Kolonii i Nicei. Rozważano nawet użycie ukraińskich transportowców w operacjach, jakie mogłyby być podejmowane w ramach samodzielnych działań antykryzysowych UE[256].

Bruksela postanowiła stworzyć odpowiednią dla Ukrainy formułę współpracy. 11 marca 2003 r. Komisja Europejska przedstawiła Komunikat dla Rady i Parlamentu Europejskiego pt. „Szeroka Europa – Sąsiedztwo": nowe ramy stosunków z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami"[257]. Miała to być całościowa wizja unijnej polityki wobec tych państw, dla których na razie nie przewiduje się członkostwa. W tej grupie znajduje się między innymi Ukraina. Jak wynika z dokumentu UE jest nadal poważnie zainteresowana zacieśnianiem współpracy z tymi państwami (we wschodnim wymiarze są to: Białoruś, Rosja, Mołdowa i Ukraina).

Celem unijnej polityki względem Ukrainy i innych wschodnich i południowych sąsiadów ma być pogłębianie współpracy gospodarczej oraz intensyfikacja wspólnych działań w zakresie walki z wszelkiego rodzaju transgranicznymi zagrożeniami. Ma to prowadzić do zbudowania szerszej sfery stabilności politycznej i ekonomicznej, która objęłaby UE i jej najbliższe sąsiedztwo. Program powinien być bazą, wspólną dla wszystkich państw, dla rozwoju indywidualnego procesu dostosowywania się do standardów i ustawodawstwa unijnego. Zakres tego procesu byłby dostosowany do

---

[255] *European Council Common Strategy of December 1999 on Ukraine (1999/877/CFSP)*, "Official Journal of the European Union", L 331/1, 23.12.1999.

[256] *Ukraine – European Union Summit. Yalta, 11 September 2001, Joint Statement*, Brussels, 11 September 2001, 11772/01 (Preese 315).

[257] *Szersza Europa – koncepcja unijnej polityki wobec sąsiadów*, Komentarze OSW, 20 marca 2003 r., (źródło URL: http://www.europa.int/comm/external_relations/we/doc/com 03_104_en.pdf).

możliwości i politycznych, gospodarczych realiów każdego państwa. Harmonizacja prawa odbywałaby się w oparciu o tzw. *Action Plan*, który byłby określany przez Komisję Europejską w porozumieniu z każdym sąsiadem, a następnie weryfikowany rokrocznie.

W planie przewidziane jest stworzenie określonych przywilejów i koncesji, między innymi dzięki uelastycznieniu niektórych reżimów wizowych. W większości pomysły pomocowe mają charakter ogólnikowy i ograniczają się do postulowania intensyfikacji działań Unii w określonych sferach, wymienianych w większości i w poprzednich dokumentach. Ten, całościowo obejmujący stosunki po rozszerzeniu między Unią Europejską i przyszłymi sąsiadami, dokument daje jasną odpowiedź ma pytanie o przyszły status Ukrainy, jaki wyobraża sobie Bruksela. W ostatnich dokumentach UE mówi się chętniej o Ukrainie jako o sąsiedzie, niż jako o partnerze i w ogóle nie wspomina się o ewentualnym przyszłym członkostwie[258]. Z kolei, według komisarza ds. zagranicznych UE Chrisa Pattena Ukraina może być tym krajem, który najbardziej skorzysta z proponowanego przez Komisję Europejską programu Szersza Europa"[259].

Przedstawiciele ukraińskiej sceny politycznej nie chcą się zgodzić na to, że UE zamyka przed nimi drzwi. Dwie sprawy skłaniają Ukraińców do wiary w zbliżenie z UE.

Po pierwsze, wysocy rangą politycy Unii nie są konsekwentni w wypowiedziach na temat rozszerzenia UE. Raz zdecydowanie odmawiają Ukrainie tego prawa, za drugim razem dają szansę na otwarcie drzwi Unii. W październiku 1999 roku, komisarz ds. Rozszerzenia Günther Verheugen porównał ewentualne członkostwo Ukrainy z UE do możliwości włączenia Meksyku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej[260]. Z kolei w maju 2000 roku Romano Prodi zapowiedział b. premierowi, Wiktorowi Juszczence stworzenie ściślejszych więzi z Ukrainą[261]. Zaś podczas wizyty ukraińskiego premiera w Brukseli 17-18 marca 2003 roku UE pozostała nieczuła na

---

[258] R. Brodzicz-Smoliński, *Dokąd zmierza Ukraina*..., op. cit, s. 4.
[259] *Ukraina u progu WTO*, „Rzeczpospolita", 19.03.2003.
[260] V. Fritz, *New Divisions in Europe? East-Eastern Divergence and Case of Ukraine*, EUI Working Paper RSC, No. 2000/63, Badia Fiesolana, San Domenico (FI) 2000, s. 21-22.
[261] Tamże.

apele Wiktora Janukowicza o członkostwo lub przynajmniej stowarzyszenie z UE. Ponowili znów propozycje o zacieśnianiu więzów w wielu dziedzinach koncentrując się, zgodnie z zapowiedziami Komisji Europejskiej, na „eksportowaniu stabilności, bezpieczeństwa i dobrobytu". Zaproponowano Ukrainie włączenie z czasem do jednolitego rynku unijnego, ale bez udziału w instytucjach podejmujących wspólne decyzje. W czasie wizyty W. Janukowicz usłyszał jedynie werbalne zapowiedzi, że na dłuższą metę „drzwi Unii pozostają otwarte"[262]. Tymczasem w maju 2003 r. Güenther Verheugen w wywiadzie dla BBC wypowiedział się za przyznaniem Ukrainie statusu członkostwa stowarzyszonego[263].

Powyższe stanowisko unijnych przedstawicieli wynika z chęci związania Ukrainy z Zachodem i europejskimi standardami bez konkretnych ustępstw ze strony UE. Zdaniem części analityków „słabość państwa ukraińskiego oraz brak reform wewnętrznych pozwala unijnym oficjałom oskarżać samą Ukrainę za niekorzystne relacje z Zachodem"[264]. Poparcie społeczne dla integracji europejskiej na Ukrainie jest wysokie (ok. 60%, na wschodzie kraju 50%)[265]. UE zależy na tym, aby kraj ten rządzony był przez zdeklarowanych proeuropejskich polityków, mogących mieć poparcie opinii publicznej. Jest to możliwe tylko wówczas, kiedy istnieje realna perspektywa realizacji „europejskiego wyboru" Ukrainy. Właśnie stosunki między społeczeństwem i władzą na Ukrainie są postrzegane jako największy problem ale i wyzwanie dla Unii Europejskiej. Dlatego obecnie przeważa opinia europejskich liderów i samych Ukraińców, że Ukraina może zbliżyć się do UE ale dopiero po głębokich przeobrażeniach wewnętrznych. W kwietniu 2003 roku w Atenach, przy okazji podpisywania przez kandydatów do UE Protokołów Akcesyjnych, prezydent Leonid Kuczma i sekretarz stanu podkreślali, że drzwi Unii pozostają dla Ukrainy otwarte, ale to Ukraina musi dowieść, iż realizuje swój strategiczny wybór

---

[262] *UE oferuje Ukrainie integrację ale bez udziału w decyzjach*, Redakcja Euro Pap, Wednesday, March 19, 2003.

[263] *Ukraina – Unia Europejska: promyk nadziei*, Tydzień na Wschodzie, Biuletyn Specjalny OSW, nr 18(310), 15.05.2003, s. 17.

[264] Wypowiedź Fraster'a Cammeron'a w Kennan Institute for Advanced Russian Studies, Washington, DC, 18 maj 2000; Cyt. za. Verena Fritz, *New Divisions in Europe*..., wyd. cyt., s. 25.

[265] R. Brodzicz-Smoliński, *Dokąd zmierza Ukraina*..., wyd. cyt., s. 4.

europejskiej integracji. W wypowiedziach europejskich polityków, jak i w deklaracji końcowej z konferencji nie neguje się takiej możliwości[266]. Czytamy w niej, że „w historycznej chwili przywódcy spotkali się, żeby potwierdzić swoją determinację, aby nie tolerować nowych linii podziałów, aby uzgodnić, że będą sprzyjać polityce ściślejszej integracji między poszerzoną UE a jej sąsiadami i aby przyspieszyć polityczną i kulturalną dynamikę na kontynencie europejskim i poza nim"[267].

Po drugie, na Ukrainie zachodzą pozytywne procesy tj. dynamika gospodarki oraz dobre stosunki z NATO. Ukraina od 2000 roku notuje wzrost gospodarczy i przyrost gospodarczy w wysokości 6% PKB, w 2001 – 9% PKB, rozwija się także rozwój niektórych gałęzi przemysłu wewnętrznego oraz nastąpił wzrost inwestycji dzięki kapitałowi ukraińskiemu i rosyjskiemu, przy bardzo niskim kapitale zachodnim[268]. Odchodzi się od rozliczeń barterowych, czyli towar za towar. Wydaje się to przekonywać ukraińskich polityków do myślenia, że uda się dorównać innym kandydatom do Unii.

Inną kwestią są, w porównaniu ze stosunkami z UE, znakomite relacje z Sojuszem Północnoatlantyckim. Ukraina posiada bogatą infrastrukturę traktatową z państwami i samym NATO, zreformowała własne siły zbrojne według standardów natowskich i przeprowadza szereg programów i ćwiczeń w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Złożona w maju 2002 roku oficjalna deklaracja sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony w sprawie podjęcia starań o członkostwo w NATO wydaje się celem strategicznym Ukrainy. Jeżeli Ukraina znajdzie się w tej euroatlantyckiej strukturze bezpieczeństwa, zwiększy swoje możliwości przetargowe jako kandydat do UE, według polskiego modelu integracji w strefie euroatlantyckiej.

---

[266] *W Atenach Ukraina znowu otrzymała szansę*..., „Tydzień na Wschodzie", Biuletyn Specjalny OSW, nr 16 (308), 24.04.2003, s. 6.

[267] Ateny. UE nadal ostrożna wobec aspiracji Ukrainy, Redakcja Euro PAP, Friday, April 18, 2003; *European Conference: Press Statement* (17/4/2003), (źródło URL: http://www.eu2003.gr/articles/2003/4/17.2540.print.asp).

[268] *Ukraina. Inne spojrzenie*, „Punkt Widzenia OSW", styczeń 2003, (źródło URL: http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0301/030117.htm).

6.5. Rola Polski w stosunkach Ukrainy z Unią Europejską

Szef polskiej dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz, podczas wspomnianej już konferencji w Atenach w kwietniu 2003 roku stwierdził, że „w propozycjach Komisji Europejskiej związanych z ideą Szerszej Europy „dostrzegamy wiele podobieństw do naszych propozycji dotyczących polityki wschodniej"[269]. Tu należy się zastanowić czym właściwie jest polityka wschodnia RP, a czym Wschodni Wymiar UE? Czy ten ostatni ma szansę realizacji? Jaką rolę chce i może Polska odegrać w relacjach Unii Europejskiej z Ukrainą?

Polska posiada bogate doświadczenie w stosunkach z Ukrainą. Jako pierwsza uznała ją jako niepodległe i suwerenne państwo. Od połowy lat 90. jest jej aktywnym rzecznikiem na arenie międzynarodowej, głównie europejskiej, a także ze Stanami Zjednoczonymi. W wypowiedziach wielu polityków jednej, jak i drugiej strony padają stwierdzenia o „strategicznym partnerstwie" oraz, że „droga Ukrainy do Europy Zachodniej wiedzie przez Polskę". Bronisław Geremek w 1998 roku potwierdził, że „bliska współpraca polityczna i wojskowa z państwami naszego regionu jest priorytetem polskiej polityki zagranicznej. Pragniemy rozwijać praktyczną współpracę, wzmacniać i popierać proeuropejskie dążenia tych państw oraz, w miarę możliwości, wspomagać ich reformy mające na celu zbliżenie do standardów Sojuszu i zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego. W szczególności dotyczy to Ukrainy..."[270]. Podczas polsko – ukraińskiej debaty „Dokąd zmierza Ukraina" zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w kwietniu 2003 roku prelegenci podkreślali, że Ukraina i Polska mogą być fundamentem stabilności zarówno gospodarczej jak i w dziedzinie bezpieczeństwa Polska widziana jest jako „lokomotywa" regionu miałaby pomóc pozostałym krajom Europy Środkowej i Wschodniej w dołączeniu do struktur euroatlantyckich, w szczególności do Unii Europejskiej i Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Dlatego „sukces Polski w

---

[269] *Ateny. Cimoszewicz: zostawić drzwi otwarte dla Ukrainy*, Redakcja Euro PAP, Friday, April 18, 2003.

[270] Cyt. za Olaf Osica, *Wspólna strategia dla Ukrainy?*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998, s. 28.

integracji europejskiej pozwoli jej na odgrywanie wiodącej roli w regionie, a jednocześnie wzmocni pozycję państw aspirujących do członkostwa"[271].

Choć istnieją spory na temat realizacji przez Warszawę polityki wschodniej, niektórzy wręcz twierdzą, że nie ma takiej, Ukraina zajmuje szczególne miejsce wśród naszych wschodnich sąsiadów[272].

W zamieszczonym w dzienniku „Ukraina Mołoda" artykule nt. „Ukraina – Polska – UE: kto jest zbędny w tym trójkącie" stwierdza się, że Polska polityka zagraniczna ma przed sobą dwa zadania o fundamentalnym znaczeniu: po pierwsze utwierdzić swą pozycję w strukturach euroatlantyckich i europejskich (...); po drugie wszelkimi możliwymi sposobami umacniać niezależność Ukrainy i wspierać jej przesuwanie się ku Zachodowi. Planowane w niedalekim czasie wstąpienie Polski do UE otwiera przed każdym kolejnym rządem w Warszawie nowe pole do popisu. Na polu tym wyróżnia się problematyka ukraińska. (...) Jednym z najważniejszych zadań Polski jest takie wspieranie ukraińskich aspiracji do członkostwa stowarzyszonego z UE, aby Unia nie określiła czasowej perspektywy nabycia takiego statusu. (...) Konsekwentne realizowanie warunków członkostwa w połączeniu z lobbingiem przyszłych członków UE – Polski, Słowacji i Węgier i – być może – państw bałtyckich powinno z czasem doprowadzić do pozytywnych wyników[273].

„Polacy pragną wpłynąć na sposób widzenia zagadnień przez UE i odświeżyć koncepcje Unii", ponieważ „określenie rzeczywistości europejskiej być musi we współpracy z krajami nie będącymi członkami UE"[274].

---

[271] R. Brodzicz-Smoliński, *Dokąd zmierza Ukraina. Raport z konferencji zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w dniach 4 i 5 kwietnia 2003 roku*, „Rapoty i Analizy CSM", 5/03, s. 3.

[272] W publikacji Zdzisława Najdera, *W Sercu Europy. Zbiór komentarzy z "Tygodnika Solidarność"*, TYSOL Sp. zoo, Warszawa 1998, czytamy: *"Wyjątkiem* [od braku polityki wschodniej – przyp. aut.] *były gesty wobec Ukrainy. Trudno je jednak nazwać "polityką wschodnią", skoro dwa dni po uzyskaniu niepodległości Ukrainy prezydent Wałęsa telefonował do oburzonego naszym krokiem Gorbaczowa z wyrazami poparcia dla jego wysiłków. A Gorbaczow starał się wówczas nadal utrzymać jedność b. ZSRR"*.

[273] *Ukraina Mołoda*, 04.07.2002.

[274] Wywiad z Józefem Oleksym dla *Aftenposten*, 07.03.2002, Oslo; Zob też.: *Biuletyn Unia Europejska*, Warszawa, PISM 2002.

Zdaniem niektórych analityków „w skali regionu Europy Środkowej i Wschodniej Ukraina może odegrać rolę zarówno stabilizującą, jak i destrukcyjną. Dlatego z punktu widzenia polityki i geografii położenie strategiczne tego państwa czyni ją jedną z najważniejszych figur na europejskiej szachownicy. Z punktu widzenia interesów politycznych III Rzeczypospolitej niepodległa Ukraina nie tylko osłabia potencjał militarny, lecz oddala siły rosyjskie 1200 km od granic Unii Europejskiej (...). W tym momencie III Rzeczpospolita przestaje być obszarem buforowym, a jej zadania przejmuje Kijów".

Aleksander Kwaśniewski powiedział podczas konferencji "Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów" w lutym 2003 r., że rozszerzenie Unii Europejskiej nie powinno prowadzić do "rozgrodzenia kontynentu nową kurtyną, nawet gdyby była to kurtyna z aksamitu". Według szefa polskiej dyplomacji Włodzimierza Cimoszewicza, polityka wschodnia Unii, po rozszerzeniu o nowe kraje, powinna być "przyjazna, otwarta, aktywna"[275].

Podczas prac Konwentu Danuta Hubner powiedziała jednoznacznie, że „potrzebna będzie odpowiedź na pytanie, jaką część odpowiedzialności za ład międzynarodowy może i zechce podjąć Unia Europejska. Czy będzie „Europą frotecą" skierowaną do wewnątrz, skupioną na własnych problemach i zależną od Stanów Zjednoczonych jako gwaranta pokoju? (...) Unia będzie globalną potęgą z (...) czterech przyczyn. Po pierwsze, zakres stabilności politycznej europejskiego sąsiedztwa będzie miał coraz silniejsze implikacje dla UE. Każdy kolejny kryzys polityczny w krajach ościennych będzie źródłem trudniejszych do kontrolowania zagrożeń. Po drugie, wzrośnie zależność energetyczna UE od jej najbliższego sąsiedztwa z potencjalnie poważnymi skutkami dla kondycji europejskiej gospodarki. (...) Unia Europejska stanie w bardziej bezpośredni sposób, niż obecnie przed pytaniem o granice geograficznego zasięgu procesu zjednoczenia. (...) Aspiracje do uczestnictwa w UE zgłaszają takie państwa, jak Ukraina. Od Unii Europejskiej oczekuje się adekwatnej reakcji na takie aspiracje i wysiłki. Nie może ona części swojego sąsiedztwa nazwać niezdolnym do niepełnego

---

[275] *Kwaśniewski/Rozszerzenie UE bez "Aksamitnej" Kurtyny*, Redakcja Euro Pap, 21.02.2003.

nawet udziału w procesie integracji. Nie może też zamykać tej perspektywy z uwagi na aktualną kondycję gospodarczą swych sąsiadów"[276].

Według badań ponad 70 % Ukraińców popiera wstąpienie Polski do UE. Dla prawie 40 procent oznacza ono szansę, że kiedyś do Unii będzie mogła wejść i Ukraina, a dla ponad 20 % - przyspieszenie reform nad Dnieprem. Najbardziej zaskakującą korzyść widzi jednak 13,5 proc. Ukraińców - twierdzą, że rozszerzenie doprowadzi do zbliżenia ich kraju z Moskwą i Mińskiem. Przyszłość relacji polsko – ukraińskich po przystąpieniu do UE jest oceniana przez większość Ukraińców pozytywnie[277].

Eksperci z Unii Europejskiej zaznaczają, że „polski potencjał w polityce wschodniej zostanie w pełni wykorzystany wtedy, gdy jej stosunki z Rosją nie będą postrzegane jako konkurencyjne. W tym sensie chodzi o stworzenie „podwójnej komplementarności" w polskiej polityce zagranicznej: między polityką wschodnią i zachodnią, a także między elementami polityki wschodniej, zwłaszcza jeżeli chodzi o złagodzenie napięcia między polityką wobec Rosji a polityką wobec Ukrainy, które zdaje się wypływać z neoprometejskiej zasady „najpierw Ukraina"[278].

6.6. Zakończenie

Wybór opcji euroatlantyckiej przez Ukrainę jest wyrazem obrania drogi demokratycznych przemian i transformacji wolnorynkowych. Kijów jest świadomy, że bez wewnętrznych reform nie uzyska koniecznej dla jego kraju pomocy finansowej ze strony Zachodu. Próbuje wypełniać zobowiązania względem takich organizacji gospodarczych jak Unia Europejska, Światowa Organizacja Handlu i

---

[276] Wystąpienie minister ds. europejskich Danuty Hübner pt. *Unia Europejska – otwarta na obywatela, otwarta na świat.* Non-paper ws. Przyszłości Unii Europejskiej. Bruksela, pierwsza robocza sesja Konwentu, 21-22 marca 2002. http://www.ukie.gov.pl

[277] Badania zrobione były na zamówienie Fundacji dla Demokracji w ramach polsko–ukraińskiego *Europejski szlak przez Polskę*. Wykonane zostały przez pracownię badań terytorialnych Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie. *Co Ukraińcy myślą o Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza", 06.06.2003.

[278] *Nowy członek "starego" Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantyckiej polityce bezpieczeństwa*, Olaf Osica, Marcin Zaborowski (red.), Warszawa:Centrum Stosunków Międzynarodowych 2002, s.226-227.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy. W wymiarze wewnętrznym zbliżenie ze standardami zachodnimi pozwalana na unowocześnienie mechanizmów funkcjonowania państwa, łącznie ze sferą obronną. Duże znaczenie ma współpraca w dziedzinie demokratycznej kontroli nad armią. Pomoc w tej sprawie uzyskuje od OBWE i NATO.

Deklarowany euroatlantycki wybór Ukrainy ma także swój zewnętrzny wymiar. Uczestniczenie w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego jest wyrazem aspiracji międzynarodowych kraju nad Dnieprem. Niektórzy analitycy nazywają ukraińską politykę zagraniczną „trudnym balansowaniem", inni wręcz „politycznym szpagatem", między Zachodem i Rosją.

Kijów początkowo niechętny rozszerzeniu NATO zmienił zdanie dzięki współpracy w ramach Partnerstwa dla Pokoju, w którym objęto Ukrainę szczególnymi prawami. Współpraca ta pomogła ukraińskim siłom zbrojnym otworzyć się na NATO, które stało się podstawowym łącznikiem Kijowa z Zachodem. Ukraina zgodziła się udostępnić podstawowe dane o strukturze i możliwościach jej armii. Ze strony przedstawicieli NATO Ukraina zyskuje także dalej idące zapewnienia o zbliżeniu i jedności stanowisk. Pod względem normatywno-prawnych uwarunkowaniach reformy sił zbrojnych Ukraina zdecydowanie wyprzedza inne państwa WNP.

Ukraina musiała liczyć się z tym, że zarówno Unia Europejska jak i NATO jako partnera stawiały na pierwszym miejscu Rosję i oczekiwały od państw takich jak Ukraina przede wszystkim poprawnych stosunków z sukcesorem ZSRR. Najważniejszym zadaniem ukraińskiej polityki zagranicznej było ułożenie stosunków z sąsiadami, przede wszystkim z Rosją. Aby umocnić swoją niezależność i przekonać do siebie zarówno Rosję, USA oraz członków UE, Ukraina opowiedziała się za przyjęciem statusu państwa neutralnego i bezatomowego, które nie będzie przystępować do żadnych bloków wojskowych. Od połowy lat 90. Ukraina zaczęła wychodzić na arenę europejskiej polityki, w czym pomocna była jej Polska, która uznana została za strategicznego partnera. Wówczas też nieśmiało Kijów zaczął zgłaszać propozycje „włączenia się do europejskiej rodziny". Nastąpiło zbliżenie z Unią Europejską, co zaowocowało podpisaniem *Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy*, które jest podstawowym dokumentem regulującym wzajemne relacje.

Ze strony Zachodu wsparcie ukraińskich deklaracji o europejskim wyborze miało znaczenie w relacjach z Rosją, zgodnie z teorią Zbigniewa Brzezińskiego, że bez Ukrainy nie powiodą się ambicje imperialne Rosji. Przyciąganie Ukrainy „na swoją stronę" okazało się mało skuteczne bowiem w większości miało charakter deklaratywny. Ani dyplomaci zachodni ani biznesmeni nie ufali przemianom na Ukrainie i uznawali ten kraj za mało stabilny, gdzie dużo korupcji i niedemokratycznych mechanizmów władzy.

Unia Europejska wspiera Ukrainę finansowo w formie programów pomocywych tj. TACIS lecz nie godzi się na jej członkostwo w organizacji. Wyraża opinię, że kraj ten powinien być objęty szczególnymi prawami, w ramach dobrego sąsiedztwa. Oznacza to także możliwość uelastycznienia reżimów wizowych dla obywateli ukraińskich po prowadzeniu strefy Scheneen. Poparcie dla integracji europejskiej wyraża duża część społeczeństwa ukraińskiego (50-60%) zatem opcja ta może mieć charakter wyboru politycznego. Jednocześnie z badań wynika, że 1/3 Ukraińców nie wie czym jest integracja europejska i utożsamia ją ze Związkiem Białorusi i Rosji.

Brak zdecydowanego poparcia dla Ukrainy spycha ten kraj w stronę Rosji. Dlatego Polska postuluje zwiększenie aktywności w stosunkach UE-Ukraina i deklaruje chęć prowadzenia Wymiaru Wschodniego Unii. Program ten ma się stać polską specjalnością w Unii, jako że posiadamy bogate doświadczenie w relacjach ze wschodnimi sąsiadami. Strategiczne partnerstwo jak i polska racja stanu wymagają wsparcia euroatlantyckiej opcji polityki zagranicznej Ukrainy.

7. WPŁYW PROCESÓW INTEGRACYJNYCH I DEZINTEGRACYJNYCH NA OBSZARZE WSPÓLNOTY NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW NA BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Procesy integracyjne i dezintegracyjne są trwałym elementem życia społecznego, politycznego i ekonomicznego. Są immanentnie z sobą związane i wzajemnie się przenikają. Elementami zmiennymi są ich nasilenie i ukierunkowanie oraz uwarunkowania. One to decydują czy mamy do czynienia z procesem rozpadu, czy integracji, których efektem jest powstanie nowej jakości. Te właśnie konsekwencje powodują, że procesy te oraz ich efekty budzą zainteresowanie badaczy stosunków międzynarodowych.

Przedmiotem przestawionych w niniejszym studium badań są, właśnie konsekwencje procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP).

7.1. Charakterystyka obszaru WNP

Nieefektywność prób przekształcenia ZSRR w związek suwerennych państw i dążenie do zerwania ze skompromitowanym systemem komunistycznym oraz uspokojenia zdezorientowanych społeczeństw republikańskich legło u podstaw powołania WNP. Dokonali tego przywódcy Białorusi, Rosji i Ukrainy 8 grudnia 1991 r. podpisując odnośne porozumienie[279]. Z czasem podpisy pod tym dokumentem

[279] Zob.: *Soglašenie o sozdanii Sodružestva Niezavisimych Gosudartsv*, "Diplomatičeskij vestnik" 1992, nr 1, s. 3-6; zob. też: Stenogramma jubilejnoj konferencji *SNG – desjat' let nezavisimogo razvitija*, Informacionno-analitičeskij bjuieten', 1.01.2002, www.zatulin.ru/institute/sbornik.

złożyli jeszcze przywódcy dziewięciu państw poradzieckich. Poza WNP pozostały tylko Estonia, Litwa i Łotwa.

W dokumencie założycielskim WNP została określona jako *de facto* organizacja międzynarodowa, respektująca wszystkie atrybuty prawnomiędzynarodowe państw członkowskich, obejmująca m.in. koordynację ich polityki zagranicznej i współpracę w różnych dziedzinach polityki wewnętrznej (artykuł 7) oraz zachowująca *pod zjednoczonym dowództwem wspólną przestrzeń wojskowo-strategiczną* (artykuł 6)[280].

Dla większości państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego głównym motywem skłaniającym do poszukiwania nowych form współdziałania czy wręcz reintegracji była mieszanina obaw o samodzielne przetrwanie (np. Białoruś, Kazachstan), wewnętrznych zagrożeń ze strony ekspansywnego fundamentalizmu islamskiego (w republikach środkowoazjatyckich) oraz imperialnych ambicji Rosji.

WNP to bez mała szósta część zamieszkałego obszaru planety (22229,6 tys. km^2), prawie siedmiokrotnie przewyższająca powierzchnię wszystkich państw Unii Europejskiej (UE); zamieszkała przez ponad 283 mln ludzi, - 4,8% ludności Ziemi.

Obszar WNP wyróżnia się zasobnością w surowce naturalne, przede wszystkim nośniki energii. Państwa Wspólnoty wydobywają rocznie: przeszło 400 mln T ropy naftowej (10% rocznego wydobycia światowego), z czego niewiele ponad połowę wykorzystują dla własnych potrzeb; jedną trzecią światowego wydobycia gazu, z czego zużywają 23%; 500 mln T węgla kamiennego, tj. prawie 12% światowego wydobycia. Na obszarze WNP wytwarza się 11% światowej produkcji energii elektrycznej, 15% aluminium, około 30% niklu, przeszło 10% miedzi, wytapia się ponad 11% stali (16% światowego eksportu). Blisko 20% rynku zbrojeniowego należy do państw Wspólnoty. Dysponują one ogromnym potencjałem produkcyjnym i naukowo-technicznym. W ośrodkach badawczych pracuje 12% uczonych świata Jednakże zasoby te nie są należycie wykorzystywane. Odnotowuje się jednak stały wzrost PKB; w latach 2000-2001 jego wielkość wzrosła o 16,1%, a produkcja przemysłowa o 20%.Tendencja ta zachowała się w 2002 r.[281].

---

[280] M. Maksimova, *Ot "imperskogo" Sojuza k Sodružestvu nezavisimych gosudarstv*, "Mirovaja ekonomika i meždunarodnye otnošenija" 1992, nr 4, s. 5-20.

[281] Press-reliz. Epocha dlinnoju v 11 let, www.cis.minsk.by/russian/11let.htm.

7.2. WNP jako struktura integracyjna

Podstawowymi narzędziami integracyjnymi są różnorakie struktury, mogące obejmować całość życia społecznego, albo tylko poszczególne jego elementy podmiotowe lub przedmiotowe. Strukturą o charakterze powszechnym na obszarze proradzieckim jest WNP. W dokumentach ją konstytuujących można odczytać koncepcję pełnej reintegracji państw poradzieckich, praktycznie we wszystkich dziedzinach. W intencji jej twórców, przede wszystkim Rosji, WNP miała pozwolić na utrzymanie jednolitego, poradzieckiego obszaru politycznego, ekonomicznego i obronnego.

Z wielu układów podpisanych w ramach WNP największe znaczenie miały przede wszystkim regulacje dotyczące bezpieczeństwa zbiorowego i współpracy gospodarczej. *Układ o bezpieczeństwie zbiorowym państw-synatariuszy Wspólnoty Niepodległych Państw* (Układ Taszkiencki) podpisany został 15 maja 1992 r., a porozumienie o Unii Gospodarczej 24 września 1993 r.

Dominującą rolę na tym obszarze odgrywa Rosja i ona przede wszystkim decyduje o formach i drogach integracji. Przyjęta w WNP koncepcja integracji wielopoziomowej i o różnych prędkościach, wskazuje, że poszczególne części obszaru poradzieckiego traktowane są niejednakowo. Spowodowane jest to umacniającą się wielokierunkowością polityki zagranicznej większości podmiotów WNP i powstaniu wśród nich kilku koalicji., co świadczy o rozpadaniu się obszaru na oddzielne części.

Spoistości Wspólnoty zaszkodził w szczególności kryzys finansowo-ekonomiczny w Rosji jesienią 1998 r., który skrajnie negatywnie wpłynął na stan gospodarki pozostałych państw Wspólnoty. Było to jednocześnie potwierdzeniem, że obszar proradziecki zachował cechy dawnej jedności. Jednocześnie kryzys stał się dodatkowym czynnikiem jego dalszego rozpadu, pobudzając niektóre państwa WNP do samozachowawczego ograniczenia stosunków z Rosją, a często też między sobą. Wymiana handlowa Rosji z państwami WNP w 1999 r. zmniejszyła się o 24%, eksport o 22%, import o 26,3%[282]. Tendencje dezintegracyjne dały znać o sobie natychmiast w

---

[282] Cyt za: . P.E. Kandel', *Rossija – SNG: Balans centrobežnych i centrostremitel'nych tendencij.* [w:] *Evropa: včera, segodnja, zavtra*, Moskwa 2002, s. 561.

Związku Celnym (Rosja, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan) i, w Związku Środkowoazjatyckiem[283] (Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan). Dewaluacja rubla zdecydowanie podniosła konkurencyjność rosyjskich towarów na sąsiednich rynkach. W warunkach kryzysu realność integracyjnych poczynań stawała się coraz bardziej wątpliwa.

Wydawałoby się, że interes ekonomiczny państw poradzieckich powinien stymulować tendencje integracyjne, co częściowo było zauważalne w latach 1993-1994, jednakże nie napotkało praktycznego odzewu w Moskwie. Zauważyć jednak należy, że budowanie państw narodowych i ich ekonomiczna integracja, to procesy nie tylko o różnych kierunkach ale też w wielu aspektach przeciwstawne. Zasadniczo też różne są kompleksy rozwiązywanych zadań, ich priorytety oraz środki osiągania celów. Gdy weźmiemy pod uwagę, że państwa te znajdowały się w fazie przejściowej budowania państwowości to zrozumiałe się staje, iż wypracowanie trwałych wspólnych interesów było niemożliwe, a bez nich nie można myśleć o integracji kompletnej (pełnej). Tendencje dezintegracyjne poszczególnych stolic umacniały procesy skierowane na dystansowanie się od Rosji. Poszukując właściwego dla siebie kursu polityki zagranicznej niektóre z państw, szczególnie środkowoazjtyckich, szukały oparcia w krajach bliskich etnicznie, regionalnie lub współpracą ekonomiczną, w tym wśród państw, które na przestrzeni dziejów walczyły z Rosją o wpływy w regionie. Zdaniem A. D. Szumowa, formowanie polityki zagranicznej niektórych państw nie poszło po myśli, niektórych rosyjskich urzędników, a znalazło się pod wpływem czynników zewnętrznych[284].

Procesom integracyjnym winny sprzyjać także jednorodność i polityczna tożsamość (podobieństwo) państw WNP, cecha charakterystyczna ich rodowej wspólnoty i nie w pełni utraconej jedność obszaru poradzieckiego. Charakterystyczna jest dla nich zbieżna struktura społeczna: dominująca nomenklaturowa pod względem pochodzenia elita, słabo rozcieńczona nowobogackimi z półkryminalną przeszłością; niewielka i silnie zależna od władzy warstwa drobnych przedsiębiorców; podstawowa

---

[283] Jesienią 1998 r. przekształcony został Środkowoazjatyckie Stowarzyszenie Ekonomiczne.

[284] A.D. Šumov, *MID Rossii i strany SNG (desjatiletnij opyt)*, [w:] *Diplomatičeskij ežegodnik* 2001, Moskva 2001, s.131.

masa ludności funkcjonująca na granicy ubóstwa lub też poza nią, która utraciła poprzednią stratyfikację społeczną i jeszcze nie zdobyła nowej; stale rozszerzająca się warstwa lumpenproletariacka i wreszcie środowiska kryminalne.

O politycznej jednorodności państw Wspólnoty świadczy nie tylko kuriozalny fakt, że ich liderzy są w większości kolegami z Biura Politycznego KC KPZR, a w elicie politycznej przeważa była nomenklatura partyjna. Ale też prawie powszechnie umacniający się model republiki superprezydenckiej. Metody koncentracji władzy powtarzają się od Rosji i Białorusi do Kazachstana, Ukrainy i Mołdowy, co przywodzi na myśl tezę o bezpośredniej „wymianie doświadczeń" i o jednakowej logice rozwoju poradzieckich systemów politycznych (z wyjątkiem Państw Bałtyckich)[285]. Realizowany jest ten sam scenariusz poprzez dostosowywanie konstytucji do potrzeb głowy państwa i legitymizowanie go w wątpliwych prawnie referendach; polityczną neutralizację opozycji; odgórne tworzenie proprezydenckich pseudopartii; ustanowienie prawie monopolistycznej kontroli, ze strony lidera dzierżącej władzę grupy, nad procesami politycznymi w państwie. Oczywiście, w tych państwach istnieją różnice w składzie uczestników życia politycznego. Stopień wpływów politycznych kapitału oligarchicznego, jaki do niedawna miał miejsce w Rosji, nie ma podobieństwa u jej sąsiadów. Natomiast bezpośrednie wpływy struktur siłowych są szczególnie widoczne na Zakaukaziu.

Wszystkie państwa WNP charakteryzują się mniej lub bardziej autorytarnymi reżimami politycznymi z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami głowy państwa lub władzy wykonawczej przy słabym lub bezsilnym parlamencie; w większości iluzoryczną wielopartyjnością; znacznie ograniczoną wolnością środków masowej komunikacji lub jej całkowitym brakiem; i wyborami, które przypominają niekiedy bardziej obyczaje „republik bananowych" niż zasady demokracji europejskich. Różnica między europejskim typem autorytaryzmu, a „wschodnim" sprowadza się w istocie do stopnia jego „demokratycznej" dekoracji oraz różnic w skali wykorzystywania środków manipulacji i represji.

---

[285] P. E. Kandel', wyd. cyt., s. 551.

Mimo licznych porozumień i utworzeniu dziesiątków organów mających usprawnić funkcjonowanie Wspólnoty, rozbieżność interesów poszczególnych państw oraz obawa przed dominacją Moskwy nie pozwoliły na stworzenie sprawnie funkcjonującego organizmu integracyjnego. Nie bez znaczenia był także fakt, że najsilniejsze państwo tej struktury Rosja nie miała wypracowanej koncepcji, ani też długofalowej strategii w odniesieniu do WNP. Wielowektorowość interesów i brak silnych czynników integracyjnych doprowadziła do różnych narodowych podejść w przygotowaniu, a przede wszystkim realizacji przyjętych dokumentów. Analiza sytuacji pozwala wątpić w możliwość znalezienia takiego wspólnego czynnika w najbliższej przyszłości, a WNP zasługuje na określenie mechanizmu podtrzymywania *modus vivdendi*, którego główny cel polega nie tyle na opowiedzeniu się ostatecznie za jakimś określonym modelem Wspólnoty, ile na tym by w miarę możliwości zachować otwartymi wszystkie możliwe warianty jej przyszłego rozwoju.

Jeden z dylematów rozwoju WNP polega na przejęciu w spadku po ZSRR wertykalnego charakteru stosunków między byłymi republikami, których większość (tak jak w ZSRR) przechodzi przez Moskwę. Ta wertykalna zależność, w dowolnej sferze, to prawie jedyne co łączy wszystkich członków Wspólnoty. Jednakże gdy większość rosyjskiej elity politycznej stara się zachować i umocnić system wertykalnych więzi, to pozostałe państwa dążą do celu przeciwnego, osłabienia zależności od Moskwy i dywersyfikacji kontaktów w płaszczyźnie poziomej.

Dynamika i struktura handlu państw WNP wskazuje, że stosunki ze światem zewnętrznym wpływają coraz bardziej zawężająco na stosunki wzajemne wewnątrz Wspólnoty. Ogólna wielkość wewnętrznej wymiany handlowej spadła z 78,6% w 1991 r. do 27,3% w 1999 r.[286]. Zmalała też wyraźnie wymiana handlowa Rosji z partnerami Wspólnoty. Jeśli w 1992 r. rosyjski eksport do państw WNP wynosił: gazu ziemnego 53% całości eksportu, to w 2000 r. tylko 31%, i odpowiednio węgla kamiennego 52% i 14%, produktów naftowych 40% i 5%, ropy naftowej 52% i 12%[287].

---

[286] Podliczono wg.: SNG v 1999 r. *Statističeskij spravočnik*, Moskwa 2000, s. 32.
[287] Podaję za: *Stenogramma jubilejnoj konferencji*, wyd. cyt.

Z wymianą handlową związana jest kwestia preferencji, będąca głównym, choć malejącym, źródłem pośredniego subsydiowania państw WNP przez Rosję. Sądzę, iż Rosja w bliskiej i średnioterminowej perspektywie, z przyczyn ekonomicznych i finansowych, będzie coraz mniej zainteresowana utrzymaniem tych preferencji. Chociaż większość polityków rosyjskich jest zdania, że dla zachowania przewodniej roli na obszarze WNP Rosja powinna wspomagać państwa Wspólnoty[288]. Pomocą Moskwy zainteresowani są wszyscy partnerzy z WNP mimo, iż interesy często są sprzeczne z rosyjskimi. Manewrując w warunkach głębokiego kryzysu, są one zainteresowane utrzymaniem rosyjskich preferencji jak najdłużej. W długoterminowej perspektywie ich cel polega na przełamaniu bezalternatywnej zależności od Rosji. Dotyczy to również, najbardziej lojalnych względem Moskwy Białorusi, Kirgistanu i Kazachstanu.

Asymetryczność krótko- i długoterminowych celów państw WNP stawia pod znakiem zapytania możliwość znalezienia w najbliższej przyszłości konsensu odnośnie form i metod jej dalszego rozwoju. Dlatego też jej amorficzny stan wydaje się najbardziej realnym wariantem jej funkcjonowania, w najbliższej przyszłości.

Ocena efektywności działania Wspólnoty jest w przewadze negatywna m.in. dlatego, że za materiał porównawczy służy z reguły UE. Nie negując niedostatków, a nawet porażek, w realizacji szeroko zakrojonych planów integracyjnych są również osiągnięcia. W warunkach rozpadu ogromnego państwa i dramatycznego załamania się ludzkich losów, podpisane w ramach WNP porozumienia pozwoliły w miarę szybko i sensownie rozwiązać niektóre palące problemy społeczno-ekonomiczne. Wymienić tu można: przesyłki i łączność pocztową, przeloty samolotów i transport kolejowy, wypłaty rent i emerytur. Osiągnięto porozumienia w kwestii: przejazdów bezwizowych, zaliczania stażu pracy, uznania dokumentów poświadczających wykształcenie i kwalifikacje, pomocy prawnej dla ludności, podziału częstotliwości radiowych i uzgodnienia pracy systemów energetycznych. Uregulowano sprawy: migracji roboczej i ochrony praw migrantów, odszkodowań za wypadki przy pracy, przyznania ulg dla inwalidów oraz ofiar katastrof i awarii radioaktywnych.

---

[288] *Sovremennye meždunarodnye otnošenija*, pod red. A. V. Torkunova, Moskwa 2001, s. 535.

Jednocześnie zlikwidowano najbardziej palące problemy dotyczące zapewnienia działalności przemysłowej w sprawach kooperacji, odpraw i kontroli celnych oraz ochrony praw autorskich i innych[289]. Ponadto funkcjonowanie tej struktury pozwoliło głównemu promotorowi integracji – Rosji na wypracowanie zasad i nowych koncepcji integracji, a pozostałym państwom na przemyślenie i wypracowanie własnych strategii w tej kwestii.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że Rosja zrezygnowała z pierwotnej koncepcji integrowania obszaru Wspólnoty, we wszystkich sferach, jedynie przy pomocy jej struktur. Stara się jednak wykorzystywać je, jako dogodną platformę do organizowania ściślejszego współdziałania dwustronnego z istotnymi dla interesów Moskwy państwami bliskiej zagranicy i ustalania wspólnych kierunków działań politycznych. W tym kontekście należy odczytywać wyznaczenie na przewodniczącego Rady Szefów Państw WNP prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy[290]. To co teraz będzie łączyć nieliczne państwa, należy już do dziedziny ekonomicznej.

Obszar WNP nigdy nie oznaczał się wielką spoistością i podlegał ciągłej ewolucji. Decydowała o tym głównie częsta rozbieżność interesów poszczególnych państw. Ujawniła się ona ze szczególną intensywnością w momentach szczególnych, takich jak: wojna na Bałkanach, sytuacja po 11 września 2001 r., poparcie działań USA w Afganistanie przez znaczna część krajów WNP wcześniej i energiczniej aniżeli uczyniła to Rosja, a ostatnio wobec interwencji amerykańskiej w Iraku.

W obrębie Wspólnoty wyodrębniły się też państwa zmierzające do budowania swojej niepodległości w oparciu o zasoby Rosji. Zdaniem rosyjskich analityków nie mogą się one efektywnie rozwijać, jeśliby odrzuciły związek z Rosją. Są to Białoruś, Armenia i Kazachstan[291]. Na Ukrainę, Białoruś i Kazachstan przypada prawie 90% wymiany gospodarczej w WNP z Rosją. Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja

---

[289] Szerzej zob.: Ju.F. Jarov, *Sodružestvu Nezavisimych Gosudarstv 10 let*, [w:] *Diplomatičeskij ežegodnik*, wyd. cyt., s. 104.

[290] S. Pomowski, *Kuczma przewodniczącym prezydentów*, „Rzeczpospolita", 30.01.2002, s.A6; *Neformal'nyj sammit SNG v Kieve otkryvaetsja bez učastija prezidentov Turkmenistana*, Kazachstana, Kirgiziii, Uzbekistana, ITAR-TASS, 29.01.2003, www.integrum.com/webpush/CIS.

[291] Zob.: V. Mochov, *Mechanizm integracji ili regional'noe ob"edinenie?*, „Krasnaja zvezda", 25.12.2001, s. 3.

Armenii, Białorusi i Tadżykistanu stymuluje ich szczególnie aktywną współpracę z Rosją w sferze polityki zagranicznej i wojskowej. Dla polityków Mołdowy, Azerbejdżanu i Gruzji Rosja jest główną przeszkodą odtworzenia ich terytorialno-politycznej jedności, a dla Ukrainy w tym kontekście – źródłem głównego zagrożenia.

7.2.1. Struktury integracyjne w ramach WNP

Na obszarze WNP funkcjonują instytucje i porozumienia integracyjne o różnorodnym charakterze, przeważnie mieszanym, które można podzielić na: 1) zorientowane na współpracę i integrację z Rosją, 2) inicjujące współpracę bez udziału Rosji i szukające wsparcia poza nią.

Euroazjatyckie Stowarzyszenie Ekonomiczne (EASE) założone zostało 31maja 2001 r. i zrzesza Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Rosję[292]. Status obserwatora mają Ukraina, Armenia i Mołdowa. Stowarzyszenie jest kolejnym krokiem mającym zacieśnić współpracę państw po nieudanych próbach wcielenia w życie Układu o Unii Celnej i Wspólnego Obszaru Ekonomicznego z 1999 r. Wyrazem tych dążeń jest powołanie specjalnego organu – Komitetu Integracyjnego. W planach twórców EASE, przede wszystkim Rosji i Kazachstanu, ma być ono „lokomotywą" współpracy w ogólnej formule WNP, przede wszystkim ekonomicznej.

Wśród najważniejszych problemów podejmowanych w latach 2002-2003 wymienia się: umocnienie koordynacji działań przy wstępowaniu do Światowej Organizacji Handlu (WHO), ochronę rynków wewnętrznych, uzgodnienie taryf transportowych i celnych oraz powołanie Stowarzyszenia Transportu, wypracowanie wspólnej polityki pogranicznej, rozbudowę infrastruktury granicznej, eksploatację zasobów wodnych Azji Środkowej[293]. Perspektywy tej organizacji nie są budujące przede wszystkim z powodu przynależności Tadżykistanu - państwa, które nie

---

[292] Tekst układu: *Dogovor ob učreždenii Evrazijskogo ékonomičeskogo soobščestva*, [w:] I. Ivanov: *Novaja rossijskaja diplomatija. Desjat' let vnešnej polityki strany*, Moskwa 2002, s. 322-333.

[293] Szerzej zob.: K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003, s. 61-62; *Rossija w SNG: problemy, interesy, polityka*, „Materik". Informacionno-analitičeskij portal postsovetskogo prostranstva, www.materik.ru/print.php; N. Nabiev, R. Strešnev, Novye gorizonty sotrudničestva, "Krasnaja zvezda", 29.05.2003, s. 1.

kontroluje znacznej części terytorium i granic. W tych warunkach trudno wyobrazić sobie wprowadzenie pełnego reżimu wolnego handlu między sygnatariuszami.

„**Kaukaska czwórka**" nie jest organizacją, lecz sformalizowanym forum spotkań przywódców Rosji, Azerbejdżanu, Armenii i Gruzji funkcjonującym od 25 stycznia 2000 r. Dobór uczestników wskazuje, że podstawowymi problemami będącymi w kręgu jej zainteresowań są sprawy pokojowego uregulowania konfliktów na Południowym Kaukazie, umacniania bezpieczeństwa regionalnego, walki z międzynarodowym terroryzmem[294].

Ugrupowanie **GUUAM**[295] (Gruzja, Ukraina, Uzbekistan, Azerbejdżan, Mołdowa) utworzone w październiku 1997 r., ma przede wszystkim charakter ekonomiczny i polityczny, i stawia sobie za cel: realizację projektów dotyczących alternatywnych wobec rosyjskich ropociągów z Morza Kaspijskiego do Turcji, regionu śródziemnomorskiego i Europy Południowej; przyciągnięcie zachodnich inwestorów; współdziałanie na rzecz rozwoju ekonomicznego; umacnianie bezpieczeństwa regionalnego. Z czasem doszła jeszcze walka z międzynarodowym terroryzmem, zorganizowaną przestępczością, nielegalną migracją i nielegalnym obrotem narkotykami. Obecnie czynnikami najsilniej łączącymi są dążenie do jak najściślejszych kontaktów z NATO i USA oraz ograniczenie wpływów Moskwy na obszarze WNP[296]. Po przeminięciu terminu ważności Układu Taszkienckiego Azerbejdżan, Gruzja i Uzbekistan zdecydowały nie przedłużać go. Na jubileuszowej sesji NATO w Waszyngtonie państwa zrzeszone w GUUAM oświadczyły o zamiarze

---

[294] *O vstreče Prezidenta Rossii V.V. Putina s liderami "Kakazskoj četvërki"*, Soobščenija Press-služby Prezidenta Rossijskoj Federacii, www.mid.ru.

[295] W październiku 1997 r. w toku spotkania na szczycie Rady Europy w Stambule prezydenci Gruzji, Azerbejdżanu i Mołdowy złożyli oświadczenie o zamiarze rozwijania współpracy nad utworzeniem korytarza transportowego oraz współdziałania w zakresie stabilności i bezpieczeństwa w Europie. Porozumienie to zaczęto określać jako GUAM. Po dołączeniu się w kwietniu 1999 r. Uzbekistanu funkcjonuje w środkach przekazu jako GUUAM. Latem 2002 roku Uzbekistan zawiesił swoje członkostwo.

[296] Zob.: A. Ciupińska, *GUUAM. Inicjatywa polityczno-gospodarcza państw basenu Morza Czarnego i Kaspijskiego*, „Obóz", 2001, nr 39, s. 163-171; M. Paškov, V. Čal'nyj, *GUUAM posle Jaltinskogo sammita: realii i perspektivy*, „Zerkalo nedeli", 7.07.2001, nr 25; A. Matveev, *ODKB obretaet konkretnye očertanija*, 2.07.2003. www.gazetasng.ru/article; A. Matveev, *„GU" pod flagom SŠA*, 7.07.2003, www.gazetasng.ru/article; *Globalizacija vlijaet na otnošenija meždu gosudarstvami SNG*, „Materik", 31.01.2003, www.materik.ru.print.php?; *„Ukrainofil" Konstantin Zatulin choronit GUUAM*, 26.02.2003, tamże.

rozwijania stosunków wzajemnych w ramach Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego i Programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP), umacniania współdziałania w zakresie regulowania kryzysów i konfliktów. W programie działalności na lata 2002-2003 założono utworzenie strefy wolnego handlu[297].

Skład i konfiguracja ugrupowania nie są przypadkowe. Pierwszoplanowa, obiektywna wspólnota interesów politycznych Azerbejdżanu, Gruzji i Mołdowy, jak również jednakowe podejście do stosunków z Rosją były związane z analogicznymi problemami narodowo-terytorialnymi i etnicznymi: karabachskim, naddniestrzańskim, abchaskim i południowoosetyńskim. Wzajemnemu zrozumieniu z Kijowym sprzyjały ukraińskie obawy wynikające z oceny powstania podobnych problemów i dążenia do dystansowania się od Rosji. Ekonomiczna i polityczna sytuacja Mołdowy zbliża ją coraz bardziej do Ukrainy zarówno jako ważnego partnera handlowego i tranzytowego, jak i politycznej przeciwwagi oraz bufora wobec Rosji i Rumunii. Z analizy funkcjonowania ugrupowania wynika, że choć czynnik rosyjski odgrywa zasadniczą rolę, to nie ma ono jawnie antyrosyjskiego charakteru.

Zachodnia strategia zachowania pluralizmu geopolitycznego na obszarze poradzieckim w oparciu o potencjalnie najsilniejsze państwa bliskiej zagranicy - Ukrainę, Azerbejdżan i Uzbekistan – dodatkowo umacnia ich współdziałanie. Jednakże decydującym czynnikiem konsolidującym GUUAM ekonomicznie i politycznie jest kwestia eksploatacji kaspijskich zasobów ropy naftowej. Zainteresowanie Ukrainy, Gruzji i Mołdowy osłabieniem zależności o dostaw rosyjskich nośników energii i nadzieja na dochody z potencjalnego tranzytu kaspijskiej ropy przez ich terytoria na rynki europejskie zbliża je do Azerbejdżanu. Podłączenie do tych projektów Turkmenistanu i Kazachstanu, realizacja idei nowego „jedwabnego szlaku" wciągającego Uzbekistan i Kirgistan w pole przyciągania nowego ekonomicznego ugrupowania, oznaczałoby ostateczną reorientację geoekonomiczną Zakaukazia i Azji Środkowej, na której tle wcześniejsze radzieckie więzi przybierają trzeciorzędne znaczenie, a rosyjskocentryczność proradzieckiego obszaru przestałaby ostatecznie funkcjonować.

---

[297] Zob.,: *GUUAM*, [w:] *Ministierstvo Zakordonnich Sprav Ukraïni, Torgoviel'no ekonomični organizacji*, http://www.mfa.gov.ua/cooperation/.

Wydaje się jednak, że chroniczna niewypłacalność Ukrainy, Mołdowy i Gruzji wobec dowolnego dostawcy nośników energii, a nie tylko Rosji, nie zostanie przełamana w najbliższej przyszłości. Dlatego dywersyfikacja eksporterów i nowych dróg tranzytu nie rozwiąże problemów ekonomicznych partnerów z GUUAM.

O jego niewielkiej trwałości świadczy to, że zaledwie zaznaczona poprawa stosunków w 2003 r. na linii Moskwa – Kijów i Moskwa – Kiszyniów istotnie osłabiła jego spoistość. Bez Ukrainy GUUAM straci bardzo dużo na znaczeniu. Ponadto wiosną 2003 r. pojawiły się wypowiedzi strony mołdawskiej dotyczące wyjścia z ugrupowania. Powodem ma być zbyt mała jego efektywność w kwestiach ekonomicznych.

Spoistość wewnętrzna GUUAM i efektywność jest niewielka. Świadczy o tym chociażby permanentna nieobecność na spotkaniach, na szczycie niektórych szefów państw i krytyka działalności m.in. przez prezydenta Mołdowy Władimira Woronina. Również dokonania organizacji są niewielkie. Nawet układ o strefie wolnego handlu nie rokuje większych nadziei przy zaledwie około 2% wskaźniku ogólnej wymiany handlowej między państwami GUUAM i pozostawaniem Rosji głównym partnerem handlowym[298]. Największym osiągnięciem jest stworzenie oficjalnej platformy politycznej mającej umożliwić uniezależnianie się od Moskwy i zacieśnianie współpracy z USA i NATO.

Mimo tych problemów, ugrupowanie wzbudza szerokie zainteresowanie. W spotkaniu jego członków na najwyższym szczeblu w lipcu 2003 r. uczestniczyli obserwatorzy z 19 państw, w tym z USA, Francji, Niemiec i Polski. Jedną z najważniejszych decyzji szczytu było przyjęcie wspólnego oświadczenia GUUAM - USA w którym zapisano obowiązki stron w rozwijaniu stosunków wzajemnych. Potwierdza to zainteresowanie Waszyngtonu, rozwijaniem współpracy zarówno z ugrupowaniem, jak i z jego poszczególnymi członkami. Stany Zjednoczone wspierają też finansowo państwa GUUAM. Według danych Kongresu łączna pomoc finansowa wyniosła w 2001 r. 9 mln USD, a w 2002 r. – 37 mln USD[299].

---

[298] A. Matveev, *Sammit GUUAM*., wyd. cyt.

[299] Cyt. Za: A. Matveev, *„GU" pod flagom SŠA*., op.cit; A. Matveev, *Sammit GUUAM: tri iz pjati*, 3.07.2003, tamże.

Środkowoazjatyckie Stowarzyszenie Ekonomiczne (ŚSE), w obecnej formule[300] funkcjonuje od lipca 1998 r. i zrzesza Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan. Status obserwatora mają Gruzja, Rosja, Turcja i Ukraina. Zajmuje się ono przede wszystkim problemami regionalnymi: wykorzystaniem zasobów wodno-energetycznych, walką z przestępczością gospodarczą, rozwojem dobrosąsiedzkiej konkurencji, polityką antymonopolową, handlem.

Udział Rosji w ich eksporcie i imporcie (z wyjątkiem Kazachstanu) jest znacznie niższy niż wobec innych państw WNP. Uzbekistan jest pierwszym partnerem w WNP dla Tadżykistanu i drugim dla Kirgistanu. Dość pokaźny jest wskaźnik objętości handlu Kirgistanu z Kazachstanem. Niemniej dla tych dwóch największych i najbardziej rozwiniętych przemysłowo państw regionu podstawowym parterem w WNP pozostaje Rosja. Integracyjne zadania w ramach tego Stowarzyszenia są tak dalekie od oczekiwanego rezultatu, jak i w WNP.

Zamierzeniami integracyjnymi przepełnione są porozumienia **Ukrainy i Mołdowy**, które doprowadziły w marcu 1997 r. do zamiaru stworzenia unii celnej między nimi. Miała ona być utworzona w ciągu roku. Wydaje się jednak, że projekt został zarzucony.

Najnowszą jeszcze do końca nieskrystalizowaną formą integracyjną jest koncepcja **Wspólnej Przestrzeni Ekonomicznej** Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Ukrainy (WPE). Rezultatem integracji ma być osiągnięcie „czterech wolności" – swobodnego przepływu: towarów, kapitału, pracowników oraz usług. Zgodnie z propozycją Kijowa państwa te wcześniej ma połączyć strefa wolnego handlu. Powstać ma również międzypaństwowa niezależna komisja ds. handlu i taryf oraz - jak ją określono – „wspólna grupa", złożona z przedstawicieli rządów, o szerokich uprawnieniach. Jej siedzibą będzie Kijów, a kierować nią będzie przedstawiciel Kazachstanu[301].

Zdaniem specjalistów inicjatywa ta ma duże walory integracyjne. Wynika to z wagi państw na obszarze gospodarczym WNP. Wypracowują one łącznie do 94% PKB i realizują 88% obrotu towarowego Wspólnoty. Najwyższe obroty handlowe są

---

[300] Powstałe 1993 r., do lipca 1998 r. funkcjonowało pod nazwą Związku Środkowoazjatyckiego.
[301] S. Popowski, *Na wzór Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita", 24.02.2003, s. A8.

między Ukrainą i Rosją – w 2002 r. wyniosły one 12 mld. USD; wymiana handlowa Rosji z Białorusią wyniosła ok. 9,9 mld. USD, a z Kazachstanem 4,46 mld. USD[302].

Podstawowym problemem, a nawet zagrożeniem, jest różnica korzyści jakich oczekują poszczególne państwa. Dla Rosji najważniejszy jest swobodny przepływ kapitału; wielki kapitał rosyjski dąży usilnie do wejścia na rynki WNP, gdzie zna środowisko, a ceny przedsiębiorstw są znacznie niższe niż podobnych w Rosji. Szczególnie widoczna jest aktywność rosyjskich korporacji na Ukrainie („Rusłan" włada Nikołajewskim Przedsiębiorstwem Surowców Mineralnych, AwtoBAZ kontroluje Zaporoski Kombinat Aluminiowy, montuje samochody WAZ w fabryce w Łucku i itd.). W Kazachstanie kapitał rosyjski reprezentowany jest przez „Gazprom", „Rosnieft", RAO JES Rossii i inne kompanie. Na razie nie udało się rosyjskim oligarchom przeniknąć do Białorusi. Dla Kazachstanu najważniejsze znaczenie ma bezproblemowe realizowanie eksportu, którego 90% skierowane jest do republik WNP. Trudności z integracją może mieć natomiast Ukraina. Obok przeszkód natury politycznej, gospodarka ukraińska ma długi za gaz i zaniżone taryfy wewnętrzne na nośniki energii. Niemniej wymiana bezcłowa ma duże znaczenie dla jej gospodarki i walor przyciągający do integracji, szczególnie z Rosją. Obecnie Rosja ogranicza dostawy ukraińskich rur, armatury, wyrobów walcowanych i innych towarów. Ocenia się, że ok. 80% towarów i usług wywożonych z Ukrainy może być bezpośrednio zbywane tylko na rynkach WNP. Białoruś już współpracuje bardzo blisko z Rosją. Jednak nierynkowa ekonomika Mińska stwarza istotne przeszkody dla efektywnej realizacji WPE.

Według Aleksieja Małaszenki z moskiewskiego Centrum Carnegie[303] Rosja usiłuje ugruntować swoją pozycję nieformalnego lidera Wspólnoty. Była metropolia – pisze on - usiłuje wrócić na miejsce, które kiedyś opuściła. Przy czym chce tego dokonać bez odwoływania się do starej, imperialnej polityki; gotowa jest rozwijać quasi-równoprawną współpracę, wiedząc, że i tak w dającej się przewidzieć przyszłości nic nie zagrozi jej przywództwu. Taka pragmatyczna polityka może okazać się skuteczna i

---

[302] A. Bisimbaeva, *Sumeet li „četvërka" stat' edinicej?* "GazetaSNG.ryu", 24.07.2003, www.gazetasng.ru/article.

[303] Cyt. Za: S. Popowski, *Na wzór...*, wyd. cyt.

nadać nową dynamikę zamierającej, amorficznej WNP. Czy tak się stanie, pokażą najbliższe miesiące, i - tak jak dotychczas - wiele zależeć będzie od rzeczywistych intencji Kijowa. Odmiennego zdania jest ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich Jacek Cichocki, twierdzący, że cztery państwa, które teraz porozumiały się w tej kwestii, tak bardzo różnią się pod względem politycznym i gospodarczym, że znów nie rokuje to zbyt dobrze. Putin - pisze on - wspomina o nowej organizacji na wzór UE, chociaż nie bardzo wiadomo, co to ma oznaczać - mamy bowiem próbę zachowania dominacji Rosji i zabezpieczenia jej interesów. Na dodatek Rosja nie jest krajem na tyle bogatym, by przekazywać fundusze strukturalne na rzecz wyrównywania poziomów. Wydaje się, że porównania z UE to chwyt propagandowy, zastosowany z myślą o wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Rosja chce pokazać, że nie tylko UE się rozszerza, ale *my też mamy pomysł na integrację po naszemu, my też nie zostawiamy sojuszników*[304].

Mimo, że utworzenie WSE jest wygodne dla wszystkich, to jednak do zakończenia *tego procesu konieczna jest wola polityczna każdego z uczestników. Wynika to m.in. z* tego, że poszczególnym państwom towarzyszyć będą różnorodne trudności: strach przed rosyjskim kapitałem i tanimi konkurencyjnymi towarami, nieuregulowane statusy narodowych monopoli, perspektywa wprowadzenia rosyjskiego rubla w charakterze wspólnej waluty, a także konieczność wniesienia znacznych poprawek do norm prawnych każdego z członków.

Niska skuteczność wspólnotowych działań integracyjnych zmusiła Rosję do nasilenia działań w węższym, dwustronnym zakresie. Wynikiem tego są dwustronne porozumienia i sojusze z poszczególnymi partnerami Wspólnoty. Najbardziej rozwiniętą formą jest próba utworzenia **Państwa Związkowego** Białorusi i Rosji. Proces budowy trwa od 1995 r. i przybierał różne formy[305]. Powstało w tym czasie wiele organów związkowych, ustalono wiele szczegółów, ale do realnego zjednoczenia daleko. Nie sprzyja temu polityka Aleksandra Łukaszenki. Po pierwsze, hamując reformy ekonomiczne, doprowadził do tego, że gospodarki stron coraz bardziej oddalają się od siebie. Różnią się obecnie poważnie i ewentualne połączenie

---

[304] Zob.: „Rzeczpospolita", 24.02.2003, s.A8.
[305] Szerzej zob.: K.Malak, *Polityka zagraniczna* , s. 37-66.

musiałoby pociągnąć za sobą olbrzymie koszty, które musiałaby ponieść Moskwa. Rosja jest werbalnie skłonna do zjednoczenia, ale na jej warunkach: Białoruś jako jeden z podmiotów FR lub długotrwały proces integracyjny na wzór UE. Sądzę, że porównanie z UE jest argumentem nie dla poszukiwania właściwych decyzji, ale dla ich odkładania na czas gdy dojrzeją odpowiednie przesłanki do zjednoczenia.

Najprawdopodobniej Rosji wystarczą sojusz wojskowy na Białorusią oraz bezpieczny tranzyt gazu i ropy przez jej terytorium, ale na administrowanie tym państwem nie może sobie pozwolić.

Uprawnioną wydaj się być też konstatacja, że tak naprawdę ani Rosja, ani Białoruś nie mają interesu w zjednoczeniu. Świadczy o tym wiele faktów, np. w lipcu 2003 r. strona białoruska odrzuciła projekt, opracowywanej od lat, Konstytucji Państwa Związkowego i zamroziła toczący się proces połączenia Gazpromu i białoruskiego Biełtrangazu[306], co oczywiście zraziło do niej wielu zwolenników integracji.

Białoruś będzie więc państwem niepodległym, o ile taki niewielki kraj, bez własnych surowców, gospodarczo zależny od Rosji i kulturowo jej bardzo bliski, może być w pełni niezależny. Jest ona potrzebna Rosji przede wszystkim ze względów strategicznych i geopolitycznych. Moskwa wymusi prawdopodobnie na Białorusi częściową liberalizację, a raczej racjonalizację jej ekonomiki, starając się utrzymać ją w zależności gospodarczej i politycznej, w zależności od swoich interesów.

Rosyjską koncepcję integrowania wokół siebie istotnych dla niej sojuszników ułatwiają spory i konflikty oraz zagrożenie fundamentalizmem islamskim. Najbliższym sojusznikiem na Kaukazie jest Armenia[307]. Wynika to zarówno z historycznych więzi przyjaźni, jak i zależności wojskowej od Moskwy, która rośnie w wyniku konfliktu w Górskim Karabachu. Ponadto Armenia graniczy z członkiem NATO - Turcją , która nie utrzymuje z nią stosunków i rywalizuje z Rosją o wpływy w Azji Środkowej i Zakaukaziu. Armenia graniczy także z Iranem (posiadającym

---

[306] Zob.: E. Buzylykova, *Sojuznoe gosudarstvo treščit po švam*, 9.07.2003, „Gazeta SNG", www.gazetasng.ru/article.

[307] Szerzej zob.: *Wspólnota Niepodległych Państw*, "Ekspertyzy" , OSW, 23.05.1997, s.6-8,21-22.

ambicje mocarstwa regionalnego) zupełnie niewłączonym w europejskie struktury bezpieczeństwa.

Na terytorium Armenii powstaje koalicyjne zgrupowanie wojskowe, w skład którego wchodzi rosyjski kontyngent oraz armeńskie siły zbrojne. Ochrona interesów Moskwy ma polegać na umocnieniu jej wpływów w regionie, zagrożonym jej zdaniem ekspansją polityczną i gospodarczą Zachodu. Polityka Zachodu na Kaukazie – według Kremla - skierowana jest na stopniowe wypieranie Rosji z regionu, realizowane przede wszystkim w interesach ponadnarodowych korporacji naftowych i gazowych, godzących w interesy firm rosyjskich. Zachód podejrzewany jest także o chęć wprowadzenia wojsk NATO do jednego z państw regionu[308]. Realizację interesów Moskwy ułatwiło niewątpliwie zawarcie 29 sierpnia 1997 r. *Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej* z Armenią[309]. Według "Krasnoj zwiezdy"[310] ormiańsko-rosyjski sojusz wojskowy jest nie tylko obiektywną koniecznością, ale ma też perspektywy, twierdzi Przy tym nie jest on skierowany przeciwko komukolwiek, a stabilizuje sytuację w regionie.

7.3. Konsekwencje procesów integracyjnych i dezintegracyjnych

7.3.1. Ewolucja koncepcji bezpieczeństwa WNP

Do kwietnia 2003 r. zasadniczym elementem określającym koncepcję bezpieczeństwa WNP był Układ Taszkiencki oraz zinstytucjonalizowany mechanizm konsultacyjny przywódców państw członkowskich [311]. Układ został 28 kwietnia 2003 r. uzupełniony *Układem o Organizacji Układu bezpieczeństwa zbiorowego.*

---

[308] Zob.: S. Kol'čin, *Nefti i gaz Kaspija: strategičeskie interesy Rossii*, "Meždunarodnaja ékonomika i meždunarodnyje otnošenija", 1998, nr 3, s.97-103; A. Arbatov, *Nacional'naja ideja i nacional'naja bezopasnost'*, Tamże, 1998, nr 5, s. 18; O.Faličev, *Strategičeskie partërstvo* , s.1; A. Matveev, *Kreml' iniciiruet voennuju integraciju v SNG*, „Gazeta SNG", 21.07.2003, www.gazetasng.ru/article.

[309] Zob.: *Rosja - Armenia*, "Wiadomości", 1.09.1997, nr 151, s.1-2.

[310] O.Faličev, *Strategičeskie partnërstvo s pricelom v XXI vek*, "Krasnaja zvezda", 17.07.1998, nr 158, s.1.

[311] Szerzej zob.: K. Malak, *Wspólnota Niepodległych Państw – narzędzie reintegracji przestrzeni poradzieckiej*, [w:] „Zeszyty Naukowe", Wyższa Szkoła Oficerska im. gen. J. Bema, Toruń, Rok XXXV (21), 2002, s. 509-523.

Układ Taszkiencki był inicjatywą rosyjską w ramach WNP mającą umożliwić reintegrację poradzieckiego obszaru obronnego. Podpisany na pięć lat, podlegał prolongacie w 1999 r. Pierwszymi sygnatariuszami było sześć państw: Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Tadżykistan i Uzbekistan. Nieco później przystąpiły: Gruzja, Azerbejdżan Białoruś[312]. W dniach 19-20 maja 1999 r. w Erewanie na spotkaniu ministrów obrony WNP, na którym wykrystalizowało się "nowe jądro" Układu Taszkienckiego. Sześć państw: Rosja, Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan potwierdziło gotowość dalszego w nim uczestnictwa, podpisując *Protokół o przedłużeniu Układu o bezpieczeństwie zbiorowym z 15 maja 1992 r.*[313]. Ponadto podpisano protokoły dotyczące m.in. składu kontyngentu wojsk sił koalicyjnych WNP oraz planowanych i wydzielanych do koalicyjnych zgrupowań wojsk w regionach bezpieczeństwa zbiorowego w celu wykonywania zadań wspólnej obrony. Miało to oznaczać, że w przyszłości wszelkie zagrożenia militarne powstałe w granicach wspólnego obszaru obronnego powinny być wygaszane siłami koalicyjnymi.

Układ Taszkiencki miał być podstawową strukturą bezpieczeństwa WNP stwarzającąc warunki do: zapobiegania konfliktom i eliminowania zagrożeń pokoju, zbiorowej obrony przed agresją oraz wspierania suwerenności i integralności terytorialnej państw członkowskich. Przewidywał między innymi: szybką budowę armii państw członkowskich, rozwiązywanie sporów między sygnatariuszami na drodze negocjacji, stworzenie cywilnego kierownictwa - Rady Bezpieczeństwa Zbiorowego, zbiorową obronę w przypadku agresji na którekolwiek państwo członkowskie, rozstrzygnięcie przyszłości poradzieckich baz i instalacji wojskowych na drodze bliżej nieokreślonych specjalnych porozumień.

---

[312] Szerzej zob.: K. Malak, *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Rosji (1991-2000)*. Rozprawa habilitacyjna. Warszawa 2001, s. 84-91.

[313] Protokol o prodlenii Dogovora o kollektivnoj bezopasnostii ot 15 maja 1992 goda, Bjulleten' meždunarodnych dogovorov", 2000, nr 2, s. 9. Szerzej zob.: V. Ermolin, 6:3 v pol'zu Sodružestva, "Izvestija", 22.05.1999, nr 91, s.3; A. Korbut, *Reanimacja obščich interesov*, "Nezavisimaja gazeta", 21.05.1999, nr 90, s.5; O. Faličev, *Pora ot slov perechodit' k dely*, "Krasnaja zvezda", 21.05.1999, nr 112, s.1; O. Faličev, *Koalicionnye sily Sodružestva*, tamże, 22.05.1999, nr 113-114, s.1; Ju. Čubčenko, *U Rossii vsë men'še voennych sojuznikov*, "Kommersant Daily", 21.05.1999, nr 85, s.4.

Zgodnie z *Koncepcją bezpieczeństwa zbiorowego państw członkowskich WNP*, przyjętą 10 lutego 1995 r.[314], bezpieczeństwo WNP miały zapewnić: siły zbrojne i siły bezpieczeństwa państw-sygnatariuszy, regionalne zgrupowania koalicyjne zdolne do odparcia agresji przeciwko poszczególnym członkom Wspólnoty, wspólny system obrony powietrznej (OP) oraz inne systemy wojskowe tworzone w miarę potrzeb.

Zdaniem "Izwiestii"[315] współpraca wojskowa członków WNP którzy pozostali w strukturze układu nie tylko nie traciła na sile, ale umacniała się. Również "Krasnaja zwiedza"[316] zaprezentowała optymistyczną ocenę wyników spotkania, zwracając uwagę na trzy istotne jej zdaniem kwestie. Po pierwsze, uformowało się "jądro państw" tworzących podstawę bezpieczeństwa zbiorowego WNP. Po drugie, od tej chwili można będzie rozpocząć realne formowanie sił koalicyjnych WNP.

Najefektywniej współpraca wojskowa w ramach Wspólnoty rozwija się w zakresie obrony powietrznej. W 2000 r. przyjęto szereg dokumentów mających ją zacieśnić i usprawnić. Zatwierdzono także plan działania sił Układu Taszkienckiego na lata 2001-2005. Podzielono również strefy odpowiedzialności dla każdego z uczestników układu[317].

W tych warunkach Układ stał się przede wszystkim wygodną dla Rosji płaszczyzną do rozwijania dwustronnych lub wielostronnych stosunków w sferze bezpieczeństwa. W zamian za zgodę na utrzymanie baz wojskowych na terytorium poszczególnych krajów WNP oraz możliwość eksploatacji niektórych poradzieckich obiektów sił strategicznych Moskwa obiecała gwarancje jądrowe[318].

Jednakże dokumenty konstytuujące i organizujące funkcjonowanie Układu, mają zbyt ogólny charakter, nie zawierają docelowego modelu obrony zbiorowej ani terminarza realizacji zadań. Do jego niedostatków należy także zaliczyć: brak precyzyjnego sformułowania celów jego powołania oraz konstatacji faktu, że jest on

---

[314] Zob.: *Koncepcija kollektivnoj bezopasnostii gosudarstv-učastnikov dogovora*, "Diplomatičeskij vestnik", 1995, nr 3, s.34-37. Ideę tej koncepcji szeroko przedstawili: L.G. Ivašov, A.N. Bulygin, *Kollektivnaja bezopasnost' v ramkach Sodružestva Nezavisimych Gosudarstv: sostojanie i perspektivy obespečenija*, "Voennaja mysl'", 1998, nr 3, s. 9-10.

[315] „Izvestija", 22.05.1999, s.3.

[316] Zob.: „Krasnaja zvezda", 22.05.1999, s. 1.

[317] Szerzej zob.: K. Malak, *Czynnik wojskowy...*, s. 92-95.

[318] Zob.: *Koncepcija kollektivnoj bezopasnostii* , s. 36; *Voennoe sotrudničestvo* , wyd. cyt., s. 61; "Sodružestvo", 1992, nr 7, s. 38.

odmianą porozumienia regionalnego w sprawie utrzymywania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z art. 52-54 Karty ONZ; niezbyt udane sformułowanie art. 6, zgodnie z którym decyzję o wykorzystaniu narodowych sił zbrojnych poza granicami w celach odparcia agresji mieli podejmować przywódcy państw-sygnatariuszy, mimo iż nie posiadali takich konstytucyjnych pełnomocnictw; brak podstaw prawnych systemu podejmowania decyzji.

Wymienione czynniki w niemałym stopniu wpłynęły negatywnie na realizację zobowiązań sojuszniczych państw członkowskich. Procesy integracyjne w sferze polityczno-wojskowej nie miały ciągłości, a ich charakter był na ogół deklaratywny.

Najbardziej sprawnym elementem funkcjonowania mechanizmu bezpieczeństwa WNP są konsultacje polityczne, a najwyższą ich formę stanowią odbywające się dwa razy w roku spotkania przywódców państw członkowskich, którzy stanowią Radę Przywódców Państw. Istotne znaczenie mają spotkania ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony.

O tym, że nadzieje związane z Układem Taszkienckim nie spełniły się świadczy wypowiedź rosyjskiego ministra obrony Siergieja Iwanowa, który za największe osiągnięcia w dziesięcioletnim jego funkcjonowaniu widział wypracowanie efektywnego mechanizmu podejmowania wspólnych decyzji oraz utworzenie systemu kolektywnych organów roboczych do koordynacji i pogłębienia wielostronnej współpracy wojskowej[319].

Układ Taszkiencki nie spełnił więc rosyjskich oczekiwań związanych z reintegracją obszaru obronnego byłego ZSRR. Nie oznacza to, że okazał się nieprzydatny. Mimo różnych perturbacji utrzymane zostały kontakty wojskowe z byłymi republikami - z jednymi ściślejsze (Białoruś, Armenia), z innymi bardziej luźne (np. Uzbekistan, Tadżykistan). Przyjęte dokumenty o współpracy w różnych dziedzinach sfery wojskowej są podstawą prawną do jej kontynuowania i Rosja stara się z nich korzystać.

Na bazie Układu Taszkienckiego powstała 28 kwietnia 2003 r. Organizacja Układu Bezpieczeństwa Zbiorowego (OUBZ) zrzeszająca Rosję, Białoruś, Armenię,

---

[319] Zob.: E. Evdokimov, *Sovmestnaja bor'ba s terrorizmom – glavnaja zadača dla stran SNG*. „Strana.Ru", 27.02.2002, www.strana.ru.

Kazachstan i Tadżykistan. W ten sposób na obszarze WNP pojawił się pierwszy blok polityczno-wojskowy. Ma ona mieć stałe, permanentnie funkcjonujące organy, a także koalicyjne siły i środki wystarczające do zapewnienia bezpieczeństwa całości terytorium i suwerenności poszczególnych członków. Jednym z głównych zadań ma być także walka z terroryzmem i narkobiznesem[320]. Wiele wskazuje, że powstanie OUBZ jest odpowiedzią na rozszerzającą się obecność amerykańską w Afganistanie i niektórych państwach bliskiej zagranicy (Uzbekistan, Kirgistan, Gruzja) i ma zapewnić na terenie WNP osiągnięcie parytetu wojskowo-politycznego z Waszyngtonem. Potwierdza to szybka decyzja Moskwy o utworzeniu bazy wojskowej na terenie lotniska wojskowego w Kant w Kirgistanie oraz o przyśpieszaniu rozwijania takowej w Tadżykistanie na bazie 201 DZ. Mimo, że do czasu zainstalowania się Amerykanów w Azji Środkowej Rosjanie nie przejawiali większego zainteresowania budową bazy w Kirgistanie. Baza w Kantcie ma służyć organizowanej lotniczej grupie szybkiego reagowania OUBZ[321].

Istnieją jednak poważne wątpliwości w kwestii oceny, że jest to jednolity blok państw, pozbawionych sprzeczności politycznych i ekonomicznych, mimo, że sześć państw połączonych obecnie wspólnymi zagrożeniami i z tego powodu zainteresowanych w ściślejszej współpracy wojskowej, tak go charakteryzuje. Zdaniem znanego eksperta wojskowego Władimira Muchina sprzeczności istnieją, albo powstaną i doprowadzą do emancypowania się poszczególnych państw spod podejmowanych w Moskwie zaleceń[322]. Świadczą o tym coraz częstsze kontakty Kirgistanu i Kazachstanu z Amerykanami i NATO, m.in. aktywny udział w manewrach, budzące zaniepokojenie w Rosji.

Powstanie OUBZ i aktywizacja współpracy wojskowo-strategicznej GUUAM pozwala obecnie mówić o możliwości uformowania się na obszarze WNP dwóch bloków siły. Budowany przez każdy z nich, własny system bezpieczeństwa orientuje

---

[320] Zob.: A. Matveev, *ODKB obretaet konkretnye očertanija*, wyd.cyt.; N. Nabiev, R. Strešnev, *Novye gorizonty sotrudničestva*, "Krasnaja zvezda", 29.05.2003, s. 1; M. Glinkin, *V Dušanbe sozdan*, "Vostočnyj blok", "Nezavisimaja gazeta", 29.04.2003, s. 3.

[321] Zob.: V. Machin, *Nekollektivnaja bezopasnost'*, „Evrazija segodnja", 16.06.2003, www.gazetasng.ru.article; A. Dobyševskij, *Kant ždët rossijskich lotčikov*, „Krasnaja zvezda", 6.07.2003, s. 4.

[322] W. Machin, wyd. cyt.

się albo na Rosję, albo na Stany Zjednoczone. Należy się spodziewać, że podobna polaryzacja doprowadzi do jeszcze większego zaostrzenia sprzeczności ekonomicznych i wojskowych w przestrzeni WNP.

Obecnie o jakiejkolwiek spójnej i wspólnej strategii czy doktrynie obronnej Wspólnoty nie może być mowy. Już na długo przed ostatnim kryzysem bałkańskim było oczywiste, że członkowie Wspólnoty nie wypełniają ani wielu wziętych na siebie zobowiązań, ani też nie przestrzegają uchwalonego przez siebie w Mińsku w styczniu 1993 r. Statutu WNP[323].

7.3.2. Eskalacja waśni etnicznych

Skutki konfliktów zbrojnych

Procesowi rozpadu ZSRR na przełomie lat 80. i 90. XX w. towarzyszyły lokalne konflikty na tle etnicznym i ideologicznym[324]. Wyrastały one z głębokich uwarunkowań historycznych (w tym szczególnie polityki narodowościowej ZSRR) oraz stopniowej dezintegracji politycznej, społecznej i gospodarczej. Kreowanie i rozgrywanie tych konfliktów stało się - przede wszystkim dla Moskwy - formą walki o wpływy i kontrolę poza granicami Federacji Rosyjskiej.

Największe rozmiary przybrały i w największym stopniu zmieniły dotychczasowy porządek rzeczy konflikty w Czeczenii, Naddniestrzu, Abchazji, Górskim Karabachu, Osetii Południowej i Tadżykistanie Wciąż pozostają one nierozwiązane (wyjątek stanowi konflikt w Tadżykistanie). Każdy z tych konfliktów ma swoją specyfikę, odróżniającą go od pozostałych; dość znacząco różni się sytuacja w rejonie poszczególnych konfliktów. Mimo różnic uderzająca jest ich jednorodność pod względem genezy, przebiegu (od fazy gorącej konfliktu przez jego stabilizację po procesy normalizacyjne), miejsca w polityce regionalnej, wreszcie krótko- i długofalowych skutków dla obszarów dotkniętych konfliktem i ich otoczenia.

---

[323] Zob.: N. Ajrapetowa, *Wojna i Rosja*, „Forum", 25.04.1999, nr 17, s.8.

[324] Szerzej zob.: A. Gol'c, *Mirotvorčeskie operacii – sredstvo realizacji interesom Rossii* [w:] *Rossija: novye parametry bezopasnosti*, Moskwa 1995; K. Malak, *Czynnik wojskowy...*, s. 98-100; A. Panfilowa, *Central'naja Azja: teritorial'nye miny zamedlennogo dejstvija*, „Evrazija segodnja", 13.05.2003, www.gazetasng.ru/article.

Ponad dziesięcioletnie trwanie konfliktów uczyniło je trwałym elementem pejzażu politycznego regionów, wpływając zarówno na sytuację wewnętrzną w krajach sąsiednich, jak i na politykę prowadzoną przez regionalne mocarstwa.

Jednocześnie zmiany (zwłaszcza demograficzne) wywołane przez konflikty są głębokie i nieodwracalne[325]. 1) Na większości obszarów dotkniętych konfliktami powstały "parapaństwa", które stały się trwałym elementem układu sił w regionie. "Parapaństwa" - Naddniestrze, Abchazja[326], Górski Karabach, w nieco mniejszym stopniu Osetia Południowa, z każdym kolejnym rokiem istnienia pogłębiają rozdział z macierzystymi republikami, zarówno na poziomie politycznym, gospodarczym, jak i społecznym. Dla negocjatorów są one równorzędnymi partnerami z oficjalnie uznawanymi Gruzją, Azerbejdżanem i Mołdową. W sytuacji, gdy siłowe rozwiązanie konfliktu przez metropolie wydaje się nierealne, „parapaństwa" mają podstawy żądać powrotu do metropolii na zasadach daleko posuniętej autonomii, oznaczającej wyłącznie formalną podległość centrum. Dekada niezależności sprawiła, że powrót do statusu sprzed konfliktu jest niemożliwy.

Istnienie "parapaństw" ma również ogromnie narodotwórczy i państwotwórczy charakter - wyodrębnienie się i krzepnięcie we własnym państwie Abchazów, Osetyjczyków, Naddniestrzan i karabaskich Ormian wydaje się być faktem.

Każdy z wymienionych konfliktów pociągnął za sobą głębokie zmiany w sferze politycznej, społecznej, etnicznej, gospodarczej i innych, sprawiając, że powrót do sytuacji sprzed wybuchu konfliktów jest niemożliwy.

Konflikty zburzyły dotychczasową strukturę etniczną danego obszaru. W najbardziej widocznym wymiarze odnosi się to do czystek etnicznych i migracji uchodźczych - ucieczek Ormian do Armenii i Karabachu, masowych ucieczek Czeczenów zwłaszcza w czasie drugiej wojny do sąsiedniej Inguszetii; Azerów do Azerbejdżanu, Gruzinów do Gruzji - w dwóch ostatnich przypadkach uchodźcy są do dziś problemem nie tylko humanitarnym, ale i politycznym (silne lobby uchodźcze

---

[325] Szerzej zob.: *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim* , wyd. cyt.

[326] Dialog gruzińsko-abchaski został przerwany we wrześniu 2001 r. Obecnie podejmowane są próby wznowienia rozmów. Zob.: A. Orlov, *Tbilisi" carpe diem*, „Gazeta SNG", 15.07.2003, www.gazetasng.ru/article.

m.in. ze stałymi przedstawicielami w parlamencie); przywrócenie homogeniczności w poszczególnych regionach Tadżykistanu, odpływ Rosjan i innych nacji niemiejscowych z Kaukazu i Azji Środkowej (m.in. odpływ całej niemal inteligencji rosyjskiej z Tadżykistanu).

Długofalowo jeszcze większe znaczenie mają: fizyczne wyniszczenie biologicznej tkanki i erozja struktur społecznych narodów (skrajny przykład Czeczenii - straty poniesione w obu wojnach szacuje się na ok. 200 tys. zabitych wobec ok. 760 tys. Czeczenów zamieszkujących kraj przed wojną oraz migracje pośrednio wychodzące z konfliktów i wywołane fatalną sytuacją gospodarczą, społeczną i negatywną oceną przyszłości. Są to głównie migracje Ormian (z Armenii i z Karabachu) - nieoficjalnie sięgające miliona ludzi; Czeczenów (zarówno do Rosji, jak i na Zachód), Tadżyków (głównie migracje sezonowe, szacowane na 700 tys.), Azerów, Abchazów, Naddniestrzan, Osetyjczyków, Gruzinów . Opuszczają swoje kraje kierując się przede wszystkim do Rosji, a stąd ewentualnie dalej do Europy. Charakterystyczne, że imigranci z reguły jadą z zamiarem osiedlenia się na stałe i sprowadzenia rodziny. Bardzo często są związani z rodakami prowadzącymi działalność kryminalną. Monitorowanie problemu utrudnione jest m.in. w związku z masowym przyjmowaniem rosyjskiego obywatelstwa głównie przez Abchazów, Naddniestrzan i Osetyjczyków (na przełomie 2002 i 2003 r. Rosja podjęła kroki hamujące ten proceder), a także posługiwanie się dokumentami armeńskimi przez Ormian z Karabachu.

Niezakończone konflikty negatywnie rzutują na sytuację w regionie: uniemożliwiają rozwój polityczny i gospodarczy krajów nimi dotkniętych; wpływają na brutalizację życia politycznego; są rozsadnikiem destabilizacji jako zaplecze dla przestępczości zorganizowanej, terroryzmu itp.; stwarzają problemy migracyjne na dużą skalę. Negatywne oddziaływanie konfliktów, w miarę upływu lat, ma jednak coraz mniej burzliwy charakter.

Na obszarach objętych konfliktami powstały dogodne warunki do wszelkiego typu nielegalnej działalności; wyłączone spod kontroli zewnętrznej, wolne od presji społeczności międzynarodowej, przyciągające niespokojny element z całego obszaru b. ZSRR stały się swoistą przystanią dla wszelkich pozaprawnych działań

gospodarczych i politycznych, tworząc zjawisko "czarnych dziur". I tak np. Naddniestrze funkcjonuje jako centrum przeładunkowe dla nielegalnego handlu papierosami, alkoholem, bronią itp.; Osetia Południowa przez lata była wygodnym korytarzem m.in. dla spirytusu przemycanego do Rosji z Południowego Kaukazu; Tadżykistan krajem pochodzenia, a przede wszystkim krajem tranzytowym dla narkotyków, głównie z Afganistanu; w Czeczenii - obok handlu bronią i narkotykami - rozwinął się na ogromną skalę proceder porwań dla okupu, w który obok Czeczenów zamieszani byli przedstawiciele rosyjskich struktur siłowych i administracji.

Każdy z sygnalizowanych tu nielegalnych interesów dotykał krajów sąsiedzkich, a pośrednio Europy Zachodniej (obszaru docelowego dla narkotyków czy nielegalnych imigrantów). Charakterystyczne jest przy tym, że tego typu działalność nie byłaby możliwa bez wiedzy, a zazwyczaj również bez współpracy ze strony rosyjskich struktur siłowych i kręgów finansowych.

Ewolucja polityki rosyjskiej wobec konfliktów, stopniowe odchodzenie od rozgrywania konfliktów jako instrumentu polityki zagranicznej, na rzecz działań gospodarczych i politycznych), a także rosnące zaangażowanie USA - w bardziej ograniczonym zakresie również UE - w sferę bezpieczeństwa regionalnego (w ramach walki z terroryzmem), umacnianie państwowości, rozwój współpracy politycznej i gospodarczej[327] republik dotkniętych konfliktami sprzyjają stopniowej likwidacji części negatywnych skutków konfliktów. W dłuższej perspektywie tendencje te mogą przyczynić się do rozwiązania także samych konfliktów.

Oddziaływanie na byłe metropolie

Istnienie nierozwiązanych konfliktów w granicach (w pobliżu granic) państwa siłą rzeczy oddziałuje na nie. Obok wspominanych już problemów z uchodźcami, problemów bezpieczeństwa, stymulacji patologii społecznych odzwierciedlających się w instytucjach państwowych[328], konflikty wpływają na funkcjonowanie państwa. Dla Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii i Mołdowy rozwiązanie konfliktów ma strategiczne

---

[327] M.in. budowa rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan, program TRACECA

[328] Skrajny przykład patologii w rosyjskiej armii, innych strukturach siłowych, wreszcie w instytucjach zajmujących się dystrybucją środków na odbudowę Czeczenii

znaczenie zarówno w ramach polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Temu celowi podporządkowana jest większość środków i zabiegów elit politycznych we wszystkich krajach dotkniętych konfliktami w ciągu ostatniej dekady.

Błędy popełnione wobec konfliktów wielokrotnie prowadziły do przewrotów. W pierwszej połowie lat 90. na tle niepowodzeń w wojnach z separatyzmami doszło do przewrotów w Gruzji i w Azerbejdżanie; obawa o zbytnie ustępstwa wobec Azerbejdżanu stała się przyczyną odsunięcia prezydenta Ter-Petrosjana w Armenii przez klan karabaski (1998), w efekcie czego wszystkie kluczowe stanowiska w Armenii, łącznie z fotelem prezydenckim zajęli wojskowi i politycy wywodzący się z Karabachu. Umiejętne rozgrywanie konfliktu na arenie wewnętrznej może być także podstawą sukcesu politycznego, czego dowiodła błyskawiczna kariera Władimira Putina.

Nierozwiązane konflikty rzutują także na gospodarkę i szanse rozwoju państw nimi dotkniętych, czego szczególnym przykładem jest rozerwanie istniejącej sieci połączeń transportowych. Blokada Abchazji przez Gruzję przerwała jedno z trzech istniejących połączeń kolejowych między Rosją i Kaukazem Południowym; znaczenie drugiego zmarginalizowane zostało przez konflikt w Czeczenii[329].

Tlące się konflikty odstraszają inwestorów zagranicznych. Na Kaukazie latami blokowały budowę rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan i gazociągu Baku-Tbilisi-Erzurum. Realizację tych inwestycji rozpoczęto formalnie dopiero jesienią 2002 r. Koszty społeczne, gospodarcze i polityczne wynikające z koncentracji władz na rozwiązaniu konfliktów są trudne do przecenienia.

Wpływ na politykę regionalną

Konflikty stały się trwałym elementem rozgrywki politycznej nie tylko dla krajów nimi bezpośrednio dotkniętych (Mołdowy, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii, Tadżykistanu) i Rosji jako państwa konsekwentnie je rozgrywającego i aspirującego do hegemonii na obszarze b. ZSRR. W konflikty mniej lub bardziej pośrednio włączone zostały także kraje sąsiadujące z nimi i wykorzystujące je do realizacji

---

[329] Zob.: *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim. Stan obecny. Perspektywy uregulowania. Konsekwencje*, „Prace OSW", czerwiec 2003, Zeszyt 9,http://www.osw.waw.pl/pub/prace/nr9/01.htm;

swoich interesów. Niektóre bezpośrednio ingerowały w ich przebieg (Uzbekistan i Afganistan w przypadku wojny w Tadżykistanie), inne uczestniczyły w nich pośrednio, ale znacząco[330]. Niebagatelne znaczenie dla konfliktów miało również poparcie poszczególnych i środowisk o określonych sympatiach ideologicznych, zwłaszcza radykałów muzułmańskich dla Czeczenii i Tadżykistanu.

Szczególnego znaczenia konflikty nabierają także dla USA. Przez dekadę Waszyngton w ograniczonym stopniu ingerował w konflikty toczące się na obszarze WNP. Amerykanie ograniczyli się do werbalnych nawoływań do uregulowania konfliktów, do ograniczenia w nich rosyjskiego udziału (m.in. dążąc do likwidacji rosyjskich baz wojskowych w rejonie konfliktów); występowały w obronie praw człowieka, ewentualnie uciekały się do ograniczonych sankcji nakładanych na strony zaangażowane w konflikt. Działo się tak mimo rosnących interesów politycznych i gospodarczych, od wspierania niepodległości nowych republik po znaczące inwestycje, głównie w sektor energetyczny, na Kaukazie Południowym, ale także w Europie Wschodniej i w Azji Środkowej. Umownym przełomem w tej polityce jest przejęcie władzy przez ekipę George'a W. Busha, a zwłaszcza wstrząs wywołany atakami terrorystycznymi 11 września 2001 r. Od tego momentu daje się zaobserwować wzrost determinacji USA w wysiłkach na rzecz zapewnienia szeroko pojętego bezpieczeństwa kraju i interesów przezeń prowadzonych - nawet kosztem dotychczasowych zasad polityki wobec Rosji. W krótkim czasie Amerykanie zlikwidowali zaplecze dla konfliktu w Tadżykistanie (a pośrednio Czeczenii) obalając reżim Talibów, rozbijając Islamski Ruch Uzbekistanu i poprzez swoją obecność wojskową w Azji Środkowej stabilizując region. Niemal równocześnie podjęto kroki polityczne, gospodarcze i wojskowe mające wzmocnić Gruzję i doprowadzić do likwidacji baz czeczeńskich w Wąwozie Pankiskim - co zrealizowano w 2002 r. Tbilisi nie skrywa nadziei, że kolejnym, nieodległym w czasie, krokiem będzie likwidacja "parapaństw" w Osetii Południowej i w Abchazji.

---

[330] Turcja utrzymująca po dziś dzień blokadę Armenii i szachująca Ormian na wypadek ataków na Nachiczewan; Iran przez lata jedyne okno na świat dla Ormian i patron opozycji tadżyckiej; Rumunia udzielająca - zwłaszcza w początkowym okresie - moralnego wsparcia Mołdawie.

Warto zwrócić uwagę na kompleksowe i regionalne podejście USA, widoczne zwłaszcza na Kaukazie Południowym, którego przykładem jest forsowanie budowy rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan. Inwestycja ta ma priorytetowe - zarówno w wymiarze politycznym, jak i gospodarczym - znaczenie dla Waszyngtonu, wymusza współpracę (trans)regionalną (Azerbejdżanu, Gruzji, Turcji i USA) i szereg usprawnień we wszystkich sektorach państw kaukaskich; wreszcie troska o bezpieczeństwo inwestycji wymaga jak najszybszego uregulowania konfliktów w Abchazji, Osetii Południowej i w Karabachu[331].

7.3.3. Nasilenie się terroryzmu i ekstremizmu islamskiego

Nie ulega wątpliwości, że patologiczne zjawiska współczesności jakimi są rozwijające się terroryzm, ekstremizm religijny (szczególnie islamski), narkobiznes i przestępczość zorganizowana wymagają zintegrowanego przeciwdziałania w skali międzynarodowej.

Największe obawy przed zagrożeniem islamskim istnieją w krajach Azji Środkowej. Dotyczy to przede wszystkim Uzbekistanu, Kirgistanu i w pewnym stopniu Tadżykistanu. Obydwa kryzysy batkeńskie pokazały, że stosunkowo niewielka grupa mudżahedinów może wstrząsnąć posadami zarówno małego Kirgistanu, jak i regionalnej potęgi – Uzbekistanu[332]. Ich akcje spowodowały znaczące przesunięcia polityczne, gwałtowny wzrost zbrojeń i przyspieszenie reform armii niezdolnych do obrony suwerenności kraju, ogromne inwestycje uzbeckie w umocnienia graniczne, a nawet zakładanie pól minowych.

Przywódcy wszystkich krajów poradzieckiej Azji Środkowej boją się ekstremizmu religijnego jak ognia. Doskonale bowiem zdają sobie sprawę, że może to zagrozić ich despotycznym rządom. Wszyscy oni mają komunistyczne korzenie i trudno oczekiwać, by religijnym fundamentalistom wystarczyło przemalowanie sztandarów – z czerwonych na zielone.

---

[331] Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim , wyd. cyt.

[332] W czasie kryzysu batkeńskiego w 1999 r. siły IRU liczyły nie więcej niż 400 mudżahedinów, w czasie drugiego kryzysu batkeńskiego w 2000 r. było kilka oddziałów po kilkadziesiąt osób.

Zagrożenie islamskie – przy całej złożoności problemu – jest poważnym wyzwaniem dla regionu, który w niewielkim stopniu zdolny jest obecnie samodzielnie stawić mu czoło. Walka z tymi zjawiskami jest ważnym czynnikiem integracji politycznej i wojskowej na obszarze WNP. Zarówno Wspólnota jak prawie wszystkie organizacje i inicjatywy integracyjne działające na jej obszarze zapisały w swoich dokumentach programowych przeciwdziałanie tym zjawiskom.

Walka z terroryzmem i ekstremizmem religijnym

Aktywne przeciwdziałanie terroryzmowi mogło się rozpocząć tylko pod kuratelą Moskwy. Kiedy to Rosja stała się terenem aktów terrorystycznych czeczeńskich separatystów. W 1999 r. rozpoczęła ona szeroko zakrojoną kampanię dyplomatyczną mającą doprowadzić do stworzenia zinstytucjonalizowanego szerokiego frontu antyterrorystycznego obejmującego WNP, tzw. Piątkę Szanghajską oraz inne siły i ośrodki skłonne do współpracy. Efektem tych działań było podpisanie 4 czerwca 1999 r. przez Armenię, Azerbejdżan, Gruzję, Kazachstan, Kirgistan, Mołdowę, Rosję i Tadżykistan *Umowy o współpracy państw-uczestników WNP w walce z terroryzmem*.[333]. Kolejnym krokiem było zatwierdzenie 21 czerwca 2000 r. *Programu walki z terroryzmem i innymi przejawami ekstremizmu do 2003 r.*, skierowanego na umocnienie współpracy w kwestiach powiadamiania, wyjawiania, przecinania aktów terroryzmu i innych przejawów ekstremizmu. Zdecydowano też: o powołaniu Centrum Antyterrorystycznego (CA), jako stałego organu przeznaczonego do koordynacji współdziałania kompetentnych organów państw WNP w walce z międzynarodowym terroryzmem i innymi przejawami ekstremizmu; o tworzeniu banku danych, o międzynarodowych grupach terrorystycznych i organizacjach ekstremistycznych i tendencjach rozprzestrzeniania się międzynarodowego terroryzmu; o wspomaganiu zainteresowanych państw Wspólnoty w przygotowaniu i prowadzeniu przedsięwzięć operacyjno-rozpoznawczych oraz kompleksowych operacji antyterrorystycznych; udziału w opracowywaniu międzypaństwowych programów w ramach WNP dotyczących walki z ekstremizmem. Centrum ma liczyć 60 osób i realizować działania

[333] Turkmenistan odmówił udziału, powołując się na swój status neutralności.

z wykorzystaniem specjalistycznych pododdziałów antyterrorystycznych organów bezpieczeństwa i służb specjalnych WNP[334].

Skonkretyzowaniem tych działań była decyzja sygnatariuszy Układu Taszkienckiego (maj 2001 r.) o utworzeniu i funkcjonowaniu Kolektywnych Sił Szybkiego Reagowania, przeznaczonych w szczególności do wykorzystania w operacjach kontrterrorystycznych. W sierpniu 2001 r. przeprowadzono pierwsze ćwiczenia dowódczo-sztabowe[335].

Ataki terrorystyczne na USA 11 września 2001 r. stworzyły sprzyjającą sytuację do walki z międzynarodowym terroryzmem i jego krajowymi mutacjami. Wyrazy współczucia wobec tragedii i poparcie Moskwy oraz pozostałych państw WNP dla działań antyterrorystycznych zostało entuzjastycznie przyjęte na Zachodzie. Rosja poparła amerykańskie działania w Afganistanie. Wprawdzie nie bezpośrednim udziałem, ale pomocą wywiadowczą, humanitarną i dozbrojeniem opozycji antytalibskiej. Przychylna postawa Moskwy wobec amerykańskich planów przesądziła o przystąpieniu do koalicji antyterrorystycznej islamskich państw Azji Środkowej – Uzbekistanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu i Turkmenistanu.

Jednocześnie działania USA były na rękę Rosjanom. Wielu polityków i ekspertów (m.in. były minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew) podkreślało, że Amerykanie wykonali „pracę" za Rosję[336]. Dotyczy to przede wszystkim: 1) zmniejszenie ilości przepływu narkotyków z Afganistanu do krajów WNP i następnie do Rosji; 2) zlikwidowania jednego z ośrodków ekstremizmu islamskiego wspierającego buntowników w Czeczenii i szerzej w Azji Środkowej.

Działania amerykańskie doraźnie ułatwiły też realizację interesów Kremla w sferze międzynarodowej. W szczególności: 1) Przyłączenie się Rosji do międzynarodowych wysiłków w walce z terroryzmem kształtuje jej wizerunek jako odpowiedzialnego mocarstwa współdecydującego o bezpieczeństwie światowym; 2)

---

[334] *Ispolnitel'yj komitet SNG*, www.cis.solo.by/analiz/tog/ana.

[335] *Analitičeskij doklad „Itogi dejatiel'nosti SNG za 10 let, zadači i perspektivy"*, RIA Novosti", www.rian.ru/rian/intro; A. Volk, *Odia v pole ne von*, „GazetaSNG.ru", 11.10.2001, www.gazetasng.ru /article.

[336] Zob.: *Vystuplenie Konstantina Zatulina na „kruglom stole" na temu" „Rossija i postsovetskoe prostranstvo v novom strategičeskim kontekste" v Gorbačev-Fonde 11.06.2002*, „Materik", www.marerik.ru/print/php?.

Rosja uzyskała argumenty przetargowe w stosunkach z USA. Stała się bardziej atrakcyjnym partnerem, o którego pomoc warto zabiegać; 3) Powszechna wola bardziej zdecydowanej walki z międzynarodowym terroryzmem otwiera Moskwie szersze pole manewru w jej działaniach siłowych, w Czeczenii, i uzasadnia ich eskalację. Stwarza to także możliwość propagandowego usprawiedliwienia brutalnych środków stosowanych przez Rosję, w tym konflikcie osłabiając jednocześnie międzynarodową krytykę pod jej adresem. Wreszcie umożliwia jej zwiększenie presji politycznej na sąsiednią Gruzję; 4. Poszerza się pole manewru Kremla w regionie Azji Środkowej. Zagrożenie możliwością eskalacji konfliktu wewnątrz (i wokół) Afganistanu zwiększa uzależnienie państw regionu od Moskwy w sferze bezpieczeństwa, utrudnia prowadzenie przez nich bardziej samodzielnej polityki. Rosja umacnia się w charakterze regionalnego koordynatora w dziedzinie bezpieczeństwa[337].

Do współdziałania w walce z międzynarodowym terroryzmem i ekstremizmem wprzęgnięta została również Szanghajska Organizacja Współpracy (wcześniejsza Piątka Szanghajska) zrzeszająca Rosję, Kazachstan, Chiny, Kirgistan i Tadżykistan[338]. Wyrazem tego są wspólne ćwiczenia antyterrorystyczne z udziałem grup operacyjnych Rosji, Kazachstanu, Chin i Tadżykistanu[339].

7.3.4. Wzrost zaangażowania pomocowego Zachodu w Azji Środkowej

Przed 11 września 2001 r. kapitał napływał do Azji Środkowej z trzech głównych źródeł - od prywatnych inwestorów, od międzynarodowych organizacji finansowych i pomocowych, wreszcie od rządów bogatych państw przede wszystkim pod postacią różnego typu pomocy i funduszy celowych. Klimat inwestycyjny w regionie nie był

---

[337] M. Menkiszak, *Wpływ ataku terrorystycznego na USA na stosunki polsko-amerykańskie w sferze bezpieczeństwa oraz sytuację na obszarze postradzieckim*, „Komentarze", OSW, 21.09.2001, www.osw.waw.pl/pub/2001.

[338] Zob.: *Šanhajskij konsensus*, „Krasnaja zvezda", 26.01.2002; *Deklaracja glav gosudarstv-členov Šanhajskoj organizacji sotrudničestva*, „RIA Novosti", 29.05.2003, www.rian.ru/rian/intro.

[339] Zob.: *Sodružestvo možet prevratit'sja v set' Dubrovok*, "Nezavisimaja gazeta:, 21.03.2003, s. 4; *Pročnyj fundament sotrudničestva*, „Krasnaja zvezda", 8.06.2003; R. Strešnev, *Prezidenty sverili časy*, „Krasnaja zvezda", 7.08.2003, www.redstar.ru/2003/08/07.

wystarczająco korzystny, by przyciągnąć spektakularne inwestycje zagraniczne (może poza sektorem naftowym i gazowym), brakowało przyjaznych inwestorom regulacji prawnych i panowała wszechobecna korupcja. Ważnym czynnikiem odstraszającym inwestorów był także problem regionalnej niestabilności i niskiego poziomu bezpieczeństwa.

Po 11 września sytuacja zmieniła się zdecydowanie. Pod względem zaangażowania finansowego w regionie na pierwszym miejscu plasują się Stany Zjednoczone. Od lat dostarczają one republikom pomocy pod wieloma postaciami, jednak po 11 września wzrosła ona prawie dwukrotnie, przy czym szczególnego znaczenia nabrał aspekt współpracy wojskowo-technicznej. W porównaniu do 2001 r. r., kiedy łączne zaangażowanie USA w regionie wyniosło ok. 250 mln USD, w 2002 r. wzrosło do ponad 400 mln USD. Dodatkowe fundusze zostały przeznaczone na specjalne projekty mające na celu zwiększanie bezpieczeństwa w regionie, a także pomoc humanitarną dla Tadżykistanu w związku z klęską suszy[340].

Poważne kwoty na rozwój gospodarczy regionu obiecała UE. Dotychczas przeznaczyła ona ok. 10 mln USD na walkę z narkobiznesem i umacnianie granic w Kirgistanie i Tadżykistanie. Należy jednak podkreślić, że obok wspólnego budżetu UE dużą rolę odgrywa pomoc rządów poszczególnych krajów członkowskich: Francja modernizuje kirgiskie i tadżyckie lotniska, Wielka Brytania przekazała ponad 3 mln USD Kirgistanowi na ochronę południowych granic i walkę z narkobiznesem, znaczącej pomocy gospodarczej i technicznej udzielają też Niemcy, a dodatkowo NATO zobowiązało się do zbudowania wartej 2,5 mln USD sieci komputerowej - projekt "wirtualny Jedwabny Szlak"[341].

Niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego rozwoju państw środkowoazjatyckich ma wyraźne po 11 września ożywienie działalności międzynarodowych instytucji finansowo-pomocowych, które zdecydowały się przeznaczyć nowe poważne kwoty dla krajów tego regionu. Są to Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOiR),

---

[340] W. Bartuzi, *Zaangażowanie finansowe państw koalicji antyterrorystycznej w Azji Centralnej po 11 września*, „Komentarze", OSW, 28 marca 2002, http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2002/03/020328a.htm.

[341] Tamże.

Azjatycki Bank Rozwoju (ABR). Należy podkreślić, że większość środków przeznaczonych przez ABR została wyasygnowana przez Japonię, która ma żywotne interesy gospodarcze w regionie. Tokio także udzieliło znacznej pomocy, Kazachstanowi i Uzbekistanowi, pod postacią dostaw specjalistycznego sprzętu rolniczego, medycznego i komputerów. Pomocy udzieliły także: Turcja (pomoc wojskowa dla Kazachstanu, Uzbekistanu i Kirgistanu); Chiny (pomocy wojskowej dla Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu); Rosja (nieokreślonej wartości pomoc wojskowa dla Tadżykistanu) i Korea Południowa (sprzęt medyczny i wojskowy).

Napływająca do Azji Środkowej pomoc podzielić można na trzy kategorie: wojskowa lub w inny sposób powiązana z bezpieczeństwem, modernizacyjną dla miejscowej infrastruktury oraz humanitarną. O ile ta ostatnia wielokrotnie już występowała w związku z trudną sytuacją w regionie, o tyle skala dwóch pierwszych rodzajów, z jaką mamy do czynienia po 11 września, jest nową jakością w stosunkach Zachodu z Azją Środkową. W wojskowo-technicznym wspomaganiu republik przodują Stany Zjednoczone, w projektach infrastrukturalnych - EBOiR, ABR (zwłaszcza Japonia), Bank Światowy (BŚ) i kraje UE.

Amerykańscy i NATO-wscy eksperci przeprowadzają dziesiątki szkoleń dla pograniczników i służb specjalnych (w tym antyterrorystycznych i antynarkotykowych) Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgistanu i Kazachstanu. Służby te są stopniowo wyposażane w specjalistyczny sprzęt (radiostacje, komputery, samochody i in.), a ich przedstawiciele prowadzą konsultacje w USA, Europie i Turcji. Uruchamia się projekty mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego państw regionu, takie jak chociażby 6-milionowy amerykańsko-uzbecki plan likwidacji niebezpiecznych magazynów broni biologicznej na wyspie Odrodzenie na Jeziorze Aralskim. Pełną parą ruszyła modernizacja lotnisk w Uzbekistanie, Kirgistanie i Tadżykistanie, zarówno tych zajmowanych przez wojska koalicji, jak i innych. Równolegle działają poprawiające poziom życia ludności i wydatnie ulepszające infrastrukturę programy EBOiR, ABR, BŚ i rządów państw unijnych[342].

---

[342] Tamże; H. Suchar, *Taszkent i Duszanbe. Pionki w grze to przeszłość*, „Polska Zbrojna", 2002, nr 16, s. 36-37.

Taki sposób wspomagania republik ma poważne i, jak się wydaje, pozytywne konsekwencje. Pomoc wojskowo-techniczna niewątpliwie wzmocniła państwa Azji Środkowej i zwiększyła stabilność w regionie, a także zmniejszyła jego podatność na odśrodkowe ruchy islamskich ekstremistów. Pozwoli być może ograniczyć przestępczość, a zwłaszcza kwitnący narkobiznes. Jednocześnie rozbudowa infrastruktury oraz projekty ekologiczne, irygacyjne i in. mają szansę zmniejszyć napięcia między poszczególnymi republikami, od lat narastające np. wokół problemu powszechnego niedoboru wody w Azji Środkowej. Działania te w dłuższym okresie zachęcą poważnych inwestorów do lokowania kapitału w regionie.

7.3.5. Westernizacja polityki zagranicznej państw WNP

Konsekwencje ataku terrorystycznego na USA uwidoczniły się w umocnieniu prozachodniego kierunku polityki zagranicznej państw WNP, z Rosją na czele. Podstawową płaszczyzną stała się współpraca w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Nie zmieniły tego zasadniczo nawet różnice zdań na amerykańską interwencję w Iraku.

We wspólnej deklaracji z 24 kwietnia 2002 r. Moskwa i Waszyngton ogłosiły, że wstępują na drogę *nowych stosunków dla XXI wieku*, jako „partnerzy" i „przyjaciele", podkreślając, iż od listopada 2001 r. są *sojusznikami w globalnej walce z międzynarodowym terroryzmem*. Dla niniejszych rozważań istotne jest stwierdzenie odnoszące się do Azji Środkowej i Zakaukazia. Mocarstwa zgodziły się, iż mają na tych obszarach wspólny interes w wspomaganiu stabilności, suwerenności i integralności terytorialnej państw tych regionów[343].

Jednym z efektów zbliżenia z USA było sformułowanie w rosyjskiej polityce zagranicznej nowej doktryny, zwanej „doktryną Putina". Jej podstawowe cechy to: prozachodnia orientacja, pragmatyzm, porzucenie kompleksów imperialnych w WNP, umacnianie stabilności w stosunkach ze wschodnimi sąsiadami. Kierując się tymi

---

[343] *Sovmestnaja deklaracja Prezydenta V.V. Putina i Prezydenta Dž. Buša o novych strategičeskich otnošenijach Rossijskoj Federacjiej i Soedinënnymi Štatami*, „RIA Novosti", www.rian.ru.rian/intro.

zasadami Rosja udanie wpisała się w nowy uniteralany ład międzynarodowy, w którym podstawowe decyzje nie są podejmowane przez międzynarodowe organy, a Waszyngton z uwzględnieniem interesów autonomicznych graczy. Po 11 września Rosja umiejętnie balansuje między polityką uległości wobec USA, a polityką niekonstruktywnego sprzeciwu. Rok 2002 potwierdził prawidłowość takiego kursu. Stany Zjednoczone, a następnie Europa przyznały Rosji status państwa ekonomiki rynkowej. Stała się też ona pełnoprawnym członkiem grupy najbardziej rozwiniętych państw – G8. Zmieniły się w pozytywnym kierunku dla Rosji stosunki z NATO.

Kryzys w stosunkach rosyjsko-amerykańskich, spowodowany działaniami w Iraku, został przełamany. Moskwa poszła nawet na ustępstwa w kwestii budowy elektrowni atomowej w Iranie, obiecując podnieść w rozmowach z Teheranem kwestię odsyłania do Rosji zużytego paliwa jądrowego. Włączyła się też aktywnie w uregulowanie kryzysu koreańskiego, związanego z rozbudową potencjału jądrowego przez Phenian[344]. W połowie kwietnia 2003 r. odbyła się w Erewanie wstępna konferencja w związku z zaplanowaną przez NATO na czerwiec sesją naukową "Cooperative Best Effort - 2003" w ramach programu PdP. Udział w niej potwierdzają przedstawiciele sił zbrojnych FR. Oznacza to, iż Rosja po raz pierwszy weźmie, być może, udział w przedsięwzięciu północnoatlantyckim, przeprowadzanym na terenach Zakaukazia[345].

Po 11 września zdecydowanie wzrosła dynamika wielu procesów na obszarze WNP. Każde z państw próbuje wykorzystać w swoich interesach zwiększoną uwagę świata do regionu, szczególnie odnosi się to do Azji Środkowej i Zakaukazia. Sprzyja temu partnerstwo rosyjsko-amerykańskie pozwalające na rozszerzenie wojskowej obecności amerykańskiej w Azji Środkowej i na Zakaukaziu.

Oprócz Rosji, obecność w Azji Środkowej starają się również umacniać inne państwa: USA, Turcja, Iran, Pakistan, Chiny, co zwiększa pole manewru dla państw regionu. Rozgrywka między ośrodkami siły czyni Azję Środkową istotnym elementem "wielkiej gry" toczącej się o przyszły układ sił na całym bez mała kontynencie, a przez fakt zaangażowania w "grę" największych mocarstw światowych – na świecie. Dla

---

[344] Zob.: V. Markušin, *Ob "edinjajuščie motivy dominirujut*, „Krasnaja zvezda", 24.07.2003, s. 1.
[345] G. Przebinda, *Fikcyjna dwunastka w Eurazji*, „Rzeczpospolita", 3.06.2003, s. A7.

Zachodu, zwłaszcza dla najbardziej aktywnych USA i Turcji, celem strategicznym jest zbudowanie na południowych rubieżach b. ZSRR stabilnego pasa państw powiązanych politycznie, gospodarczo, militarnie i kulturalnie z Zachodem, niezależnego od Rosji i Iranu. W wymiarze tej analizy oznacza to dążenia do wyrwania krajów Azji Środkowej spod politycznej i militarnej dominacji Rosji.

Dla większości państw WNP wsparcie polityczne ze strony Zachodu stało się tak samo istotne (o ile nie istotniejsze) jak wsparcie ze strony Rosji. Państwa WNP poparły interwencję antyterrorystyczną w Afganistanie i poza Białorusią, Kirgistanem oraz Rosją wsparły, lub zachowały życzliwą neutralność, interwencję amerykańską w Iraku. Tempo, ocena i stopień wsparcia dla amerykańskiej operacji antyterrorystycznej w Iraku były różne. Zdecydowanym jej przeciwnikiem pozostała tylko Białoruś. Rosja, wprawdzie negatywnie odniosła się do interwencji, ale z czasem zaczęła wspierać USA, widząc w tym najlepszy sposób ustabilizowania sytuacji w regionie. Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan i Ukraina podjęły decyzję o wysłaniu kontyngentów wojskowych do Iraku. W lipcu 2003 r. rozważały ten krok Mołdowa i Uzbekistan.

Tradycyjnie najbardziej otwarty na inicjatywy amerykańskie jest Uzbekistan, zagrożony wewnętrznie radykalną opozycją islamską i zewnętrznie działaniami talibów. Stąd też współpracujący chętnie w dziedzinie wojskowej z USA i Turcją. Kryzys batkeński 1999 i jednoczesna krytyka Karimowa ze strony Zachodu za łamanie praw człowieka pchnęły Taszkient w stronę Rosji. Ponowny kryzys batkeński z 2000 r. pokazał jednak niejednoznaczność sojuszu z Rosją, dał zatem okazję do ponownego zbliżenia z Zachodem[346]. Uzbekistan podpisał z Amerykanami porozumienie o współpracy wojskowej i umożliwił wykorzystanie lotniska przez siły amerykańskie, działające przeciwko talibom. Poparł też amerykańską interwencję w Iraku[347]. Współpraca z Amerykanami wsparła Taszkient w konfrontacji z Moskwą. Zaproszenie Amerykanów czasowo uwiarygodniło w oczach świata Uzbekistan nie mający

---

[346] I. Vas'kin, *Rastračennoe nasledstvo Sovetskoj Armii*, „Nezavisimoe voennoe obozrenie", 1.08.2003, http://nvo.ng.ru/printed/wars/20003-08-01/2.

[347] P. Martynov, *Central'naja Azja v ožidanii „vozmezdija"*, 8.10.2001, „Gazeta SNG", www.gazetasng.ru/article; M. Sokolovskij, *Central'naja Azja pod afganskoj ugrozoj*, 20.09.2001, tamże.; E. Buzylukova, *Talent i Vašington – ljubov po rasčëtu*, „GazetaSNG.ru", 16.04.2003, www.gazetasng.ru/article.cgi?.

chlubnego dorobku w dziedzinie przestrzegania swobód jednostki. Popierając operację antyterrorystyczną, Karimow liczył na przychylność Waszyngtonu, jego tolerancję wobec ewidentnych przypadków łamania praw człowieka.

Kirgistan wprawdzie nie graniczy z Afganistanem, jednakże zagrożeniem są ogniska niestabilności w Tadżykistanie i Uzbekistanie. Istnieje też wewnętrzna radykalna opozycja islamska[348]. Poparł on amerykańską interwencję w Afganistanie i zezwoliła na otwarcie bazy wojskowej[349]. Ułatwiło to Biszkekowi uzyskanie pożyczki z MFW oraz amerykańskiej i brytyjskiej pomocy finansowej[350].

Dzięki wsparciu działań Amerykanów w Afganistanie, Tadżykistan, będący głównym sojusznikiem Rosji w regionie, wzmocnił swą pozycję w stosunku do Rosji, choć nadal jego pole manewru pozostaje wąskie. Ciągle skoszarowanych jest tam około 30 tys. pograniczników i żołnierzy rosyjskich. Prezydent Emoli Rachmonow oferował bazy wojskowe także USA, ale nie podjęły one tej oferty[351]. Słabością Rosji jest jednak brak chęci, a przede wszystkim pieniędzy, by móc inwestować w zdewastowaną gospodarkę tego kraju. Po przepędzeniu talibów z Afganistanu i zażegnaniu zagrożenia wojennego z ich strony, wielu tubylców uważa za bezcelowy dalszy pobyt Rosjan w swym kraju.

Zadeklarowane poparcie dla kampanii antyterrorystycznej wydobyło Duszanbe z niebytu, korzystnie odmieniło jego status pariasa, pionka na szachownicy gier globalnych. Do niedawna, nawet krwawa wojna domowa (1992–1997) nie była w stanie zainteresować Tadżykistanem światowej opinii publicznej. Teraz znalazł się on w centrum wielkiej sceny, tworząc z prawdziwego zdarzenia strefę buforową między interesami rosyjskimi i zachodnimi a Afganistanem.

Wydarzenia pokazały, że rzeczywisty wpływ Moskwy na orientację polityczną najważniejszych państw regionu, czyli Kazachstanu i Uzbekistanu, nie jest tak silny,

---

[348] M. Sokolovskij, wyd. cyt.

[349] Ponieważ uczestnictwo Kirgistanu w układzie o bezpieczeństwie zbiorowym państw WNP wyklucza utworzenie na jego terytorium bazy wojskowej państwa spoza układu, dlatego amerykańska baza funkcjonuje jako „specjalna misja dyplomatyczna", a jej wojskowy personel posiada status pracowników misji.

[350] V. Panfilova, *Central'naja Azja dorogo stoit i deševo prodaëtsja*, „Nezavisimaja gazeta" 18.03.2003, s. 4; *Amerikancy ostanutsja v Kirgizii*, „Materik", www.materik.ru.php.

[351] T. Gudava, *Tadžykistan kak prifrontovoe gosudarstvo*, "Radio svoboda", 26.09.2001, www.gazetasng.ru/article.

jakby się to mogło wydawać. Prezydenci obu krajów nie wybiegli co prawda przed szereg i swoje ostateczne decyzje o udostępnieniu przestrzeni powietrznej lotnictwu amerykańskiemu ogłosili dopiero po zajęciu przez Moskwę ostatecznego stanowiska. A ono wyraźnie się zmieniło. Moskwa pozostawiła krajom Azji Środkowej wolną rękę w kwestii udostępnienia ich przestrzeni powietrznej oraz infrastruktury naziemnej siłom amerykańskim, biorącym udział w operacji afgańskiej.

Wiosną 2003 r. Gruzja podpisała porozumienie wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi. Przewiduje ono m.in. pomoc wojskową w sprzęcie i szkoleniu oraz udostępnienie przestrzeni powietrznej dla amerykańskich samolotów zwiadowczych. W ramach programu na który Amerykanie wydzielili 64 mln USD Gruzini planują przeszkolić struktury siłowe w prowadzeniu wspólnych operacji antyterrorystycznych i wyposażyć około 2 tys. ludzi[352]. Gruzja była jednym z pierwszych państw, które jeszcze przed amerykańską operacją w Iraku, udzieliły wsparcia Waszyngtonowi w globalnej walce przeciwko terroryzmowi, a następnie wsparła kontyngentem wojskowym amerykańskie siły interwencyjne[353]. Pierwszego dnia wojny z Irakiem prezydent Gruzji wystąpił z sensacyjnym oświadczeniem, w którym przyznał USA rolę światowego arbitra i policjanta. Spowodowane to było zapewne bezsilnością Rady Bezpieczeństwa ONZ, przede wszystkim w rozwiązywaniu konfliktu w Abchazji. Gruzja pokłada nadzieje w USA[354].

Kierownictwo Azerbejdżanu oświadczyło, że uważa Stany Zjednoczone za strategicznego partnera i jako „uczestnik antyterrorystycznej koalicji" udostępniło przestrzeń powietrzną amerykańskiemu lotnictwu, a następnie wysłało do Iraku 150 osobowy kontyngent[355].

Prezydent Armenii wystąpił z wezwaniem o pełne i bezwarunkowe rozbrojenie Iraku, nie popierając oficjalnie żadnej ze stron. Niemniej Ormianie zgodzili się na

---

[352] A. Tichonov, *Placdarm...* „Krasnaja zvezda", 29.05.2002; A. Matveev, *Začem „Avaksy" pojavilis' v nebe Gruzji?*, 10.07.2003, „Gazeta SNG", www.gazetasng.ru/article; M. Kożuško, *Strany SNG konkurirujut za blagosklonnost' Vašingtona*, "Nezavisimaja gazieta", 22.08.2003, s. 3.

[353] Zob.: A. Gordienko, *Gruzija operedila vse strany SNG*, „Nezavisimaja gazeta", 6.08.2003, www.ng.printed/cis/.

[354] A. Gordienko, *Buš v pomošč*, „Nezavisimaja gazeta", 21.03.2003, www.ng.ru/cis/2003-03-21/7.

[355] M. Kożuško, wyd. cyt.

przeprowadzenie na jej terytorium w czerwcu 2003 r. ćwiczeń wojskowych w ramach PdP z udziałem Turcji[356]. Można powiedzieć, że jeszcze „wczoraj" byłoby to niemożliwe, biorąc pod uwagę charakter stosunków z Ankarą. W konsekwencji Erewan zdecydował się na wysłanie batalionu wojsk do Iraku[357]. Przy tym Armenia nie zamierza tracić statusu strategicznego partnera dla Rosji. Również Kazachstan zdecydował się na wysłanie kontyngentu wojskowego do Iraku.

Interwencja w Afganistanie i w Iraku poderwała system regionalnych więzi na Zakaukaziu i popycha państwa do poszukiwania bardziej trwałych zewnętrznych opór.

Powiązania gospodarcze oraz polityczne młodych państw ze swym dawnym centrum są ciągle silne, mimo wzrastającej w tym regionie obecności Zachodu, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Turcji. Wydaje się, że ostatnie wydarzenia wyraźnie wskazują, iż kraje Azji Środkowej ciągle szukają silnego i nowego partnera, który pomoże im rozwiązać problemy przenikającego z Afganistanu fundamentalizmu i terroryzmu. Opowiedzenie się za pełną współpracą ze światową koalicją antyterrorystyczną jest wskazówką, że tym partnerem nie musi być wyłącznie Rosja. Może nim być również świat zachodni, najpełniej reprezentowany przez USA.

Najbardziej prozachodnią opcję przyjęła Ukraina. Zauważalnie zaktywizowała kontakty z NATO. Wprawdzie pod naciskiem opozycji Rada Najwyższa 23 kwietnia 1999 r. przyjęła postanowienie *O stosunkach Ukrainy z Organizacją Paktu Północno-Atlantyckiego*, które nie dopuszcza wejścia Ukrainy do NATO, określonego jako „agresywny blok wojskowy", jednak prezydent Kuczma 23 maja 2002 r. ogłosił oficjalnie kurs na wstąpienie do NATO. W 2003 r. cel ten potwierdziła Rada Najwyższa w ustawie *O podstawach bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*[358]. Kijów stara się uwiarygodnić jako partner USA i NATO, biorą udział we wszystkich operacjach pokojowych Sojuszu. Wysłał także wojska do Iraku. Ukraina udostępniła NATO wszystkie swoje poligony.

---

[356] A. Jaz'kova, *Vybor „opory" Južnogo Kavkaza*, „Nezavisimaja gazeta:, 25.04.2003, WWW.ng.ru/polities/2003-04-28/2.

[357] M. Kožuško, wyd. cyt.

[358] A. Matveev, *Ukrainskij placdarm NATO*, „Gazeta SNG", 17.07.2003, www.gazetasng.ru /article.

7.4. Wnioski

Jedną z obiektywnych charakterystycznych cech obszaru proradzieckiego jest jego rosyjskocentryczność. Rosja pozostaje ośrodkiem jednoczącym większa część potencjału ekonomicznego, wojskowego, naukowego i kulturalnego b. ZSRR. Na niej to zamyka się większość stosunków wzajemnych pozostałych państw proradzieckich. Tylko ona w dającej się przewidzieć przyszłości może zostać jądrem i lokomotywą dowolnego połączenia wszystkich części uprzedniej całości. Niemniej logiczny jest i odmienny wniosek: jeśli Rosja z obiektywnych i subiektywnych przyczyn okaże się niegotowa albo niezainteresowana w wypełnianiu swoich centrystycznych funkcji wynikające z jej geoekonomicznych imperatywów proradzieckiego obszaru, każda próba jego ekonomicznej integracji skazana jest na niepowodzenie.

Obok tego Rosja praktycznie i teoretycznie występuje obiektywnie najbardziej silnym czynnikiem dezintegracji obszaru proradzieckiego. Analiza polityki Moskwy wobec WNP wskazuje, że miała ona dwoisty charakter: Deklarując swoje przywiązanie Wspólnocie i celom integracji, Rosja nie tylko niewiele robiła dla ich realnego zdynamizowania ale swoim faktycznym kursem i konkretnymi działaniami poważnie sprzyjała nasileniu się tendencji dezintegracyjnych. Realnie Rosja nie ma sił ani środków do rozwiązań integracyjnych[359].

Istotnym czynnikiem utrudniającym integracyjne wysiłki Rosji jest niezgodność interesów wojskowo-strategicznych zorientowanych na zachowanie jedności proradzieckiego obszaru z długofalowymi interesami ekonomicznymi których priorytetowymi partnerami powinny być wysokorozwinięte państwa Europy, Ameryki Północnej i Azji Południowo-Wschodniej. Rozwiązanie tej sprzeczności jest możliwe poprzez umocnienie dwustronnych więzi Rosji z państwami poradzieckimi, jednakże szczególną ważność dla ekonomiki rosyjskiej zachowają one tylko przy bardzo sprzyjających warunkach.

---

[359] *Sodružestvo i hierarchii političeskich cennostej rossijkoj pravjaščej élity* [w:] *Vnutripolitičeskaja obstanovka v Rossii serediny 90-ch godov i perspektivy SNG*, Moskwa 1997, s. 8, 12.

Integracji nie sprzyja również nierównowaga między potencjałem Rosji i pozostałych państw WNP, razem wziętych. Zakłada ona stałe odtwarzanie jednej tej samej kombinacji, dominującemu państwu będzie przeciwstawiać się koalicja wszystkich partnerów. W ten sposób kolizja interesów Rosji i jej partnerów odtwarza się na poziomie instytucjonalnym: rosyjskocentryczność działa przeciwko sobie.

Więzi ekonomiczne republik ZSRR rozpatruje się zwykle jako czynnik reintegracji. Jednakże w warunkach ich niezawisłości państwowej może ona pobudzać nie tylko do zachowania poprzedniej współzależności ale też ku jej przełamaniu. Co więcej, dążenie do dywersyfikacji więzi ekonomicznych, pozbawionych jednokierunkowej zależności i poszukiwanie przeciwwagi dla dominującego partnera jest naturalne dla każdego suwerennego uczestnika stosunków międzynarodowych. Szczególnie charakterystyczne jest dla państw znajdujących się w początkowej fazie narodowo-państwowego samoutwierdzenia.

Historyczne uwarunkowania polskich interesów narodowych kształtowane są przez ponad tysiącletnią historię naszej państwowości, znaczoną zmaganiami z dwoma potężnymi sąsiadami. Uczy ona, że należy nieustannie dbać o bezpieczeństwo, o zdolność do przetrwania w różnorodnych warunkach, o nienaruszalność terytorium i suwerenność własnego państwa. Polska leży w szczególnie ważnym miejscu Europy. Jej terytorium stanowi obszar o specjalnym znaczeniu strategicznym na europejskiej linii Wschód-Zachód, co dla samej Polski zawsze oznaczało tragiczne konsekwencje w okresach wielkich konfrontacji zbrojnych w Europie. W razie wojny na obszarze europejskim panowanie nad terytorium Polski ma kluczowe znaczenie dla swobody strategicznej obydwu przeciwstawnych stron[360]. Obecnie strategiczne miejsce i rola Polski są dodatkowo determinowane przez jej usytuowanie jako państwa granicznego (kresowego) NATO, leżącego ponadto na styku Sojuszu z obszarem WNP, a przede wszystkim jego dwoma najważniejszymi aktorami strategicznymi - Rosją i Ukrainą. Nie ulega więc wątpliwości, że procesy zachodzące na obszarze Wspólnoty mają różnoraki, bezpośredni i pośredni wpływ na bezpieczeństwo Polski. Zrozumienie tych relacji znalazło

---

[360] S. Koziej, *Ewolucja polskiej strategii obronności*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2001, s. 471.

odzwierciedlenie w koncepcjach zapewnienia bezpieczeństwa naszego państwa i jego polityce zagranicznej i bezpieczeństwa.

Zmierzch Układu Warszawskiego i rozpad ZSRR oznaczały dla Polski początek nowego okresu w dziedzinie obronności: samodzielności w zapewnianiu swojego bezpieczeństwa i samodzielności strategicznej. W ocenie zewnętrznych warunków obronności strategia eksponowała konsekwencje nowego położenia Polski między jednoczącą się Europą Zachodnią i zdezintegrowanym byłym ZSRR, zwracając przy tym szczególną uwagę na nową „jakość geostrategiczną" za naszą wschodnią granicą. Dostrzegając w tych warunkach szansę na zwiększenie bezpieczeństwa, wskazywano zarazem na zagrożenia związane z niepewnością co do kształtowania się nowej rzeczywistości. Dotyczyło to takich kwestii, jak: niebezpieczeństwo niekontrolowanego rozprzestrzeniania broni masowego rażenia i braku ograniczeń sił konwencjonalnych; groźba wybuchu zbrojnych konfliktów na tle granicznym, etnicznym lub ekonomicznym między nowymi podmiotami politycznymi (i wciągnięcie w orbitę działań militarnych państw ościennych, w tym Polski lub nawet całego regionu); wielka fala migracji ze wschodu, z terenów państw sąsiednich lub poprzez ich obszary; ekonomiczne następstwa zerwania kontaktów handlowych, w szczególności przerwanie dostaw surowców strategicznych oraz odcięcie od tradycyjnych rynków zbytu. Widać więc, że wyraźne zagrożenia dla obronności państwa dostrzegano tylko na wschodnim kierunku strategicznym.

Zapewnienie bezpiecznych warunków realizacji interesów narodowych poprzez ich obronę przed zewnętrznymi zagrożeniami kryzysowymi i wojennymi obejmuje pięć grup celów szczegółowych, w tym[361]: wspieranie akcji instytucji i organizacji międzynarodowych w reagowaniu kryzysowym oraz polityczno-wojskowych działaniach stabilizujących; kształtowanie bezpiecznego otoczenia Polski poprzez rozwijanie partnerskiej współpracy wojskowej z innymi państwami, zwłaszcza sąsiednimi. Obie wymienione kwestie mają bliskie odniesienia do państw WNP graniczących z Polską oraz procesów kryzysowych i konfliktów trwających na obszarze Wspólnoty.

---

[361] Zob.: *Strategia bezpieczeństwa RP z 4 stycznia 2000 r.*, [w:] Tamże, s. 634.

Jedną z charakterystycznych cech nowej strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej jest uwzględnianie szerszego niż kiedyś spektrum jej zewnętrznych uwarunkowań. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w mocniejszym zaakcentowaniu - obok tradycyjnych zagrożeń wojennych - także pokojowych wyzwań polityczno-wojskowych i zagrożeń kryzysowych. Wychodzi się z założenia, że obronność państwa jest obecnie w o wiele większym stopniu determinowana wyzwaniami czasu pokoju, takimi jak konieczność utrzymywania odpowiedniego potencjału obronnego państwa, wnoszenie wkładu w system obrony Sojuszu, umacnianie innych instytucji i organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, udział w operacjach pokojowych oraz współpracą wojskową z sąsiadami[362].

W nowej strategii obronności podkreślono jednoznacznie, że Polska wprawdzie nie postrzega nikogo jako przeciwnika, bierze jednak pod uwagę istniejące obiektywnie, często niezależnie nawet od politycznej woli i intencji innych państw i narodów, potencjalne źródła zagrożeń w swym otoczeniu. Zagrożenia te mogą się odnosić, z jednej strony do państwa granicznego NATO, z drugiej jako kraju sąsiadującego z państwami obszaru WNP. Polska jawi się wiec jako terytorium mogące być obiektem różnorakich zagrożeń skierowanych nie tylko bezpośrednio przeciwko niej, ale także przeciwko innym państwom Sojuszu.

Nie bez wpływu na ustalenia strategii bezpieczeństwa RP są oceny płynące z analizy konfliktów na obszarze Wspólnoty. Stąd też mocno zaakcentowana została teza, że współcześnie głównym niebezpieczeństwem dla stabilności międzynarodowej, w tym także Polski, stały się zagrożenia kryzysowe. Mogą mieć one charakter kryzysów polityczno-wojskowych i pozamilitarnych. Istotnym z punktu widzenia formułowania strategii reagowania kryzysowego jest też wyróżnienie kryzysów bezpośrednich, które stanowią bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski lub sojuszników, oraz kryzysów pośrednich, kiedy takie bezpośrednie zagrożenie nie występuje.

Procesy zachodzące na obszarze WNP mieszczą się o ogólnoeuropejskiej tendencji wskazującej na wyraźną zmianę charakteru zagrożeń wojennych. Potwierdzają tezę, że mimo zdecydowanego zmniejszenia się groźby wojny na dużą skalę, nie można wykluczyć pojawienia się takiej ewentualności w odleglejszej perspektywie czasowej.

---

[362] S. Koziej, wyd. cyt. s. 472.

Jednocześnie rozwój sytuacji w interesującym nas regionie pozwala na konstatację, iż najniebezpieczniejsze zagrożenie wojenne, jakim jest ewentualna agresja zbrojna z zaskoczenia, może być przede wszystkim agresją ograniczoną co do sił, czasu i przestrzeni, mającą zatem wymiar lokalny. Odnosi się to także do groźby agresji na któregokolwiek naszego sojusznika z NATO.

W sumie polska strategia obronności zakłada, że spośród dwóch rodzajów zagrożeń wojennych ryzyko o większym stopniu prawdopodobieństwa stanowi lokalny konflikt zbrojny (o ograniczonej skali).

Nowym – pisze S. Koziej - elementem w strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach członkostwa w NATO jest określenie podstawowych zasad, jakimi państwo kieruje się w praktyce strategicznej. Zasady te można najogólniej podzielić na wewnętrzne - dotyczące kształtowania własnego potencjału obronnego, i zewnętrzne - dotyczące relacji z otoczeniem strategicznym. W grupie zasad strategii zewnętrznej znalazły się cztery dotyczące relacji obronnych państwa z otoczeniem zewnętrznym. Są to: solidarność i integracja sojusznicza; współpraca i partnerstwo; umacnianie zaufania i regionalnej stabilności militarnej, oraz odstraszanie i wiarygodność[363]. Ich wypracowanie wiąże się m.in. z oceną sytuacji na obszarze WNP.

Pierwsza z tych zasad odnosi się do relacji sojuszniczych. Podkreśla, że Polska zamierza być aktywnym członkiem Sojuszu i wypełniać wszelkie wynikające z tego zobowiązania. Za ważną dla umacniania swej obronności Polska uznaje także współpracę wojskową z siłami zbrojnymi wszystkich państw zainteresowanych umacnianiem bezpieczeństwa i stabilności w regionie oraz na kontynencie, w tym współpracę w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju. Szczególne znaczenie ma współpraca wojskowa z sąsiadami, w tym jej najbardziej zaawansowana forma, jaką jest tworzenie wspólnych jednostek wojskowych, a także wspólne wykonywanie zadań w międzynarodowych operacjach reagowania kryzysowego. Zasada współpracy i partnerstwa adresowana jest zatem do całego „pozasojuszniczego" otoczenia strategicznego Polski, akcentując kooperacyjny i partnerski charakter naszej strategii.

---

[363] Zob.: Tamże, s. 473-474.

W strategii wiele miejsca zajmuje pokojowa aktywność państwa na rzecz kształtowania bezpiecznego środowiska strategicznego oraz udział w międzynarodowym reagowaniu kryzysowym. Sformułowanie koncepcji reagowania kryzysowego jest jednym z najbardziej znaczących nowych elementów w porównaniu z poprzednimi strategiami z 1990 i 1992 r. Podkreśla się w niej, że myślą przewodnią reagowania kryzysowego jest jak najszybsze opanowanie sytuacji kryzysowej, zagrażającej interesom państwa lub społeczności międzynarodowej, w celu zminimalizowania jej skutków i przywrócenia stanu sprzed kryzysu, a w szczególności - zapobieżenie przerodzenia się jej w bezpośrednie zagrożenie wojenne dla Polski lub jej sojuszników. Wyróżniono dwa podstawowe rodzaje zadań reagowania kryzysowego, tj. reagowanie na kryzys stanowiący bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski lub jej sojuszników i mogący przerodzić się w konflikt wymagający reagowania w ramach zobowiązań wynikających z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego oraz reagowanie na kryzys mogący stworzyć jedynie pośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski lub jej sojuszników. Ponadto siły zbrojne mogą również uczestniczyć w reagowaniu na pozamilitarne zagrożenia kryzysowe, udzielając wsparcia siłom i środkom bezpieczeństwa wewnętrznego.

Strategia obronności z 2000 r. po raz pierwszy odnosi się do kwestii dotyczących strategii i polityki nuklearnej. Wynika to oczywiście z nowych - w porównaniu z latami 90. - warunków strategicznych. Polska jest, co prawda, państwem bezatomowym, ale należy do sojuszu dysponującego bronią jądrową i graniczy z sąsiadem – mocarstwem nuklearnym. Z tego względu musi uczestniczyć w rozstrzyganiu kwestii nuklearnych. Musi więc posiadać własną strategię nuklearną i zasady prowadzenia polityki nuklearnej. Jej podstawy zawarte zostały w dwóch narodowych strategicznych dokumentach koncepcyjnych w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, jakimi są *Strategia bezpieczeństwa RP* oraz *Strategia obronności RP*. Bardziej rozwinięta koncepcja polskiej strategii i polityki nuklearnej jest obecnie dopiero w fazie opracowywania.

8. DYLEMATY POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UNII EUROPEJSKIEJ

8.1. Środki materialne i instrumenty ESDP

W XXI w. świat wkroczył z bardzo nierównym układem sił. Stany Zjednoczone, które są niekwestionowanym liderem gospodarczym dominowały w sferze politycznej i militarnej. Jeszcze przed wojną o Kosowo w 1999 r. analitycy z europejskich ośrodków studiów strategicznych zwracali uwagę na fakt, że wydatki Pentagonu na cele wojskowe są wyższe niż suma wydatków państw reszty świata. Próbowano też obliczyć procentowy udział USA w układzie geostrategicznym i stwierdzono, że wraz ze swoimi sojusznikami i sprzymierzeńcami (np. Europa Zachodnia, Japonia, Australia) obejmują one co najmniej 70% globalnej potęgi militarnej. Jednym z najbardziej bulwersujących tematów jakie wystąpiły w relacjach transatlantyckich jest tzw. luka technologiczna (ang. *technological gap*) jaka występuje pomiędzy siłami zbrojnymi USA a ich europejskimi partnerami, czyli mówiąc najprościej opóźnienie europejskiego składnika NATO w rozwoju podstawowych elementów systemu obronnego, takich jak: wywiad satelitarny, transport strategiczny, nowoczesna broń kierowana i system C3I bazujący na systemach informatycznych. Profesor Roman Kuźniar zapewnia, że pomimo występowania *„technological gap"* nie ma mowy o luce w dziedzinie polityki bezpieczeństwa (*security gap*)[364].

Opinię profesora zdają się potwierdzać zarówno deklaracje czołowych europejskich polityków, jak też zapewnienia Sekretarza Generalnego NATO lorda Georga Robertsona.

---

[364] R. Kuźniar, *Dylematy bezpieczeństwa*, „Polska Zbrojna", 25 czerwiec 2002 r.

Wojna przeciwko Miloszewiczowi uświadomiła europejskim sojusznikom z NATO jak bardzo odbiegają od USA pod względem możliwości użycia sił strategicznych[365].

Po Kosowie USA nie tylko nie zamierzały ograniczać wydatków na cele wojskowe, ale planowały ich wzrost. Początkowo nowa administracja prezydenta G.W. Busha zapowiedziała wzrost budżetu obronnego o 8% w stosunku do roku 2001. Oznaczało to wzrost nie notowany od 1985 r.[366] Ataki terrorystyczne przeprowadzone 11 września w Nowym Jorku i Waszyngtonie skłoniły planistów do zweryfikowania założeń *in plus*. W rezultacie budżet Pentagonu wzrósł o 48 mld USD co równoważy dwukrotność całego budżetu obronnego RFN, najbogatszego państwa Unii Europejskiej. W efekcie budżet obronny USA w 2002 r. znacznie przekroczył 300 mld USD (w 2000 r. wynosił 269 mld USD)[367].

Podejmując w Helsinkach ambitny program realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego, Rada Europejska nie uzgodniła w jaki sposób te cele mają być finansowane. Sprawę pozostawiono otwartą, gdyż problemy finansowania zawsze należały do zagadnień drażliwych a w 1999 r. Unia znalazła się pod szczególną presją ze względu na brak funduszy. Złożyło się na to kilka przyczyn:

- po pierwsze, dopiero co zakończono bardzo kosztowną operację wojenną w Kosowie, w którym nadal należało utrzymywać siły pokojowe KFOR. Ponadto, przyjęto bardzo kosztowny Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej, w który został zaangażowane ponadplanowe środki wszystkich członków Unii;

- po drugie, na tym samym szczycie w Helsinkach podjęto decyzję o rozszerzenie grona oficjalnych kandydatów do Unii Europejskiej o dalszą grupę chętnych państw. W tzw. „grupy luksemburskiej" dołączyła „grupa helsińska". W programie finansowym UE przyjętym w 1998 r. tzw. „*Agendzie 2000*" przewidziano środki tylko dla grupy helsińskiej. W konsekwencji trzeba było znaleźć kolejnych kilka miliardów euro;

---

[365] *Świat po Kosowie*, pod red. A. Magdziak-Miszewskiej, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2000.

[366] S. Bédar, *L'administration Bush et la "transformation" stratégique*, Défense nr 96, decembre 2001, s. 48-50.

[367] Tamże.

- po trzecie wreszcie, w trakcie przygotowań do III Konferencji Międzyrządowej pracującej nad nowym traktatem, rząd RFN dobitnie domagał się reformowania zasad finansowania UE. Niemcy mieli rację twierdząc, że to oni głównie finansują działalność UE i na nich zostaną przeniesione największe koszty jakie pociągnie za sobą rozszerzenie i reforma instytucjonalna – chcieli zmienić ten stan rzeczy.

W nieoficjalnych komentarzach mówiono wręcz, że Unia nie ma, i w najbliższym czasie nie będzie mieć, pieniędzy na tak ambitny cel jakim będzie rozwój niezależnych sił antykryzysowych. W związku z tym stawiano pytanie: czy warto angażować się w łączenie środków już istniejących skoro wiadomo, że nic nowego nie zostanie zbudowane. Biurokratyczne zabiegi, manewry łącznie też są kosztowne i uszczuplają, i tak już skromne, środki, które można byłoby przeznaczyć np. na nowy sprzęt.

W Helsinkach nie uzgodniono zasad finansowania EHG, gdyż w ogóle były poważne problemy z pozyskaniem środków dla „drugiego filaru", czyli kompleksu Wspólnego Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Przykładowo, w 1997 r. w budżecie Unii na akcje zewnętrzne było przyznane 5,5 mld ECU, podczas gdy na WPZiB zaledwie 30 mln ECU[368].

W wymiarze politycznym i praktycznym Europa Zachodnia zamanifestowała pełną solidarność z USA po wydarzeniach 11 września 2001 r.

Jednakże, coraz częściej podejmowany jest temat nowej roli USA w polityce bezpieczeństwa światowego i regionalnego (europejskiego). Niektórzy obserwatorzy są skłonni nawet mówić o dwóch politykach bezpieczeństwa: amerykańskiej i europejskiej, przy jednoczesnym prowadzeniu jednolitej polityki obrony. Wbrew pozorom temat nie jest nowy i nie wynika wyłącznie z "*technological gap*".

W okresie podziału blokowego europejskich członów NATO nie szczędzono krytycznych uwag ze względu na ich niewydolność w kwestiach politycznych i wojskowych. Układ sił w sojuszu był porównywany do „kury otoczonej kurczakami" lub układu planetarnego z licznymi satelitami[369].

---

[368] J.M. Dumond, Ph. Setton, *La politique...*, wyd. cyt., s. 58.

[369] J. Kiwerska, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 117.

Henry Kissinger, który wywierał znaczący wpływ na politykę światową w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku zauważył, że NATO ma do spełnienia dwie zasadnicze funkcje: odstraszanie i odprężenie. W odstraszaniu wyspecjalizowali się Amerykanie natomiast Europejczycy zajmują się odprężeniem[370].

Zawsze w gremiach sojuszniczych toczono dyskusje na temat nierównych obciążeń („*burden sharing*") i to głównie Amerykanie stawiali Europejczykom zarzut, że wnoszą zbyt mały wkład w obronę kontynentu. Jednakże w okresie „zimnej wojny" sprawy kontrowersyjne schodziły na plan dalszy wobec zagrożenia inwazją ze Wschodu, co nie zmienia faktu, że w lata dziewięćdziesiąte NATO weszło z syndromem „potężnej Ameryki i słabej Europy".

W okresie przyspieszonej integracji dekady lat dziewięćdziesiątych w dyskusjach europejsko-amerykańskich przewijały się dwa centralne zagadnienia: pierwsze - to podział obciążeń, drugie - to udział w decydowaniu, czyli podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo Starego Kontynentu. W ramach tych obszarów podejmowane są kolejne inicjatywy zarówno europejskie, jak i amerykańskie.

Sojusznicy zza Oceanu nie bardzo rozumieją intencje europejskich przywódców.

Wkrótce po ogłoszeniu deklaracji z Saint Malo Sekretarza Stanu USA Madleine Allbrigt skrytykowała inicjatywę europejskich autonomicznych zdolności obronnych. Użyła wówczas formuły „3D" utrzymując, że inicjatywa nie może prowadzić do *dezintegracji*, *duplikacji* i *dyskryminacji*. Również inni przedstawiciele administracji waszyngtońskiej przestrzegali europejskich partnerów przed próbami emancypacji ich potencjału obronnego. Wśród nich byli Strobe Talbott oraz sekretarz obrony USA Samuel Cohen[371].

Amerykanie sceptycznie podchodzili do możliwości zaangażowania europejskich sił antykryzysowych, obawiając się, że będzie to kolejne, pozorne działanie o charakterze wyłącznie instytucjonalnym, nie mające pokrycia w środkach materialnych. Proponowali zatem sprawdzone procedury NATO[372].

---

[370] H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2000.

[371] Szerzej: F. Gorand, *La defense europeenne apres Helsinki*, Commentaire nr 89, printemps 2000, s. 8.

[372] *Une révolution dans les Affaires Militaires?*, Cahiers de Fondation pour les Etudes de Défense.

Podczas jubileuszowego szczytu w Waszyngtonie w kwietniu 1999 r. przyjęto program nazwany Inicjatywą Zdolności Obronnych (DCI – *Defence Capacity Initiative*). Działania podejmowane w ramach tego programu mają przygotować siły zbrojne Sojuszu do zróżnicowanych operacji. Dotyczą one między innymi: katastrof, operacji humanitarnych oraz operacji wymuszania pokoju. Poza tym Europejczycy zamierzają poprawić możliwości obronne w przypadku walk o dużym natężeniu. DCI ma na celu podniesienie poziomu interoperacyjności, możliwości dyslokacji, samowystarczalności logistycznej, możliwości przetrwania w przypadku użycia broni masowej zagłady oraz funkcjonowanie tzw. 3C, czyli dowodzenia, łączności i kontroli.

Wszystkie te działania wymagają unowocześnienia sił zbrojnych, głównie poprzez wprowadzenie do nich nowoczesnych technologii. Stanowi to poważne wyzwanie przede wszystkim natury finansowej.

Pozostaje do rozstrzygnięcia wiele dylematów, od których zależy powodzenie projektu:

- dylemat pierwszy dotyczy zakresu i zasięgu geograficznego projektowanych działań antykryzysowych. Zagadnienie to jest ważne nie tylko dla UE, ale dla całego środowiska międzynarodowego;

- dylemat drugi na obecnym etapie dotyczy doktryny i podziału odpowiedzialności pomiędzy NATO i UE. W przypadku, gdy te ostatnio podejmowane decyzje dotyczyły prowadzenia misji typu petersberskiego, przy ewentualnym wykorzystaniu zasobów Sojuszu. Nie można wykluczyć, że rozwój sytuacji pójdzie w kierunku zagrożenia zewnętrznego implikującego zastosowanie art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego;

- w tym kontekście niezbędne jest opracowanie całościowej doktryny strategicznej, która byłaby w stanie zadowolić wszystkie państwa Piętnastki i co najważniejsze takiej, którą te państwa chciałyby realizować w praktyce.

Wszystkie te zagadnienia odnoszą się do dylematów solidarności transatlantyckiej i utrzymania gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA, z których dotychczas korzystała Europa Zachodnia.

8.2. Tendencje w polityce bezpieczeństwa państw europejskich

W okresie od połowy lat dziewięćdziesiątych do początku XXI wieku w każdym z państw Unii Europejskiej zaszły poważne zmiany, główne ze względu na specyfikę narodową. Z tym jednak, że możemy zauważyć pewne tendencje stałe, do których należą:

1. Malejące budżety obronne. Dla przykładu Niemcy: 1998 r. – 1,24% PKB, a w 2000 r. – 1,12%; Wielka Brytania odpowiednio: 1998 r. – 2,8% w 2000 r. 2,5%. Jest to zjawisko utrzymujące się przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych i określane mianem „wyciągania korzyści z pokoju" (fr. *dywidendes de la paix,* ang. *benefits of the peax*). Ocenia się, że ogółem w ostatnich 10 latach w państwach Unii Europejskiej wydatki na obronność zmniejszyły się ok. 25%;

2. Wspólną i stałą tendencją jest nadawanie obronie narodowej europejskiego charakteru, czyli dostosowanie i korelacja z partnerami. To co wydaje się oczywiste dla członków sojuszy: NATO i UZE, bulwersowało społeczeństwa państw, które do takich sojuszy nie należą. Dotyczy to: Austrii, Finlandii, Irlandii i Szwecji, które dotychczas były uważane za państwa neutralne. Przynależność do UE stopniowo zmienia ich status prawny i postawę strategiczną;

3. Z punktu widzenia strategii wojskowej obserwujemy wzrost znaczenia lekkich sił manewrowych (*forces de projection*), co się wyraża głównie w redukcjach ciężkiego sprzętu bojowego oraz reorganizacji jednostek. Odejście od tradycyjnych oddziałów organicznych typu pułk, dywizja na rzecz tzw. modułów – tworzonych najczęściej z brygady;

4. Z powyższą tendencją ściśle związane jest zjawisko profesjonalizacji sił narodowych. Niektórzy obserwatorzy są skłonni tej tendencji przypisywać charakter rewolucyjny. Szczególnie było to zauważalne we Francji, w której toczyła się „wielka debata strategiczna" w sprawie zniesienia służby z powszechnego poboru[373].

Rezygnacja ze służby z poboru wzbudziła kontrowersje nie tylko we Francji, ale także u wschodniego sąsiada - RFN, który został zaskoczony reformą ogłoszoną przez

---

[373] *La défense en Europe*, édition 1995 oraz édition 1998.

prezydenta Chiraca. Na podstawie wcześniej zawartych umów o współpracy francusko-niemieckiej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony strony zobowiązały się uzgadniać istotne zmiany w dziedzinie systemów obronnych. Afront popełniony przez Paryż został wkrótce naprawiony i urazy zapomniane, albowiem RFN także stanął wobec dylematu „armia narodowa czy z poboru?" Ostatecznie będzie to armia mieszana z przewagą profesjonalistów. Opcję armii zawodowej wybrały też inne państwa, w tym tzw. „duże": Włochy i Hiszpania[374].

8.3. Brytyjska niespodzianka

Oprócz wyżej wymienionych tendencji, które przebiegają w sposób ewolucyjny nie było zdecydowanych reorientacji w polityce bezpieczeństwa i obrony, poza jednym przypadkiem nazywanym niekiedy „brytyjską niespodzianką".

Po okresie osiemnastu lat rządów konserwatystów, w 1997 r. ster przejęli laburzyści. Premierem został Tony Blair. Stanowisko ministra obrony objął lord George Robertson. Wkrótce po przejęciu rządów nowy premier złożył zaskakujące oświadczenie, że chce umiejscowić Wielką Brytanię „w sercu Europy"[375].

W tym miejscu należy pokusić się o refleksję historyczną. Otóż, z racji historycznych Europa nie była w dziejach najnowszych najważniejszym kierunkiemzainteresowań dyplomacji brytyjskiej. Tradycje imperialne skłaniały do dystansu, a nawet swego rodzaju wyższości. Kolejne rządy brytyjskie lekceważąco odnosiły się do kontynentalnych projektów integracyjnych. Negatywnie przyjęto utworzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, zbojkotowano Europejską Wspólnotę Obronną. To głównie za sprawą Brytyjczyków po modyfikacjach zapisów Traktatu Brukselskiego (1954 r.), kompetencje w zakresie obrony Europy Zachodniej zostały przekazane do NATO.

---

[374] *La défense en Europe*. Nouvelles réalités, nouvelles ambitions, édition 2001, (sous la direction de Patrice Buffotot), Notes et étuides documentaires, La documentation Française, Paris 2001.

[375] J.Ch. Romer, *L'OTAN comme point de mix*, La défense en Europe, Notes et etudes documentaires, nr 5136-37, Paris 2001, s. 178.

W 1957 r. Wielka Brytania nie uczestniczyła w rokowaniach na temat projektowanej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i nie podpisała Traktatów Rzymskich. Niektórzy obserwatorzy i politycy brytyjscy oceniali ten fakt jako największy błąd strategiczny w dziejach najnowszych Królestwa. A zatem, już od zarania procesu integracji Brytyjczycy prezentowali się jako eurosceptycy i samo pojęcie eurosceptyzmu im jest przypisywane.

W 1961 r. konserwatywny rząd premiera Macmillana zgłosił kandydaturę Wielkiej Brytanii do EWG. Przez ponad 10 lat wysiłki Londynu były blokowane przez prezydenta Francji de Gaulle'a. Ostatecznie Wielka Brytania przystąpiła do Wspólnoty 1 stycznia 1973 r. Pomimo, iż w referendum przeprowadzonym w 1976 r. dwie trzecie Brytyjczyków opowiadało się za orientacją europejską, to jednak przez kilka dziesięcioleci kolejne rządy odnosiły się krytycznie do polityki Brukseli. Dotyczyło to głównie takich tematów, jak: polityka rolna oraz budżetowa. O ile w tych dwóch tematach poszukiwano kompromisu, to nie zgadzano się na przystąpienie Wielkiej Brytanii do wspólnej polityki monetarnej. W Londynie odrzucono możliwość włączenia funta do europejskiego systemu monetarnego (1979 r.). Takie stanowisko utrzymano konsekwentnie przez dwadzieścia lat, a w związku z tym nie przyjęto także jednolitej waluty – euro. Modyfikacje w tym zakresie zapowiedział dopiero premier Tony Blair, ale ewentualna zamiana funta na euro nie może nastąpić zbyt nagle. Z walutą związane są tradycyjne wartości, a przede wszystkim suwerenność narodowa. Podobnych argumentów używano w przypadku trzeciego filaru, czyli polityki bezpieczeństwa wewnętrznego UE oraz wymiaru sprawiedliwości. Londyn nie przystąpił do Konwencji z Schengen i nadal prowadzi niezależną politykę wizową i migracyjną. Także w sferze wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Wielka Brytania wyrażała eurosceptyzm, obawiając się osłabienia roli NATO i wyeliminowania USA z polityki europejskiej. Brytyjczycy konsekwentnie utrzymywali politykę „więzów specjalnych" z USA odnosząc z tego wymierne korzyści.

Jeżeli zatem Kosowo było „próbą ognia" dla Sojuszu, to wykazało nie tylko dominację Amerykanów w dziedzinie środków dowodzenia i wywiadu, wykazało także, że siły amerykańskie podległe Eurocom mogą wykonywać zadania całkowicie

niezależnie od pozostałych sił wielonarodowych, czego nie można powiedzieć o tych drugich. Autor tego rozdziału sugeruje, że podległość Europejczyków wobec Amerykanów została... zinstrumentalizowana.

Wśród europejskich partnerów zdania były podzielone. Chociaż w sprawie interwencji przeciwko Miloszewiczowi osiągnięto *consensus*. Do tej akcji przyłączyli się wszyscy członkowie, a ponadto, 25 marca 1999 r., poparł ją szczyt Unii Europejskiej.

Na tle konfliktów w byłej Jugosławii, a szczególnie przy okazji wojny w Kosowie nie brakło głosów, że NATO powinno oddelegować swoją siłę wojskową do dyspozycji organizacji „politycznych". Tymczasem tendencja jest zupełnie inna, to Sojusz bierze władzę i ta władza jest coraz większa, a co za tym idzie coraz większa odpowiedzialność.

8.4. Kontrowersje wokół obrony antyrakietowej

Według Europejczyków solidarności euroatlantyckiej zagraża między innymi Narodowy Program Obrony Antyrakietowej (NMD – *National Misile Defense*). 22 lipca 1999 r. Kongres USA niemal jednomyślnie (97 głosów przeciwko 3) przyjął ustawę dotyczącą Narodowej Obrony Rakietowej (*National Missile Defence Act*)[376].

Pierwsze takie programy zaczęły się pojawiać od początku lat sześćdziesiątych i zawsze budziły wątpliwości europejskich członków NATO, ze względu na cel strategiczny oraz koszty.

Dla Stanów Zjednoczonych uzasadnieniem była ochrona przed atakiem rakiet międzykontynentalnych uzbrojonych w głowice jądrowe. To, co dla Amerykanów było argumentem zasadniczym, dla europejskich członków NATO niosło niebezpieczeństwo „porzucenia" przez jedynego sojusznika zdolnego przeciwstawić się potędze nuklearnej ZSRR. W odróżnieniu od USA rozwój europejskich programów antyrakietowych był pozbawiony uzasadnienia ze względu na małą

---

[376] Public Law, 106-38, 106[e] Congres 22 july 1999, cyt. za: Ph.H. Gordon, *Le programme américain de défence nationale automissile et l'Alliance transatlantic*, [w:] *Etats - Unis - Europe réinveuter l'Alliance*.

odległość wrogich wyrzutni. Techniki wykrywania i przechwytywania rakiet nie rokowały gwarancji skutecznej ochrony obszaru strategicznego Europy Zachodniej. W związku z tym rodziła się obawa, że USA chroniące swoje terytorium przez atakiem jądrowym będą skłonne do prowadzenia *peryferyjnej wojny nuklearnej* na Starym Kontynencie[377]. Obsesja takiej wojny w latach pięćdziesiątych spędzała sen z powiek europejskim analitykom. Dlatego też pierwsze amerykańskie programy rakietowe nie uzyskały poparcia europejskich członków NATO. Były to programy *Sentimel* i *Sageguard*. Pierwszy z nich nie został nigdy wprowadzony w życie, z drugiego zaakceptowano tylko pewne elementy: początkowo służył do ochrony miejsc stacjonowania amerykańskich wyrzutni, a następnie był wykorzystywany jako element odstraszania nuklearnego rozmieszczony na jednostkach pływających.

Drugą, równie nieudaną co bulwersującą próbą wprowadzenia programu obrony antyrakietowej była koncepcja zwana Inicjatywą Obrony Strategicznej (SDI – *Strategic Defence Initiative*). Z początkiem lat osiemdziesiątych koncepcja miała wymiar propagandowy, rozpowszechniana wśród społeczeństw pod nazwą „gwiezdnych wojen" niż wymiar strategiczny.

Polityczny program SDI poróżnił sojuszników z obu stron Atlantyku. Europejczycy protestowali, poważnie obawiając się porzucenia. Jedną z konsekwencji dysonansów euroatlantyckich było reaktywowanie w 1984 r. Unii Zachodnioeuropejskiej i pierwsze koncepcje europejskiej tożsamości obronnej.

Z realizacji programu zrezygnowano jednak nie ze względów politycznych, czy z powodu też braku uzasadnienia strategicznego, lecz przesądziły względy technologiczne. Program był zbyt ambitny, jak na ówczesne możliwości.

Kolejna inicjatywa USA w dziedzinie obrony antyrakietowej spotkała się z negatywnym przyjęciem w Europie. Europejczycy zwracają uwagę sojuszników, że konsekwencjami realizacji programu NBM mogą być:

- załamanie się traktatu ABM zawartego 20 maja 1971 r., który stanowił podstawę ograniczenia zbrojeń strategicznych i który zapoczątkował proces odprężania między Wschodem i Zachodem (SALT – 1);

---

[377] Jacqaut, *Strategia Zachodu*, Warszawa 1957.

- z powodu NMD prawdopodobnie nie dojdzie do zawarcia traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią nuklearną, prace nad którym są już poważnie zaawansowane;

- może być zadany cios traktatowi o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Wszystko to może prowadzić do zachwiania równowagi międzynarodowej i wywołać niepożądane reakcje oficjalnych mocarstw nuklearnych, jak: Francja, Rosja i Chińska Republika Ludowa, a także mocarstw nieoficjalnych takich, jak: Indie i Pakistan.

Przez całą dekadę Amerykanie z trudem przekonywali Rosjan, że rozszerzenie NATO nie służy okrążeniu Rosji, i uzyskali na tym polu wymierne sukcesy. Wprowadzenie NBM zapewne zaostrzy podejrzliwość Rosjan szczególnie, że zapowiedziane są kolejne fazy rozszerzenia Sojuszu, obejmujące, między innymi: państwa bałtyckie, byłe republiki radzieckie z dużym odsetkiem rosyjskiej mniejszości narodowej.

Z całą pewnością na realizację programu NBM nie pozostaną obojętne Chiny, które są w stanie, ze względu na ogromny postęp gospodarczy, zdobyć się na wysiłek rozwoju arsenału rakietowego i jądrowego. To z kolei pociągnie reakcję Indii, które obawiają się wzrostu potęgi wschodniego sąsiada. W 1998 r. Indie przeprowadziły udaną próbę z bronią jądrową, a po nich nastąpiła natychmiastowa reakcja Pakistanu. Daleki Wschód jeszcze długo pozostanie newralgicznym regionem sporów i napięć z powodu znacznie poważniejszych problemów niż autorytarna polityka i demagogiczna propaganda komunistycznych rządów Korei Północnej. Japonia zachowuje się z rezerwą wobec amerykańskiego programu NBM, gdyż spodziewa się znacznie poważniejszych zagrożeń ze strony Chin, niż Korei Płd.

Europejscy członkowie NATO nie udzielili poparcia kolejnym administracjom Billa Clintona oraz Georga W. Busha dla realizacji ich koncepcji strategicznych.

Obecnie pomiędzy Amerykanami oraz ich europejskimi sojusznikami zachodzi poważny **dysonans strategiczny**. Dotyczy on właśnie trzech ważnych problemów: samodzielnego zarządzania kryzysami przez Unię Europejską oraz systemu obrony antyrakietowej. W związku z walką z terroryzmem doszedł dylemat trzeci: Czy Europejscy członkowie NATO poprą działania USA, które będą prowadzone bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Europejczycy niechętnie zgadzali się z tezą o

istnieniu „państw bandyckich", a krytycznie podchodzili do planów interwencji przeciwko Saddamowi Husejnowi w Iraku.

8.5. Spory wokół Iraku

Poważne konsekwencje dla dalszego rozwoju ESDP miał kryzys iracki, który zaognił się na przełomie 2002 i 2003 r. Stał się on okazją do polaryzacji stanowisk na temat roli Unii Europejskiej i NATO wobec lokalnych kryzysów. W przypadku NATO, począwszy od szczytu w Waszyngtonie, istniała możliwość zbrojnych interwencji antykryzysowych wychodzących poza zobowiązaniach obronne (*aut of area*). Jednakże mogła ona zostać przeprowadzona na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Natomiast, w odniesieniu do ESDP, chociaż decyzje o takiej interwencji mogła podjąć Rada UE to jeszcze nie było wystarczających środków do przeprowadzenia operacji większych rozmiarów. Zresztą, nie było także woli politycznej do jej przeprowadzenia. Dlatego też, chociaż ciężar dyskusji w sprawie interwencji przeniósł się na forum NATO, to jednak sprawy „europejskiej tożsamości", „europejskiej polityki bezpieczeństwa" stale były w tle tej dyskusji. Polityka USA i Wielkiej Brytanii w regionie Zatoki Perskiej zawsze była kontestowana przez Francję. Nawet w sprawie tak oczywistej, jak obrona Kuwejtu, zdania były podzielone i wielu polityków uważało, że udział dywizji „Daguet" w koalicji antyirackiej był błędem[378].

Paryż wielokrotnie demonstrował swoje niezadowolenie, gdy mandat prawny działań na terenie Iraku nie był tak oczywisty, jak w 1991 r. Dotyczyło to szczególnie okresowych nalotów lotnictwa amerykańskiego i brytyjskiego, traktowanych jako sankcje wobec Saddama Hussejna, w odpowiedzi na nie respektowanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Nie dość, że Francuzi kwestionowali podstawy prawne tego typu działań cywilnych, to poza tym akcentowali ich aspekty humanitarne, czyli zagrożenie dla ludności.

---

[378] Między innymi z tego powodu podał się do dymisji ówczesny minister obrony Francji Jean Pierre Chevenemment. *Defense en Europe*, sons la direction Patrice Bufotot, La documentation française, Paris 1995.

Władze RFN bardzo długo powstrzymywali się przed otwartą krytyką polityki USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie, chociaż kanclerz Schröder, a szczególnie minister spraw zagranicznych Joschka Fischer sprzeciwili się militarystycznym tendencjom, opowiadając się za rozwiązaniami o charakterze dyplomatycznym.

Narastanie kryzysu irackiego zbiegło się w czasie z kampanią wyborczą do Bundestagu. Zabiegający o przedłużenie kadencji Schröder zapowiedział, że RFN nie zaangażuje się militarnie na terenie Iraku, nawet w przypadku, gdy międzynarodowe siły zbrojne zostaną tam skierowane na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Za takimi oświadczeniami kryły się elementy koniunktury politycznej, gdyż wśród wyborców niemieckich, tradycyjnie dominowały nastroje pacyfistyczne[379].

Między Paryżem a Berlinem zapanowała jednomyślność, która szczególnie została zademonstrowana podczas spotkania prezydenta Chiraca i kanclerza Schrödera z okazji obchodów 40. rocznicy podpisania Traktatu Elizejskiego 22 stycznia 2003 r.

Spór wokół rozbrojenia Iraku dotyczył nie samego faktu pozbawienia Saddamma Husejna broni masowego rażenia (głównie bakteriologicznej i chemicznej), co metody przeprowadzenia tego rozbrojenia.

Generalnie, Amerykanie stali na stanowisku, że Hussejn, nie rozbroi się dobrowolnie i usiłowali przekonać społeczność międzynarodową do przeprowadzenia interwencji w celu zmuszenia Irakijczyków do oddania BMR. Waszyngtonowie nie brakowało argumentów a wśród nich: fakty dotyczące łamania kolejnych dwunastu rezolucji ONZ, dane wywiadu satelitarnego, udokumentowane próby zakupów materiałów rozszczepialnych i wreszcie wojenna retoryka irackiej ekipy rządzącej. Politycy z innych krajów, a ich była większość obawiali się, że rozwiązanie siłowe spowoduje kolejną klęskę humanitarną i podważy słabnący autorytet ONZ. Obawy budziła determinacja administracji prezydenta Busha, odczytywana jako dążenie do ostatecznego potwierdzenia hegemonistycznej roli USA w świecie. Po kilkumiesięcznym okresie debat Amerykanie uznali argumenty pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa i zgodzili się dać Husejnowi ostatnią szansę. 10 listopada przyjęto rezolucję nr 1441, na podstawie której do Iraku mieli zostać skierowani

[379] *Rocznik Strategiczny 2002/2003*.

inspektorzy ONZ, ażeby na miejscu stwierdzić jakie rodzaje broni Irak posiada i w konsekwencji doprowadzić do likwidacji niebezpiecznego arsenału. Irak zgodził się poddać kontroli i w początkowym okresie docierały sygnały o bardzo dobrej współpracy inspektorów z miejscowymi władzami. W grudniu 2002 r. Bagdad przedstawił liczący 6 tys. stron raport dotyczący posiadanego uzbrojenia. Amerykanie konfrontując jego treść z danymi wywiadu doszli do wniosku, że jest on kłamliwy i uznali, że Irak po raz kolejny złamał rezolucję Rady Bezpieczeństwa. W konsekwencji uznali , że stanowi to dostateczną podstawę do zastosowania w stosunku do dyktatora siły.

Na przełomie grudnia i stycznia wyodrębniły się dwa przeciwstawne obozy, które umownie nazywano „obozem wojny" i „obozem pokoju". Linia podziału przebiegała przez wszystkie organizacje międzynarodowe zainteresowane rozwiązaniem kryzysu irackiego: Organizacją Narodów Zjednoczonych, Sojuszu Północnoatlantyckiego, Unii Europejskiej, a także Ligą Arabską.

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ za rozwiązaniem siłowym opowiadali się tylko dwaj stali członkowie: USA i Wielka Brytania. Przeciwni byli: Chińska Republika Ludowa, Federacja Rosyjska oraz Francja. Pozycję zwolenników pokojowych rozstrzygnięć wspierali także niestali członkowie Rady, przede wszystkim Republika Federalna Niemiec.

8.5.1. Obóz wojny

Administracja Białego Domu wspierana przez dyplomację brytyjską utrzymywała, że istnieją wystarczające dowody na to, że Irak nie wywiązał się ze zobowiązań likwidacji broni masowego rażenia, głównie chemicznej i bakteriologicznej. Prezydent George Bush i Tony Blair wielokrotnie argumentowali, że Saddam Husejn oszukuje inspektorów ONZ i całą społeczność międzynarodową i nie ma zamiaru pozbyć się narodowych środków bojowych.

Oszustwa i kłamstwa miały świadczyć o złej woli dyktatora Iraku, którego intencją jest zaatakowanie państw demokratycznych. Dlatego też, Amerykanie zdecydowanie opowiedzieli się za użyciem siły zgodnie z logiką, że dyktatorzy tylko

przed siłą są gotowi ustąpić. USA zakładały osiągnięcie dwóch celów: rozbrojenie Iraku oraz pozbawienie Husejna władzy dyktatorskiej. Zadeklarowali ponadto, że są w stanie przeprowadzić taką operację samodzielnie, nawet wówczas, jeżeli żadne państwo nie zechce przystąpić do koalicji. Początkowo, prezydent Bush uzyskał poparcie jednego rządu, a mianowicie sprawdzonego sojusznika, czyli Wielką Brytanię.

Przez cały styczeń trwały przygotowania do operacji wojennej. Amerykanie kierowali w rejon Zatoki Perskiej kolejne lotniskowce, a w bazach na Bliskim Wschodzie przybywało coraz więcej marines. Również Rząd Jej Królewskiej Mości skierował największe jednostki morskie, a na nich kilkadziesiąt tysięcy wojsk desantowych. Na początku lutego siły amerykańsko-brytyjskie liczyły ok. 200 tys. żołnierzy. Eksperci oceniali, że po wcześniejszym przeprowadzeniu ataków z użyciem broni strategicznej (Tomahawk, B-2) jest to wystarczający potencjał, ażeby przeprowadzić skuteczną operację na stałym lądzie. Sprawa wykraczała jednak poza zdolności wojskowe, gdyż nie rozstrzygnięte były dotychczas zagadnienia: legitymacji prawnej do interwencji oraz reakcji politycznej pozostałych mocarstw i społeczności międzynarodowej.

W pierwszym przypadku zwołano posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym Sekretarza Stanu Colin Powell przedstawił dowody, w świetle których władze Iraku z premedytacją ukrywają broń chemiczną i bakteriologiczną. Dowody nie zostały uznane za wystarczająco przekonywujące, potraktowano je raczej jako poszlaki. W konsekwencji Amerykanie zgodzili się na przedłużenie pracy inspektorów o dalsze trzy tygodnie, traktując tę zgodę jako ostatnią szansę na pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu.

Niezależnie do zgody, Waszyngton dawał wyraźnie do zrozumienia, że nie zamierza zrezygnować z rozwiązań siłowych w przypadku dalszej obstrukcji ze strony Iraku. Amerykanie byli zdecydowani interweniować nawet bez wyraźnego mandatu Rady Bezpieczeństwa. Mieli zamiar powtórzyć manewr zastosowany w 1999 r. w Kosowie. Liczyli się z protestami, raczej werbalnymi, Chińskiej Republiki Ludowej i Federacji Rosyjskiej. Manewr jugosłowiański okazał się skuteczny i zasadnicze cele

operacji „Allied Force" zostały zrealizowane. Jednakże, w 2003 r. sytuacja była zupełnie odmienna.

8.5.2. Obóz pokoju

Interwencja w Kosowie nastąpiła z inicjatywą państw europejskich i nie budziła większych kontrowersji w gronie członków NATO. W przypadku Iraku interwencji sprzeciwiały się dwa największe państwa Unii Europejskiej: Francja i Niemcy. Powody sprzeciwu były różne po obu stronach Renu. Chiracowi i Schröderowi udało się przekonać do swego stanowiska pozostałe państwa „15". Opowiedziały się one za pokojowym rozstrzygnięciem kryzysu irackiego. Na pierwszym posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się 27 stycznia pod prezydencją Grecji, przywódcy „Piętnastki" ogłosili deklarację, w której wyrażały pogląd o potrzebie pokojowego rozwiązania kryzysu. Paryż i Berlin odczytały to jako wyraźny sukces konsolidujący Unię Europejską jako jednolitą wspólnotę bezpieczeństwa. Tymczasem, na drugi dzień premierzy ośmiu państw na czele z Tonym Blairem opublikowało list popierający politykę prezydenta Busha i nawołujący państwa Unii Europejskiej do solidarności z USA.

Wśród złożonych podpisów znalazło się nazwisko premiera RP Leszka Millera, prezydenta Republiki Czeskiej Wacława Havla, który następnego dnia opuścił urząd. Ponadto, pod listem podpisali się premierzy Węgier i Litwy. Nieco później, do „ósemki" dołączyła Szwecja. Kilka dni później podobny list wystosowali przywódcy dziesięciu państw kandydatów do NATO.

Listy ujawniły, że jednomyślność w sprawach bezpieczeństwa, jak to oficjalnie deklarowano – jest pozorna, a także fakt, że nowi członkowie UE i NATO bliżsi są zdecydowanej polityce USA, a mniej zainteresowani debatami na temat ESDP.

8.5.3. UE – Rosja

Obóz pokoju uzyskał wsparcie w postaci wielkich demonstracji antywojennych, które odbyły się we wszystkich stolicach europejskich. W wielkich miastach takich,

jak: Rzym, Barcelona i Londyn w manifestacjach brało udział od 1 do 3 mln uczestników[380]. Wymowa tych manifestacji miało bardzo silne akcenty antyamerykańskie. Dyplomacja francuska zaangażowała się w tworzenie frontu antywojennego także poza kontynentem europejskim. Prezydent Chirac uczestnicząc w szczycie przywódców państw afrykańskich dla swoich pokojowych inicjatyw uzyskał poparcie 52 państw. Był to znaczący sukces biorąc pod uwagę fakt, że zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych w przypadku sprzeciwu wobec akcji militarnej w Radzie Bezpieczeństwa sprawa mogłaby zostać przedstawiona Zgromadzeniu Ogólnemu. Panujące na tym forum nastroje uniemożliwiały Amerykanom uzyskanie 2/3 głosów poparcia dla działań wojskowych przeciwko Irakowi.

Pomimo, że „obóz pokoju" był bardzo silny, wspierany przez autorytet moralny wielu osób, w tym także Jana Pawła II, to zawierał w sobie elementy dwuznaczności i hipokryzji. Spośród członków Rady Bezpieczeństwa w obozie tym, obok Francji znalazła się Chińska Republika Ludowa, Federacja Rosyjska, RFN i Syria. Nawet obserwatorzy francuscy zwrócili uwagę, że taka koalicja ogłaszająca się „osią moralności", czy też „obozu pokoju" to skandal moralny[381].

Zaistniała sytuacja była jedną z przyczyn zwołania nadzwyczajnego spotkania przywódców państw „Piętnastki".

Rozbieżności stanowisk jakie wystąpiły w środowiskach unijnych miały swoje konsekwencje także dla decyzji podejmowanych w gremiach natowskich.

Podczas debaty na temat kryzysu irackiego Turcja zwróciła się do sojuszników o pomoc w przypadku napaści zbrojnej ze strony Iraku. Warunek obejmował zestawy antyrakietowe typu „Patriot" oraz samoloty wczesnego wykrywania typu „Awacs". warunek był uzasadniony prowadzeniem przygotowań do wojny. Większość członków NATO poparła wniosek Turcji. Sprzeciwili się natomiast przedstawiciele Belgii, Francji i RFN, uznając, że zaangażowanie NATO w rejonie Zatoki Perskiej przyśpieszyłoby konflikt zbrojny, w sytuacji gdy są jeszcze szanse na pokojowe

---

[380] „Gazeta Wyborcza", 17.02.2003.
[381] A. Gluksmann, *Paryż się myli*, „Rzeczpospolita" 20.02.2003.

rozstrzygnięcie kryzysu. Sekretarz obrony USA był zdziwiony i oburzony takim stanowiskiem trzech europejskich państwa i mówił o kryzysie tożsamości Sojuszu[382].

Przedstawiciele Francji i Niemiec zapewniali, że ich sprzeciw zgłoszony na spotkaniu ministrów obrony nie oznacza, że nie przyjdą z pomocą Turcji w przypadku jej zaatakowania. Pomimo to, Turcja zwróciła się z prośbą o konsultacje powołując się na art. 4 Traktatu Waszyngtońskiego[383].

8.6. Konsekwencje kryzysu irackiego dla rozwoju ESDP

Przez tydzień trwały w NATO trudne dyskusje na temat w jaki sposób można zneutralizować *veto* trzech państw (Belgii, Francji i RFN) a tym samym przezwyciężyć kryzys do jakiego doszło w Sojuszu.

Wykorzystano fakt nieobecności Francji w jednym z organów NATO jakim jest Komitet Planowania Obronnego. Belgów i Niemców udało się przekonać wydaniem deklaracji, w której zapewniono, że wysłanie wojsk sojuszniczych do Turcji nie przesądza o wojnie z Irakiem. W deklaracji znalazło się też oświadczenie, że ta decyzja jest „w pełni zgodna z wysiłkami Narodów Zjednoczonych".

W dniu 16 stycznia 2003 r. osiemnastu ambasadorów reprezentujących w Komitecie Planowania Sojuszu państwa strony Traktatu Waszyngtońskiego, uzgodniły zakres pomocy udzielonej Turcji:

- na granicę z Irakiem postanowiono skierować wojska obrony biologicznej i chemicznej;

- zostaną rozmieszczone niemieckie systemy antyrakietowe „Patriot", które obsługiwać będą holenderskie załogi;

- wczesne ostrzeganie będzie zapewnione przez samoloty AWACS[384].

Trzy państwa, które 10 lutego sprzeciwiły się skierowaniu środków NATO do Turcji wydały oświadczenia o treści zbliżonej do deklaracji ambasadorów osiemnastu

---

[382] „Gazeta Wyborcza", 11.02.2003.

[383] Art. 4. Strony będą się konsultowały, ilekroć zdaniem którejkolwiek z nich zagrożona będzie integralność terytorialna i niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze stron.

[384] „Gazeta Wyborcza", 17.02.2003.

państw członkowskich. Powołały się na rezolucję 1441 Rady Bezpieczeństwa ONZ i świadczyły, że „użycie siły może nastąpić jedynie w ostateczności i wszystkie możliwości, zgodnie z rezolucją 1441 nie zostały jeszcze wyczerpane"[385].

Sekretarz Generalny ONZ Lord George Robertson okazywał zadowolenia ze znalezienie kompromisowej formuły i podkreślił fakty utrzymania solidarności sojuszniczej. Jednakże wyraźne pęknięcie w gronie sojuszników było faktem. Zostało ono pogłębione przez połajanki jakich udzielił prezydent Chirac osiemnastu państwom popierających politykę USA.

Veto Belgii, Francji i FRN wobec pomocy wojskowej NATO dla Turcji będzie miało poważne następstwa zarówno dla relacji transatlantyckich, jak też dla stosunków w gronie członków Unii Europejskiej i kandydatów do niej. Ze strony Amerykanów może występować uzasadniona nieufność wobec wiarygodności sojuszników.Antyeuropejskie, a przede wszystkim antyfrancuskie nastroje społeczeństwa amerykańskiego będą długo rzutować na politykę Białego Domu[386]. W tym kontekście trudno liczyć na poparcie czy chociażby zrozumienie przez Amerykanów idei rozwoju Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (ESDP).

Administracja Białego Domu, która z rezerwą a nawet niechęcią podchodziła do pomysłów uniezależnienia Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony wyraźnie obrał kurs na wyjaśnienie rozbieżności pomiędzy członkami Unii, jednocześnie związanymi zobowiązaniami sojuszniczymi NATO. Wypowiedzi Donalda Rumsfelda o złej antyamerykańskiej „starej Europie" i dobrej proamerykańskiej „nowej Europie" była tylko zewnętrznym wyrazem irytacji amerykańskiego urzędnika. Znacznie poważniejsze w skutkach mogłaby być realizacja zapowiedzi, że Stany Zjednoczone mogą iść na wojnę z Husejnem razem z „koalicją dobrej woli"[387]. Zorganizowanie takiej koalicji zadałoby poważny cios europejskiej jedności, z takim trudem budowanej wokół programu ESDP podczas kolejnych szczytów Unii Europejskiej.

---

[385] Tamże.

[386] W Stanach Zjednoczonych dochodziło do bojkotu francuskich towarów: serów, win i perfum. Towarzyszyły temu wypadki i manifestacje, często obraźliwe, np. „serojady, śmierdzące tchórze"

[387] „Gazeta Wyborcza", 17.02.2003.

W środowiskach unijnych nastąpi zaognienie relacji pomiędzy atlantyckimi a eurocentrystami. Dalsze losy ESDP mogą mieć podobny przebieg jak czterdzieści lat wcześniej, gdy minister spraw zagranicznych Francji Fouchet wystąpił z niefortunnym planem Unii Politycznej, której jedynym z zasadniczych celów było prowadzenie niezależnej od USA polityki bezpieczeństwa i obrony. Pozostali członkowie ówczesnych wspólnot nie akceptowali antyamerykańskiej wymowy projektu. Ponadto, obawiano się kondominium francusko-niemieckiego. Otwarcie wówczas mówiono o próbie dyktatu Paryża i Bonn, z tych samych powodów, dla których nie powiódł się plan Foucheta mogą zastąpić trudności w realizacji ESDP.

Można nawet sądzić, że na początku XXI wieku powody jej blokowania są znacznie poważniejsze niż w latach sześćdziesiątych. Potężne potencjały gospodarcze Francji i Niemiec, przy funkcjonowaniu wspólnej unijnej waluty Euro, wywierają decydujący wpływ na sytuację pozostałych państw członkowskich. Jeżeli ten wpływ zostanie wzmocniony przez instrumenty o charakterze politycznym i wojskowym, to istnieją uzasadnione obawy, że politykę bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej będą prowadzić duże stolice: Berlin i Paryż.

Zachowania przywódców Francji i Niemiec, jakie wystąpiły przy okazji kryzysu irackiego są szczególnie niepokojące dla państw kandydujących do UE. Propaganda francuska usiłowała na te państwa przerzucić odpowiedzialność za rozbijanie jedności Unii Europejskiej, tymczasem to obie stolice zainicjowały, a nawet można powiedzieć, że zaryzykowały próbę nadania pozostałym państwom pożądanego przez Francję i Niemcy kierunku politycznego.

Podczas obchodów 40-lecia Traktatu Elizejskiego prezydent Francji Jacques Chirac i kanclerz RFN Schöder zapomnieli, że pozostali partnerzy ze Wspólnoty nie chcieli podpisać takiego traktatu. W oficjalnych oświadczeniach poddali krytyce politykę Stanów Zjednoczonych nie uzgadniając tej krytyki z pozostałymi członkami UE i NATO.

Dopiero *post factum* pośpiesznie montowano jednolite stanowisko „Piętnastki", które zostało ogłoszone po upływie tygodnia, czyli 27 stycznia. O tym, że ta jednolitość była sztuczna, a nawet wymuszana, świadczy fakt wystosowania listu „ośmiu", wśród których było czterech liczących się członków Unii Europejskiej.

Prezydent Chirac swoją połajanką obraził społeczeństwa państw kandydujących. Dał do zrozumienia, że jest „rodzina" i ci poza „rodziną". Nakazując milczenie kandydatom wyraźnie zaznaczył kogo z „rodziny" powinni kandydaci słuchać. Oprócz obraźliwych słów, w wypowiedzi znalazła się zapowiedź trudności z ratyfikacją traktatu akcesyjnego. *De facto*, spadek poparcia dla procesu rozszerzenia był ubocznym rezultatem i zapewne celem prezydenta Francji.

Poparcie Francuzów dla procesu rozszerzenia nigdy nie było zbyt wielkie; nie sprzyjały mu ani klasa polityczna, ani też media.

Nie należy się dziwić, że w państwach kandydujących wzrastało poparcie dla polityki USA, niekoniecznie w sprawie Iraku. Było ono szczególnie ważne dla państw, które jednocześnie kandydowały do NATO i do UE. Administracja Białego Domu poparła je w realizacji obu celów, nie dbając o to, że w przypadku rozszerzenia Unii Europejskiej powinna być bardziej powściągliwa.

Należy brać pod uwagę fakt, że wypowiedź prezydenta Chiraca miała miejsce w okresie przygotowań do referendów akcesyjnych. Przeciwnicy akcesji do UE szermowali głównie argumentami o utracie niezależności gospodarczej i politycznej i zagrożeniami dla tożsamości narodowej. Wywody prezydenta Francji, które w drastyczny sposób odbiegały od zwyczajów obowiązujących w Unii Europejskiej, dostarczały argumentów świadczących o zagrożeniu dla suwerenności.

Rozbieżność stanowisk wobec kryzysu irackiego będą miały poważny wpływ na stosunek społeczeństw państw kandydujących wobec ESDP. Pomimo tego, że społeczeństwa tych państw w zasadzie nie popierały podjęcia działań wojennych wobec Iraku, to jednak nie akceptowały też zachowań przywódców Francji i Niemiec. Proamerykański list „ośmiu", pod którym podpisał się między innymi premier Leszek Miller nie był w Polsce zbyt szeroko komentowany. Klasa polityczna i media były świadome, że jest on elementem generalnie akceptowanej linii politycznej, przyjętej przez rząd RP w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi.

W opinii obserwatorów z Europy Zachodniej Polska oraz inne państwa naszego regionu przypisują zbyt wielkie znaczenie roli NATO, przede wszystkim przeceniają rolę Amerykanów. którzy, dyskontują swoją popularność i starają się wyprzedzać kolektywne decyzje politycznych gremiów Sojuszu. Dla przykładu, miesiąc przed

madryckim szczytem prezydent Bill Clinton przedstawił listę „trójki", której zostanie złożona oferta o przystąpieniu (Czechy, Polska, Węgry)[388]. Podobny manewr zastosowali w przypadku ceremonii przystąpienia. Nie została ona przeprowadzona – jak należało oczekiwać – podczas jubileuszowego szczytu Sojuszu w Waszyngtonie, ale 12 marca, w mało znanej miejscowości - Independence w stanie Missouri. Oficjalnym pretekstem takiego gestu było uhonorowanie nowych członków, ażeby mogli oni pełnoprawnie uczestniczyć w ceremonii 50-lecia Sojuszu. W Polsce zostało to przyjęte za dobrą monetę. Tymczasem, rzeczywisty powód był związany z obawami dotyczącymi postawy „trójki" wobec przygotowywanej interwencji w Kosowie.

Zarówno w Czechach, jak i na Węgrzech percepcja sytuacji w byłej Jugosławii odbiegała od manifestowanej proamerykańskiej postawy Polaków.

Wojska NATO na Węgrzech były obecne już od czasu kryzysu bośniackiego. W jednym z dokumentów rządowych z 1998 r. można było przeczytać, że: „NATO weszło na Węgry znacznie wcześniej niż Węgry wstąpiły do NATO. Przyjmując Węgry do NATO Stany Zjednoczone liczyły na możliwość nieograniczonego wykorzystania ich obszaru do przygotowywanej kampanii"[389].

W Polsce, a także w innych państwach kandydujących wiedza o dokonaniach w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony była znikoma. O wiele bardziej znany był fakt, że jako kandydat do Unii Europejskiej Polska nie uczestniczy w wypracowywanym modelu tej polityki. Jeszcze na etapie realizacji ESDI, w ramach NATO, zarówno w środowiskach politycznych, jak i wojskowych wyrażano obawy, że „europejska tożsamość obronna" zagraża spoistości Sojuszu, do którego Polska przystąpiła w marcu 1999 r.

W odbiorze społecznym główne zasługi w przypadku pierwszej fazy rozszerzenia NATO przypisywano Stanom Zjednoczonym. Dwa miesiące po jubileuszowym szczycie 50-lecia NATO, na którym Polska wystąpiła jako pełnoprawny członek, przywódcy „Piętnastki" ogłosili ambitny program Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Ewolucja relacji transatlantyckich jaką wywołała realizacja tego programu została w Polsce przyjęta z niepokojem. Jak stwierdził, na spotkaniu w Warszawie

---

[388] Tamże, s. 234.

[389] www.mfa.gov.hn/nato/lepor/html. Cytuję za: J.Ch. Romer, L'OTAN..., wyd. cyt., s. 235.

asystent polityczny Sekretarza Generalnego, ambasador Kleiberg: „Polacy znaleźli się w innym Sojuszu niż ten do którego tak bardzo chcieli wstąpić". Rozbieżności w NATO, do jakich doszło na przełomie stycznia i lutego 2003 r., zrodziły uzasadnione obawy, że w NATO może dojść do rozłamu. Z jednej strony znalazły się państwa „eurocentryczne", które były rzecznikami autonomii strategicznej UE, z drugiej znaleźli się atlantyści, do których należały także państwa kandydujące. W przypadku przyjęcia tych państw do Unii Europejskiej, państwa te występując wspólnie z tradycyjnymi atlantystami, a głównie: Wielką Brytanią, Hiszpanią i Włochami. Współpraca z tymi państwami może liczyć na wartość dodaną, w postaci poparcia ze strony USA.

8.7. Irak. Konsekwencje dla Polski

Następnego dnia po wypowiedzi prezydenta Chiraca do Warszawy przybyła minister obrony Francji Michele Alliot-Marie na spotkanie ministrów obrony Trójkąta Weimarskiego. Przybył takie wiceminister obrony RFN Walter Kolbow. Pani minister wypowiedziała się w podobnym duchu co prezydent Francji. Oceniła, że postępowanie Polski jest niezrozumiałe dla „europejskiej opinii publicznej". Uznała także, że list dziewięciu premierów był niezgodny z kierunkiem działania Unii Europejskiej. Stwierdziła ponadto, że dopiero jako pełnoprawni członkowie UE państwa kandydujące będą mogły kompetentnie wypowiadać się o polityce Unii[390].

Minister Szmajdziński podjął polemikę z panią Alliot – Marie, komentując zarówno wypowiedzi Donalda Rummsfelda, jak też Jacques'a Chiraca. Obie wypowiedzi uznał za niewłaściwe. W opinii polskiego ministra list premierów był apelem o solidarność transatlantycką. Komentarze dotyczące różnicy zdań w sprawie Iraku przysłoniły kwestie merytoryczne, podejmowane na spotkaniu ministrów obrony.

Podczas spotkania Alliot-Marie zaakcentowała potrzebę dalszego rozwoju ESDP. Wspierał ją w tym względzie niemiecki partner. W deklaracjach wyrażano

---

[390] „Gazeta Wyborcza", 19.02.2003.

przypuszczenie, że po podpisaniu traktatu akcesyjnego przedstawiciele Polski będą uczestniczyć w naradach i seminariach poświęconych Wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Oczekiwano, że na najbliższym szczycie Trójkąta Wejmarskiego, planowanym w maju 2003 r., prezydenci: Jacques Chirac, Aleksander Kwaśniewski i Johanes Rau uzgodnią stanowisko wobec węzłowych problemów bezpieczeństwa.

Podczas, gdy w Warszawie dyskutowali ministrowie obrony Trójkąta Wejmarskiego, 18 lutego w Brukseli minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz wygłosił pojednawcze oświadczenia, których zasadnicza wymowa sprowadzała się do zaakceptowania decyzji brukselskiego nadzwyczajnego szczytu UE w sprawie Iraku.

17 lutego w Brukseli odbył się nadzwyczajny szczyt Unii Europejskiej w sprawie Iraku. Przywódcy „Piętnastki" nie występowali przeciwko akcji wojskowej w Iraku. W deklaracji po szczycie znalazły się wypowiedzi o konieczności rozbrojenia reżimu Saddama Husejna zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa OZN. Państwa Unii uznali potrzebę dalszej pracy inspektorów ONZ jednocześnie stwierdzając, że „inspekcje nie mogą trwać bez końca wobec braku współpracy Iraku"[391].

Formuła przyjęta na szczycie nie oznaczała rezygnacji z pokojowego rozwiązania kryzysu irackiego, ale jednocześnie nie blokowała możliwości rozstrzygnięć bardziej zdecydowanych.

W brukselskim szczycie nie uczestniczyli przywódcy 13 państw kandydujących do UE. Według oficjalnej wersji stanęły na przeszkodzie względy formalne. Nieoficjalnie, komentowano ten fakt sprzeciwem Francji i Niemiec. Przywódcy tych państw obawiali się, że państwa kandydackie, które już wcześniej wyrażały swoje poparcie dla działań wojskowych USA w Zatoce Perskiej, będą forsować amerykański wiarant rozwiązania kręgu. Nazajutrz po szczycie, z ministrami spraw zagranicznych państw kandydujących spotkała się „trójka" UE, którą tworzyli: premier Grecji – Kostas Simitis, przewodniczący Komisji Europejskiej – Romano Prodi oraz Sekretarz Generalny, Wysoki Przedstawiciel ds. WPZP – Javier Solana. Przedstawiciele państw

[391] „Gazeta Wyborcza", 19 lutego 2003.

kandydackich uznali, że zgadzają się ze stanowiskiem Unii Europejskiej, która poszukuje rozwiązań pokojowych, ale nie wyklucza wojny.

Podczas konferencji prasowej, jaka odbyła się po nadzwyczajnym szczycie w sprawie Iraku, prezydent Francji strofował państwa kandydujące do Unii Europejskiej. Oskarżał kraje Europy Środkowo-Wschodniej o „pośpieszne poparcie stanowiska amerykańskiego". Listy podpisane przez przywódców tych państw uznał za infantylny brak wychowania". Stwierdził, że te państwa straciły okazję, żeby „siedzieć cicho". W związku z tym, zauważył, że mogą być kłopoty z ratyfikacją członkostwa w Unii.

W sporach dotyczących rozbrojenia Iraku trzy państwa, najbardziej gorliwi rzecznicy rozwoju ESDP sprzeciwiali się planom Waszyngtonu. Zgłosili *veto* w sprawie pomocy Turcji w przypadku wojny z Irakiem. W ten sposób Belgia, Francja i RFN znalazły się w jednym obozie z Federacją Rosyjską. W komentarzach dotyczących sporu nie brakło głosów na temat rozłamu w NATO. Być może nie wszyscy trzej oponenci byliby zainteresowani w tym rozłamie, ale jedno jest pewne, że Francja sprzyjała osłabieniu NATO, w którym odgrywała rolę marginalną ze względu na swoją nieobecność wojskową. Paradoksalnie, dzięki powołaniu tzw. „Rady 20", czyli NATO – Rosja, Rosjanie mogli wywrzeć większy wpływ na węzłowe decyzje Sojuszu niż Francuzi. Wytworzyła się zatem sytuacja, w której Francuzi nie mieli wpływu, ale mieli prawo *veta*, natomiast Rosja miała wpływ bez prawa *vetowania*. Zarówno dla Paryża, jak i Moskwy kusząca przedstawiała się perspektywa połączenia wysiłków prowadzących do ukształtowania multipolarnego systemu bezpieczeństwa w Europie.

Celem rozwijania takiego modelu było osłabienie wpływu USA na politykę bezpieczeństwa Europy Zachodniej czego nie ukrywali politycy francuscy, a tym bardziej rosyjscy.

9. BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE WOBEC WYZWAŃ GLOBALNYCH

W różnych definicjach bezpieczeństwa powtarza się najczęściej stwierdzenie, że oznacza ono brak zagrożenia i ochronę przed niebezpieczeństwem. Podkreśla to oczywiste związki bezpieczeństwa ze zjawiskiem zagrożenia, co oznacza, że brak zagrożenia stanowi istotny, choć nie jedyny aspekt bezpieczeństwa. Istnienie zagrożeń oznacza brak bezpieczeństwa lub jego osłabienie, a współczesne pojmowanie bezpieczeństwa narodowego, czyli bezpieczeństwa państwa, obejmuje zarówno aspekty wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Te pierwsze wynikają z wewnętrznej struktury państwa, jego ustroju polityczno-prawnego, tradycji i siły wewnętrznej państwa, drugie z funkcjonowania i ewolucji środowiska międzynarodowego, w którym znajduje się dane państwo. Mówiąc o zagrożeniach nam na myśli szeroki i głęboki w skutkach zespół zjawisk ocenianych negatywnie dla bezpieczeństwa. Ale część tych zjawisk ma charakter nie tyle zagrożeń, co wyzwań dla bezpieczeństwa państwa, czyli takich nowych sytuacji, w których pojawiają się niezbywalne potrzeby wymagające sformułowania odpowiedzi i podjęcia stosownych działań. Nie podjęte wyzwania często przekształcają się w zagrożenia[392].

Te krótkie wyjaśnienia metodologiczne są potrzebne o tyle, że opracowanie to traktuje zarówno o zagrożeniach, jak i wyzwaniach, przy czym chciałbym jednocześnie zaznaczyć, że percepcja zagrożeń przez dany podmiot lub nawet grupę (zbiorowość) podmiotów może być odbiciem realnego stanu rzeczy, lub może być subiektywna lub nawet fałszywa. Może być też rezultatem różnych doświadczeń historycznych, położenia geopolitycznego, kultury i doktryny politycznej, a nawet obsesji. Różnice te mogą być, na tyle duże i ważne, nawet w kręgu państw

---

[392] Zob. szerzej: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Scholar, Warszawa 1999, s. 28-29.

wyznających takie same lub podobne wartości, na ile istnieją na przykład różnice w percepcji zagrożeń między Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Oczywiście, bezpieczeństwo to nie tylko zagrożenia i ich percepcja, to także polityka, która ma poczucie bezpieczeństwa wytworzyć i je również zabezpieczyć. Zastanówmy się więc, nad zagrożeniami dla bezpieczeństwa europejskiego, jego środowiskiem, a także polityką i strukturami, które rozwojowi tej polityki służą. Ponieważ czas płynie szybko i w ciągu ostatnich dwóch lat, mamy dwie ważne cezury – 11 września 2001 r. i kryzys iracki – rzutujące na bezpieczeństwo międzynarodowe, powinniśmy raczej mówić o wyzwaniach dla bezpieczeństwa europejskiego w pierwszej dekadzie XXI wieku, bo dalsza perspektywa czasowa jest zbyt odległa.

9.1. Europejska percepcja bezpieczeństwa

Europa patrzy na bezpieczeństwo z perspektywy państwa narodowego, jako realizacji interesów poszczególnych państw. Wszelkie odcienie tej optyki, czy to eksponujące wartości europejskie i jej historię, czy to chowanie się za zasłonę neutralności lub odwoływanie do pacyfizmu, są tylko różnymi odmianami tej samej percepcji, u podstaw której stoi stara zasada równowagi sił, niektórzy twierdzą, że brytyjska (*checque and balance*) inni, że głęboko europejska. Stąd też, podejmowane próby odejścia od tej logiki nie są łatwe. Tak było w przypadku próby stworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej w latach 1952-1954, tak może być w przypadku Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), o ile Europa przezwycięży syndrom iracki i zdobędzie się na minimum dyscypliny, strategicznego myślenia i współpracy wojskowej oraz wykaże zdolność zrozumienia natury zagrożeń dla bezpieczeństwa początków XXI wieku. Chodzi tu również o lepszy stan stosunków transatlantyckich, w tym o lepsze zrozumienie partnera zza Atlantyku, choć niekoniecznie o myślenie na tej samej militarnej częstotliwości, której wyrazem jest doktryna uderzenia prewencyjnego prezydenta Busha.

Dziś, mimo zapewnień o budowie EPBiO, europejskie bezpieczeństwo i obrona to coś mniej niż suma ich narodowych części, silnych przecież gospodarczo państw Unii Europejskiej. Dysponująca podobnym, co Stany Zjednoczone, PKB Zjednoczona

Europa wydaje tylko 40% środków przeznaczanych na obronę przez Amerykę, a suma tych wydatków i potencjałów nie tworzy synergii, lecz daje swoisty deficyt[393]. Problem zawiera się także w percepcji zagrożeń oraz środków i celów bezpieczeństwa, w tym w zrozumieniu nowych zagrożeń i wyzwań, których tak dramatyczna eksplozja nastąpiła 11 września 2001 r. Europejskiej współpracy obronnej nie ułatwia wspomniane już myślenie w kategoriach państw narodowych, nawet jeśli w dokumentach NATO i Unii Europejskiej jest inaczej. Zresztą luka między retoryką europejskich polityków i unijnych dokumentów a zdolnością do ich realizacji w strukturach UE oraz w realiach świata jest tak wielka, że cierpi na tym dyplomatyczna wiarygodność państw członkowskich i Unii Europejskiej, denerwuje to również partnera amerykańskiego. Zresztą wydaje się, że dla niektórych polityków europejskich, pozory mocarstwowości, idea „*grandeur*" – są ważniejsze niż fakty i możliwości, co stwarza niebezpieczeństwo strategicznego „przegięcia", oderwania od realiów środowiska bezpieczeństwa.

W dzisiejszej Europie początku XXI wieku, mimo, iż państwa nadal boją się innych państw i prowadzą, często bezwiednie, politykę równowagi sił, nie wyczuwa się stanu, który można by określić jako zagrożenia strategiczne. Wiąże się to, co prawda z sytuacją i polityką globalną - a Europą, aktorem globalnym dopiero zamierza się stać - lecz stanowi to ogromną dysproporcję w stosunku do odczuć amerykańskich. Wydany w 2001 r., jeszcze przed 11 września, „Czteroletni Przegląd Strategiczny" (*Quadrennial Defece Review* – QDR) Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, zagrożenie to stawia na pierwszym miejscu i atak Al-Kaidy niczego tu nie zmienił. W przypadku Stanów Zjednoczonych potencjalnym zagrożeniem są Chiny, wyłaniające się przyszłe – w perspektywie 10-20 lat – supermocarstwo oraz Rosja, choćby z powodu nadal ogromnego potencjału strategicznego i zdolności zadania drugiego, skutecznego uderzenia nuklearnego. Przypadek Rosji to istny paradoks. Po 11 września, Rosję traktuje się zarówno jak sojusznika, ale i jako zagrożenie, choć głośno się o tym nie mówi. Z kolei Putin traktuje związek z Zachodem jako środek do odbudowy rosyjskiej mocarstwowości. Jak się Rosja umocni, nikt nie powinien mieć

---

[393] Z. Brzeziński, *Supermocarstwo UE a Stany Zjednoczone*. „Rocznik Strategiczny 2000/2001, Warszawa 2001, s. 19-31.

wątpliwości, że wrócą stare ciągoty i próby budowania stref wpływów. Sami Rosjanie mówią, że rosyjska machina toczy się niezmiennym rytmem, od kryzysu do mocarstwowości i na odwrót. Dla Europy Rosja zawsze jest dylematem i pozostanie nim w XXI wieku. Europa można być w pełni bezpieczna tylko we współpracy z Rosją, ale europejski system bezpieczeństwa obejmujący wewnątrz Rosję, jest trudny do przyjęcia.

W kontekście zagrożeń strategicznych można powiedzieć, że Europa ich nie czuje i nierozpatruje, bo nie przewiduje możliwości konfliktu na tym tle. Inaczej Stany Zjednoczone, które starają się tak dominować w stosunkach międzynarodowych, że nie dopuszczają żadnych wyzwań dla swego bezpieczeństwa, systematycznie zwiększając i tak już porażającą przewagę militarną nad resztą świata. Założenie o możliwości konfliktu globalnego jest trwale obecne w myśleniu amerykańskim, Europejczycy zarówno dziś, jak i w latach trzydziestych XX w., wykazują – można by powiedzieć – trwałą krótkowzroczność.

Drugie główne zagrożenie dla Amerykanów, na które chcą uczulić Europejczyków, to niestabilne regionalne mocarstwa, kierowane przez dyktatorów, potencjalnie uzbrojone w broń masowego rażenia. Są to głównie państwa nazywane przez Amerykanów „osią zła", do niedawna należał do nich Irak, teraz Iran i Korea Północna. Do grupy tej zaliczane mogą być także inne państwa. Europa, a ściślej mówiąc część Europy oraz Stany Zjednoczone, istotnie różnią się co do oceny zagrożeń ze strony tych krajów. Jak pokazał przykład Iraku i rozwój sytuacji wokół tej kwestii, łącznie z interwencją militarną Stanów Zjednoczonych i koalicji, przy dyskusyjnych podstawach prawnomiędzynarodowych, może to doprowadzić do rys, a nawet kryzysów w stosunkach transatlantyckich i europejskich. Wynika to z różnej historii, tradycji i kultury strategicznej, a także z różnic potencjału i siły, a więc i różnic w koncepcjach strategicznych. Skutkiem są różnice w percepcji tych zagrożeń.

O ile jednak strategiczne i regionalne zagrożenia, mimo ich różnej percepcji, znajdują odpowiedzi, w ramach których pełne spektrum środków doktrynalnych i bojowych może być użyte, to cała złożoność nowoczesnych wyzwań nie znajduje odpowiednich rozwiązań. Chodzi o różne asymetryczne zagrożenia, obejmujące katastroficzny terroryzm, zarówno sponsorowany przez państwa, jak i zasilany innymi

powiązaniami, często ze zorganizowaną przestępczością lub handlem narkotyków, przybierający zasięg globalny[394]. Bywa on również inspirowany religijnie lub religię traktuje jako instrumentalną pożywkę. Jego symbolem jest Al-Kaida, a jej rola w zamachach 11 września potwierdza rosnący udział, dobry czy zły, tzw. *non-state actors* w stosunkach międzynarodowych. Terroryzm stanowi najbardziej bezpośrednie zagrożenie zarówno dla Europy, jak i Ameryki, choć globalna obecność hipermocarstwa i jego aktywność na wszystkich polach, w sposób niejako naturalny będzie przyciągać uwagę grup terrorystycznych. Z tego też względu, a także z powodu swej amorficzności, jak również psychologicznych skutków zamachów 11 września 2001 r., postrzegany jest jako większe zagrożenie w Stanach Zjednoczonych niż w Europie. Zagrożenie terroryzmem, także jako skutek wojny w Iraku oraz nierozwiązanego konfliktu bliskowschodniego, może nadal rosnąć. Walka z terroryzmem będzie trudna i być może wymagać będzie nawet korekt w filozofii obecności i sposobu działania Stanów Zjednoczonych, a może i Europy w świecie. Wymaga ona długoterminowych działań i użycia zróżnicowanych cywilno-wojskowych, a także policyjnych i wywiadowczych środków. Zarówno Amerykanie, jak i Europejczycy wydają się być otwarci na stawienie czoła temu wyzwaniu, o czym świadczą nie tylko programy narodowe, lecz także decyzje i strategie przyjęte w ramach NATO i Unii Europejskiej.

Rosnącym, prawdziwym zagrożeniem XXI wieku, może być wojna informatyczna, nazywana też cybernetyczną. O ile dla Europy jest to ciągle zagrożenie cokolwiek egzotyczne, o tyle Amerykanie, których systemy bezpieczeństwa nasycone są znacznie bardziej elektroniką i komputerową automatyzacją, są na te kwestie znacznie bardziej uczuleni. Koncepcje prowadzenia wojny cybernetycznej przez Stany Zjednoczone przewidują zarówno jej aspekty ofensywny, jak i defensywny, czyli ochronny przed atakiem cybernetycznym przeciwnika. Takiego zaawansowania w tym zakresie nie ma w Europie i jest to jedno z wyzwań XXI wieku dla kontynentu.

Przewartościowania wymagać będzie stosunek Europy do tzw. miękkich wymiarów bezpieczeństwa, z których część była do tej pory ignorowana ze względu

---

[394] T. Jemioło, *Globalny i międzynarodowy terroryzm*, [w:] *Bezpieczeństwo zewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej*, AON, Warszawa 2002, s. 164-171.

na polityczną poprawność w myśleniu o świecie. Chodzi przede wszystkim o zagrożenia płynące z trudnych i nierozwiązanych problemów cywilizacyjnych, gospodarczych, kulturowych, religijnych, imigracyjnych, tolerancji – lub jej braku. To właśnie one są i będą podłożem dla terroryzmu, przemocy a także rodzącego niekiedy podobne skutki populizmu. Politycznym tabu są skutki i wyzwania jakie dla międzynarodowego bezpieczeństwa może mieć polityka przyspieszonej czy narzuconej demokracji i praw człowieka w państwach i na obszarach, które długo jeszcze będą dojrzewać do ich przyswajania[395].

9.2. Kultura strategiczna – dzieli czy łączy

Kryzys iracki ujawnił znaczenie różnic w kulturze strategicznej między Europą i Ameryką. Najbarwniejszy opis tych różnic dał Robert Kagan w eseju *Kowboje i barmani*. Pisze on, że Amerykanie myślą i działają na częstotliwościach militarnych „stosując siłę i władzę, tkwią w anarchicznym świecie Hobbesa, gdzie międzynarodowe prawa zawodzą, gdzie bezpieczeństwo, obrona własna i krzewienie liberalnego porządku nadal wymagają potęgi militarnej". Europa zaś porzuca świat siły i władzy, a od akcji militarnych woli negocjacje i dyplomację[396]. Opinię tę podzielają inni analitycy. Lindley-French pisze, że „dziś Europa wydaje się być zamknięta w samouspokojeniu, jakby zakładając, że zagrożenia same odejdą"[397].

Różnice istniały co prawda od dawna. Polityka równowagi sił a potem politycznego *appeasementu* spowodowała, że Ameryka dwa razy w ciągu ćwierćwiecza XX wieku musiała ratować Europę przez samozniszczeniem i tego konsekwencjami. Sytuacja ta rodzi wiele pytań. Czy obserwowana, także w kontekście Iraku polityka samouspokojenia wiodących państw europejskich, postawa niedoceniania lub nieuświadamiania sobie natury i złożoności współczesnych zagrożeń, nie osłabia europejskiego bezpieczeństwa? Nie chodzi tu zresztą jedynie o

---

[395] R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo – realizm oceny, dylematy polityki*, „Polska w Europie", 3(41)2002, s. 21.

[396] Esej opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej" z 17-18.08.2002.

[397] J. Lindley-French, *In the shade of Locarno? Why European defence is failing*, "International Affaires", 2002, s. 789-811.

poczucie zagrożenia, chodzi również o pozytywne działania i zmiany w europejskim systemie bezpieczeństwa oraz wkład we wspólną obronę w ramach NATO.

Analitycy od strategii międzynarodowej twierdzą, że swoisty europejski *appeasement* (a złośliwi, że pacyfizm) powoduje, że nie tylko nie rośnie zdolność obronna Unii Europejskiej, ale że państwa europejskie nie mają dostatecznej woli i siły, by doprowadzić do pozytywnych zmian w systemie międzynarodowym i zbudowania rzeczywistej EPBiO. Nie chodzi przy tym o kompletowanie instytucji UE, służącej budowaniu jej tożsamości, lecz o wiarygodny i skuteczny system będący, autonomicznym europejskim dopełnieniem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Po 11 września 2001 r. stało się jasne, że również Europa musi być przygotowana na samodzielne stawienie czoła nowym wyzwaniom. Także ewolucja NATO w kierunku, jak twierdzą niektórzy obserwatorzy „OBWE z zębami", powinna skłaniać ku temu. Brak ponadnarodowych koncepcji i organizacji europejskiej obrony oraz „rozmywanie" NATO, będzie stwarzać konieczność renacjonalizacji obrony i stosowania *ad hoc* zarówno koalicji, jak i narzędzi polityki bezpieczeństwa.

Co się zaś tyczy wspomnianych różnic w kulturze strategicznej między Europą i Ameryką oraz w podejściu do bezpieczeństwa, to nie tyle chodzi o ich niwelowanie, lecz o to, by nie komplikowały one struktur transatlantyckich i nie utrudniały współpracy w ramach NATO. Sojusz atlantycki jest doskonałą płaszczyzną ich dostosowywania, choć nie uniformizacji.

9.3. Obrona europejska czy atlantycka

André Malraux, francuski pisarz i polityk, wypowiedział jeszcze w okresie de Gaulle'a, prorocze, jak się okazało co najmniej na 50 lat słowa: Obrona Europy będzie atlantycka albo nie będzie jej wcale. Na pytanie na ile słowa te są dziś aktualne nie trudno odpowiedzieć, dużo trudniej na pytanie: kiedy się one zdezaktualizują. A zdezaktualizować mogą się albo poprzez renacjonalizację, co oznaczałoby porażkę nie tylko idei europejskich, lecz i atlantyckich, albo poprzez budowę wspólnej europejskiej obrony.

Dylemat ten zdawał się podzielać także Valery Giscard-d'Estaigne, przewodniczący Konwentu europejskiego, który pracował nad przyszłością struktur Unii Europejskiej i jej konstytucją. Konwent jak się wydawało gotów był uwspólnotowić europejską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, czyniąc ją tym samym ponadnarodową, jednak dramatyczne podziały wśród członków UE na tle sprawy Iraku, tak zdezaktualizowały sprawę, że wybrano koncepcję swoistego „twardego rdzenia", w ramach przedstawionej koncepcji „Europy dwóch prędkości". Miałaby ona polegać na tym, że państwa członkowskie EU, których potencjał wojskowy spełnia wyższe kryteria oraz które przyjęły w tej dziedzinie większe wzajemne zobowiązania z uwagi na najbardziej „wymagające" misje, ustanowiłyby współpracę strukturalną w ramach Unii. Zapis ten, forsowany podczas prac Konwentu przede wszystkim przez Francję i Niemcy, oznaczałby w praktyce możliwość stworzenia „sojuszu" w Sojuszu", zalążkiem którego miałoby być wstępne porozumienie między Francją, Niemcami i Belgią (wsparte przez Luksemburg), zawiązane podczas spotkania przedstawicieli tych państw w Brukseli, w maju br. Próbom tym towarzyszy zapowiedź stworzenia niezależnego od NATO planowania obronnego i utworzenia przez te kraje odrębnego sztabu europejskiego w Tervuren pod Brukselą.

Plany te, grożące podziałami wśród członków UE (zarówno wśród obecnej „piętnastki", jak i wśród nowo wstępujących) i budowaniem europejskich struktur obronnych w pewnej konkurencji do NATO, zaniepokoiły USA, Polskę a także kraju Sojuszu nie należące do Unii (Turcja, Norwegia). Nie bez wpływu na tę sytuację ma zmiana stanowiska wobec tych projektów ze strony Wielkiej Brytanii. Siedząca dotąd „okrakiem na płocie" w połowie na polu Unii Europejskiej a w połowie w związkach ze Stanami Zjednoczonymi, Wielka Brytania jakby uznała, że dalsze izolowanie się od głównego nurtu współpracy europejskiej mieć może dla niej negatywne skutki, pozbawiając ją wpływu na coś co może niebawem stać się faktem.

Zwołane na życzenie Stanów Zjednoczonych w celu wyjaśnienia stanowisk nadzwyczajne spotkanie ambasadorów krajów członkowskich przy NATO (Bruksela, 20-21 października br.), pozwoliło nieco rozładować napięcie i sprecyzować stanowiska, ale wszystkich obaw nie rozwiało. Według wyjaśnień Javiera Solany,

Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. polityki zagranicznej: *„Unia zacieśni współpracę w dziedzinie obrony, ale będzie unikać dublowania działań i struktur obronnych NATO*[398]. Przy okazji spotkania Brytyjczycy opowiedzieli się przeciwko powołaniu niezależnego europejskiego sztabu obronnego.

Spotkanie to potwierdziło rosnącą determinację Francji i Niemiec (przy udziale Belgii, Luksemburga i dwuznacznej postawie Brytyjczyków) w budowaniu tzw. wzmocnionej współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obrony w UE. Czy to oznacza, że wraz z przyjęciem Konstytucji europejskiej, którego to aktu w oparciu o istniejący projekt Konwentu dokonać ma konferencja międzyrządowa szefów państw i rządów, droga do stworzenia efektywniej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony będzie otwarta?

Pozostawiając to pytanie bez odpowiedzi, bo jedynie czas może ją przynieść, można jednak powiedzieć, mając również na względzie wyżej przedstawione elementy europejskiej sytuacji, że dla bezpieczeństwa europejskiego – w kontekście także wyzwań globalnych – stworzenie efektywnej EPBiO, prowadzącej do ponadnarodowej obrony, będzie niezbędne. Nie zostanie to chyba jednak dokonane w najbliższej przyszłości. Co prawda, już na szczycie w Laecken Unia zapowiedziała, że już obecnie jest zdolna do prowadzenia operacji opanowywania kryzysów, w ramach tzw. misji petersberskich (i przejęcie odpowiedzialności za sytuację w Macedonii to potwierdza), to jednak, jak przewidują eksperci, jeszcze długo akcje humanitarne pozostaną główną domeną zdolności wojskowych UE. I to bez względu na to, czy Unia powoła siły szybkiego reagowania czy nie. Przeszkodą jest niewątpliwie polityczne i militarnie zróżnicowanie Unii, gdzie obok krajów o aspiracjach mocarstwowych, są też kraje odwołujące się do neutralności, jeśli oczywiście neutralność w dobie nowych, asymetrycznych zagrożeń jeszcze cokolwiek znaczy. Te zróżnicowania wyrażają się także w różnych pojmowaniu stosunków transatlantyckich, różnych poglądach na przyszłość NATO i współpracę ze Stanami Zjednoczonymi.

Niektórzy teoretycy, pisząc o przyszłości europejskiej obrony, wskazywali już wcześniej na konieczność stworzenia „twardego rdzenia", pojmowanego jednak dość

---

[398] „Rzeczpospolita", 22 października 2003, s. A.6.

szeroko[399]. Zadania tego musiałby się podjąć przede wszystkim europejskie mocarstwa: Francja, Niemcy, Wielka Brytania, przy pozytywnej aktywności Polski i Włoch oraz aktywnym wsparciu i zrozumienia Stanów Zjednoczonych, a także Rosji. To wymagałoby oczywiście wyjaśnienia wszelkich dwuznaczności w stosunkach transatlantyckich, jasnego sprecyzowania stosunków na linii UE – NATO i może następnego kroku w stosunkach UE – Rosja, na wzór rady NATO – Rosja w formule „20".

Wygląda na to, że zalążek „twardego rdzenia" zaczął się tworzyć. Wiele jednak innych warunków nie jest nadal spełnionych. Najgorsze jest jednak to, że inicjatywy są wysuwane w opozycji – a co najmniej przy braku przekonana – do innych partnerów europejskich, przy rosnącej podejrzliwości najważniejszego partnera i sojusznika – Stanów Zjednoczonych. Jeśli nie nastąpi zmiana tego podejścia, w kierunku pełnego uzgodnienie tej polityki ze Stanami Zjednoczonym, uwzględniającego zadania i rolę NATO[400], to prawie z całą pewnością można założyć, że efektywna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, nie zostanie zbudowana. Co najwyżej polityka pełna sprzeczności, podziałów, ograniczonych efektów, do tego marnotrawiąca i tak niechętnie przeznaczone na obronę europejskie środki.

Może więc być tak, że w pierwszej dekadzie XXI wieku ciągle aktualne pozostaną słowa Malraux o obronie atlantyckiej jako jedynej realnie istniejącej w Europie, tym bardziej, że nie spełniły się nadzieje i dążenia niektórych krajów, szczególnie Rosji, by na kanwie KBWE/OBWE stworzyć pozablokowy system wszechstronnego, kooperatywnego bezpieczeństwa niepodzielnej Europy. Aspiracje krajów Europy Środkowo-Wschodniej przekreśliły te rachuby (oczywiście także brak zgody ze strony Stanów Zjednoczonych). NATO stało się dla nich jedyną racjonalną opcją w zakresie bezpieczeństwa. I NATO jest nadal jedynym, zdolnym do walki i obrony, europejskim sojuszem. Tyle tylko, że ze względu na zmiany w międzynarodowych środowisku bezpieczeństwa, NATO ewoluuje, adaptując swoją strategię i środki zarówno do

---

[399] J. Lindley-French, *In the shade of Locarno?*, wyd. cyt., 2002.

[400] Amerykanie podkreślają, że EPBiO nie może być konkurencyjna wobec NATO i nie może naruszać zasady „trzech D": *Dubling, Dispersing, Discrimination* (nie może dublować struktur NATO, rozpraszać środków i dyskryminować tych członków Sojuszu, którzy nie są członkami UE.

nowych zagrożeń, jak i wyzwań globalnych. Dla Europy i Polski ważne jest by nie były przy tej okazji osłabione funkcje obronne Sojuszu i zobowiązania sojusznicze w ramach zawartego w art. 5 „*casus foederis*" oraz inne zobowiązania wynikające z art. 4 Traktatu Waszyngtońskiego[401]. Ostatnie fakty i posunięcia, zwłaszcza po 11 września 2001 r. rodzą obawy, że NATO staje się coraz bardziej Sojuszem politycznym, a daleko idące rozszerzenie czyni go bardziej wspólnotą niż Sojuszem wojskowym.

Chodzi o to, by rozszerzenie oznaczało agregację siły militarnej, w przeciwnym razie – przy i tak istniejącej luce w zdolnościach obronnych między Ameryką i Europą, stwarzać to będzie dla amerykańskiego supermocarstwa pokusy dążenia do samowystarczalności i uniwersalizmu. Nie do końca wiadomo, jak na przyszłości Sojuszu i stosunkach transatlantyckich, odbije się kryzys iracki i głębokie podziały, które na tym tle ujawniły się wśród sojuszników i w strukturach NATO.

Mówiąc o wyzwaniach dla bezpieczeństwa europejskiego, a także wyzwaniach bezpieczeństwa międzynarodowego, należy na zakończenie zasygnalizować jeszcze inne, niepokojące zjawiska. Chodzi przede wszystkim o kwestie wyłamywania się sposobu użycia siły w stosunkach międzynarodowych z ram istniejących reżimów prawnomiędzynarodowych, w tym przede wszystkich systemu ONZ. Jest to fragmentem szerszego zjawiska, który w krajach anglosaskich wiązany jest końcem porządku westfalskiego, kojarzonego z dwiema zasadami: suwerenności państw i nieinterwencji[402]. Europa Środkowo-Wschodnia (a także inne obszary kulturowe) nie znająca w takim stopniu koszmaru wojen religijnych, których traktaty westfalskie dotyczyły, obie zasady odnosi do Karty NZ i ONZ-owskiego porządku międzynarodowego. Niektórzy analitycy mówią, w związku z tym, o końcu porządku westfalskiego, inni ONZ-owskiego. Przypadki i zjawiska, do których odnoszą takie opinie wiążą właśnie z kwestią użycia siły i interwencją militarną bez zgody Rady Bezpieczeństwa, instytucją interwencji humanitarnej również bez podobnego upoważnienia, doktryną wojny lub uderzenia prewencyjnego, wybiórczą podległością

---

[401] J.Czaja, *Przyszłość NATO. Polski punkt widzenia*, „Myśl Wojskowa", nr 5, 2000.

[402] Poglądy te wyraża H. Kissinger na łamach książki *Does America Need a Foreign Policy. Towards a Diplomacy for 21th Century*, New York 2001.

sądownictwu międzynarodowemu[403]. Nie wchodząc w szczegóły należy stwierdzić, że sytuacje takie sprzyjają tworzeniu stanu anarchii międzynarodowej w najgorszym przypadku, a w łagodniejszych wersjach wprowadzaniu nowych reguł oraz prawa silnych i bogatych. To też jedno z zagrożeń, i to poważniejszych, dla bezpieczeństwa międzynarodowego, niezależnie od tego, że do tego kryzysu przyczynia się także swą słabością ONZ.

[403] Niepokój z tego powodu wyraża J. Solana na łamach „Harvard International Review" 2003.

ZAKOŃCZENIE

4 października 2003 r. w Rzymie rozpoczęła obrady Konferencja Międzyrządowa Unii Europejskiej z udziałem państw kandydujących, w tym Polski. Jej zasadniczym celem jest kompleks reform, które zmierzają do przekształcenia Unii w pełnowartościowy i bardziej skuteczny organizm. Trwa dyskusja nad projektem Konstytucji UE, której jednym z elementów są zagadnienia związane z polityką bezpieczeństwa i obrony. Państwa członkowskie postanowiły, że trzeba skończyć z sytuacją, w której „gospodarczy gigant jest politycznym karłem". Unia Europejska nauczona tragicznymi wydarzeniami na Półwyspie Bałkańskim, Bliskim Wschodzie oraz w innych regionach świata, uznała, że nie może pozostawać wobec nich bezsilna. Bezpośrednio po zakończeniu wojny w obronie Praw Człowieka w Kosowie, państwa „Piętnastki" podjęły decyzję o prowadzenie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, obejmującej głównie kompleks działań antykryzysowych na szczycie w Helsinkach nazwanym Europejskim Celem Operacyjnym. Właśnie w grudniu 2003 r. mija termin zakończenia zasadniczych prac przygotowanych realizacji tego kompleksu zadań.

Integracja w sferze bezpieczeństwa i obrony niesie poważne konsekwencje dla Polski, gdyż dotyczy dwóch priorytetowych kierunków polskiej polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa narodowego:

1. rozszerzenia NATO jako podstawowego gwaranta bezpieczeństwa i stabilności w Europie;

2. włączenia Polski w obszar europejskiej wspólnoty bezpieczeństwa ukształtowanego przez Unię Europejską na zasadach pełnoprawnego głosu we wszystkich sprawach dotyczących naszego regionu.

Te dwa kierunki się nie wykluczają, aczkolwiek nie został jeszcze dokładnie sprecyzowany podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo naszego kontynentu. Polska stoi na stanowisku, że Unia Europejska nie powinna dublować struktur polityczno-wojskowych NATO, gdyż zagraża to spoistości sojuszu i tworzy niepotrzebne podziały wśród państw, których cele są w zasadzie identyczne. Między

innymi dlatego delegacja polska skierowana na Konferencję Międzyrządową ma za zadanie przeciwdziałać tworzeniu w ramach UE sojuszy i innych organizacji, które skupiałyby wąskie grupy państw członkowskich i mogłyby stanowić konkurencję wobec NATO.

Dokument zatytułowany *„Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej"* podpisany przez Prezydenta RP 8 września 2003 r. wskazuje nasze priorytety, do których należy udział w prowadzeniu Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE. Jednakże należy podkreślić, że w tymże dokumencie starano się równoważyć wszystkie elementy kooperacyjnego systemu bezpieczeństwa. A więc Polska w swojej polityce będzie dążyć do wzmocnienia roli ONZ, OBWE, NATO i UE. Istotnym elementem polskiej polityki bezpieczeństwa pozostaje współpraca dwustronna, zarówno z sąsiadami, jak też państwami których uznaje się za strategiczne partnerów.

W końcowym etapie realizacji projektu *„Integracja"* najbardziej spektakularny i najgłośniejszej w świecie komentowany wymiar miała współpraca Polski z USA.

Zbliżenie nastąpiło na platformie rozwiązania kryzysu irackiego. Spośród dwóch strategicznych partnerów (USA, UE) Polska wybrała Stany Zjednoczone, jednocześnie opowiadając się za ich koncepcją rozwiązania kryzysu.

Przez kilka miesięcy wydawało się, że nastąpi rozłam w gronie sojuszników, jednakże jak często w historii stosunków transatlantyckich osiągnięto kompromis. Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję, która stanowi dobrą zapowiedź współpracy społeczności międzynarodowej w stabilizowaniu sytuacji w Iraku.

Należy oczekiwać, że w związku z przyjęciem rezolucji RB zwiększy się zaangażowanie Unii Europejskiej w proces stabilizacyjny w Iraku. Będzie on zapewne obejmować zarówno środki finansowe (inwestycje), humanitarne (pomoc dla ludności cywilnej), jak też elementy działań antykryzysowych, szczególnie ich cywilnego komponentu. Przewiduje się między innymi skierowanie instruktorów do szkolenia policji i sił porządkowych.

Unia Europejska w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa włączy się w akcję dyplomatyczną prowadzącą do złagodzenia niechętnej postawy świata arabskiego wobec działań koalicji w Iraku.

W przypadku zaangażowania UE w rozwiązanie kryzysu należy spodziewać się tendencji do przekazywania Irakijczyko odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo (przynajmniej w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego).

Dla sytuacji Polski przyjęcie kompromisowej formuły ma duże znaczenie ze względu na stanowisko rządowe reprezentowane w rzymskiej debacie.

Złagodzenie podziałów pozwoli także na harmonijny rozwój kompleksu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH SKRÓTÓW

	PJC	*NATO – Russia Permanent Join Council*	Stała Wspólna Rada NATO
MOP	ILO	*International Labor Organization*	Międzynarodowa Organizacja Pracy
NATO		*North Atlantic Treaty Organisation*	Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
OBWE	OSCE	*Organisation for Security and Co-operation in Europe*	Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
ONZ	UN	*United Nations*	Organizacja Narodów Zjednoczonych
MAEA			Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej
OPA			Organizacja Państw Amerykańskich
FAO		*Food and Agriculture Organization of the United Nations*	Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa
WHO		*World Health Organization*	Światowa Organizacja Zdrowia
UNESCO		*United Nations Education Scientific and Cultural Organization*	Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury
NAFTA		*North American Free Trade Area*	Północnoamerykańska Strefa Wolnego Handlu
CEFTA		*Central European Free Trade Agreement*	Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu
ASEAN		*Association of South East Asian Nations*	Stowarzyszenie Państw Azji Południowo-Wschodniej
OEEC		*Organization for European Economic Cooperation*	Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej
KBWE	CSCE	*Conference on Security and Co-operations in Europe*	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
UE	EU	*European Union*	Unia Europejska

INTERPOL		*International Police*	Organizacja Policji Międzynarodowej
WIPO		*World Intellectual Property Organization*	Światowa Organizacja ds. Własności Intelektualnej
UNRRA		*United Nations Rife and Relation Administration*	Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy
IRO			Międzynarodowa Organizacja Uchodźców
UNIDO		*United Nations Industrial Development Organization*	Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego
COREPER			Komitet Stałych Przedstawicieli
OECD		*Organization for Economic Cooperations and Development*	Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju
EAPC		*Euro-Atlantic Partnership Council*	Euroatlantycka Rada Partnerstwa
WMO		*World Meteorogical Organization*	Światowa Organizacja Meteorologiczna
UNTAES		*United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonija, Baranja and Western Sirmium*	Tymczasowa Administracja ONZ we Wschodniej Sławonii, Baranii Zachodniej Simium
CFE			Traktat o siłach Konwencjonalnych w Europie
ODHIR			Biuro ds. Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka
KWP	CSO		Komitet Wysokich Przedstawicieli
CZK			Centrum Zapobiegania Konfliktom
HCNM			Wysoki Komisarz ds. Mniejszości Narodowych

WNP			Wspólnota Niepodległych Państw
UNIMOG		*United Nations Iran and Iraq Military Observer Group*	Grupa Obserwacyjna NZ w Iranie i Iraku
SAMs			Misja Wspierania Sankcji
EWO	EDC	*European Defence Community*	Europejska Wspólnota Obronna
WE	WEAG	*Western European Armaments*	Zachodnioeuropejska Grupa ds. Uzbrojenia
	MDC	*Military Delegate Committee*	Komitet Delegatów Wojskowych
	IEPG	*Independent European Programmed Group*	Niezależna Europejska Grupa Programowania
	ESDI		Europejska Tożsamość ds. Bezpieczeństwa i Obrony
KPB			Komitet Polityki i Bezpieczeństwa
KW			Komitet Wojskowy
	CJTF	*Combined Joint Task Forces*	Połączone Wielonarodowe Siły do Zadań Specjalnych
	EHG	*European Headline Goal*	Europejski Cel Zasadniczy
	CESDP	*Common European Security and Defence Policy*	Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
	ESDP	*European Security and Defence Policy*	Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
TUE			Traktat o Unii Europejskiej
KPiB	PSC	*Political and Security Committee*	Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa
KWEU	MCEU	*Military Committee of European Union*	Komitet Wojskowy Unii Europejskiej
	REPMIL	*Représent militaire*	Przedstawiciel wojskowy
	CONOPS		Koncepcja operacji
	OPLAN		Plan operacji
SWUE	EUMS	*Military Staff of European Union*	Sztab Wojskowy Unii Europejskiej

	SACEUR	*Supreme Allied Commander Europe*	Naczelny Dowódca Połączonych Sił Zbrojnych w Europie
	UNPROFOR	*United Nations Protection Force*	Siły Obronne ONZ
	FMME	*Force maritime mulitnationale européenne*	Europejskie Morskie Siły Wielozadaniowe
	MND(C)	*Multinational Division Central*	Wielozadaniowa Dywizja Centralna
	UKiNLAF	*United Kingdom /Netherlands Amphibions Force*	Wspólna brytyjsko-holenderska jednostka desantowa
	SIAF	*Spanish –Italian Amphibions Force*	Hiszpańsko-włoskie siły desantu morskiego
	ECPC	*European Civil Peace Corps*	Europejskie Cywilny Korpus Pokoju
	PHARE	*Ponad and Hungarian Assistance for Restructuring their Economy*	Program Współpracy Przygranicznej
RPMB			Rada Państw Morza Bałtyckiego
GW			Grupa Wyszehradzka
	CWP	*Counsil Working Group*	Grupa Robocza Rady
	NACC	*North Atlantic Cooperation Council*	Rada Współpracy Północnoatlantyckiej
PdP	PfP	*Partnership for Peace*	Partnerstwo dla Pokoju
IPP		*Individual Partnership Programme PfP*	Indywidualny Program Partnerstwa dla Pokoju
	CCMS	*Committe on the Challenges of Modern Society*	Komitet ds. Wyzwań Nowoczesnego Społeczeństwa
	NAC	*North Atlantic Council*	Rada Północnoatlantycka
	DPC	*Defence Planning Committee*	Komitet Planowania Obrony
	SRG	*Strategy Revision Group*	Specjalna Grupa Robocza

PMSC/AHG	*Politico-Military Steering Committee/Ad Hoc Working Group on Cooperation in Peacekeeping*	Polityczno-wojskowy Komitet Kierujący / Grupa Ad Hoc ds. Operacji Pokojowych
EWCP	*Early Warning and Conflict Prevention*	System Wczesnego Ostrzegania i Zapobiegania Konfliktom
CIG	*Currant Intelligence Groups*	Stałe Grupy Wywiadowcze
PMSC	*Political-Military Steering Committee*	Polityczno-wojskowy Komitet Kierujący
TFG	*Target Force Goals*	Przyszłe Cele Sił Zbrojnych
PARP	*Planning and Review Process*	Proces Planowania i Oceny
PCC	*Partnership Coordination Cell*	Komórka Koordynacji Partnerstwa
MCWG	*Military Committee Working Group*	Grupa Robocza Komitetu Wojskowego
PCG	*Policy Coordination Group*	Grupa Koordynacji Polityki
PMF	*Political – Military Framework*	Polityczno-wojskowe Podstawy Operacji PdP pod Dowództwem NATO
PSE	*Partnership Staff Element*	Elementy Sztabowe Partnerstwa
PLT	*Partnership Liaison Team*	Partnerskie Zespoły Łącznikowe
NLT	*NATO Liaison Team*	Natowskie Zespoły Łącznikowe
CPX	*Command Post Exercise*	Ćwiczenia dowódczo-sztabowe
C-M	*Council Memorandum*	
SITCEN	*The Situation Centre*	Centrum sytuacyjno NATO
IMS	*International Military Staff*	Międzynarodowy Sztab Wojskowy
ACE	*Allied Command Europe*	Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie

ACLANT	*Allied Command Atlantic*	Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych na Atlantyku
CIMIC	*Civil Military Cooperations*	Współpraca Cywilno-Wojskowa
HCIC		Humanitarne Centrum Koordynacji Informacji

BIBLIOGRAFIA

Wykorzystane czasopisma z lat 1995-2003

1. „Aktualności OSW".
2. „Bulletin of the European Union".
3. „Document de l'Assemblée de l'UEO".
4. „La Lettre de l'Assemblée".
5. „Le Figaro".
6. „Le Monde".
7. „Liberation".
8. „Niezawisimaja Gazeta".
9. „Rzeczpospolita".
10. "Charllot Papers".
11. "Defense International Affairs".
12. "Diplomaticzeskij wiestnik".
13. "Gazeta Wyborcza".
14. "Monitor Interagracji Europejskiej".
15. "Occasional Papers".
16. „Business Week".
17. „Europap".
18. „Foreign Affairs".
19. „Gazeta Wyborcza".
20. „ISS EU (WUE)"
21. „Jane's Defence Weekly".
22. „L'Anné Stratégique".
23. „Le Figaro".
24. „Les Echos".

25. „Newsletter", ISS L'UNE, janvier 2002.
26. „Polityka'.
27. „Polska Zbrojna".
28. „Przegląd NATO".
29. „Przegląd Zachodni".
30. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej".
31. „Rocznik Strategiczny".
32. „Sprawy Międzynarodowe".
33. „Studia Europejskie"
34. „Sud Quest" z 12 listopada 1997 r.
35. „Tydzień na Wschodzie".
36. „Wojsko i Wychowanie".
37. „Zeszyty Centrum Stosunków Międzynarodowych".
38. „Znak".

Artykuły

1. Alosina A., *Transatlantyckie podziały*, „Rzeczpospolita", 11.05.2003.
2. Bartuzi W., *Zaangażowanie finansowe państw koalicji antyterrorystycznej w Azji Centralnej po 11 września*, „Komentarze", OSW, 28 marca 2002.
3. Bédar S., *L'administration Bush et la "transformation" stratégique*, "Défense", nr 96, decembre 2001.
4. Białoskórski R., *Sieć zapobiegania konfliktom*, „Wojsko i Wychowanie", 3/2002, s. 106-108.
5. Braun A., *Polskość – mój los*, „Znak", 1988, nr 3.
6. Ciupińska A., *GUUAM. Inicjatywa polityczno-gospodarcza państw basenu Morza Czarnego i Kaspijskiego*, „Obóz", 2001, nr 39.
7. Ciupiński A., *Integracja Europejska*, „Wojsko i Wychowanie". Dodatek specjalny, Warszawa 2002.
8. Croft S., Howorth J., *NATO's Triple Challanges*, "International Affairs", nr 76, 3 lipiec 2000.
9. Darewicz K., *Tareza Ameryki*, „Rzeczpospolita", 31.05.2000.

10. Gluksmann A., *Paryż się myli*, „Rzeczpospolita", 20.02.2003.
11. Greenwood Ch., *International Law and the "war against terrorism"*, "International Affaires" Vol. 78, No 2, April 2002.
12. Hamulecka I., *Polityka pomocowa Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe", 2001, nr 3.
13. Ivašov L.G., Bulygin A.N., *Kollektivnaja bezopasnost' v ramkach Sodružestva Nezavisimych Gosudarstv: sostojanie i perspektivy obespečenija*, "Voennaja mysl'", 1998, nr 3.
14. Iwżenko T., "Ukrainskij priezident niesgoworciwomu NATO", *Niezawisimaja Gazieta*, 05.11.2002.
15. Kieniewicz J., *Rok 2010: jaka Polska, jacy Polacy?* „Przegląd Powszechny", 1999, nr 7-8.
16. *Koncepcija kollektivnoj bezopasnostii gosudarstv-učastnikov dogovora*, "Diplomatičeskij vestnik", 1995, nr 3.
17. *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim. Stan obecny. Perspektywy uregulowania. Konsekwencje* „Prace OSW", czerwiec 2003, Zeszyt 9.
18. *Kraje regionu wobec kwestii irackiej*, „Tydzień na Wschodzie", Biuletyn Specjalny OSW, nr 20 (312), 29.05.2003.
19. Krząstekt T., *Ukraina*, Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
20. Kuźniar R., *Dylematy bezpieczeństwa*, „Polska Zbrojna", 25 czerwiec 2002 r.
21. Kuźniar R., *Nowa polska polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe", 1991, nr 10.
22. Kwaśniewski A., *Dom wszystkich - Polska*, Perspektywy, Warszawa 2000.
23. La Rouche L.H., Jr. A. *Boldly Modest US Global Mission. EIR Excutive*, "Intelligence Review", October 11, 2002.
24. La Rouche L.H., Jr., *Continue the American Revolution. La Rouche in 2004*, "Special Report", February 2002.
25. Malak K., *Wspólnota Niepodległych Państw – narzędzie reintegracji przestrzeni poradzieckiej*, „Zeszyty Naukowe", Wyższa Szkoła Oficerska im. gen. J. Bema, Toruń, Rok XXXV (21), 2002.
26. Menkiszak M., *Rosja wobec rozszerzenia UE*, "Tydzień na Wschodzie", Biuletyn specjalny, nr 4(196), 30.01.2003.
27. Menkiszak M., *Wpływ ataku terrorystycznego na USA na stosunki polsko-amerykańskie w sferze bezpieczeństwa oraz sytuację na obszarze postradzieckim*, „Komentarze", OSW, 21.09.2001.
28. Mik C., *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa Unii Europejskiej a system bezpieczeństwa ONZ*, Przegląd Zachodni, nr 2/1996.
29. Mochov V., *Mechanizm integracji ili regional'noe ob"edinenie?* „Krasnaja zvezda", 25.12.2001.

30. Muszyńska A., Muszyński M., *Gwałtowne przyspieszenie*, „Rzeczpospolita" 22.03.2002.

31. Niemiec B., *Polak to brzmi dumnie. Czy naród polski musi istnieć?* „Tygodnik Solidarność", 1996, nr 38.

32. Nowak-Jeziorański J., *Czy NATO jest zagrożone?* „Rzeczpospolita" z dnia 14.05.2001.

33. Nowak-Jeziorański J., *Najdroższy wyraz. Kryzys narodowej tożsamości*, „Tygodnik Powszechny", 1992, nr 15.

34. *Polska ma prawo uczestniczyć w rozwoju Europy. Przemówienie Jana Pawła II w parlamencie*, „Rzeczpospolita" 1999, nr 135.

35. Pomowski S., Kuczma przewodniczącym prezydentów, „Rzeczpospolita", 30.01.2002.

36. Popowski S., Na wzór Unii Europejskiej, "Rzeczpospolita", 24.02.2003.

37. *Projekt dla Unii Europejskiej. Informacja Komisji Europejskiej*, Bruksela, 23 maja 2003 r., „Monitor Integracji Europejskiej", nr 52/2002.

38. Przebinda G., *Fikcyjna dwunastka w Eurazji*, „Rzeczpospolita", 3.06.2003.

39. Robertson G., *Najlepszy sposób obrony*, „Rzeczpospolita", 20.11.2002.

40. Robertson G., *These is a legal way auto of this*, "Guardian", 14 Sept. 2001.

41. Roztworowski E.M., *Wytrwałość i nadzieje (rzecz o polskości)*, „Znak", 1987, nr 11-12.

42. Semka P., *Gracz na skalę kontynentu*, „Rzeczpospolita", 10.06.2003.

43. Sikorski R., *W poszukiwaniu równowagi*, „Rzeczpospolita" 29.05.2003.

44. Spannaus E., *Launching aggressive war is Nuremberg Crime*, IIR, "Executive Intelligence Review", Oct. 18. 2002.

45. Stachura J., *Partie polityczne a polska polityka zagraniczna*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej – 1992", Warszawa 1994.

46. Szmajdziński J.. *W stronę sprawnej armii*, „Rzeczpospolita", 14-15.08.2003.

47. *Szmajdziński: Ukraina chce ściślejszej współpracy z NATO*, „Redakcja Europap", 5 marca 2002.

48. Szpociński A., *O polskiej tożsamości narodowej w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej", 1998.

49. *Ukraina u progu WTO*, „Rzeczpospolita", 19.03.2003.

50. *Ukraina w NATO*, „Komentarze OSW", 13 czerwca 2002.

51. *Ukraina: członkostwo w WTO o UE czy wspólna przestrzeń gospodarcza z WNP*, „Tydzień na Wschodzie", Biuletyn Specjalny OSW, nr 18(310), 15.05.2003.

52. *Une révolution dans les Affaires Militaires?* Cahiers de Fondation pour les Etudes de Défense.

53. Wypustek K., Moskwa J., *Sojusz z sojuszem*, „Rzeczpospolita", 29–30 maja 2002 r.

Druki zwarte

1. Amin S.M., *Współpraca w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w Unii Europejskiej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2002.
2. *Armada Slovenskej republiky 95 MO SR*, Bratysława 1996.
3. Asmus R., *NATO otwarte drzwi*, Warszawa 2002.
4. Bajarunas E., *Lithuanian Security Dilemma* [w:] *The Baltic States in World Politics*, Richamand Surrey, 1998.
5. Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1996.
6. Balcerwicz B., *Pokój i nie-pokój*, Warszawa 2002.
7. Bartnik Cz.S., *Idea polskości*, Lublin 1990.
8. Beczała J. (red. naukowy), *Układ z Shengen*, Instytut Europejski, Łódź 1998.
9. Białoskórski R., *Wczesne ostrzeganie i zapobieganie konfliktom w polityce Unii Europejskiej*, maszynopis.
10. Bieleń S., Góralski W. (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999.
11. Błaszczyk M.C., *Programy pomocowe Unii Europejskiej dla Polski*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2000*, Warszawa 2000.
12. Boyer Y., *France and the European Project, Internal and External Issues*, [w:] K.A. Eliassen, *Foreign and Security Policy in the European Union*, London 1998.
13. Bromke A., *Poland's Politics: Idealism vs Realism*, Mass, Cambridge 1967.
14. Brzeziński Z., *The Premature Partnership*, Foreign Affairs, March/April 1994.
15. Brzeziński Z., *Supermocarstwo UE a Stany Zjednoczone*, Rocznik Strategiczny 2000/2001, pod red. R. Kuźmiara, Warszawa 2001.
16. Buffotot P., *La defense en Europe*, La documentation française, Paris 2001.
17. Bush G., Scoworoft B., *Świat przekształcony*, Warszawa 2000.
18. Cameron G., *Nuclear Terrorism*, A Threat assesment for the 21st Century 1999.
19. Chodubski A., *Między historią a politologią. Kazimierzowi Robakowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań 1998.
20. Ciamaga L. (red.) *Unia Europejska*, PWN, Warszawa 2000.

21. Ciupiński A., *Perspektywa działań połączonych w siłach antykryzysowych Unii Europejskiej*, [w:] *Działania (operacje) połączone*, Materiały z konferencji naukowej, Warszawa 2002.

22. Ciupiński A., *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, AON, Warszawa 2001.

23. Ciupiński A., *Integracja Europejska*, „Wojsko i Wychowanie". Dodatek specjalny, Warszawa 2002.

24. Ciupińskia A., *Rola Francji w kształtowaniu europejskiej autonomii strategicznej*, Rozprawa habilitacyjna, AON, Warszawa 2001.

25. Clemmesen M., *Security and defence cooperation – A step towards a Baltic framework*, [w:] „NATO's Nations and Partners for Peace", 1999.

26. Clemmesen M., *The development of the Baltic States defence forces as a path to both hard and soft security: Status and way ahead*, [w:] Hard and soft security in the Baltic Sea Region, Stockholm 1998.

27. *Conclusion de la Présidence. Conseil européen d'Helsinki*, 10 et 11 Décembre 1999.

28. *Conclusions de la Présidence. Conseil européen de Cologne*, 3 et 4 juin 1999. Annexe III.

29. *Conclusions de la Présidence. Conseil européen de Santa Maria de Feira*, 19 et 20 juin 2000. Annexe I.

30. *Conseil européen de Laeken*, 14-15 décembre 2001,Annexe II,

31. *Conseil franco-allemand de défense et de sécurité. Déclaration de Toulause*, 29 mai 1999.

32. Czaputowicz J., *System czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Warszawa 1998.

33. Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa - Kraków 2000, PWN.

34. Davies N., *Europa*, Warszawa 1998.

35. Davies N., *Serce Europy*, Londyn 1995.

36. Delanty G., *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, PWN, Kraków-Warszawa 1999.

37. Delanty G., *Zmieniająca się Europa. Odkrywanie Europy, Idea, tożsamość, rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1999.

38. Dörfer I., *The Nordic Nations In The New Western Security Regime*, Washington 1997.

39. Dyczewski L. (red.), *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, Lublin 1996.

40. *Dylematy tożsamości europejskiej*, pod red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Warszawa 1992.

41. *European Council Common Strategy of December 1999 on Ukraine (1999/877/CFSP)*, "Official Journal of the European Union", L 331/1, 23.12.1999.

42. *European Security beyond the Cold War, Four Scenarios for the Year 2010*, London 1991.

43. *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Dokumenty z lat 1998-2000*, Studia i Materiały, nr 26, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2001, z. 1.

44. *Final Communique*, Ministerial Meeting North Atlantic Council, Berlin, 3 June 1996.

45. *Finish and Swedish Security Comparing National Policies*, ed. B. Huldt. T.Tiilikainen, T. Vaahtoranta, A. Helkama-Ragard, Stockholm 2001.

46. Fritz V., *New Divisions in Europe? East-Eastern Divergence and Case of Ukraine*, EUI Working Paper RSC, No. 2000/63, Badia Fiesolana, San Domenico (FI) 2000.

47. Frost E.L., *Transatlantic Trade. A Strategic Agenda. Institute for International Economics*, Washington DC., May 1997.

48. Gajewski J., *Regionalizm w polityce bezpieczeństwa Polski 1989-2000* [w:] Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001.

49. Gorand F., *La defense europeenne apres Helsinki*, Commentaire nr 89, printemps 2000.

50. Haliżak E., *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1995.

51. Hen Ch., Leonard J., *L'Union Européenne*, Paris 2000.

52. *In from Margins. A Contribution to the Debate on Culture and Development in Europe*, Council of Europe, 1997.

53. Ivanov I., *Novaja rossijskaja diplomatija. Desjat' let vnešnej polityki strany*, Moskwa 2002.

54. Janion M., *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1976.

55. Jarczewska-Romaniuk A., *Unia Europejska a idea transatlantycka – partnerstwo transatlantyckie u progu nowego wieku*, Warszawa 2002.

56. Karpiński A., *Unia Europejska – Polska. Dylematy przyszłości*, Warszawa 1998.

57. Kissinger H., *Does America Need a Foreign Policy? Towards a Diplomacy for the 21st Century".*

58. Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 2000.

59. Kiwerska J., *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań 2000.

60. Kłoczowski J. (red.), *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, Lublin 1989.

61. Kłoczowski J., Łukasiewicz S. (red.), *Tożsamość, odmienność, tolerancja a kultura pokoju*, Lublin 1998.

62. Kłoskowska A. (red.), *Oblicza polskości*, Warszawa 1990.

63. Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

64. Korczyński G., *Stosunki polsko-ukraińskie w kontekście strategii bezpieczeństwa państwa*, ISS, Kraków 2001.

65. Krzysztoń J., *Kundlizm wczoraj i dziś*, „Więź" 1972 nr 10.

66. Kuczyński J., *Indywidualność i ojczyzna. Filozoficzna problematyka kwestii narodowej*, Warszawa 1972.

67. Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-96*, Wyd. Scholar Warszawa 1998.

68. Kuźniar R., *Polityka zagraniczna RP 1989-2001*, Warszawa, 2002.

69. Kuźniar R., *Zagadnienia bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997.

70. *La défense en Europe. Nouvelles réalités, nouvelles ambitions*, édition 2001, (sous la direction de Patrice Buffotot), Notes et étuides documentaires, La documentation Française, Paris 2001.

71. Łastawski K., *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2000.

72. Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967.

73. Łepkowski T., *Rozważania o losach polskich*, Londyn 1987.

74. Łepkowski T., *Uparte trwanie polskości*, Londyn–Warszawa 1989.

75. Łukaszuk L., *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2000.

76. *Madrid Declaration on Euro-Atlantic security and cooperation. Issued by the Heads of State and Government,* Meeting of the North Atlantic Council, Madrid 8th July 1997.

77. Malak K., *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Rosji (1991-2000).* Rozprawa habilitacyjna. Warszawa 2001.

78. Malak K., *Polityka bezpieczeństwa narodowego Ukrainy*, AON, Warszawa 1999.

79. Malak K., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003.

80. *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, WSiP, Warszawa 1997.

81. Mazarki A., Voronova Y., *Specyficzne cechy ekonomicznej integracji Ukrainy z Unią Europejską, Wybrane kierunki dostosowywania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej.* Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 24 czerwca 1998 r. w Wyższej Szkole Zarządzania i Marketingu w Warszawie, Warszawa 1999.

82. Missiroli A., *Coherence for European Security Policy: Debates-Casaes-Assessments*, ISS WEU, Paris, June 2001.

83. Morawiecki W., *Funkcje Unii Europejskiej*, Prywatna Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1996.

84. Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego,* Warszawa 1997.

85. Muszyński M., *Neutralność a integracja,* Toruń 1998.

86. *NATO Vademecum. Wydanie jubileuszowe*. Warszawa 1999.

87. *Nowy członek "starego" Sojuszu,* pod red. O. Osiei, M. Zaborowskiego, Warszawa 2002.

88. Olszański T., *Ukraina wobec Rosji, stosunki dwustronne i ich uwarunkowania, Raport OSW*, wrzesień 2001.

89. Osica O., *Rozwodu nie będzie,* „Rzeczpospolita", 22.06.2001.

90. Osica O., *Wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony (CESDP) w perspektywie Polski,* Raporty i Analizy, 5/2001.

91. Osica O., *Wspólna strategia dla Ukrainy?*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.

92. Ossowski S., *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1997.

93. *Parliamenskij kontrol' u sfery bezpieki i oborony. Materiali mieżdunarodnoj konferencji (Kijiw, 27-28 weresnia 2002)*, National Institute od International Security Problems of National Security and Defence of Ukraine, Kijw. Geneva Centre for Democratic Control of Armed Forces 2003.

94. *Partnership and Cooperation Agreement*, Official Journal of the European Communities, L49/3, 19.02.1998.

95. Parzymies S., *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony, mit czy rzeczywistość*, „Sprawy Międzynarodowe", 1999, nr 2.

96. Parzymies S., *Unia Europejska a Europa Środkowa*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1997.

97. Parzymies S., *Unia Europejska a Europa Środkowa. Polityczne aspekty współpracy*, Warszawa 1997.

98. Parzymies S., *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty z lat 1994-1999*, „Studia i Materiały", nr 24, Warszawa, maj 2000.

99. Pawłowski J., Ciupiński A. (red.), *Umiędzynarodowiony konflikt wewnętrzny*, AON, Warszawa 2001.

100. Piskor S., *O tożsamości polskiej*, Kraków 1988.

101. Piskozub A., *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1995.

102. Podraza A., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Unia Europejską potęgą militarną?* [w:] A. Podraza (red.), *Traktat Nicejski*, Lublin 2001.

103. *Podział kompetencji w rozszerzonej Unii Europejskiej*, pod red. Tomasza Paszewskiego, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.

104. Popowicz K., *Podstawy instytucjonalno-prawne Unii Europejskiej*, Komitet Integracji Europejskiej, Warszawa 1998.

105. *Przegląd NATO*. Wydanie okolicznościowe, Pięćdziesiąta rocznica. Warszawa 1999.

106. Przyborowska-Klimczak A., Skrzydło-Tefelska E. (oprac.), *Dokumenty Wspólnot Europejskich*, LWP, Lublin 1994.

107. *Raport „Bezpieczeństwa 2000"*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001.

108. Romer J.Ch. , *L'OTAN comme point de mix, La défense en Europe*, Notes et etudes documentaires, nr 5136-37, Paris 2001.

109. Ryter M-A., *Managing Contemporary Crises for the European Union, Research Reports no. 18*, Department of Strategic and Defence Studies 2002.

110. Skotnicka-Illasiewicz E., *Powrót czy droga w nieznane? Europejskie dylematy Polaków*, Warszawa 1997.

111. Skubiszewski K., *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości*, Warszawa 1997.

112. Słomczyńska I., *Połączone Siły Wielonarodowe do Zadań Specjalnych*, BPI MON, Warszawa 2001.

113. Śmiałek W., Tymanowski J. (red.), *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integeracji europejskiej*, Adam Marszałek, Toruń 2002.

114. Sokołowski T., *Instytucjonalne i prawne płaszczyzny integracji w Europie*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, Warszawa 2001.

115. *Sovremennye meždunarodnye otnošenija*, pod red. A. V. Torkunova, Moskwa 2001.

116. Sozański J., *Prawa mniejszości narodowych w niepodległej Litwie, Łotwie i Estonii*, Warszawa 1998.

117. Starzyk J., *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, OW ASPRA-JR.

118. Šumov A.D. , *Diplomatičeskij ežegodnik 2001*, Moskva 2001.

119. *Świat po Kosowie*, pod red. A. Magdziak-Miszewskiej, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2000.

120. Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.

121. *Terroryzm we współczesnym świecie,* pod red. J. Pawłowskiego, Warszawa 2001.

122. *The Baltic States in world politics*, red. B. Hansen and B. Heurlin, New York 1998.

123. *Traktat o Unii Europejskiej, Wprowadzenie i przekład* J. Barcz, Warszawa 2000.

124. *Ukraina u progu WTO*, „Rzeczpospolita", 19.03.2003.

125. *Ukraine – European Union Summit. Yalta*, 11 September 2001, Joint Statement, Brussels, 11 September 2001, 11772/01 (Preese 315).

126. *Umiędzynarodowiony konflikt wewnętrzny*, pod red. J. Pawłowskiego i A. Ciupińskiego. AON. Warszawa 2001.

127. Vigonski O., *Ukraina w poszukiwaniu algorytmu między Rosją i Zachodem*, "Ukraina między Rosją i Zachodem", Zeszyt nr 45, Kraków: ISS 2000.

128. Vukadinović R., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 1980.

129. *Washington Summit Communiqué. Issued by Heads of State and Government Participating in the Meeting of the North Atlantic Council in Washington,* D.C. on 24th April 1999 (Archiwum własne).

130. Wesołowski W., Pańkow I. (red.), *Świat elity politycznej*, Warszawa 1995.

131. Wiaderny–Bidzińska K., *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Wyd. A. Marszałek, Toruń–Warszawa 2000.

132. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa. Strategia Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego,* Warszawa 2 listopada 1992 r..

133. Zamojski A., *The Polish Way. A Thousand year History of the Poles and their Culture*, London 1987.

134. Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego,* Scholar, Warszawa 2003.

Strony internetowe

http///europa.eu.int./comm/nice-treaty/index-fr.html.

http//europa.eu.int/eur-lex/fr/search-g.html.

http//ue.eu.int/pesc/military/en/Colone.htm

http//www.bcmvs.net/bcm/bmn/HOME PAGES/cooperation/

http//www.eib.lv

http//www.eib.lv

http//www.mod.lv/ english/02politika

http//www.mod.lv/ english/08akti/02dk.php.

http//www.mod.lv/english/02politika/1#1

http//www.mod.lv/english/09inform/wb_2001/03balta.htML

http//www.msz.gov.pl

http//www.msz.gov.pl/english/unia/position.

http//www.negocjacje.gov.pl/glos/glos1b.html.

http//www.weu.int/fra/info/faweu.htm.

http://euro.pap.pl/cgi-bin/raporty.pl?rap=10

http://europa.eu.int/comm/external_relations/us/new_transatlantic_agenda/index

http://www. vm.ee/eng

http://www.bcmvs.net/bcm/bmn/ HOMEPAGES/ cooperation/

http://www.bdcol.ee

http://www.csm.ogr.pl.

http://www.eu2003.gr

http://www.europa.int

http://www.eurunion.org/legislat/Defence/RapReactFact.pdf.

http://www.gazetasng.ru/article.

http://www.his.com/dlevy/stability.html

http://www.integrum.com/webpush/CIS.

http://www.mfa.gov.

http://www.mfa.gov.ua/cooperation/.

http://www.mfa.ua/eng/diplomacy
http://www.mod.gov.ee.
http://www.nato.int/docu/facts/2000/nato-ukr.htm
http://www.nato.org
http://www.osw.waw.pl
http://www.osw.waw.pl
http://www.osw.waw.pl/pub/prace/nr9/01.htm;
http://www.strana.ru.
http://www.ukie.gov.pl
http://www.vm.ee/eng/estoday/1999/ Baltbat.htm.
http://www.vm.ee/eng/nato/Madriid.htm.
http://www.wp.mil.pl